6954

Bibl. Jag.

IV

I

Listy zmiłów wygnanych do guberni orenburskiej
pisane, przeważnie do ks. Władysława Chotkowskiego, prof. Uniw. Jag.
z l. 1838–1891 r. T. I.

Listy 1–21 drukowane w wydawnictwie ks. W. Chotkowskiego:
Z męczeńskich dziejów Wiary św. II. Listy zmiłów wygnanych
do orenburskiej guberni. Poznań 1860.

Listy 22–45 drukowane w wydawnictwie ks. W. Chotkowskiego:
Z męczeńskich dziejów Wiary św. III. Listy zmiłów wygnanych
do orenburskiej guberni. Poznań 1861.

Listy wydane z pewnemi opuszczeniami i zmianami tekstu,
z pisowni.

List ks. Władysława Chotkowskiego do Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej z Krakowa 25 II 1916 przesyłający zbiór listów mistyków B.J.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie. Administracja Kalendarza Kółek Rolniczych na rok 1927.

Kraków 2. VI. 1927. [podpisany]: Masior F.
Kraków 3. VIII. 1927. [podpisany]: Masior F.
Kraków 29. IX. 1927. [podpisany]: Masior F. [nadruk]: Administracja „Kalendarza Kółek Rolniczych".
Kraków 23. XI. 1927. [podpisany]: Masior F.
Kraków 30. X. 1928. [podpisano]: ...
Jurek [?]

1 zł. 5.

Kraków 25 lutego 1916.

Do

Świetnej Dyrekcji

Biblioteki Jagiellońskiej.

W załączeniu przesyłam stos listów pisanych do mnie z wygnania w Orenburskiej gubernii Kozłów z Podlasia. Listy te zaczynają się z początkiem r. 1888, ostatnie zaś z r. 1914.

Adresowane są pierwsze do p. Justii Markowskiej, później Ślązi, takie bowiem adres podawałem wygnańcom, listy bowiem Ślązi wiązały pod innym nazwiskiem.

Oprócz tego jest osobny zbiór listów, pisanych do mnie przez kilku wygnanych z Podlasia do gubernii Chersońskiej, z którymi jednak nie udało mi się nawiązać stałej korespondencji, dla tego że byli pod ścisłym dozorem policyjnym, więc z Orenburskiej gubernii nie byli.

Osobna paczka listów, pisanych przez kilku do O. Bydzyńskiego T.J. który jako wygnaniec z kilkoma stowarzyszonymi na Podlasiu, odbywał pracowali. Wielka część jest za pośrednictwem innych osób otrzymywanych.

Nadmieniam, że pierwsze listy z października 1888 r. pisane są z Orenburskiej gubernii do p. Schmidt, zdaje się właściciela składu win w Jekaterynosławiu, który przesyłał kilka listów, transportowanych z gubernii Chersońskiej do Orenburskiej i przeciw, gdyby te wiązy wygnańcy z miejsca swego pobytu. Te listy, które od nich otrzymał, przysłał do Krakowa

i nazwiskiem urzędnicy Opatrzności trafił do mnie. Nazywam to nazwiskiem Opatrzności nie z przekorności, lecz dla tego, że świętem Panu Bogu za uwagę, przez klérowe wrotnie wrotki wyganiany od świerci ofiarnej. Kiedy bowiem r. 1891 pewnego w tamtych stronach ptak, a rząd owi kapitalisté ów nie dawał na utrzymanie, otrzymali oto mnie w jednym roku około tysiąca rubli i tem się wyżyć mogli. Dodać trzeba, że przy wielkiej ofiarności brzydkiej, jaka tam panowała, i owoce były obfitsze, tych trzy razy tyle, ani w Warszawie więcej było.

Listy kwitły optymizmem w Gazecie i Kurjerze Poznańskim, a potem zbiór wydano p.t. Z Afrykańskich dziejów Kościoła. — Ustęp VI. Poznań 1888 i wiele. Lecz opisanie było także w gazetach: niemieckich, francuskich, angielskich i hiszpańskich. Tym sposobem zaimponowany był świat katolicki sprawą bydgoską a zakrwawki płynące na moje ręce, nawet adresowane: prałatowi gazet w Limerycie, prezydentowi wydawców w Bostonie, przyjaciołom Rzeby pewnego w Dreźnie. Dosyć nagromadziło się tych wyganiaczy jednorazowo kilka rubli.

Obszerne sprawozdanie o tej sprawie ogłosiłem w „Historisch-Politische Blätter" München 1890 Band 106. Heft 9—12. p. t. „Die katholischen Glaubenszeugen in der Verbannung am Ural-gebirge".

Ubiór cały Członków trzeciego Bytu z Leonowi XIII na prywatnej audyencji 27 marca 1894 — opowiedziany otrzymuje całe to — nieznane w Rzymie — prześladowanie.

Wygnańcy w Orenburskiej gubernii nabożnemi książkami z Cesarskiego, a nie carskiego — i z ubogiemi greckim nie chcieli mieć żadnego związku. Skoro więc Arcypasterz pozwolił im zwrócić

na Podlasie, przyjęli wszyscy obrządek Łaciński, do tego obrządek grecki dawał rządowi wielgie zawódzkie do „nawracania" ich jako wspartych na prawosławie. – Gdyby byli chcieli trwać a obrządku greckim, nie byliby budowali kościoła w Cielaborzisku, bo widzi ich do tego nie zmusił. –

Powtóre nadmieniam, że obywatele, którzy otrzymywadem na wygnanicach, przyjęty od bogatych i ubogich, lecz żaden Rusin w Galicyi nie dał na wygnanicach ani jednego Krajcara.

Z prawdziwą do brzydkiego Chodkowski

NB. do zbioru bibliotek dotychczas jeszcze materiałów, z których by spisane warunki wygnańców, brakuje ich bibliotek, stanowiących rodzinne itd. chociaż jak mi się materiałów jeszcze potrzeby

1. Bartoszewski Józef 23 ~~28~~ X 1888.

Sofron B. wob. ter. Marki

1918 16/III, 28/III, 15/VIII 8/X

1920 1/III (sztuk) 5.

Sogulska Maria

1926 16/III. (szt. 1)

Soldenring Stefania

1918 9/IX (szt. 1)

Soliński

1919. 30/III

List 5

listy te pierwsze pisane do p. Schmidt – pana którego zostały [illegible] do wsi rzek k Chełchowa

List od Józefa Bartoszewskiego

F Schmidt – miał skład warzędziowców w Jekaterinosławiu i prowadził tranzyt – transportowanych z chersońskiej gubernii do Orenburskiej –

W pierwszych słowach listu Mojego Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus posyłam Mój nizki ukłon i moje Mile uszanowanie drogiemu panu F Szmidowi a także i drogiej pani i wszystkim paińskim dziatkom paniczom i panienkam i pozdrawiam cały dom paiński i całe panisko familijo a także i Moja Czeladka łączy swoje ukłony z moim ukłonem i posyłajo drogiemu paiństwu Żonu i dziatki moje i uwiadamiamy drogich państwa o naszej pielgrzymskij i niewolniczej podróży podróż nasza była dla nas okropna i bolesna nietylko co niewola ale głód i brud nam-

Dokuczył bo podróż nasza była
tak długa ciongnełasie przez
trzy miesiency i dni trzy a przy
tym jeszcze zostaliśmy znaszej
Majętności na etapie konowjne
go nie pozwolili wieźć zesobo
go powyrzycali pozienzieniach
go wiele i rostrvadli na wagona
i tak porwałosie polarło i popsuło
sie i takiesmy zostali ogołocen
zewszystkiego jak by popożarze
i jeszcze dołego cała nasza pod
róż była dlanas bardzo ciężk
liwa bo moja czeladka była
wysłana poprzednio naczkery
tygodnie przedemno i takiesmy
sie niemogli widzić wedrodze
a szesmy sie zobaczyli nakoj
nieszczensliwej sybepyj jakie
przybył donich weczkyry tyg
dnie po jech przybyciu na miej
sce nam naznaczone gdzie smy

mogli zobaczyć i przywitać
zesobo Ach mój Boże ojaxież
to było dla nas żałosne widze
nie sie i przywitanie przez taki
długi czas niewidziałszysie i
i przez tako straszno podróż prze-
jszedłszy co ktorej państwu opi
sać niemogie i szlismy przez cale
rydzieści i sześć dni pichoto bo
maszyna tylko do orenburgu a
od orenburgu do miasta czelaby
do powjatu i szlismy pichoto 800
wjorst a od miasta czelaby to
dali nam półmanki i jeszcze nas
odwieźli 200. wjorst i teras zos
tajem blizko permskie guberni i bliz
ko tabolskiej o mój Boże jakaż to
katolicka wjara droga i nie oce
niona a jaka złemu duchowi stra
szna i przeciwna jakie on nam za
nio przywde wyrzondza i usiluje
wszelkiemi sposobami nas odnej
odewrać czego nas Boże ratuj i za
chowaj od takich sideł i nabarczywój

i wtej dokuciwej podróży
przejszlismy ogromne lasy i poch
murne pustynie a w nich ogro-
mne kamieniste góry i pagórki
skały jaskinie i doliny gdzie
żyjo dzikie zwierzenta drapieżne
niedwiedzie i białe wilki oto
kochany czytelniku zastanowsie
nad tym punktem ożycia nesz
czeńsliwych wygnańców i
niech sie rozczuli serce twoje
Bratersko miłościo i wszyst
kich słuchających tego listu
i prosze was jako najmilszych
Braci w chrystusie, odwagie pań
stwo niechaj westchnienia serc
waszych ubłaga Boga nanas
rozgniewanego Abyśmy mogli
zwyciężyć nieprzyjaciół na
szych i wytrwać w dobrem dokoń
ca żegnam drogich państwa i
upraszam o prędki odpis domnie
Wilno dnia 23. 1888. roku

Ministerstwo Robót Publicznych. Warszawa.

Warszawa II. 1929. [pieczątka z podpisem]: Moraczewski
Jędrz[ej].
[ponadto program konferencji w sprawie
rozwoju Zakopanego]

1 szt. 1. + 1 aleget

2 Bartoszewski Józef 15 I 1889 r.

Spółka Nakładowa „Książka" - Kraków

Kraków 21. 4. 1914

szt. 1

[podpisany:]

List od Józefa Bartoszewskiego list III

5

Pan Jezus

Posyłam moje najpokorniejsze i najserdeczniejsze podziękowanie drogiemu panu Szmidtowi a także i drogiej pani i wszystkim panskim dziatkam paniczom i paniękam całemu panskiemu domowi i całej panskiej familij za tak miły i drogi gościniec mi przysłany i za odwiedzenie mnie panskim listem na tym nieszczęśliwem syberskiem wygnaniu za co nisko i pokornie dziękuje oraz iż moja żona i dziatkami naszemi za tak czułość serc panskich jako prawdziwych chrześcijan i katolickich drogi i miły panie o jakiż żal i smutek [illegible]

serce moje gdym się doczytał w
panskiem liście co pan zostaje ta
ko słabością ścisniony o drogi
przyjacielu i o piękno nieszczęśli
wych wygnańcuw u prasamy
łaski u Boga wszechmogącego i
zanosim nasze modlitwy za pana
zdrowie a żeby raczył wysłuchać
nasze prozby i westchnnia o pans
kie zdrowie a żeby powrucił piękne
zdrowie i przedłużył życia panu
abysmy mogli doczekać lepszech cza
suw jeszcze zażycia i odmiany
naswiecie o matko Boska krolo
wa nieba i ziemi pociesz nas wszy
stkich łaską swoją świętą i za
panski gościniec panie Boże zap
łać i nadgrodz zdrowiem i szczęściem
i co tylko sobie państwo w Bos
kiego miłosierdziu żądają a le
przepraszam pana co pan łaskawie
troszczy omnie sobie czynisz amnie
posyła boja niedla tego posyłam

liszy a żeby co pozyskać tylko
dlatego co mituje cały pański
dom i wiem co państwo niełat.
bogate jak. miłosierne i wiem co
każdemu ogrosz barzo trudno bo i
nam tu barzo ogrosz trudno bo w
całe zarobku żadnego nima nie
łat. jak. w chiersońskiej guberni
a tu ani zarobku ani służby nima
bo ani panow ani żydow nima tyl
ko sami chłopi i żałavy baszkiery
i kiergizy a to naród barzo brzy
dki i niemiłosierny żeby człowiek
z głodu umierał to nic niepo
dadzo i ruski naród gorszy jak.
w chiersońskiej guberni prawda
co i sami niebardzo co mają bo
nieurodzaj jusz pięć lat to jim
z kazny obiecają dać pomocy
na wiosne na posiew po osim
rubli nadziesięcine jusz jim za
pisali i obiecali przysłać a nam
do nowego roku dawali po 8 kopie
jek dla starech a małym po 4. ko

a po nowem roku niewiemy czy
dadzo bo jusz niedajo i powiedzieli
nam co jusz dla nas pieniędzy ni
ma i nasze gospodarstwa zabrali
pod kazne i grunta budowle na
sze sprzedajo a nam bu chcieli dac
grunta i domy ale my sie odkaza
li bylko sie domagamy swobody
religij i kościoła i bardzo bysmy
niechcieli w tech stronach zosta
wać bo kościołow nima i bardzo
bu wielgie mrozy i długa zima
a mrozy więcy jak na 40 gradusy
tak piecze jak płomień ognisty i
jeszcze sami niewiemy jak z nami
dali postapio a teraz zostajem po
rozsylane pojednej familij i sie
dzim w komornem a dali Bóg wie
jak będziem i uprasam taski dro
giech państwa od pisać domnie jak
można prędzy i zawiadomić mnie
o pana zdrowoju żegnam drogiech
państwa i do widzenia dobro życli
wie dnia 15. stycznia i z Imbara
1889. roku

Ministerstwo Sztuki i Kultury. Warszawa.

Warszawa 3. IX. 1919. [podpisany]: Przesmycki Z[enon]
Warszawa 11. IX. 1919. [podpisana]: Kowalska M.
Warszawa 4. II. 1920. [podpisany]: ...
Warszawa 24. III. 1920. [podpisany]: ...

3. Jaroszewski Lermontowiana. Kulsze 28.I [1889].

Ministerstwo Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego

1928. 3 XI (Odmowa w sprawie zasiłku
na wyjazd do Francji)

1929 27 IV (Zaświadczenie personalne
tożsamości)

24 IV Asygnata na wyjazd do Francji:

7 XI (W sprawie projektu Orkana
„Ogniska Ziemi")

(art. 4)

1776 list Teresi Kantzke pisani dnia 17
Dziewiątego Stycznia Roku 16 7
W Pierwszych Słowach Mojego listu
Niekłaniam pokornie Jezus
Krystus Panie Jaśnie Oświecony
Pan Ociec Panie Synu Ze
Stanu Zdrowia Pełności Nay
Więcey Boga Niepomnam Życzeni
Całemu Domowi Radosci i Życzeni
Błogosławieństwa i Dobrego Powodzenia
Nego Sobie od Boga Nay Więcey
Upraszam Tego i Jakom Żyła Wszystkiego
Dobrego Ateraz Wam Opisuje
Gdze Jestem Malenburskiej
Gubernii Mielabinskim Ujezde
W Wołosci Obanowskiej od Obanowskiej
Ostatem 10 Mijonst Mendzi Kadzim
Nawodem Pewien Panbuch Berami
Pogoni Widzim Bonid Moi Nedonja
Gojak Przyidze Sobota Jan Kabanow
Jak Buch Przikazuie Aden Nawod
Nemeci Niemo Aden Dzien Nedz
W Kalupie Ajak Przijde Nedela
Kazalem Sedonobi

Amam mendi takem navaden
Barvo lenuho zis bomise ~~se~~
tak pisisi zenek pan buk
berani kaudnaus malen nevažni
Vaszej amiji jak najdes do
nego lego pevases konevazumeni
nis Arabu vojska nam
popadet denavet sami hlebo
nimajo taki bedni navod
Amanka droga pšenicna povabla
asitena pasedimdzsont 3 ko
dpenonde nimami nauet
nabut i madene bozdam adali
Vam vdam moust
naradnik unas zemeni nie
Mazna beau jak kaidzesi
ganti nasabe zebi biti dan
iskepse vojaske zabuesli
ako pujdzes nauas prosis
hlebo ko dastanes kanadan
tak se mateja dekanenizimut
azarabis nima gde bosami nie
majo lego vabu Comerada z

Aberas pesce kitanam danas muisthich
Bademi dopana muskera Zuelbim
kalem i kbaleso sema mojego
bo ostajemi vsim nie sreshnim
Wi gnanu vetich dzijatskich
sterenach vstavem kontskin pod gnan
perenesko i kobolsko ne dalesko
od poceti dovebabi dewesse mojawa
~~dzeta~~ do odo abenburskin kisem
Wzoast od abenburskin izliemi
sedem kigo dni izliemi kako
Dewogo pamendzi kakemi
gurami pe nesh pan kusk
kevani kadzego kesijanima
izliemi dwa kigadni pe ne
vidzeliemi kesijanesh dwsi
opreon katana i kergiza
zechabeka nebito gdes dostan
nakaberash zebis nubeka dawat
kone dostanes santa kabeka
Abkneon pesce inangi beda
pesz kanus kamen pe pan
Moje Dzeri monjo kerkatich

Otrzymałem napewno nagle
jeden dzień Cmentarz cicho
Kwietno nago dwadzieścia jeden
Cotake gdyż zmieniona i pisze
Corodzinie nadzieje kostach
dzwon jeden Kietanom siedzieć
pane milenieckie i dalszego domu
Wszego ilość nam Uderzenia
i Dobrego pomordzenia tego sobie
odbyć najwięcej tondare tego
ispisam dzień swoje celadzo
i wszystkim domy wszech i
Latuje was wnogi i dnia
i wszystkich Kosz Domach Kłamam
Dopiero y smiła i Dalszy
celadź wasz i dopiero
milenieckiego i prace was no
je papier dnogi i mile prasowa
odpisze dopiero list odpisano
Janaszenskiego i od tate celadź
Adres pisze malenburskie
gdzieno wjedź celadzi wotosi
a wiosna dwojaska Kwiatów
obchodzenie patrzeć dzwonienie Janaszenskie
Vivace

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Warszawa 26. I. 1928.	[podpis]: Dobrucki, nadnad.: dl. minister wyznań religijnych i Oś. Publ.		
Warszawa 26. II. 1928	[podpis:]	J. Wojciechowski	
Warszawa 3. II. 1928	[-"- :]	W. Jastrzębowski	
Warszawa 24. II. 1929	[-"- :]	-"-	[dołączone:] Zaświadczenie
Warszawa 13. 7. 1929	[-"- :]	J. Wojciechowski	
Warszawa 5. 9. 1929	[-"- :]	W. Jastrzębowski	[dołączony:] Kwestionariusz
Warszawa 7. 11. 1929	[-"- :]	-"-	
Warszawa 12. 12. 1929	[-"-]	M. B. Godecki	[dołączona:] Deklaracja
Warszawa . 12. 1929	[Deklaracja 2ob. list poprzedni]		
Warszawa 16. II. 1930	[podpis:]	K. Wóycicki	

1 Koperta
szt. 10.

4. Wawrzyniuki. 30 VI 1888 r.

IV. 23/em. 69. 9

Ten pisze dnia 31 Czerwca 1888 r.

Najdroższe Moje Brocia i Siostry Wszyscy
Pozdrawiam was Ja Wawrzyniuki
Paweł i Antoni i Andrzej Wawrzyniuki
Niskie Ukłony i Oznajmuję wam Żem
Łaski Boga Najwyższego jestesmy Żywe i
Zdrowe o którego czasu co i wam Życzę
Abyście Życzyli od Boga Najwyższego Wszystkim
Braciom i Siostrom Gotko to Potrzebującym
Dzieci Bednich i nędznich Niewolników a nas
Pozdrawiacie wtak Dalekich Stronach co
wam Życzym od Boga Najwyższego i od Szczerego
Serca życzymy wam Życia i Zdrowia i Szczęścia
i Długich lat Pożycia i Dobrego Prowadzenia
i Utrzymania Wiary Świętej Katolickiej Jako
to Pokazujecie Świętem i po Bratersku Miłość
Waszej Naturalnie Świętej co wam Piotr
Jezierski i wam Wuja Stefanie Bonisiuk i wo
Wasitu Marcinieku i Piotra Łukasza Stefaniuki
Jakubie i Kosiarnie Tomczuki Szymonie Tomczaki
Tomie Jerzaku Grzegorzu i Mikołaju
Sosnowskie Jaśnie Wielmożne Państwo Hrabiowie
Wacławie Józefie Jakubie i Dmitrze Wawrzyniuki
i Wam Tak samo Kumie Paweł Bartoszuki
Wam Siostry rodzone od serca Życzymy
Wam Kumie Helena Grzegorzuk i Bartoszuk
Wawrzyniuka Marjanna Stankowa i Wam Wszyscy
Sąsiadom od serca Życzymy
Pozdrawiam Siostrę Na wsi Jadwigę cori
Pobrała na Świętego Piotra Polskiego Synka
Losu i dał Bóg Ojciec Matkę Żywą Zdrowie
za co Boga Stwórcę Niebo i Ziemie Jego Żywi że on was
Pod Swoją Opiekę Niech Zawsze i wam Wszelkie
Powodzenie Daruje Bóg Najwyższy Pobożnej
Pawi Was Matkę i Rodzinę i Majątku
i na Dzieci Wasze wam Zdrowie Długiego

co godzina i co moment nowa [illegible]
a i dobre serce i Uklon Wasze [illegible]
ne O Boże Boże Boże Zostać wam Zdrowia
i szczęściem i Wytrwaniem Wiary katolickiej
bo mi się cieszym że wy trzymacie Wiary swojej
trzymajcie się Bracia Apprentko was Bug proszę
nie zatracie nikogo tak jak i mi bo nie się nieczego
niebojm i nie nas nie zastraszy Boskiego mana
bo nam Marcelnik Powedzał Żeni swojeh Nasz
mków [illegible] i nas [illegible] i woli swojej
stanowić [illegible] bo jakbi wi przijechał tu
Żenie tobi tu [illegible] Dawno przyniewoli Ale
Dawaci niema rady Kochalstwo, Ale niesprzeda
dawajcie sami niczego Jaki mi bo nawas mawio
że mi normanskie tu przijechali
Ale Bracia kochani w wamajcie na nasz
zad i natos kto go niszci bo okto nasz
niszci to swoje niszci Niech ma wjoniemi
A Oto Bracia kochani Nas miłosnas
to Bowiem pomiędzi wami jest Bracia
rozerwanie bo nie mychacie Jednej głowi
bowiecie to dobrze że bez ojca niestucha [illegible]
niema tak samo ono jak dobrej rady niestuchaj
to Bo postawienia Boskiego niebandze bo wo
Bracia kochani Jednej bedi niemacie bo
wspolnoci żadnej bedi niema choc mowi
bedo ale to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niegodzi [illegible] kochani muszę to da
Ale Bracie kochani [illegible]
Mensczi znow [illegible]
trzymajcie ustawi [illegible]
A prosze was Jak [illegible] do was listy napisze daj
napiszcie do nas [illegible] Jak
postępuja wreszcie [illegible] gdze bedzem [illegible]
wam napiszem Jeszcze bedzem listy [illegible] was wasze
listy bardzo cieszą Bądźcie Zdrowi Bracia i sosta
Jakimi was [illegible]
[illegible]

Mickiewicz H.

[Zakopane 25. I. 1908.]

szt. 1. [karta]

5. [Bez zaključenia]. 23 XII. [1888]

List ten pisany 23 grudnia V. 24.VIII.87 II 10

Witam was tem słowy: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kłaniam się ja tobie Anatazyo siostro kochana i siostro Rozalio i pozdrawiam wszystkich Rodziców i braci z całem domem waszym, winszuję wam z narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa i życzę wam wszystkim zdrowia i wielkich łask bożych czego wy sobie sami życzycie. Donoszę wam że odebrałam list od was 20 grudnia i goścince obrazek Matki Boskiej za co ci moja siostro dziękuję i po odebraniu od was wiadomości bardzo się ucieszyłam, bo żyjąc tam się nie mam kiedy mi pocieszyć w tej dalekiej stronie oprócz boskiej opieki, tylko nad opieką Boską. Bo ja myślałam, że jak ojciec nam przyjdzie do nas, to nowojan będziemy się pocieszać i wyglądaliśmy go długo, ale gdy przyszedł zawczesny ojciec: omajmy nam się ojciec nas pozostał, więc stało nam się bardzo smutno i bolesnie po stracie matki. Mamej. Więc teraz staliśmy się sierotami obcej stronie. Pochowaliśmy ją w ich braci i siostr i pochowaliśmy sami, i nikt nam nie wzbronił jak prawdziwych katolików pochować w dniu twoje pomarła. — Teraz donoszę wam moja siostro że ja żyję w wielkiej biedzie i progresie co żyję bez kościoła i pociechy na duszy. bo nie ma i nie będzie nie, bo tu nie ma ortodoksów coby mówił o Bogu, bo tu nie ma chrześcian, tylko pogan

nie ma u nich ani miedzi, ani żadnego żywności, bije donosi wam że jo bardzo tęskni, a wmoja się we wszystko tęsknota i cierpienia, gdy jakie wszystkie lub święto, bo wszyscy robią że wszystkie dobry pytanie opiewy wszy ". a ja tak daleko od kościoła bo 370 wiorst i 150. Kochana siostra proszę obym wam dawała o swojej podróży, bije donosi że gdy wyjechali z Brześcia, to bardzo zgromadzili prowadzili nóż za miasta i tam nam już stawy byli rozdzielili i naczelniki do kolei i co drogi wieźli nas z kandałami, co skowani na ręce i nogi. to jest podpalacze rabojniczy, rabiny i jechaliśmy 4 doby, koleją i parochodem i wodą jechaliśmy 6 doby. Szliśmy piechotą 11 dni t. j. 220 wiorst, ale to czemu wielu z nas to nam wszystko robili, a dla piętnastu wiorst wieźli pocztą dwa dni i pod Rankiem w Smoleńsku i w Mohylewie, po tym dniu w Mińsku dwa dni. Bóg nas szczęśliwie przeprowadził przez te drogi i wszystko czemu wyjęli z domu, tośmy dowieźli, a gdy przybyli na miejsce to nam rozmaitości ziemi po 15 morgów i chaty obydwie, bardzo ziemię, ale my powiedzieli że nie chcemy ziemi i nie uprawiamy, ale oni powiedzieli stawiać domy i często przyjeżdża starszyna i namawia nas abyśmy wzięli w domy i bardzo ziemię, ale my odpowiedzieli że mamy wielki swoje domy i ziemię a tu nie chcemy bardzo, a oni powiedzieli że drugich przywiozą to niemcy a nas odwiozą daleko. Ale prawdy wam gdzieś i wam nie to przykro, że i wy zdaleka, że zdala stanowiecie na nogi i opierajcie się i nie dajcie idźcie do te domy. Donosię wam że zyjemy we zdrowiu Bóg nam pomaga na chwałę i stojemy na kwaterze wszystkie razem a jest nas tu ze dwadzieścia familii

Minkiewicz Rom[uald]

Kraków 7. 1. 1908

Paryż 26. 10. 1908 } Monaco [1H... 1909.]

Zakopane 21. 3. 1917

[b. m. i d.]

[Kraków b. d.]

[b. m. i d.]

szt. 7 (w tym 4 kąśtki)

6. Antoni Wawrzyniak. Jakowlówka w orenb. guberni [b. d. 1888 r.]

Mikkola. Joos J.

(2 bilety z notatkami Orłowa)

Mikołajski

1914 1 IV (Kurier Lwowski)

Milewski Wł.

1904 13 XI (Liberum Veto)

Minkiewicz Roman

List bez dat

1908 7 I, 26 X,

1917 21 III (wst. 4)

VI. 24. VIII. 89

Najkochansze Moje Bracia i Siostri w christusie
Jesuse Serca Jezusowego

VI 11

Wstępuję Wasze Zebranie Bracie
Uczniele Serca Jezusowego Witam was i pozdrawiam
was temi to słowy: Niech
Jezus Christus
Jakubie Wasilu Piotr Janie Maksimie
Stefanie Pawle Grzegorz Szimanie Grzegorz
Tuliuszu Michaiu Jakie Bracia Kostanty
Karolu Sodomu Gnieznie Grzegorz Trochimie
Cyrjuie Janie Pawle Michale Salomonie
Stefanie Wszyscy Bracia Wam babie
Siostre Helenie Barbaro Marijano Kostarijo
Naszijo Sekla Selagijo Marijona Nastarijo
Anno Wszystki Bracia i siostri co Jezus
błagamisie do was ni Wawrzyńcu Jo Antoni
Kazimierz Paweł Piotr [illegible] od Pana Najwyższego
i od szczerego naszego serca życia i zdrowia
i szczęścia i długich lat pożycia i zgody i zgodnego
Witrwania wierze swiętej katolickiej do końca.
Ale Bracia i siostri odebrałem od was list, spiniądze
3 ruble cosmi odwas odebrał Katerinie 2 ruble dał,
Zato wam szczerze dziękuję, Zawsze jest mocne
i dobre serce, Niech wam Bug Najwyższy zapłaci
naszemu narodowi wam jałku. Zawsze opiarz
Zawszi ukłoni co Missie uradowali. Zwaszego
ukłonu, co Mi dowas pisali ale niewiem czy
wi odebrali czy nie, A teraz wam napiszę owszy
stkiem, cosie Zwami robi i powodzi Zwięcznami

oto Bracia i siostri, nas na swiętego Antoniego wignali
z chwatierow, chcieli Abismi sami szli do domow, Ami
im powiedzeli żemi kilka raz mowili żecmi i izbow
i nawet całej rosejj niechcemi zwezniem, Ani nam Tłuma
Mowili winosic nafore, Ami niechcieli winiesc, oni
sami winiezli nafore, Ami wszistkie sie zebrali do
kupi, pokładlismisie nazemi i lezim, Astanowi do
nas przijechał, iarodnikow pienc i policijnich 80 stro
i prostego narodu koło tisoca, bo narod sie schodził
i jezdrał nadziwi, co żydowi bełe i noż niemog wzgsc
spisał raport, do Naczelnika i pojechał Ami siedzeli
tizen napolu, niepozwolił chleba. picc, w gospodarzi
i do izbi niepuscic otaki przepadajcie mieszkali, tizen
napolu i przijechał stanowi, i policij drugatile
i narod sie zlecał, i powiązał nas powiązac powiązał
nas wszistkich, babi i Męczizni ręce i nogi i dowcel
Zwierzchny (przewodniczący) nawiezli nas dotech izbow i rozwiązali
i napisali kabliści czijaizba, Awresce kto wprzod
pojdze to izbe sobie lepsze wibiere, wszistki lezim
nazemi pokrwawiane nikt sie nieodezwe, Ale odjezdza
od nas Ami powstawali i jedzem, wpole odeszlismi
pięciori stoji owesi, Astanowi, postał wardnikow do
nas i pitasie nas gdze idzem, Ami mowimi gdze
oczi nosza, ton zaraz postawił warte 50 ludzi
Abinas nigdze niepuscili bez rospisu

i nas wartowali dwa tygodni i warta ustopiła i misie
i wszystkie zabrali i poszli do kąszlanij Abi nam dali
chleba bo nam harmowego od kozali i 3 milismi 17
uszli drogi i przyszliśmi do rzeki cosie nazywa Mijos
Zlecielisie policijnich 40 ludzi zbronią i spałkami i nas
niepuszczają i misie walim i oni nic nieporadzili i
dali Most zerwali i misie ostanowili Awarta stojała
cali tydzień i Ażpo Awas 6 Mnie Antona i naszego
Andrzeja szescin nas cherestowali, A tech zabrali
powiązali Menszczinow i Zowierki znow namieszcie i pobi
li i pokalecili, A babi ostali i za tydzień
przyjechał gubernator, Jonich i Mowi tak otoscie
chcieli gubernatora i oto Macie Oni pokleli na
polonia i Mowią zaco nas tak męczo i on Mowi
Wi wiecie zaco A ja wiem naco i A ja wam nic
nieporadze Boja Matatki Naczolnik, i prosili
ich Abi sie niedrzeli zabawili do ja napisze do
Petersburka i pojechał i Misiedzieli trzi tigo warta
ustopiła Znow mi poszli Zaciasie upominac i Jak
sie zlopili znow nas powiązali i Zowierki do izbow
piędziesiąt ludzi wartowało Znow przijechał Naczelnik
Abi szli do izbow i mi niedacie poszlismi znow przina
czelniku i A onsie rozgiewał i Mowi Awi takie A taki
nawas mojego 33 tysięcy i potrzinarodu nawas i zenmieszi
smieje i Ze jawas nienawidze A przyszlismi Slewnie
wzeli i Jak was namowim i wprowadze wirbi i wi mnie
morderzeci i pojechał i potem nas wartowali 3 tigodni
i Ze co wcielabie bili uwięzienia i z konstarij zabrali do
ludzi i nas wszystkich Zegnali i na dwastami nas rozbili
pocatem powiecie i nas Wawrinukow i Swirydzukow i
Maciejukow i Dowidzonek w jenej Wolosci A te
Oleko borzo, Swirydzukow od nas 33 wiorsti A Macie
jukii 30 wiorst A Dowidzonki 18 wiorst A Swirydzu
wewsi Kamikowkomisz A Maciejuki wewsi Martinowko
A Dowidzonki wewsi i wanowko Alemi gmini jenej

A wa uście nam Boga Kabiecie do ich to wszystkich

A dowidzenek tośmi prosili żebi donos przejoncrito
nacelnik A one Mowił tak gincie. A te może oni
siednos ich prisłgcro ibo wojt Mowił żebędze nacelnika
prosite i t. i Jusz nano teraz karnowego niedało
i odczitali nam tak że żadne nam ziszenie pieprz
szło ono takie teraz nam odczitali że niemacie
kwaterow Ani karnowego A ni drzewa. Ono pod
Ostwo warto będzesz że niewolno ci wijsc nadrugą
wies, bez policijnego o najmnijsie kwatere i zif
A te reszte familij to do nas o 100 o 200 wiorst dalejo
Ato Bracia i siostri pomiętajcie ononas rostawia
Indzom uczonim i Braciom naszi w tiersonie
A bisie żanami wstawiali i pomiętali gdzemi
sie nachodzim bo cierpim wielkie lis. A te
Bracia i sostri prosim was oratunek bo wielka
wili nasze Mlodzież nacale roseję bez opotrznosci
żadnej i wistawili i odali bez wstidnemu narodu
narożne niebespieczestwa i niezgodi Bracia i sio
stri upominajcie swojch Braciow i sostrow
Bracia i Sostri w polszicri zostajoca i proscie choc
listownie tunaszech Braciow i sostrow A bi wierze
zostali tu wrosije będoncech. A bisie niepomarnowa
bo wielkie niebespieczestwo na Mlodzież wewszistki
A do dawidzenek list piscie do nas to mi im
so niesem ibo oni nigdze niewido A prosze was
Bracia i siostri niezapominajcie nas A piscie o
nas owszistkiem co u was slichac i co znaszo gos po
darko sie robi bo biada temu co cudze dobra posiada
u nieboważcie taka zaturma bita że cudowie
cierkwi murowane poprzewracała, A prosze was
Bracia i sostri oprentki od nas bo ciężkie barzo
yarzmo yzusowe Ale zamiłoscio Jezus Zwicierzim tośmi
bo nadzie w Bogu będze Zdrowi kochane bracia
A przez Opedyrskuyo Sydepro Jozef Zelazo
Wołocin Cyrkowyrskuyo Bz derebrno
Jakowlubicz Domyzumy Simony Bobrujnyky
A mitera 6 bis polszci 80 wiorst pisz

Misiołek Ł.

Kraków 26. VI. 1900.
Kraków 11. VII. 1900.
ok[ręg] Sącz 12. X. 1900.
ok[ręg] Sącz 27. X. 1900.

Szt. 4.

7. Andrzej Iwaniszczuk. [B.m.] 18 I 1888 r.

VII. 24. vm. 893

List dan piąc 18 Stycznia 1888. VII

Najukochani si moi brocia, kochom Kordu Jancenk
i Towle Tomcenka i wszycy brocia od lesca Jerno
wego, co ja Andrej Wawrynienk kłaniam do was
i życy wam z nowem rokiem życia i zdrowia
i nerzicia i dobrego powodzenia i dujich
lat przycia co ja ni mogowodam z wamy
ukłonu i bitu co ja odbrod na Boże narodzenie
t.j. na i świętoma co C. dijnij brocia Kord
Jancenku, co to mnie nawidis ukłonem co ja
wam sliemie dijnij i odpisuj si my wszy
zyve i zdrowe. wszytkich familii jest 20
ze i prochenskie i szydłowskie i Omnickie
i z Siodłowskich z zachod i z Łomaz
Morgonowicu i Kostesewicu. Bilicki
t.j. z Łomaz 3 familije z Lubenki z Biolskij
powiet, Wincynski Józef i z Kordu Rodzy
skiego powietu Gnegosk Us. Bogus Iwan
cinek z Przegalin Rodzynskiego powietu.
Piotr Krzbereczyk i Damian Cecerska. Ba
cij Kotowski. Trzy familii z Polubicu, Da
kiewicu. Jan z Lubenki p. Radzi. Wosiel
Cicch z Rudna -t.j 20 familii nas jest
i kozda familija ma osobny kwater
bo si gospodare kterzy podpisali
jak jechce nas tu nie bylo. A dopiero

~~Pan Bóg~~ mamy nas trzymać, bo nam
mamy kwaterę dać swoje i koiny gospodyni
dają nam ze swego drewa na opał ile nam
potrzeba, aby było ciepło nam. A kormu
nam dawać będą do tych krów ruskich
a daley nam nic dadzą, bo nas mieli
do gospodarki abyśmy wzięli, a my za taką
cenę nie będziemy, niech nam inszego
robią, bo tu nie znamy ~~i~~ na tych ludziach
prowadzonych że nie dobrego
u nich nie ma. Ani niedzieli, ani świąt
ani wczorajszej; ani Bożonarodzenia
ani Wielkiej nocy, to oni rzekli, kogo i siano
wożą i mówią że to nasza wiara prawo
wierna nie ma żadnego grzechu i że my
wiarę robię i mówię, bo oni mięsa
w nocy na środku drogi. Nie mają ani
chodzą, ani chleba, bo bydło, owce i konie
to na dworze stoją i nietylko latem
ale dopiero zimą i w śniegu, bo dopiero
śniegu na tobie, a mrozu na 40 gradusów
jeki to mróz niech Boże broni że nie można
wyjść na dwór bo wiatr mróz ono nie skrzepa
[illegible] a od świąt to mroźna wiatr

40 grodzieńskiej. Kochani bracia Karolu Jonemku
i Pawle Jonemku, proszę was i Ciebie
Konstanty i wszyscy bracia od serca Jemu
proszę was napiszcie nam o wszystkiem
co u was słychać o ziemie i morze
i o urodzaje i o śniegu i o rebrutach
o kościele o naszej biedzie — czy czego nie
słychać. Ono bracia co się z gospodarką
zrobi, bo my nic nie wiemy, bo nam familja
nic napisać, bo się wszystka, ale bracia
Karolu i bracie Pawle Jonemku, wy to dużo
wiem napiszcie co o mojem gospodarstwie
co słychać, kto wiemi się rządzi i o wszystkim
bo tu do nas wszystko dojdzie, a nic bójcie
się nikogo, ono piszcie do nas prędko.
a my wam i ziemie podziękujemy jako
wdzięczniowie. A ~~proszę was~~ bracia
kochani proście Pana Boga abym
Bóg płacenyt abyśmy i za was odpuścili
grzechy, bo biada bracia kochani
W tym kraju bracia kochani nie ma
nic z owocu żadnego, no tylko brzoza
a więcej nic nie ma nic. A jakubowa
żona przyjechała na Szymona
i Judemu do nas.

Andrej Wawrzyniuk

Miśkowicc Maria

[B. m. i r.] szt. 1 [dopisek:] Maniowska Władysława

Nastasia
8 Natalia Filipiuk [b. m.] 26 II 1889 r.

26 lutego 1889 r. 15 VIII. 2.24/8.89. VIII

N. B. p. J. Ch. — Oto ja Natalja Kilińska
rozsyłam niski ukłon siostrom Visitkom
i Zgromadzeniom moim i pozdrawiam was w Chrystusie
Panu i życzę z całego serca wszystkich wam łask
od pana Jezusa czego sobie tam życzycie. Donoszę
wam siostry że ja jestem zdrowa, chwała Bogu
Najwyższemu, bo życie moje jest bardzo trudne i dzień
moje cały noszę smutkiem ubolewanie a bardzo
mi jest ciężko tak ciężko żebym nie wiedziała że taka
wola Boża to bym umarła z żalu. A nie mam
z nikąd pociechy i znaleźć jej nie mogę bo nieprzyjaciel nasz nie tylko obnosi z nieczystych, ale wszystkiego, bo nie mamy spokojnego
gdzie, gdzieby można było Bogu się pomodlić gdzieby
wypłakać serce i oczy nasze, bo nie widzimy na
ścianach prawdziwego obrazu i modlimy się po polach i żyjemy jak w otchłani, tak i w tej stronie...
Więc teraz moje siostry mam zamiar prosić was, nie
tylko ja, ale i Wawrzyniak prosił ażeby do was napisać
żeby się wyprosili różańcami, więc proszę ja was
siostry jeśli będziecie w możności to chociaż 5 różańców
kupcie, a resztę ile będziecie mogły, oddajcie do wy-
jazdu Jeneralnego i niech on przyśle nam z tem odbiorem
co ju do nich napisała w liście osobnym. A nadto
jeszcze proszę was moje siostry jeśli będziecie w możności
to przyślijcie nam z pod katechizmówek, chociaż
nie wiem, a kiedy będziecie mogły, bo jak wam wia-
domo, że wszystkiem jesteśmy biedni, najbardziej
dzieci, bo nie ma komu nerwę i tami nie mogą
gdzie się nauczyć, więc mnie oto prosili, a ja nie
mam kogo prosić i w niczem nadziei pokładać
tylko w was drogie siostry. A teraz donoszę wam
że ja posłałam do was list i podziękowanie za
pieniądze, [illegible] nie przyszli, a nie wiem
czy je odebrali, bo może jeszcze nie doszedł
Pozdrawiam Was niski ukłon i nabożeństwo moje
przyślam Braciszku Teodorze i życzę Ci zdrowia
i wszystkiego dobrego od pana Boga i błogosławieństwa
Ci na zawiadomienie pas i nadal proszę
napisz nam czy podochodziły te listy

Donoszę siostrom Stanisławie że siostra Karolina już ponad w drogę do domu polskiego który od początku jest, ale imieniem tylko nazywa się polską i katolicką, bo mówią na nas że wy myślicie że po śmierci żyd żydzie - niejakiego żydu po śmierci nie ma i mówią że kapłany nałożą na nas gorszy ciężar włożyli jak popy, że nas nauczyli przemawiać pociarki: — Wie my tu przyszły takie nieszczęście w tej stronie, bo nie słyszym innego słowa jak tylko miewagi Boga, bo naród tutejszy nie chce wiary że my za wiarę ona za rabojstwo, albo za bunt za przyczone i pytają się jakiej my wiary czy takiej jak żydy, czy jak tatary?

Na teraz kończę ten list, polecamy się dobrym waszym modlitwom, - módlcie się tu za nas rozstających aby nam Pan Bóg dał ducha jedności i wytrwać do końca, co daj Boże aby się tak stało.

Amen

Antonina Filipiuk

(20 letnia dziewica)

Jak już pisałam wam, że nas przeprowadzili po różnych miejscach, wędrować się z tobą nie dali, ale teraz już wolno wędrować się i chodzimy jeden do drugich, ale daleko bo o 15 wiorst. Tak to my w łaski Boże nasze ich przetrwali i powrócony opadły z nas kłódeni dwa razy bo-pawali ręce i nogi nasze.

Miśkij Ludwik

[Kraków] [b.d.]

szt 1

9. Piotr Kosowski [Rm.] 10/26 III 1889 r.

Ks. 2. 24/2. 89

Roku Pańskiego 1889 dnia 10 Lutego
Nowa

Wpierwszych Słowach Waszych do was Kochani
Bracia w P. B. P. Chrystus Kochani Bracie
Donoszę naprzód onaszemu zdrowiu że z łaski
pana Boga zostajemy przy dobrem zdrowiu
czego i wam życzemy wzajemnie dobrego
i zdrowia i wszelkich dobrych pomyślności
teraz donoszemy wam zawsze dobro czy my
jako to na obrazki i na książeczki wam pan bug da Królestwo Niebieskie
Teraz Kochany bracie Adolfie donoszę temu
odebraliśmy od ciebie pismo dwie obrazki
i książeczki które jedna opisadowaniu chry
stusa a druga droga do zbawienia 3 centow
kosztuje oto Kochany bracie Adolfie proszę
cie żebyś napisze tłumaczył ile rysunku i cent
na ruski monete to jest na ruble i kopiejki
i proszę mi napisać ile kosztuje książeczka pod
na czytaniem onaśladowaniu chrystusa na ruską
monetę i proszę nam donieść o zdrowiu stanie
co tam u was słychać teraz donoszę wam
za obrazki i książeczki żeby mi niczego

Uklonem dowaa wszy stkich wspul braci
swar rzuojim ojcem i matko wyremy wam
wszelkiego dobra od boga a rzeg sobie od naj wy
szego stworcy Zondacie tego i zyczam wy
emy co zajemnie i polecamy was wszy Jezu
wemu edaj Boze coi dzie sig wawami nasza
Zimnej Ziemi Polskiej kochany y bracia Dolgie
wore sig stanicie od nas dojawola i stanow
arzyji Szyatkowskich wyremy jim jak
naj lepiej niech jim pan bug dopomaga
co jich pracach i zmysłach teraz bonc'o
oicch Zendzie pochwalony Jr chwy stko
wore dac nam wiadomosi otych Zondzich
i centach kochany bracie bonc spokoj ny
Godzice wszedzo re tych wszkowie daje ci
Jezus dzieci Bz Ojcowskiego Tyd
Bz Opieki gnzde bz Ojcowskiego
Jaboga Jocuchy Bezpieczny mak mimo
Moj Najmilszy Bracia w Chrystusie Adolfie
z słow Twoich niezmayor Cie zanosze Ci swo
jeszczere zyczenia Ja Piotr Kosowski dziękuj
ę wam naymilsi Bracia za wasza dobro
czynnosc ktorowamy o trymali od was

za którą niech wam Bóg Wszechmogący
raczy wynadgrodzić w tej doczesności zdrowiem
i szczęściem wszelkiemi cnotami Boskiemi
a w przyszłym zbawieniu duszy
Najmilsi Bracia w Chrystusie prosze was
pozdrówcie odemnie Piotra Szyruka Micha
ła Andrejczuka i wszystkich tych którzy
wam wiadomie w świętem pocałowaniu
chciałbym was mili Bracia prosić byście byli
tak w dzięczeniu możebyście mi przysłali książ
eczkę pod nazwaniem Zbiór nabożeństwa
Świętego Franciszka za konna a jak niemo
żna tej książki to choć Obercu Pana Jezusa
Mały zbiorek z dodatkami i obrazków
Świętej Małgorzaty 4 Matki Boskiej Częstoch
skiej 4 Piotra i Pawła 4 Jakuba 2 S. Heleny 2
S. Mikołaja 1 S. Szczepana 1 posyłam wam
na te posyłkę 6 rubli A-szesc co się należy
Tobie Bracie za tamtę posyłkę prosze ostawić
z tych a jeżeli tu teraz nięstanie to pro
sze do łozye swojich a ja Ci do rękoc
twoję należytość a jak pozostanę na Mszy S.

Zanoszę Swoję szczerę serdeczne podziękowa-
nię z swoją Familiją Wielebnej Pani
przełożonej dziękujem przez Serce Najświętsze
Imię Jezusa Chrystusa i Serce Najświęt-
Maryj Panny z swojemi niegodnemi modli-
twami za dobroczynność Wielebnej Pani
którejmy otrzymali przez miłość wieszą wieleb-
na za Co niech Bóg wszechmogący wynag-
grodzi w doczesności i w wieczności
Przepraszam Panio Wielebną że ja nię
umiem i nie należnej oddać jakiej Pani
wielebna godna bo cóż może nikczemny
kmiec nię uczony cywilizacyj żadnej nię
mający uczynić tylko jedno grzeszyć
Proszę jeszcze Wielebnej Pani miłości by racy-
ła się pofatygować oto Co ja proszę jeżeli mo-
żna bo takie rzeczy to jest Rosyj trucizną
wierny katolik Piotr Kozowski Adres
w Opendyprechyro Dyc: morowke gmina
Nobompoczyn Borocmu Cmanuzd
Uoaebo S: Tempy Kocobekomy

Mitarski

[Paryż 15. 3. 1909] [wg stempla pocz.]

szt. 1

10 Piotr Kossowski. Isajewo. Maj 1892 r.

List pisany dnia . Maja 1889 roku

Wieś Isajewa czyli Siedowa

List X

Najpierwsze nasze słowa i pozdrowienie
Niech będzie pochwalony Jezus Chrys
Najmiłszy Bracie adolfie najprzód donosimy
ci że odebralismy od ciebie całe posyłki
Które nas posyłał nasz Misionerki ona
Spadowaniu chrystusa nie odebralismy
Takiej wcale niema teraz Kochani Bracie
donosimy wam że zostajem bez żadnego
korsponderencia teraz zostajem Bez
Wszelkich środków nie mam nic do czynienia
i niepozwala nam rewizi wyjechać nie
daje nam paszportu ni z Kwatery ni z Parafowy
a jak zajdziesz do stanowego to un powi ja
temu nie winien Jak chcesz tak czyj choć i um
rzeć to i to ja podam niewinien tam to w ruina miłość
Nasze wszystko zabrał an am niechce nic dać teraz
Kochani bracia w chrystusie prosimy was donieście
nam otem zjądrze całobyt urzędniku z pocrontlu
Miesionca Maja bo nas było publikowane w gazetach
otem zjądrze a teraz nie dadrogaretow ciż tam urzad
rili cotam będzie słychać u was to prosze inam
donieść o wszystkim

teraz Kochany bracia uwiadomjam cie ze srodnia ach
nie wiem nic bo co dnas teraz niepisro i Kondrat
Rdomu pisał juz temu nazad 3. Miesiecy to nicwiadomy
co to sie znaczy czy Kto listy zatrzymuje czy co Tatkiey
a co do cie bie to ja posytałem List w ostatku Kwietnia
nie wierzo czy odebrał bracie czy nie prosze uwiadomij
nas teraz Kochany bracie Adolfie daje ci uwiadomosc ze
Missionierk odebralismy Srkur-nie i obrazki Ktore
Bytty posłano Srkaplerie to jest całe posyłki ra
Ktore ci Serdecznie dziękujem i Mile cie uscis Kamy
Miłością Bratersko Rycronc ci bracie uwielkiego dobra
od naj wyzszego Stworcy i Krolowej Nieba i ziemi
niech ci Pan bóg do pomaga w twojich pracach i inny
Stach co naj bore znaszego ryczenia Kochany bracie
Adolfie ja Piotr Nowowski posyłano ci dwa rubli
St. 2. Rubli Ktore prosze dac na mise Swięte na inte
nccyje to jest do pocieszenia naj słodszego serca
Jezusowego jeszcze ci Kochany bracie donosimy
ze mas wdnicu 18. Maja Rmarz zrtawiem
oto bracie jakie to nasze ryczie w tatkino sibierze
Bo to tam Klimat cieższy jednego dnia
gorzej az zanadto a na drugi Mroz
teraz taka Suzka ze niech Pan Bug broni

Kochany bracie prosimo cie podziekuj odnas Karendru
Jerulowi rajego przewielebno przychilnosci
i oczerdolo serca iego niech mu P Bda Kolestwo
niebie zyczie

Przeszedszy do pomnienia to Kazda

Pana Boga nie bylo nie bez 3: lata
Na pewnie ina otwarty nie bendzie nic
Bo jasna opinia taka zapisata jak zie pospa
trzysz natę schadzke bo azi ii zie wgtowie
za Kwieci bolo ni bylo i oni w Chrystusa wiero
a nie wiadomo jak bo Kturego zie zpytaisz
co un jakie umiego modly to un powiada
ny modlitwy poda nie umiem tylko
Kreserus co znaczy zieg na mzie bozuchajone zie
jak zyd kusyta a co cerkiew to oni muwig ze
to samo co i Kaziemna boz i prawda bo tak
samo cwiadko przyznaseraje aw Kaziemie lezi
auzrystko jedno treba Kupic bo i w cerkwi darmo
niedadzo Myj Kochany bracie adolfie powiadam
ci ze nima naszwiecie gorszej wiary nad syrme
a co i do setkami co Matarkany subotniki to znaczy
na zydow w chtysty i w szkopcy co raskolniki
to jim nie nie muwi adonas to zie cerepia ten prawo
dly sygnatyk alerar zanosimy nasze serdeczne
zyczenia i nasze niskie ukony co od serca i duszy

Najwyższe ryczone wam wszelkie go dobra od Pana
Boga i dobrego pozdrowienia jakoto Braciom
Michałowi Andrejowskowi Michałowi Wereszczinie
Antoniemu Kalinowskiemu Szymonowi
Kobylim Anastazyji i ojcu waszemu i drienciu
my wam bracia radujem Mile was usłyszeć
Miłości bratterskom całujemy was pokornie
wasy ryczone wam Miłego zdrowia i dobrego powo
rzenia i Prosiemy was bracia piszcie do nas poie
sieciej a myteri bendziem iij starać nie rowcznie
odpisać teraz radzimy nasz najnizszy ukłon
i serdeczne drienki choć tu natem suchim papiere
ale gorącem sercem z pokornem uszanowaniem
Panie oraz i Matce Miłostom tojest My biedne
dzieci wygnance Piotr Kosowski z rzeta pan
i Jan Piotrowski z całym domem i tobie
Kochany bracisku adolpie radzimy nasz
niski ukłon i serdeczne ryczenia i prosim cie
Kochany bracie co tam bendziesz posyłał to pan
m przenkej od
praac Agpesz Mansi ne Bz pocitickyo uum
Bz operidyprockyo Tydepnino nozmobacz
Cmanuzuu Ucaebo ceica Ucaeba Toonodumy
Nempy Kocobekomy

Miziewicz Stefan

Kraków 6.9.1916

szt. 1 (Kartka pocz.)

11. List niedoręczony 13 V 1889 r.

Dnia 13/1 ~~Kwietnia~~ Maja 1889 Roku
Zawod Bryobrzeński

LIST.

Najpierwsze nasze słowa
niech Będzie pochwalony
Jezus Chrystus

Najdroszy Synu i Miły Bracie
Najprzod donosim ci ze z łaski pana
Boga Najwyszego zostajemy zywi i
zdrowi czego i tobie od najwyszego
stwarcy życzymy zdrowia i dalszej
pomyślności dor ozim ci ze list twoj
wyslany w czasie wielkanocy odebrali
smy dnia 8 Maja czyli w dzień świętego
Stanisława na zarazem pozytalizm
i doszperkow to odpisu do tych czas nie
donosim ci zemy zatrudnienia zadnego
i da dziś dnia nie mamy i dopiero dolega
tęskni nam jak było zimo nosaniach
tutaj stawała jazda od początku zimy
aż do wielkiej środy a od wielkiej środy
pare tygodni to niebyło zadnej jazdy
i dopiero niemożna bo jeszcze duze

wody chleb tutaj podrozat Mąka
przeno do 1 r 40 ko Żytnia do Rubla
pud kartofle pud 70 ko koszo joglana (15 ko)
do 1 r 60 ko pud owies 75 ko Jęczmień
110 ko pud Mięso 4 i 5 ko funt Ryba
tylko łonia Bo Mozno Brać po
2 grosze funt a po 2 kopiejki wybor
wa Tymicki son tokze zywi i zdrowi
i Rozoko najniszy ukłon i życzenia
i ani jusz we Brzech stali do obacuja=
sku Bo tam są dwory i ani dojnego
dworu stali tam węgrzynie zarządzą
cym to ich zobrat dopiero donosze
w czasie wielganocy to Mało dzwonów
nieporozbijali tak Bili caly tydzień
a otprowd Byli tylko w poniedziałek
obiednie odsłużyt i kaniec dopiero tu
tejszy Rozjechat sie pobosoch nor=
bate ale pieszo niema żadnej Roboty
tylko jezdo Robio sogi i wozo na=spitow
a sie to zaledwie z 10 cia jeden sieje
i to Bozo Mało sieje po 10 pudy

to po 20 to po 5. a i to jodo daleko
zajacie 50 wiorst a jeżeli chto tutaj
sieje to tokze najbliży za 10 wiorst
bo Blisko toby Bydło czyścić nie
zjedliby i to od dziesiny płaty 50 ko
za rok a dzięcino powie 2 Morgi 300
pogłowych a za postrzyż od sztuki po
Rublu i to dotego nanosi siano coby
i na 3 sztuki starczyło by wyżimować
(tutejże sumnie)
a za opał to płaco po Rublu z dymu
i to zatego Rubla wiele się podoba
choć 100 albo i 200 wozy drzewa
Można wozić tylko Syrowego niewy
suszonego i tak tutaj wszelka robota to prawie
darmo sama Zimo zrobione 20 albo 25 ko
wóz nowo zrobiony z nowemi kołami płaco
1 Rubla Rokowanie wozu kowalu płaco
1 Rubel dopiero donoszę ci że od twojej
Rony Miłej mi list i drugi i Rono
twoja także tęskni za zostaję z ona
ale kochany Bracie jabym Rodzi
ci robotę Rzekł da ciebie tobyś ci

Było lepej bo bez miał spokojne
serce a to ci ciż serce boli i o żonie
i onos ale to temu teściu tosie
to niepodoba ale innej Rody niemo
bo ón nos nienozorty tu wygnał ale
naprawde i to w takie pustynnie
nie wiadamo wjaki sposob wydobyć
kowatek chleba ze wszystkich my
popadli w najgorse miejsce wszystkim
życie było nietakie ciężkie choć nie
nic niedobyt ale wszędzie było cały
czos tamte utrzymane jak nam
dopiero donosze se odbolaśmy twoje
obrazki i szkaplesze nigdzie tego niedy
takiego tatstwo jak unos bo nig-
dzie nikt niedbierał ni księdza ani
Rozańców Jak unos te Lucypry
co podbierali książki i Rozance jak inny
dzieci z katozyno prawie sami oddali książ
ki boby byli całe żeby przysobie mie
li wiosna jest Bardzo ładna ciepła
i deszcz pada a trzody poszły po przewodzie
w pole chać my żadnego nie mamy

Redakcya „Młodości" Kraków

[Kraków] k. 2. [b. r.]

[B. m. i d.]

[Listy pisał i podpisał:] Edward Leszczyński

szt. 2.

12 Матерям Наркомвоенмора. Зеленоград, 26 VII 1889 г.

Sirejew M.

1924 26/VII

Głodyn Miecysław „Młody Polak"

1926 10/III, 8/V, 24/X i kopert (szt. 3)

List XII 22

Chociaż jesteśmy oddaleni w barzo dalekie
strony jednak pozdrawiamy Was słowami
niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
Najukochańszy bracie dowiedziawszy się
od piotrowskich które były wyjechane
zezwolenie my byli mogli panu wiadomo jest my
wyjechane z Rubeni parafij Romanowi
więc chociaż jesteśmy oddaleni jedno od
drugich nowiny słyszeć jednak miałem
drapunek bywać u piotrowskich więc
my z nimi rozmowili się o naszem dawnem
mieszkaniu i ukrapieniu więc przy rozmowie
nie wypuściliśmy z pamięci i pana Adolfa
za pana Boga dopomogł ujść takiego
okrutnego prześladowania jakie my
ponosim przykład dowiedziałem się że
do pana Nikity rozkazu w wiosce przyszedł
jurga żeby mi nad domem i pana
i umysłem list napisać do pana
więc chcę w krótkości opisać swoje
życie

abo jak panu wiadomo ze mieszczyt no
maiontku co bylo bylo i wyjechał w dniu
swoji i porzucił w takich pustyniach ze
ni ludzi ni boga nie znajon i zapomniał
onas i uwagi nie zwraca choć wyj choć
umieraj boo zabrał co wszystko zagar nat
w swoe posiadanie anam nadoie ~~zarnach~~
kamenych ni zewsi nie wypuszczajon
i powiada ze powinien pu rzyjść dni ciebie
poznano i jeszcze owymyślał ze nas
opisał za złodziei i niebyło obszestwo nas
wysłało nawet żak zrobił poswoiemu
formalnie bałych pieczątkow co podpisan
naprowoslawne zdali podpis na nas,
acone tycy naszych prob do niedopuszczają
ani jednej my bendom w orenburgu
pisalismy prosbie dondownie przez
prokurora wien. odebralismy takoo
odpowiedz zeby wiecy nie pisac i
nieutrudniac czasu i tylko

ako jak widzi kochany bracie jonie ulgie
nam od swego krola wiec prosim
kochany bracie jezeliby to nie było
pod zwielko trudnosco mozeby pan
mogł Dorencić prozbe onaszem
wstawieniu najasniejszemu
krolowi Awstryi bomy sie nie mamy
kdobymas prociwny i wnaszem sta-
pieniu takiem bjezeliby to nie był
w mocnosci do jeszcze pana zapytam
odrugie rec napryklad pan mozes
sie tam pomondrić ludzi wiadomych
napryklad w tani sprawo odejsć wdrugi
gubernie jezeliby aresztowali pan odpo
wo jestem awstryiski poddany mieszcza
nin miasta krakowa wiem jezeliby
to było mozno napryklad nazywam
sie maxim karpowicz jezeliby
tam inżenier mogł sie nobic to prosze
napisać nazwisko podac sie imie

i familije Waszego rebaków ludzi pytaj
którzy aresztujom jak nie nazywa się
imienia i familij żeby widzieć nowanie
miasta i której ulicy jeżeliby pytano
lat 20 jocie rod ma wyroki
do tochmy braciej posłuszajno do
wiadomo oso ja pana w tem liscie
prosze abis mi naprowok odpisoła
prosze jak mozno prendki nose dam
słyszeć jaki nowosci jeszcze nakonto
kazdego inszenia albo swojim
nazem powiu moi list podobno
ryszonej Maksim Karpowich
pisany dnia 26go Czerwca 1889go roku
odno domnie pani
nadzdowskuo pocztowuo stanuio
uprzemskoi guberniii Stepanowskaga
uezda zadowskoi wołosti orenbur-
skaho uezda Sego zadowo polucit
Maksimu Karpowiczu 1.

Młody Polak. Dwutygodnik Ilustrowany dla Młodzieży Polskiej - Katowice

Katowice 10.3.1926

Katowice 28.5.1926

Katowice 24.10.1926

Katowice 6.12.1926 [data stempla poczt.]

[w imieniu redakcji podpisany:] Mieczysław Gradysz

szt. 11

13 Мальцов Карпович. [b.m.] 6 XI 1887 г.

Mycrkowska Lila

1929 14 II, 17 II, 18 III, 22 IV, 15 V, 25 VI,
9 VIII, 1 IX. (nr. 8)

List Mygrancow posiadających w gubernii orenburgskiej list odebrałismy Dnia 5go. Listopada którego napowrot odpisujem Dnia 6go. Legos miesonco i w najpierwszych wierszach jako Chrześcijanie wymawiamy te słowa niech będzie pochwalony

Jezus. Chrystus.

niemogłismy się posiesc w radosci gdzieśmy odszymali ten list którego przeczytawszy wielcesmysie zradowali gdzie jest nie przebrane miłosierdzie Boskie bo nie tylko list ale i napszystanie tak zborem postępuje Jest wasa Milosc pisze bo chociaż zdrodnosci ale mozem jedne do drugich się dosłać a nadrobliwan wasa rzecz niech Pan Bog wynadgrodzi tysiącznie bo my myslieli że jestesmy od wszystkich w zapomnieniu w naszym trudnym położeniu ale widzim że miłosierdzie Boze i dobrych ludzi istnieje i nadnami bomy pozostajem w rucie bardzo trudnym i smutnym dla tego że ludzie tu zupełnie dzikie które niemają Boga ani wiary

podrugie ze kwaderow nam nie dajon tylko nam
mowjon zeby my sobie budowali domy my nako
im tako dajem odpowiedz my ku domow budowa
nie bendziem bonam rząd zabrał nase domy jezeli
macie prawa to dajcie warbownikow i wypendzi
na mroz nawet ruski pop. przychodzi i mowi nam
zeby my chodzili do cerkwi nie chcemy dawat za
my tyle co rok
pobutce chleba nas [illegible] dzieci [illegible]
my sie zebrali w miesiacu sierpniu i pos
li do gubernatora reskargon i muwili ze nas
rząd zabrał nase ziemie i gospodarstwo a nam
za nic nie dajo on nam powiedzał tak zewy
tam niemieli ani ziemi ani gospodarstwo
czas sie nadawami ulitowat pobudowat wam
ku domy i naznaczył ziemie awyscie sie otrzymali
tylko rząd nowy trzeby doprowadzili to dopiero
zyjcie jak sobie chcecie bo rząd rusinie
sie dwas odzwał tak my i powstajem
tem czasem zyjem w wandeloryi ace dalej
bendzie zjednemu tylko Bogu wiadoma
zasmy pisali o kazmowe i slownie muwili
natosmy tako odsumali wiadomosci oto
Dnia 29 Listopada przyjechał urzadnik
i tak nam oswiadczył ze rzond chwam

przystał tarmowe pieniędzi od 20go maja
po 20go sierpnia podziesięć groszy na
dzień my jemu powiedzieli my tu jesteśmy
prawie dwa lat aby nam zatym misionarz
dajes tarmowe a podrugie to ze którym nima
20 lat i ten ktorym wiency zjak co to jest
tych tarmowych niedawat tylko tym ktore
wypełnym rokiem i toszeby rozdzielat
samo rekome podpisie wiencymy zobaczil
zeby jest jakies oszukaństwo i tych pienie
dzi niewzieli i podpisu niedali prozb
posytaliśmy wielkie ilosć abytke najedne
odebrali tuz odpowiedz od ministra wiat
wewnemcinych zeby wiency nie pisać i
niemudniać tesarza atuje w ten mejscu
gdzie postawiono tilko to nas ciesy ze w oren
burgu jest kosciół i poptan bardzo gorliwy
chociaz to dnos bardzo tilko to bendzie mi zo
alie zapomoco Bogo myśie tam dostawali
i obowiązek religijny wypełniali wiency niemamy
co pisać jak tilko to cała nasza familija
mieszkonca sie z 10 cy dusz posytamy swoi

najniższym uszanowaniem schylając się do stóp waszej Miłości i wszystkim dzieciom błogosławieństwo niech go Pan Bóg ma w swojej pamięci. Dopiero ośmielam się prosić waszej Miłości jeżeliby to było w możności żeby można podać prośbę najjaśniejszemu królowi Polskiej może by ocalonych strapionych biedy chociaż jednego wyrwać. Jeszcze się ośmielam prosić waszej Miłości podobnie tego listu napisać nam napowrót chorego mi będzie oczekiwać waszej Miłości jeżeliby można to proszę przysłać nam książeczkę religijnych i proszę napisać chociaż jeden Zdrowaś nad naszym ubrapieniem i przez jaki sposób wiszemy do porozejścia pocieszenia Bożego gorliwej katolicy pokrzepienie i nadziei tej królowej nieba i ziemi najświętszej Matki Panny. Odprawiony Pan Bóg Porozłączy nawigacyi

Maksim, Kapowicz

~~26~~ 25 V

Рекомендованное 184 26

В Империю Австрия Городъ

Краковъ Его Высокоблагородію

Господину И. Хотковскому

Recomendyiet

Monsieur Chotkowski docteur

et Professeur á l'Universite

Cracovie M Austryyu Krakow

Подан Зобовской Волости

Мещан Кириловъ

Адресъ Надтовскую почтовую
Станцію Уфимской губерній
Стерлитамакского уѣзда ~~в Ельо~~
Зобовской волости в Ельо зобово
получить Максиму Корнтовичу
Корнтовичъ

Корнтовичъ

Chociaż my żyjem w guberni Lemburgskiej
a listy potrzebny nadsyłać guberni Kodeńskiej
potrzeba Obiry i Kadwiej nam posłać

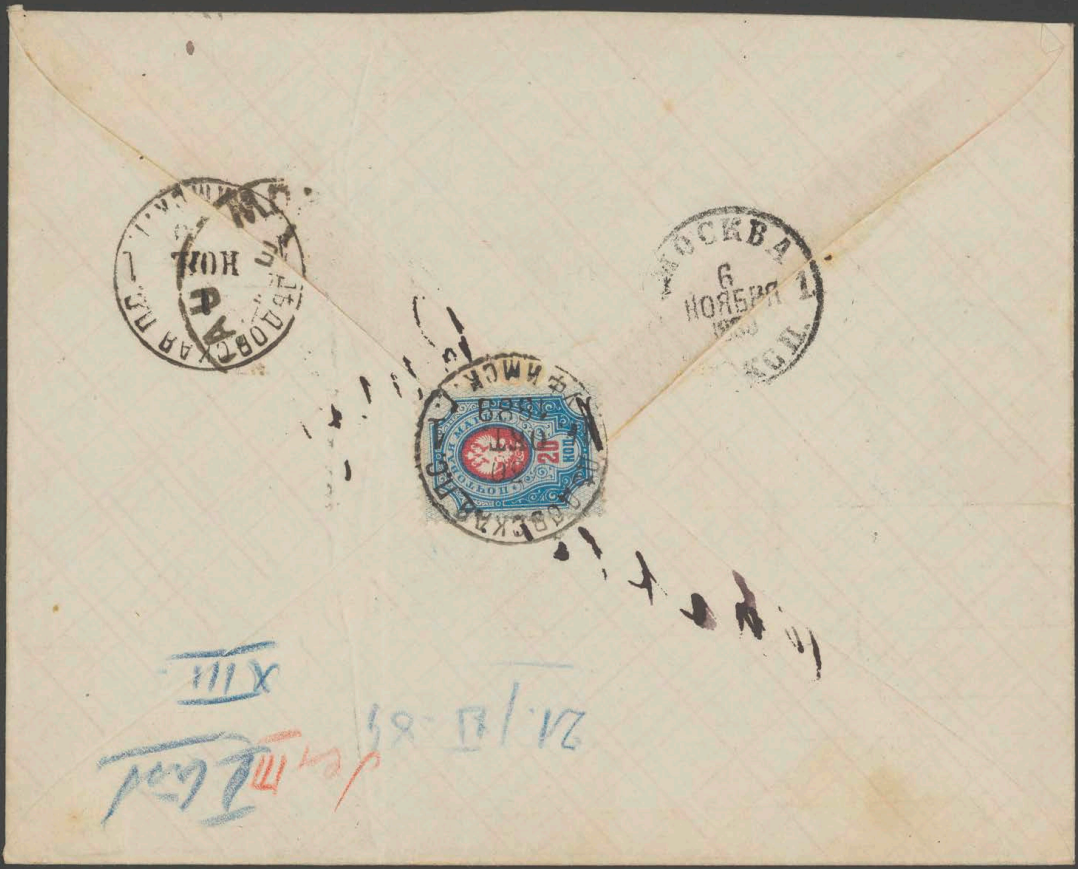

Myczkowska Lila

Jankowice 11. 2. 1929

Jankowice 17. 2. 1929

Jankowica 18. 3. 1929

Jankowice 22. 4. 1929

Besko ad Rymanów 15. 5. 1929

Jankowica 25. 6. 1929

[Jaremcze] 9. 7 1929

Krynica 1. 9. 1929
Jankowice 16. 12. 1929

szt. 9 (w tym 3 kartki pocz.)

14. Józef Bartoszewski [B. pr.] 20 XI 1889 r.

List od Józefa Bartoszewskiego

Najpierwsze słowa listu Mojego Niech
Będzie pochwalony Jezus Chrystus oto
My nieszczęśliwe wygnańce Ukrainy pol
skiego a niewolnicy ruskiej sybiryj posy
łamy nasze najniższe ukłony drogiemu
panu doktorowi i uwijadamiamy pana co
list pański mieliśmy szczęście otrzymać
z piędziami dziesięć rubli zaco najpokorni
Dziękujemy drogiemu panu a także i innem
szanownem osobom za wsparcie i czułość
serc pańskich nad naszym ubóstwem i
nerdzo wrurskiej niewoli drogie i miłe
państwo niech Bóg wszechmogący wynadgro
dzi szczęściem zdrowiem i pożyciem a pozejściu
stego swojego korono Chwały wiecznej a żeby
Bóg wszechmogący raczył wysłuchać modli
twy nasze Które modlitwie będziemy za pańskie
zdrowie i pomyślność dobrego życia pańskiego
A jeszcze przepraszamy drogiego pana jakby zeda
nie pańskie odwiedzić nas więcy pańskim lis-
tem bo podajem dwa adresy jeżeli prożny list bo
nasłanecyje czelabińskie a jeśli zatażny czyli zyr
niędzni to prosimy nupermińskie gubernie a stan
cyje borod szadrynsk bo do Myaska czelaby od nas
daleko 200. wiorst to bardzo trudno dostańcie a po-
drogie co jeszcze nam i niedozwala policyja że
byście nienarażuć naczalstwu bo i ten list trudny
był do otrzymania tylko co nanoje szczęście

skrupitosie zdarzenie bo chłopi mieli odwozić podatkowe pinędze zebrane podatkowe do kasy do powiatu do Miasta czeluby tak ja ich poprosiłem i podpisałem na ich dowiernost tak oni mi przysłali i oddali dowod moich zapieczętowane a do miasta szadrynska to odnas 50. wiorst to bliży i druga gubernia to powrotnie i tamego mnie odpuszczo pojechać i potwierdzenie podpiszo w wolotnom upriawleniju a jeżeli próżny list to także gorzy nam dostać jak z czelaby bo okruźnowska kancelaryja ze szadynsko pantovo nima komonikacyj bo próżnych listów nie przesyłajo tylko powieszki iz zakaznych listow i posyłocznech a list pański doręczony mi namoje ręce 18. listopada a odpisany 20 listopada tylko przeprasam co zwas w tem razie niedesłałem bo bardzo podjełsie wielgie wiejki i śnieżne zamioty tak co i drogi nima i mrozy ostre podjełsie więcy jak na 30. stopni

Adres domnie jakby zakazny list czyli spinien dzni bo prosze pisać

Пермской Губерніи на станцыю шадрынск челябинского уезда окуневской волости получить Господину осифу степановичу Бартошевскому

Адрес на próżne listy оренбурской Губерніи на станцыю челябинск окуневской волости получыть господину осифу степановичу бартошевскому

№ 3507/1a

заказное 1801

Львовъ 28

через Вартиву въ управо
Австрійской имперіи
въ городъ Краковъ. Шестнад
цати рати мі ѣ [illegible]
сокошкіети рубрики с
~~имінетівобы~~ и ~~Краковъ~~

Кай Хатковскому

Освободительный Комитет
Wien

Muszyński Czesław

Wiedeń 10. 2. 1900

Wiedeń 23. 3 1900 [dołączona 1 fotografia M. z dedykacją dla Orkana]

szt. 2 (+ 1 fotografia)

15. Piotr Kossowski [B. m.] 15/3 XII 1887 r. "Twierdza o wygnańcach unitach w Orenburskiej Guberni i przebadowaniu w Azyjatyckich stronach"

Mrugacz ∝
1903 9 IX
1917 6. d.
1917 25 I

Muchowicz Jerzy

b. r.

Musiał Paweł („2 mir")

1929 1 V, 6 V

Dnia 15/3 grudnia Piotr Kowalski 29

Wiersz o wywózce unitów w Orem-
burskiej Guberniej i prześladowaniu
w Azyjatckich stronach
w W Imię Ojca i Syna Ducha w Trojcy Swię-
Co my w roku tysiąc osim set osimdziesiąt siódmy
Co trzeci rok nas tak mencą nas unitów srogą dr(ogą)
głodno śmiercią więzieniem oszukaństwem ścisnieniem
Oto bracia w Chrystusie prosze zwracie Akt wiary
Jak to macie postąpić a w wierze się utwierdzić
Oto bracia proscie Boga a tyran pojdzie do progu
Złamie swoje prawidła i przepadnie do nagła
Podajemy świadectwo na wes i dziatki wasze
Byscie wiary trzymali co podają papieże
Co Jezus krwią swoją odkupił przewiadcze papieżaio porzeczy
Nie przemogą tyranie bo wich wiary końca niema
Nas nieszczesnych unitów w tych Azyjatckich stronach
Sędza dekret wydają głodną śmiercią mordują
W dzień świętego Antoniego obnażyli wszystkiego
Bez chleba i odzienia bez domu i bez ognia
Puscili swe wyroki onas w drogą 3sto wiorst
Oy się zlecha prześladowcy na nas nedzne unici
Naczelnicy i strażnicy wszyscy więzni urzędnicy
Zbronią i powrozami kuci wiele bez liczby

Oto nas zawołują wyrok nam odczytują
Niezbyty z tem przyjęli w prawosławnej żyli wierze
My im na to powiedzieli że wiara ich bez nadziei
Nasza wiara od Boga a wasza jest zmyślona
Obietnicą nas cisną byśmy ich wołoszyli
Byśmy się im poddali a swój kraj opuścili
My im na to powiedzieli całej rossii nie chcemy
Bo my raz już przyrzekli drenerz nas do samej śmierci
Oto Ludzi tysiące do nas idą na dziwy
Prawosławni obaj płci wszendzie idą powieści
Prześladowcy ludzi nas pędzą aby świadectwa (nie dali.)
By nie widzieli zajadłości jak będą drenerzyc prześladowcy
Wnet nas obstąpili prześladowcy wswej złości
Po niewoli nas pędzą na życie do tej ziemi
Biją tłuką z swej zapalczywości my spadli od mdłości
Ważnie od udręczenia od samego przegnienia
Wnet ich rozum zmieszał Bóg nasz Najświętszy stworzyciel
Położyli wswem postępku podają do powiatu
My cały tydzień siedzieli pod względem wiejskiego (władzy)
Warty nas obstąpili całych sześć dni szydzili
W siódmy dzień nakaz przychodzi od naczelnika powiatu
Żeby nas powiązali na pomiędzy zawiezli
Oto ludzi wywołują furmanczykom na kazują
Aby nas powiązali do tych domów zawiezli

Rejszli się na radzeni prześladowcy wszystkich
I powrotnie ostąpili nas ludzi udrenczonych
Oto biorą i katują ręce i nogi związują
Na furmanki wrzucają do drabin przywiązują
Oto jedne niewiasty do śmierci umęczyli
A dzieci niewiasty prawie bez przytomności
Zawieźli nas na te ziemie powywracali jak gdzie
Odbego umęczenia krew płynie jak zeschła

~~Poczet pocznij~~

Niemiszlina nas przyczyny postawiąd osądu
Naczelnicy myją ręce ze swojego błędu
Posadzili do więzienia wytrzymali do niedzieli
Bez żadnej przyczyny
W niedzielę przed zachód słońca z nami uczynili
Jak bez Miasta Białą smutnię nędzników gonili
Na foksel jak przypędzili na maszynę posadzili
Do Smoleńska wieźli
Przywieźli nas do Smoleńska moc stała djabelska
Tu już wszyscy pomyśleli że ziemia nasze ciała
Trzy dni siedzieli w więzieniu jakby w jakim potemieniu
Kotchłani smoleńskiej
We czwartek w południowej porze w kajdany pokuli
Do maszyny na piechotę słabych gonili
Do Moskwy dwa dni jechali ratunku żądali
Dla smutku takiego

Przyjechali w same Moskwę z wagonów wyprzężają.
Wszyscy okuty jeneszki pomocy nie dali
Poranione potłuczone w żołądziuchach renes pogrzęzły

Pod władzą Moskiewską

Szliśmy przez miasta tak długie do więzienia tego
Niosły na sobie tłumaczki stanu wszelakiego
Wiater kurz słońca gorąca poty poty całały bez końca

Od wszelkiego upału

Przez stołeczne miasta i dziem nic dobrania widzim
Tylko światowe zabawy i szyderskie sprawy
Kolnierze w koło z bagnetami i zgolemi pałaszami

Prowadzą do zamku

Za pendzili nas do takiej Aresztańskiej Turmy
Wiencej jak dwieście kroki szero a także samo długa
Każdego rewidowali bo do naga rozbierali

Z sromotą niewiast

Cztery dni w moskwie siędzieli do samego czwartku
W czwartek w czwartek z rania do maszyny nizli na swoją (boćka)
Dzieci z nendzianone sieroty znoszą krzyżyk Boski

Do wszystką z miłości

Z moskwy zbemi od prawili co w pół głów golili
Na nogach mieli kajdany jak koni z pęcinami
Nas zlakienni i zlonczyli żebysmy się napatrzyli

Jakie Rus ma wiarę

W Moskiewskim centralnym zamku cztery dni drenczyli
W smrodzie w nudzie w wielkim wzroku nasilę przebyli
Bo pluskwi pełny z torkanami niezdali spać z todziejami

W Przepaści moskiewskiej

Wyjechaliśmy maszyną z tej przeklętej moskwy
Jechaliśmy cały dobę do Niżehorodka
Niżehorodek Miastę długie na piechotę było trudno

Tak się pomęczyli

Na parochod posiadali Kolinku zgadali
Boga z nieba wysokiego o pomoc zgadali
Byśmy tu nie potonęli na wiki nie zginęli

Miłosierny Boże

Jechaliśmy cały tydzień do Katerynburgu
Wołgo wodo do Kazania tam drugie wyznanie
Kama Woda jest burzliwa nam nieprzyjaciołom karaczewa

Wszyscy chorowali

Tam cierpieli głod uciski bez chleba i soli
Tylko proszim miłosierdzia z nieba dla swojej woli
Nic widzim też nic dobrego Tylko Stwórcy łaskawego

Napomoc wzywamy

W Piermi wszyscy wysiadali z wody na Maszynę
Wszyscy w pociąg nie zmieścili to przemarz pozostali
Do Katerynburgu jechali bez lasy kamienne skały

Góry kamieniste

W Katerynburgskiej zagrodzie przeszyli we głodzie
Ciężkie powietrze objęło tny dusz z świata rzekło

Ambroży Stodz i Ksienia rzekli z swiata z uwrenia

Zwłoki pochowane

Pochowane na cwentarzu między przestempoam
Do powtórnie naberenstwem Rzymskiemi stawami
Wieczny pokój wieczna chwała na wieki niech nie ustawa

Raczże im dać Panie

Z tego miejsca w Orenburgsko Czelabsko powiatu
Grali wszystkich dwanoście dni i to na piechoto
Drogo to była ciężnista bo to szopa kamieniste

Nogi poscierali

Narzekali Matki dziatki na swych prześladowcow
Co piechotą grał tak długo ten tyran szalony
A dziatki matę płakały zimnej wody pożądały

Z wielkiej gorącości

W Celabie powiecie jedną nocnie nocowali
Na pórmanki na drugi dzień wszystkich rozebrali
Do Iwanowskiej gminy grali dzień i noc nie ustawali

Na przemian furmanki

Przywieźli nas do Kutyrska tu nam dają zimę
Żebyśmy dali dowiedzieć na swe pozostałości
Ale my się od kozali do wiedzieć im nie dali

Niechcem zmiony takiej

Jeden więźniczek iz Kierszonskich co wprzód był zesłany
Przeniósł się on do wieczności z swojem skonaniu
Daj mu pokój wieczny Panie na wieki niech nie ustanie
Śmiertelnowi Janowi
Wewnętrznej radości 32
Po upłynieniu miesiąca jak nastu przygnali
Bracia i Siostry na słabość Tyfus wiele chorowali
Dwóm Chersonscom żony zmarły Dzieroły pozostały
Bez Bez przybytku Matek
Naszych braci sto trzydzieści my wszyscy żyjemy
Tylko z słabości z tyfusu ciężko chorujemy
Piętnastu dusz Bogu służy sto piętnastu Bogu-
służy
w Katolickiej wierze
Teraz Bracia Chrześcijanie którzy bywałość macie
Wiarę Rzymsko Katolicką w sercach swych trzymajcie
Drugich wiar nie przyjmujcie złożonego zgodnie
(cenkajcie)
Gdy przyjdzie nas zgodzić
Nie wiele ich pozostało co wiarę złamali
Co do ślubów prowadzili pozostałych złamali
Światowości używają złego ducha wychwalają
Na państwie Bluźnierstwie
Którzy Księży wydawali rozkoszy doznali
Księży zanich prześladują oni sobie rozkoszują
Olszewski Prus i Wołoszka wydali na męki gorszy
Wielu Duchowieństwa

Do znawajcie wy roskosz a prawostawnej wiarki
W dorzesnosci za przestempstwa spadno na was gnew
Na was samych Rzony dzisi bendziecie wszyscy przeklenci
od Rzymskiej Stolicy
Chrzescijanie Katolicy dobrze rozwazajcie
Abo wiersze w calem kraju wszendzie rozglaszajcie
Byscie wiersze rozglaszali wiore nasze rozkitali
Z wiebem likijawem
Gdy te wiersze zrozumijcie znami wystawajcie
A rzeszerca pokornego do boga walajcie
Webyscmy wiecznie nie zginieli a poser wiarz osiag
Raj i zywot wieczny
Zanosim Wielebnemu Ojcu najculsze swojszecz zyczenia a uwiadamiam ze otrzymalem dzisiesiont rubli N.10 za ktorz niech wam bog Wszechmogacy zaplaci powazsej wielebnej cnocie czwartego wrzesnia postalem list pisany list do Krakowa z szescia rublami zeby nam poslali spiewnik Kusciuszny K. i kwarekosz ser P.J. i obrazikow nigmas zadnej odpowiedzi tak slyszy ze wyniosli Adap wereszko z Krakowa zapewnie nikt nie moze otrzymac tego listu omislam sie spytac wasze wielebnosci ile moz kosztowac gazeta swiateczna za dwa nos niech bendzie Ojciec laskawy uwiadomi wszany sluga P. K. do odpowiedzi poze prozaimy zemnie osobie nie naimnieniey
dalej wiersz bendzie

prepon Stradom. nr 35-4.

33

Austria Krakau

M^r le Docteur et Professeur

Kotkowski

député au parlement

d. Austriche

Galicie Krakau.

СЕЛЕВО ПС
6
ДЕК.
1889
ЕНБУРГ

KRAKAU
26
1
89
KRAKÓW
10
1889
ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ №20
7
ДЕК
1889
7
1889

Mysłoł Paweł

Kraków 1.5.1929

szt. 1

16 Józef Piotrowski. Butandówka, 18 XII 1889 r.

Sor III 4 Lus/ XVI Sus

List Wiedalczyje czyli opowiadanie naturalne osyrmie przez wygnancow Jureta Piotrowskiego i Piotra Kosowskiego Wyjonczych w sybiezyji rossyjskiej Guberniji orenburskiej

My dricii Kościoła rymsko katolickiego ktury za pomocą Jezusa Chrystusa i Królowej Marryji Matki jego Przenajświętszej prosimy Prześladowanie i pogarszenia od nieprzyjaciół naszych Sekty Syrmatyckiej a wdrone coniej Naślepienia i Błond nauki Bogo się niepodobajonej mamy zamiar to nieco opisać W Roku 1874. domyślał się synod peterzburski Syrmatycki Rzeby uniatow Katolikow obrócić na syrmatykow awywarty swoje srogości Bił Katowat rabował i odworit naród po wsyrych Miejscach anie mogłszy zwojewaty wywiosł reszte do Chersonu na wolne posilenie a ostawszym się na rodrimej ziemi dał niby wolność a widrone że naród nie odstępuje od wiary Katolickiej Dręczył rużnemi sposobami Karo pieniężnie i więzieniem niedosyć natem wymyślali popi Rzeby jesiere dricci Tych ojców i mamy co wywieziono Byli do Chiwskiej wysyłali jesaże orenburskie gubernie od rodrimej ziemi ar na 4500 wiorst Gdzie już nie można widzieć ani Księdzy ani Kościoła Katolickiego pomiędzy narod Wyn nam mahometańskich i jimmych sos Zwanych Kirkizów Baszkirow Tatarow Dla postrachu przestał Tych uniatow i narmacył to wywieskie na 10. Sat widrone że nima nic złego radziekat Tej wywiosli wroku Biezącym 1882 i zawiurtszy nas nalen głuchi syber niedał nam ani Mieszkać ani Mamowego porozworit po jednej Familiji powiesiach koruca prosto nadrodre i mowit co chcesz rób abyś rewsi nie wychodził i dał nato dozór Palonyji ajak że można Było rzec kiedy naród Był do szczt nagi i Głodny Bo się tny Lata chleb nie rodził wiosne nasi Bracia nie Mieli nic ktorem dali ludzie z miłości Kwatyrę a co do życia to chodzili nasi bracia po wiosce i ręcznie na prosonym chlebem i towar ten samo Bo solem tesaje nima gdzie nawet gdzie i Karobic to nima ani Państwa ani Fabryk apo drogie nieda rad mej wolności że By chciał rewsi wyjść to bez pozwolenia nie można Bo rasak pędzą pod sond a sond do daje do więzienia a gdzie najdziesz kogo się zapytasz to Mardy odpowiada że ja nie winien temu za rzekając aniewiadomo czego rzekać Mardy się aniewimia a Mardy winien aco szczegoły syrmatyckich to też mamy zamiar opisać jak się uniich obrondki gdy chrtowien zachodzą to pop przychodzi niby ostatnie namaszczenia dać jemu na drogie a czego to pomarańcza Bierze wszelkiego trochu oleju i oskarżmie wiadki i to Bendzie przyrześć i pomarańcze i rato Biorą rublia zjereli nieda rublia to nie Będzie i spowiedzi ato weselicu to idzie pop na wesele i Błogosławi i mowi

Reby on tłodzi sie całowali i rohtada naturko reby spokojnie spali
apuscani Wszyscy się jak świnia ciangają się go chłopi śmieją się
apop rospuści iwszy się swoją gdzy we Lwowie jak Bełwan reaz
niemiło patrzyć ajak i chce odprawiać obiedni co rnaczy Mszy
to jeżeli piany pop niemoże do Służyć to drugi przyjmuje i dowiry
a ni By nacywaście chrześcian aniewiadomo chciał ten tytuł dostać
ajak jur jaki odpust to chodzi pop po Wsi ej i robie i sam
jur dla niego musi Być runka cornacy Kieliszek wódki i Kołacz
ergli Karowaj cornacy pierog i miarka pszenicy a wcerkwi zdrze
przedaję Swiecy jak Kłady to Karty musi sobie Kupić swieczenko
jak damski papierosek i to starosta rapali odejdzie do nie krol
i spreda to samo Swiece drogiemu pana świecza to to. razy
Spowiada się ajak ciało wyprowadzają to i lekarz pop ranusi
pies ni tyle dziesiontek wermie ajak jur przyprowadzą do drwi
cerkwi to hra dar popu pięćdziesiont Kopiejek apop przyklepi
to irota paszport Bo bez paszportu nie przymo w cerkwo nie bić
a w tem domu gdzie człowiek umar to powimi Ludzie gdyście
na ćrynia gościna nasam przed jesz miod i przypominaj reby
było Statku dziesiatki w cerkwi niebiesnom i do 40 dni Reby Sołjat
na okno Mielisrek wody i chleb nastolie i zeńarnik ajak palił to
reby i tytum Bo mowi pop że dusza chodzi to jej i wypisze
i popali Karty nowy wkarco sobote odprawiasię panafida
i powinien Karty nieść popowi miod i 10 Kopiejek a wcerkwie
wielganoonym to Kładą naprogitach 3. pary jaj i pirog to umoy
Mylerie duszka i rzeje ato nie duszka żeno pop Rabiere aco dospowiedzi
to młodych do 17 Lat to spowiada od daru bodaj i bo bo mine kroc
a jeden człowiek mowił i dowo dospowiedzi wypić wódki i rasied
i mowi popowi Batuśeńko nie dawaj przyrasie Bojo wódku pić
apop odpowiada dari dodatkowy dar Budu dla ciebia przychodzili
i tak na przyjrasi cieszia a co obrzędy to nawet nie usłyszysz rebyto
Kto powiedział że to obrzędy tylko Boh i aco świeta to wcale
niemas żadnego śiejo oro Kożeg uniedzielie jak śpojesz Lecz
dzisiaj pójdzie postuie Boto żydzie poganie ale ten narod reby
do niego Xsiemzy naszych i naszéry ciali to na rok cała wosiejo
prosikta by na Katolikow oni bardzo wiedzo opapieżu żydzi
o namiestniku apostolskim oni mowią papa rzymski to u nasej
świątyj on odbiraje od Boha Sowiet ana miesiąc dom miesionow
Stary na młodem Młody jajim mowie że tak prawdziwie
jak jim racznicie opowiadać opapieżu i onaszych nauczycielach
to się rzjdo Ilumem słuchają i mowią widzisz żrto pan Marie
Mat to uniah skarasio ale pop nie rozumie i mowi Poddam pod
sond adam Benedriesz miał odzira Syberyjo i tak dowo iż Kojo

prawda że żaden erłowiek nic nie może krobić ajedrogie i jim na
grzono żeby znami nie rozmawiali acz k prawosławiji teraz idą
dwurne sekty jako to wirtundery matakany to setkami tejsze
nato nie mowi ara Katolickom owcarnią żoiż guni
ajego owcarnie setkami Wiłay kiaeno ale co prawda że oni
wszystcy ślepi i tak gdzie rastyszą jakąś sekte tam lecą
teraz niemiat jur jak znami postarpie wystat nam niby
Karmowe na Fry miesionce po pieni Kapiejek na dusze
erglí na osobe i Karat sią Konicarnie rospisać prywiur Inlum
papiesiu i nieda przerytać tylko mowi rospisujecie sią Konicarnie
i nie Byto takiego po 60 Sat mają i tam co nie mają po 18ie
no i cuż to nie prawdziwe oszukaństwo ale nasze Bracia
niepryjeli tych Karmowych my Powiecrieli Niedzymam
rabrali nasze majętności co byli warci Tysionce to nie potrze
Bowali żadnego rospisu a teraz dają 10i groszy to karo sie podpisać
jeżeli bez podpisu to wierniem ajeżeli nie chcesz pan wydać to
wier sobie gdzie chcesz um nas Konicarnie menerytrzeby sie
podpisać apurni naklut i powiur dodomu ale nam żaden ześto
wiek mowi trzeby sią nierospisywać Bo Bendzie rze
ateraz nic nie słychać olem Karmowem tylko przysłoo

Ireleuryja z seredom re my nie rawiamy tylko Bez niemiałno
gdzieś tu nie Rosyjca giedy jur syno d connarzywaśie świeniteym
altarnie a cuż duchowni i urzędnicy Jesire domoire ajednem
popie Byto to w niedziele poświęt pop służył obiedni wino re był
pijany ale kaiął jak śią należy wiore re coś nie stato go słychać
głowe ale za jeżeli za cesarskie Wroka atam pop Liry jak
Byd lask i jeszcze chce reby ony wierzyli wtakie Batwochwals
eryje to morzbna roez reby to erłowiek mugł sie wtakie Błendy
to jak my tu widzim to jak wtakie Błendy sie to wszystko jedno
robyśią ob wiesił to jedna rasługa ateraz rakonczam mój List
i prośre re by wźrasie podania niepisać i naćrej naszych imiona
tylko J. Pod P. i Nas Bo to irasami mo że przerytać jaki Rusin
i podać nasze imiona i prośre po odebraniu mojego Listu
uwiadomić ery odebrany Bo Bende sią turbował re może gdzie
przejeli apurni mam jesire pieśni Bardzo naturalno opowiadowa
niu uniatow napod Sasiu tu chciałbym podać do druku
ale re zavarem nie podaje ad omnie adres taki
Br poiuskyro niemerano Br apuszyprostyro wydzpsiro u wyzdze
n na noemobyro Emanuiro Mealbo Br cerno Byeiarobsky
Joaupy Mbarobury Niompobersomy

Mam zamiar Proszę Wielebnych Panien
nawiedzenia najświętszej Marijej Panny
żeby mój List po odebraniu Był oddany
do redakcyji i prosze Wielebnego ojca Kuratora
Sem ruj mnie żeby mi dał odpowiedz żebym
mugł wiedzieć jako odebrany i prosze mój List
poprawić Bo niemiałem dobrego miejsca do
pisania i Bardzo naprzeno Mości ratem całuje ręce
Wielebnej pani i polecamy się waszym modlitwom
i opiece serca Jezusowego i najświętszej marijej panny
i Wszystkim świętym i proszę ranieś modlitwo
i bo nam miłe pozdrowienie istowa archaniola
Rafaela Maria Amen

Samo zdanie podpisany Józef Piotrowski

Rima anus mnus niebardzo wielki i niegus mało

Dnia 18 Grudnia
1889 roku Bielanowka

Adres na Kopercie

Do Orenburgskuju Gubernie
na Stanciju Mazaevo do sela Bugulanovku
Ksiądz Józefu Piotrowskomu

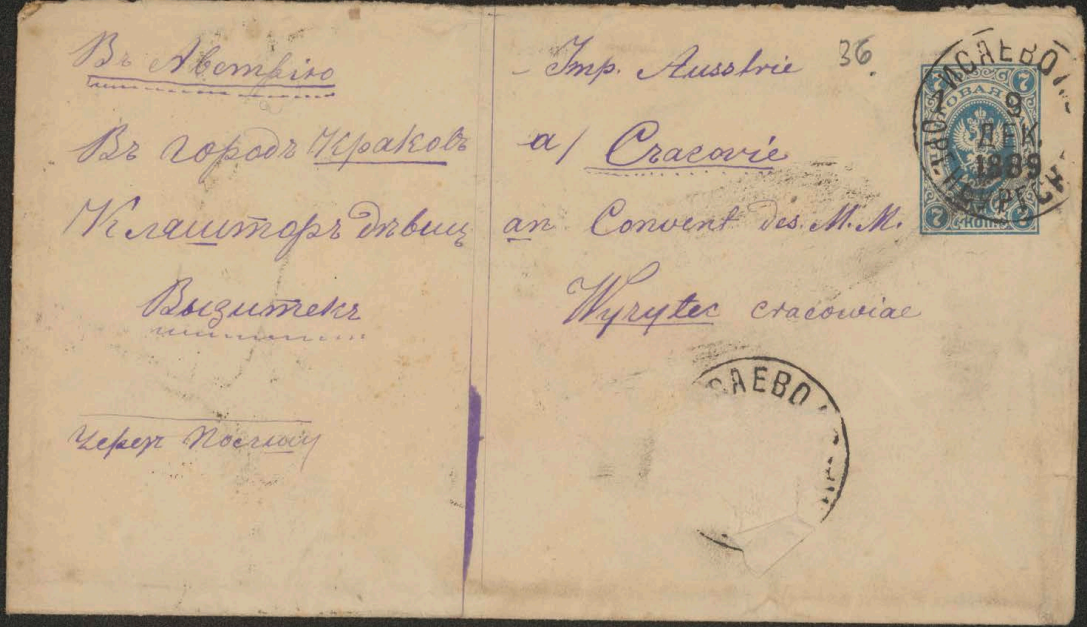

В Absberg

В городъ Краковъ

Клашторъ дэвиц

Визитекъ

Через Посолу

Imp. Austrie 36.

a/ Cracovie

an Convent des M.M.

Wyrytes cracoviae

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ
15
ДЕК.
1889

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ
10
ДЕК.
1889

KRAKAU
22
DEC.
89
KRAKOW

Muchowicz- Sieniawa Jerzy

Kraków VI. 1920.
Wadowice 31. VIII. 1920.
Kraków 5. XII. 1921.

17. Łukasz Wereszko. Orel, 24 XII 1889 r.

Nowo Przyobrożeński dnia 24 grudnia 1849 r.

37

Niech Będzie pochwalony
Jezus Chrystus
Kochany nasz Ojcze

List pański odebraliśmy dnia 20 grudnia z pocztą 10 bm. niech Bóg Miłosierny zapłaci niebem Rodzinę pomiędzy
Ośmielam się donieść że zdrowi i Miłosierdzia bożego zostajemy żywi do którego czasu na tym płaczliwem wygnaniu chociaż życie nasze jest ciężkie i smutne bo jedno jesmy jest wygnani z Rodzinnej naszej Ziemi a podróżnie niewidzim kapłana i niesłyszym słowa bożego i zostajem w śród dzikich narodów że nie obserwuje dni świątecznych ani niedzieli a dotego tu są najwięcej Boszkierow ci niemają żadnej wiary zostajem pod nadzorem policyi i nam niewolno się odłączyć od Miejsc przyznanych ale z pobliskimi sąsiadami mogliśmy się czasami widzieć

życie nasze jest trudne bo zostali=
śmy tułaczami i żebrakami na tej
tu płaczliwej dolinie bo zeszłej zimy
to naszych Braci połowa zyło za upro=
szonym chlebem bo i tutejsze
Mieszkańcy prosili rządu osparcie bo
niemieli życia a dotego takie były
Mrozy że dla nas niedowytrzymania
bo zięzły wyży 40 stopni a zima
staje do Wszystkich świętych ale
co prawda Latoscio zima to jest
Letka i spokojna dostatecznego czasu i
śniegu Mało i dla nas to jest lyc
trochie lżej bo utrzymanie putna
put co było zeszły Rok a dotego
i Rząd od 20 Maja daje nam pewikra
kopiejek na utrzymanię dużo naszych
braci zostało dopiero w obawiązku
przy dworach ci co w orzęburskim bo
w dosskim to dworów niemo i nas
tylko 2 Familii tu się najduje
i to za kilka czasu to my się niewidzieli

tylko co listownie najwięcej ci
ucieszpieli co wyjuiezone w 8ft roku
w Czelabinskim bo tych trzymali
rok cały w jednej wsi i mogli ich
nopolu pore Miesięcy a wszystko
nagamioli żeby przyjeli grónto bobyty
dlanos pobudowone domy a ani
nieprzyjeli grótow i nieposli do owych
domow Mozono jech głodem i niedzw
alali Rozpolac ognisrow trzymali
uwięzionych i przez to nos Rozeuał
poczolej Guberoni Ciężkie jest nosze
Życie Rozłączeni jestesmy od Zon od
dzieci albo zony od Mężów syn od
łączone pore Familij jest tokich że
niemaja ani jednej z Biało głów tylko
same Męczyzny i niektory się niczem
nietrudnio tylko przezywaja ostatni
groz bo co prowdo że w tych stronach
niemaczy dozrzeu jęć Zyje człowiek
Jakoby w pustyni ale Miłosierdzie
Boskie i nodnami choć i daleko

Mamy dóm boży bo biorą 200 w
ale dzięki panu bogu progniemie swoje
ugorowamy Jeżeli się kto dostanie
w ostatku kończe swoje pisanie i
dziękuje borzo ślicznie Księdzu
dobrodziejowi Kapelanczik bo co prawda to
w teraźniejszym życiu to się borzo przy=
da Dopiero chciałbym prosić
Księdzia dobrodzieja Łaski żeby jeżeli
Mazinos pańska żeby Ojciec duchow=
ny wysłał nam zpowr Książek a chciał
bym śpiewnika krokowskiego i kancyonał
i kilko Rozańców a nawet i parę obra=
zuw to bycie wszystko przydało do
bo od nos książki i Rozańca odebrą
pieszcze w domu jak nos zabierali
Borzo pięknie prosze a jak będzie
potrzeba to My wiele Będzie kosz=
tować to zapłacim Łukasz Wereszko
Adres Bz zapodz Opole Operesbypoko
Zakład przedprzemiański
Łukaszu Wereszko

Austria Kraków.

Mr. le Docteur et Professeur

Chlebowski

député au parlement

à Varsovie.

Y/LC. 39

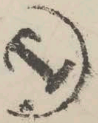

P.P.

KRAKAU

5.1.90

Mrugacz Józef ks.

Niedźwiedź 9.9.1903

[Kraków] 25.1.1917

[Kraków] b.d. [1917 ?]

szt 3 (w tym 1 bilet)

18. Józef Karpowicz. Zebowo, 28 XII 1889 r.

Sect III Lit XVIII Dnk 40

List pozostających nawygnaniu
w Orłowskiey, Gubernii,

List wasz pisany, w Miednin, my mieli
szczęście otrzymać, gdy w Wigilią, Bożego Narodze
nia, o godzinie 5, tey, w wieczor, którego odpi
suiem, dnia 28, grudnia, 1839, roku.
Jako Chrześcijanie, katolicy, w naypier
wszych słowach, naszego listu, wymawia
my, te słowa, Niech będzie pochwalony

Jezus, Chrystus.

Wielcemy się, ucieszyli, gdyśmy ten
list, otrzymali, bardzo, imy się zdziwili
Jak, wielkie, i, nieprzebrane miłosierdzie
Boskie, nad, nami, bo nie tylko taki pocie
szający, dla nas list, ale i nantrzymanie,
naszego mizernego życia, piniędzy, 10, rubli,
zakturę, waszey, Mielebności, wynadgrodzie
niemożem, będąc, w takim utrapieniu,
tylko proszim miłosiernego, Boga, za dobro
czynność, waszą, niech z swego, nieprzebranego
Miłosierdzia, wynadgrodzi, wasze, Mielebności

A. szczodrobliwą rękę. niech Pan Bóg.
wynadgrodzi tysiącznie. Oraz. wszystkim
gorliwym Katolikom. Jako to Panom, i
Paniom, którzy pamiętają o nas, my im.
wynagradzamy. te łaski polecając ich Bogu
i tej opiekunce wszystkich ludzi Najświęt
trzej, Marji, Pannie, chociaż się to wyra
ża, ma na tem kawałku suchiego pa
pieru, Ale z chiętnej życzliwości, i gorąco
ścią serca, A co waszo Miłości, pisz
opisać obszernie nasze powodzenie, to racyja
tego taka, w początku tego prześladowania
Unij, w 1875, roku, Aresztowano naszego,
starszego Brata Łukasza, którego powyżs
ymaniu, w kreminale, w Biały rok jeden.
z wielą. Innemi, wywiezionę, w Chiwrzyńs
Gubernie, a nas czterech młodszych pozostali
w domach swoich, bo każdy z nas miał osobną
swój dom, i gospodarstwo, i trapili nas na
różne sposoby, egzekucją kontrybucją, i
nie niesprawiedliwym swoim sądem, obrie
rali, sądząc niesprawiedliwie za śluby żeby się

rozłączali, lub w Cerkwi ślubu ponawiali
na co mych się niezgodzili, sądzili po 30 rubli
kary, i obdzierali, a tak samo sądzili za
Chrzest, i za pochowanie. którzy ich po
pom, w niczym przyznawać niechcieli,
lecz gdy nie pomogły ich żadne groźby i
bodania, rozporządzili się wysłać nas w
Orzeburgskie Gubernie, I tak w 1868, roku
z. trzeciego dnia, na Czwarty tydzień w dzien
nastey, godzinie w nocy, przyjechali do nas
ch, naczelnika, z dwudziestu, strażnikami
i obstąpili nasze Domy, nas wszystkich aresto
wali, zabrali, Łukasza. żonę i z córką.
Elijasza z żoną, i córką Maryjanną, i
innym jego Domu, Grzegorza aresztowali
a żonę jego z córką zostawili i natych myst
wygnali ją z domu, a dom zamknęli, Jesto
żona umarła. a dziewięć miesięcy potym
została dwoje dzieci Andrzejowi, 5. lat a
Aleksiowi, 3. lata, Jorefa aresztowali dzieci
zostawili w domku samych bez Ojca i Matki
Tak biednych pisklęt w gniazdzie,

i przyszła Dorefo teszcza czyli babka onych dzieci nieszczęśliwych siwota i zabrała do siebie, a dom zamknęła policijo, tak że i Maksimo żone z dziecmi dwoimyo postawili wdomu i postąpili tak i z drugiemi, a dom zamknęli, i tak nas Aresztowanych przywieźli do Komi nate do Bjały, tam trzymano nas 3 doby w Kiedrile pomieszporach, przystano konwoj nych, odprowadzono nas na fonsel, razem 8. Familij, gdzie zakowano nas w kajdany i tak wieziono do smoleńska, dzie byliśmy w kre minale, 3, doby, z tąd pokutych w zielazach powieźli nas do Moskwy, gdzie byliśmy tyż 3. doby, w Moskwie, naczelnik, Jetapu dajmu Bóże, zdrowie, nie kazał konwojnym, ~~[illegible]~~ nas kuć w zielaza, nawet w wolne wagony bez kratów nas posadził, i tak jechaliśmy do miasta kurieska, tam byliśmy w Kremi nale 2, tygodni, z tamtąd do Pizy, tam byliśmy, 3. doby, z pizy, do samary, tam byli jedne dobę, z samary do Orzburga, tam mieliśmy być jeden ~~tydzień~~, tydzień,

sto piechoto mieli nas odprowadić do
Czelaby, jzrze. 800, wjorst za Orzburg,
tem czasem, przebylismy jeden tydzień anas
nie odsylali, bo Gubernator odebrał tele
grammy, z Czelaby, że ci ktury wywiezione
w 1937. roku, ziemi i domow nie przyjeli,
tem czasem, przyszedł do nas do Kwaterunku
Zakijści urzędnik, i tak nam powiedział,
dokąd wy jedziecie, na to my mu odpowiedzieli
my sami, niewiemy gdzie nas wiozą, on nam
tak powiedział, was wiozą do Czelaby bo tam wam
żyd pobudował domy i na znaczył ziemię, czy
wy zgłosicie przyjąć, domy i ziemie w Czelabiń
skim, powiecie, my mu do powiedzieli ze my
tu żadnych domow i ziemi nieżądamy, bo my
mamy swoje domy, i ziemię swoją własną,
której nik nima prawa zkrzywdzić, on zaczął
długo nas namawiać i chwalić, że to miejsce
bardzo dobre, i urodzajne, my mu na to powie
dzieli, żeby ono złote kłosy rodziło to ono
nam niepotrzebno, bo my wojujem za kościół
i Religije katolicką, a nie za ziemię, a tem on
i poszedł

pusini za nami w dwa tygodni przyechało do nas
jeszcze 8, familij, z któremi przyjechało, 6, rzyd
którzy byli, w Chersonskiej, Guberni, bo się rzech
ali na drodze, i tak nas było wszystkich w
Orzburgskim, kreminale, 16, Familij, przez
kilka dni rusz, przyszedł do nas tenże sam.
Naczelnik, i powiedział, posyłaliśmy do
Peterzburga, i otrzymaliśmy taką telegramę
ministerstwo, wam tak piszą, żeby wykone
anie wzieli domy i ziemię która na znaczon
wam jest w Golabinskim, Powiecie, my
od powiedzieli że niechcem żadnej ziemi ani
domów, i powiedział do trzech raz powiedzie
jeżeli nie chcecie, to żad więcej nie będzie
budować, my i trzeciy raz odpowiedzieli niech
cem, i mówił nam żebysmy się nato rospis
ali, my się rozpisać niechcieli, i odpowiedzie
li, mu że nas dwadziescia lat tapią nato rospis
ale my żadnych podpisów nidawali i nato się
niebrzpiszem, i powiedział tepiey by nam
było gdybyscie wzieli ziemię wszelakie żeby
sciie byly wszyscy wkupie, A tak was rozerwą

pojedenemu między taki naród nie jich mowy
nieporznacie, my odpowiedzieli wola wasza
a tem i poszedł, po wytrzymaniu nas. 3. tygodni
w orzburgskim zamku, potych wszystkich
badaniach, rozporządzili się nas wszystkich 16.
Familij, rozesłać nas po orzburgskim powie
cie, pojedney Familii po różnych wsiach,
i tak co dzień, po dwie Familij, odprawyali
z zamku, i na podwodach czyli na furmankach
wiezli do stanowego, od stanowego rozłączo
czali, jedne familiję, w jedną stronę o wjor
st. 40, a drugą w drugą stronę, o wjorst 40,
albo i więcey, dla tego żeby jedny z drugiemi
niemogli się widzieć, i poradzić się ze sobą,
karmone wydawali przez całą drogę aż do
stanowego, a od stanowego odprawyali na orzna
czone miejsca, i karmowych pieniędzy jus nie da
ną, ~~a~~ do stan nas przywieźli wsiele czyli wsi
tak zwana zobowa, pod konceluszyą, i zajęli
nasze tłomoczki. my niewiedzieli co z sobą
poczęć, mamy, Urząd wiejski rozporządził się
i dali nam kwatyry na noc do rozporządzenia

na trzeci dzień. 20. września przyjechał Gubernator do kancelary, bo objeżdżał po wszystkich gminach, przeglądał papiery. my przystąpili do niego i mówim waszeprze woschoditielstwo, pomiłujcie kak my budiem żyt on nam odpowiedział, niechcieliście słuchać i niepowinowaliście się swojemu nacalstwu, was waszе nacalstwo tu przysłało, dawali wam w czelabie ziemi i domy wyście nie przyjęli i zapisać się niechcieli, żyjcie jak chcecie, i powiedział żeby nam ludzie niedali kwatyry. nas gospodarz wyganiał cełdzień i mówił idźcie sobie najmujcie kwatery bo jaz was trzymać niebędę, my mu na to odpowiadali że my tu żadnych kwaterów niechcemy i najmować niebędziem jak chcesz to wygniesz on wytrzymawszy dwa tygodnie wstanie spreece, nareszcie wziął nasze rzeczy i wyrzucił na ulicę, starosta sielski przyjechał i dał nam kwatery dwie, i zebrał sielski schód i urządzili nam najęte obszerstwem czyli gromadę kwatery

dowielkanocy. 6. rubli i gospodyni nato się zgło

siła. Starosta sam jej zapłacił, i tak wyżej
kim naszym braciom powygłaszanych wsiach
były pogłoszone. dowielkanocy, Mynatej kwatery
nie cierpieli niemało, bo i koniia zarazliwego wpro
wadziło do chatupy, co dzy się rozpadzył to my
wszyscy pochorowali, nagłowy gdy przyjechał
urzednik my się poskarzyli i więcej nieparzalił
trzymać w chatupie kwat za zarazliwe, a ofcyi
ciele trzymała całą zimę w chatupie jeszcze
rano i wwieczor w prowadzała krowę dojć do
chatupy, cośmy nieciepieli imrodu i chłodu
bonieparzalała palić, tylko co jeść ugotuje
adrugi raz nawet się niewygotuje musieliśmy
wpół syrowę jeść, a dotego straszna zima
mrozy na czterydzieści stopnię i więcy, były,
że w drzwi woda w chatupie zamarzała, cośmy
wtej nędzy ledwo przeżyli, brzd napadledwo
simy się w miesiącu czerwcu ozyścili, w 1883. roku
bo dzy nadeszła wielkanoc, odkarali nam kwate
rę, a przymuszalali nas żebyśmy sami najmo
wali kwatery, ale my niechcieli najmować,

po przewodnicy niedzieli. 29. Kwietnia. 1889.
wzieli nasze tłomacki, wyrzucili na ulicę my
tylko pojedney koszuli co na sobie i po jednym
odzieniu nasiebię odzieli na siebię. a te wszyst
kie rzeczy zostali na ulicy, sami poszlismy
do, 35, wyjorst Dostanowego, i tam miszkaią
nasze Braccia. w kancelaryi, dwie familij z
siedleckiey gubernii, jedna włodawskiego powia
tu. ze wsi Leśniewica, Tyszkowski. drugo s. g. powiatu
Janowskiego z ogrodnikow, wa familijo
Filipiuki. my do nich zajszli, i tam nie
mi pięć tygodni byli, przyszedł stanowy
i powiedział nam Kaprowiery mazr wzobow
my odpowiedzieli my od powiedzieli nie pujdziem
bonas wyrzucili. odpowiedzieli wy pujdziecie my odpo
wiedzieli gdzie do oczy poniosą, tam pujdzie
m, pozni zawołał nas do siebię dał formu
rzię i odprawił nas, na to samo miejsce
w zobowu, napisał do starosty żeby nam dał
kwatery, ale nam niedali kwatery mówili
żebysmy potygodniu szkołey chodzili od
Chaluppy do chaluppy. ale my niechcieli

powiedzieliśmy dawajcie nam kwaterę osobną to pójdziem a tak nie. Cochcecie to nami robcie wypuścicie to my zaraz pójdziem do stanowego, i tak mieszkamy od. 1ᵉʳ czerwca w kancelaryi, dziś nie naszą ulicę którey my się odzwali, zabrano było do kancelaryi i wszystko było w całości, co się zaś tyczy naszego życia to bardzo trudne bo kawałku niemamy żadnego pomimo nimi sami chłopi, i to biedno żyją sami by pozwolili na zarobek ale niema gdzie, i tak nieraz się nie zajmujem, żyiem z opatrzności Bożkiej czasem wyprosim kawałek chleba i to bardzo małą, i zdarzy się czasem przyjdą przyjaciele i to mało bo gotowski niebyło bo mieszkał w ciągu nie niszczył, nawet cie i gospodarstwa pozsprzedawał nam nie niedają, i z powodu ciężkiej zimy mamy dosić cierpienia, bo odzienie i obuwie nam zupełnie się zdarło, a na obliczu i ciele wyglądamy tak mizernie jeżeliby dopiero nas powrócili to by nasze rodzoni nas nie poznali, bo z wielkiej tęsknoty chłodu i głodu

krew u nas poniarła,

tu opisaliśmy tylko siedzie porodzenia
a również w szyscy wygnańcy cierpią jed
no i to samo. My siedzieliśmy guberni
Bjalskiego Powjatu, z wsi Lubenka.
Familija Karpowiczy, 10, dusz, parastajem
w siele Lobowa, 8 dusz. 10, wjorst mieszka
jąc z S. Guberni, Bjalskiego Powjatu ze
wsi Borinko, Familija Łozowski. 2. dusz.
sieło czyli wsi Mikitina, ich w maju
miesiącu wygnali i walalisię pod
płotom całe lato, jeneze dotego i chorowa
li, a teraz dla strasznej zimy nic o nich
niewiemy, a drugię stronę, o 33, wjorst
Michajłowo, wies, S. B. z powjatu
Włodawskiego, ze wsi Łyśmieniey, 80. letnia
starzec ze swoją zwladzią, 12. dusz, familijo Łyskie
woki, i drugo ze wsi ogrodnik Dawidowskie
go powjatu, 7. dusz familijo Filipiuki
ich na uroczystość zesłania świętego
Ducha, o godzinię 10. wnocy przywieziono
narzędzie ogniowe paramyano drzwi
otworzyli okno i tak zbeli wodą że małe dzie
ci mało nie pomarli ze strachu,

siedleckiej gubernii Bjalskiego powjatu
ze wsi Dokudowa, familijo Chwedoruk
8, dusz, we wsi romanowka, od nas. 30 wyr.
wiorst. z. g. powjatu bjalskiego z myastecka
Lomazy, familijo Charycki, 10, dusz we wsi
Aleksandrowka, od nas. 60, wiorst. z. g. pow
jatu Janowskiego ze wsi Szpakow. 3, dusz
we wsi Kitrajom, od Fond familijo
Pjotrowski, od nas. 95, wjorst, z. g. powja
tu. wolodawskiego, ze wsi Jany, familijo
Abramik, 5, dusz. we wsi tacni od nas. 85.
wjorst. z. g. powjatu wolodawskiego ze wsi
polubicz, familijo Korowski. 7, dusz we
wsi Diedowo, od nas. 115, wjorst, z. g.
powjatu wolodawskiego ze wsi Lorki, familijo
Panasiuki. 7 dusz, we wsi Jarmolowka od
nas. 90, wjorst. z. g. powjatu bjala z myaste
czka. Lomazy, familijo Tiszewski, 11,
dusz. od nas 150, wjorst, we wsi Lasklee.
Familijo Timicki, ze szpanow janowskiego
powjatu, i druga familijo Wieszki tyje ze
szpanow, tych powiadu, Dan Tyuko z bysmiennicy

włodawskiego powiatu. Familije Jaroszuk ze wsi Dziadkowickich, i familije Marczuk. tych. 2. c familij niewiemy wyjąchawszi bo w dalekiej odległości od nas.

A co wasza Miłobność pisze jakoby ta okolica budowla i naród, ziemia nierówna, góry ogromne, lasów niema tylko niejakie karosli i to bardzo rzadkie: po większej części palą gnojem, budynki bardzo mizerne, budowane z okrąglaków i to bardzo ciężkich obmazane gliną kurne to jest nie mające kominów, słodzi i chliwow dla dobytków żadnych niema naród bardzo biedny, bo były wielkie nie urodzaje podatków zaległych w Kordegjach po kilka dziesiąt tysięcy rubli, odzienię słuzą zimą i latem kożuchi, kobiety nawet bez żadnej formy szyte z bjałego sukna tak zwane szuszpany, obuwiem słuzą im łapti które robią z lipowych łyk, ziemi uprawjać wcale nie umieją, gdzie nas porozstawiano

wszystkę potrzeby wsiach gdzie jest Cer
kiew i naród prawosławny i rozmawiają.
po rosiejsku ale religij swojej zupełnię
nie ispełniają, świąta i niedzieli nie święcą
powodem jest dotego ich popy, bo nietylko
że jich nie nauczają Ale i sami w niedziele
i święta, z bierają swoich parafijan tak
pomoc i posyłają kogo i gdzie i naroz
roboty i sami nad nie nic dozorują, i za to im
nic płacą, wódkę: tylko wszystkę
po mimo prawosławnych jest wiele innych sekt
sekt jako to tatary baszkiry i kirgizy, A
z prawosławnych jeszcze przechodzą w dwo innych
ch. sekt, jako to w Małakanie w sekt dystów
chlysty i skopcy, którzy prawosławnych
zupełnię nie przyznają popów; te sekty
na rosijskim języku, mordwiny prawosławnę
a rozmawiają między sobą pojmienie
ich rozebrać nie można, czuwaszy prawo
sławne a rozmawiają po tatarsku,
zima stała od. 26. października
śniegu wiele, a mrozu do 40. stopni,

Co wasza Miłebność piszą jakim sposobem dostali się ci którzy byli w Chiersonskiej guberni do Orzburgskiej to jest taka rzecz gdy nas aresztowali w domu. to i jich wten czas aresztowali w chiersonskiej guberni, i wieźli do Orzburgskiej, tak iż się jimy z jechali w Drodze a jimych przywieźli pianiej na oznaczone miejsce. tak i naszego brata przywieźli zanami w dwa tygodni, kończąc ten list, upadamy do nóg waszej Miłebności i dziękuiem za pamięć, pozostający na wygnaniu

Józef Karpowicz.

Adres prosze pisać tak.

На станцію почтовую Жидово
Ґрунеской Губерніи
Стеровитинскаго Уезду
во Зобовскую Волость
Іосифу Карповичу

48

~~Рекомендованное~~

Въ Имперію Австрію

Въ Городъ Краковъ

Его Высокоблагородію Господину

Владиславу Коткевскому

~~Векомендуіет~~

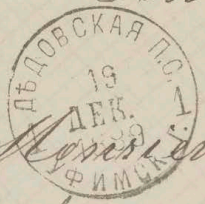

Monsieur Wladyslaw Skotkowski

Docteur et Professeur à l'Universite

Député au parlament à Cracovie

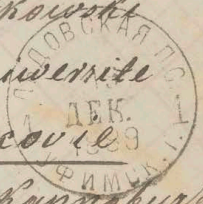

подать Бобовской Волости Бомерк Карповичъ

10.I.90
КРАКОВ
ОРЕНБУРГЪ
21
ДЕК.
1889
ПОСТ. ТЕЛ. КОНТ.

Mroszczakowa Maria

Nowy Targ 31. VII. 1927.

szt. 1.

19 Antoni Wawrzyniuk [b.m.] 22 XII 1889 r.

~~15~~. Antoni Wawrzyniuk [b.m.] 28 XII 1889 r.

[Oba listy wydane jako jeden list]

1889 r. Odebraliśmi 22 grudnia i odpisujem

49

Kochani ojcze Duchowni

Władisław Chodkowski

Wstępuje Ojca D. Wprozi i pozdrawiam
Słowi Jezusa Christusa
Niech Będze pochwaloni, Jezus Christus,
Oto Mi Wawriniecki Mianowicie, Paweł i
Antoni i Andrzej, Upodani do stop Ojca
Duchownego, i prosim Uwysłuchanie i przeczytanie
tegoto list, ktoregotosmi w dniu wziszejszem
odebrali, 22 grudnia, co dzis Zoras odpisujem,
że mi list odebrali Zakstrij, o dobroczinców,
list i jałmożne, 10 dzieść rubli srebrem, co
Dziękujem Bogu Wszechmogoncemu, za jego
Laskie Najswięcze i Opotrznosc, że nas niezapomi
na wnaszem niedzniem stanie, że ten Bug laskaw
posiła Loskie Ducha swiętego, do swoich sług
wiernich i Miłosernich, Abi szukali ludzi za
kopanich Nędzi, cierniem od ludzi sprawiedliwich
Wiec Ojcze duchowni, Wigodalismi smierci,
Zmoci Naszego Nieprzijaciela, ktori nas chce
umorzić, głodną smiercią na tem sziberu, co nam
Zabrał nasz Majątek, i obdar Znas ostatnie koszule,
Abismi tu zginęli z głodu, Widzeni Zrenki Boga
Najwiszego dar, i zdobrich osob duchownich przicho
dzi dzis do nas list i dzesięc rubli do życia

Ato jeszcze pożijem do jakiego czasu, bo widzim opa
trznosc Bożą, żonas ma w opiece swojej i nieopuszcza nas
bo mi mieli że onas nicht nieznaieta, Ato i waltrij
wiedzą ... O upadami upadami przed Majestatem
Boskim, i dziekujem Wszechmogoncemu za jego opatrzn
swiste, i tobie ojcze duchowni nas grzesznich ożiwicielu
i pocieszicielu, co s. nam ofiarował i postał te 10 rubli
O niech tobie ojcze duchowni Bug N. da życie, i
i pogowanie, co rękom i nogom ktore pracowali
naten grosz, cos nam ojcze d. przisłał odrękujem
serdecznie, i stokrotnie scałego serca i duszi radwoj
dar co mi odebrali, o Boże Boże przijmi nasze
Modli i te nasze nedze za tich dobrodziejow i dob
roczincow, doj im długoletnie pożicie, i zdrowie,
czego sobie żądaią od tejgo potrznosci ...

Oto Ojcze duchowni w krotkosci chcecojsisze
Jak nas zabrali z domu wiednej koszuli, i przimierli
nas naszi ber 20 familij i dawali nam ziemie, Ale
Mi sie od kazali od tej ziemi, i Mowiliśmi to ziemi
się raz wirzekli i porzucili żone i dzeci i Majątek,
z drodow i przedrodow, Atej co nam dajesz niechciem
Nietilko tej ziemi Ale złotich gor, powiedz nam
Wprzodi zacos nas obdar, i zaco nas Mścisz i comi ci
Winni i Osądz nas, A on Mowi tuci wini niepowieni
ono berz ziemie, i daj rospiskie naswoj Majątek i zi
i nas Mecili rożneni sposobami, cali rok i dawali
nam kwatere i karmowe, przez cali rok do Mojej
i Mecili nas rożneni sposobami żebi nas oszukac, Ale
mi zapomocu Bożu niedalisie oszukac ... A oni
i żbi przez zime nam wistawili, każdej pomoliż
i 13 czerwca nas wignali z kwateri i karmowe nam
co dawali po 8 kopejk od kazali, i nas do kupi
Wszistkich zegnali, i Mowili iść do tich izbow,
A mi Mowim że mi od kazali nieroz, Ale sto raz
Ziemi Niechcemi i niewezniem

Asostre Moste komorcili, jak wigodi nas nasmiesz kwatasie nokazuja Filko nas trzeba jest

sito scie nam wzeli Majątek, A doc sito niedacie
i mi sie zeszli Wszistkie do kupy, i pokłonisie na ziemi
A naczelnik do nas przijechał, i prosi nas abisni sz-
li sami, Ami mowim niepoj dzeba powiedział policijni
powiedział pchoc powiewoli, Ami sie pobrali 32 saszij
staree i małe, i jelim krzik i płacz sie zerwał, 6
6 bobow Zandatą, i naczelnik powiedział doc pohoj
i zaraz spisoł naport, i podał odzetom, A donas
postawił 40 policijnich wartowa, i prikazał zeby
nas do izbi nicht niepuscił, i chleba kebi nam nicht
zeby niesprok, A jak kto sjiecze to zastaci 15 r. kar.
i Nas zabrali 12 człowieki Piet ktori wiecz gadali do
turmi, Ale stojali tidzen wewsi pod gołem niebem
tidzen Przijechał Naczelnik, i stonowi, i uradniki, i policijnich, Zesta spostronkami, i skanczukami, i sfurma
rkami do nas, A tuw ten ruski od wieści wiorst
jechał, i sto piechoto do nas, nadziw cosie bogaa
będze drato, Abito ludu, kotonas Wsieci jak tszem
i Naczelnik zaraz powiedział nas Wszistkich powiazać
i wiązali, i bili, i naport kładli, i do drabin przi
wiązywali, podzesenc ludzi na gore krew i znoj,
i rencków łapasie, i nawierzli nas dotok izbow, i po
walali nas na droge, i rozwiązali nas, i Naczelnik
odczitał nam ktoro izba komu, A nie to kto wprzod
zaleci do jakej izbi lepszej to jego będze, Ale nicht
niepodnos głowi ano leżo, A te op od nas od jezdzi
Ami Wszistkie powstawali, i poszlismi stej wsi co nas
postawili, Anaczelnik patrzi, powiedział strazn[illegible]
nas dognac i dognali, i Naczelnik pita gdze idziecie
Ami mowim gdze oczi nosi, i on spisoł naport, i pos
tawił 40 z strazników kto nas, i cole lato nas pilno
wali, i nicht pod gołem niebem dzen i noc A nie
dali nam, i sfrowi krobic kaciszku gnotek, zec
A zachlebem to 20 40 wiorst kozdi chodił twarto.
prosic, i dużo, i tak miłosierdza przi wozili. Dej
Aż som gubernator 20 800 wiorst przijechał do nas
i powiedza pochwalonego imi pani Jezus Chrystus
Zoco nas tak Mezcą A on Mowi

Tsostre Mosse konwersacji, jak wigoch nas nasmiewał sie nazdzie nas przed jest

Wi sami Wiecie Zaco A Ja Wiem Naco A wiçci nikomu
Niewolno wiedzic. i spisał nas 130 dusz raport, i po
mowi ich. jcie do i zbow A mowim że mi niebrak. i niewe
Zniem osgdze nas i postlicie nas w kwaterçi A lbo śmiero
nam dojcie A ton Mowi wam tu kwaterçi tu przezwadzcie
i pojechali mi żili zwarta od świętego Antoniego Aż do
Narodzenia Matki Boski i Nas zabrali i rozwieźli na
9 Wołości powsze pojedynej familij i to bez kwaterç
be Furmanskiego bez żadnego Autosierdza ono nas niektore
Kacabi Autosierdza przezimowali do wiosni i zachlebu
jçebraniem kozdi chodzil bo niebito grozą Aż do Zniw
jtaka beda bita i głod że Zilkosmi Zgłodu masto niepomarli
A wesmiwa trochizmi Zarobili to to odich czas Zijem A
dali co Bug da wola pana Niech sie dzieje Wigłendanii Bozego
Zmiłowania,, Aletu jçi o Drugiej czesci niepisał co
Znowu sie robito i teraz sie robi,, Ale pozniem czasem
opiszem w kakaznim liście jo was A tera Na prędkości
chce trochi,, Anasze Majątki powdawali pijakom
pozmarnowali Wszistka ono Zienia leżi i to mowio że spr
zedadzą, Anas Złowią Wigdi Wiepuszcą, bo
Mowią nie gorsze jak cała polszcz 130 dusz i Mowio Zewi
teraz nakazem człowieku w polszczi zjakoj mojej Wsi,
Ach Ojcze Duchowni barzo grzecznie ojciec Ducho
wni dobrze Zrobił że te piniędzi Zakrytem listem
przistał bo te kacabi nie wiedzą bo oni barzo takomi
napiniędzi Zietu kagrosz bijąc człowieka bo tu tak
lud sie woda podrogach jo gorzi jak wnaszem
kraju pri Niech Bug broni Ach Najkochańsi
Nasz ojcze Duchowni upodamy dostoje Zwaszich i
proszim o błogosławieństwo Wasze Bo mitu niewiedzi
m Ani księdza Ani dobrego człowieka ono dzikari i tatari
i proszim Was ojcze duchowni o błogosławieństwo nanas tu pi
jących wtej gminie, bo pomiń nas Wawriniukow, Filijuk
ow i Swirideukow, Dragonow, Czechotow,, bgle od nas
ostro od wieści Wiorst daleko Anastka Donas trzi wiorst
Tilko Amisie przewierci Zjachowiowki do Zuchoborska jako
Was całujem potisyc roki Jako kochający Antoni i Paweł
oscięc nasz lat Majści 80 i Andrej Wawriniuki
Adres w Orenburskim Gubernii w Celabinskoj
ujezd wołość Zuchoborsko i seło Zuchoborsko
podaczi Antonu Wawriniuku, prosze Ojca
Duchownego oprzetki odpis do nas

19

Австрія

51

Въ Царство, Австрійское,

Въ Городъ Краковъ

Austrya Krakow

Mr. le Docteur et Professeur

Chothowski.

Deputé. aux. parlement

d'Autriche,

МОСКВА
9
ЯНВАРЯ
1890

МОСКВА
ЯНВАРЯ
1890

1889 roku list ten pisze dnia 28 grudnia

Najmilszi Nasz Ojcze Duchowni

Władisław Chodkowski

Wstępuje w progi Ojca D. słemi to słowi

Niech będzie pochwalony Jezus Christus

Oto ja Antoni Wawriniuk Uniżnością moje

się drugim listem com pisał postałem dnia 22 grudnia

prostim com postałem dla prędkiego uwiadomienia

Ojcia Duchownemu Abi Widział Ojcie że jakomi

odebrali list od was Zakrzti dnia 22 grudnia

stwniem bito dwieście rubli Więc mi Wybaczcie że

może Wi tego listu nieodbierzecie Więc mi dziś drugi

Trakoczni posłałem dla bezpieczności Abiście Widzieli że

jako mi odebrali list od was 10 rubli Znaczka 50 rubli

Więc Mi Wawriniuk Uniżaiwcie ja Antoni i Paweł

i Andrzej po upodomi do nog Waszi Za wasze proźbe

i dobrodzejstwą i wspomożenie Zewi onas biednich Wierniach

nie zapominacie Niech was Bug Najwiszi Niezgromni

Vatem swiecie i Wyniebi Wam Wielgim dobrodzejom

Oto kochani dobrodzeje donosim Wam onasem za

bieraniu (ojca) z podroży Oto nas nasam Wkroju jeszcze

nas zwołali do kasłobrij i oczitali nam gli witeras nie

przyjmiecie Wiari prawosławnoj to was Wiwiozą w Orzb

urskej gubernie Mi sowin że mi strachu wosłego nie

bizmsie i choc i Wi nas i zaberzecie to mi swoje wiori

nieuległemu ni razu i Nas zabroli 8 czerwca w 1887 ro

bo przijechali do nas trzi naczelnikow i trzi Wojtow i 5 pisz

50 strażnikow i z pod bronią 4 pormonek Piszbie z 50

i Jak Wleciel do izbi to swiecili oczen baros stali wdrzw

iach i Mowią że Zaberajciesie w drogę i baros obraji że

sciam pod nogi i książki Wszistkie zabergli u

woreki i nas zabroli naprzemian przejemnie i strażnikow

po 4 do człowieka i powiezli nas do biali

A nasze majętności, pozostałe po nas za Bałtyckie to punkt po grunta list

Jak nas Wiezli to nam niedalizie pozegnac zrodzin na
Nedogyszczali do nas nikogo A wodrodze gdie krzyz swoie
to niedali sie przez plotem nam zdiilo A gdi sie schi
lisz tobiju progowie Jak chco A jak nas doturmi
sprziwierli to jeszcze nas rewidowali i pobierali nasz
szkaplerze i ksiezki tilko wiednem okienie nas do
Maszini gnali A tudu bilo trzyci i plakali na nami
Jechalismi Nocsino przez noc do Smolenska tam
nam ręce okowali i przez sedem tigodni nas wiezi
naniejscie tu nas w chlebie od kowali ,,, Mowili
Zebismi dali rospiskie na swoje gospodarstwą Zebi
rąd rząd mogi sprzedac bo wi powiada tu poochocie tu
sprijechali na wolne ziemie Zie ,,, Amj mowim Ze mi
tu niepoochocie nie Jechali nas zabrali na Wiare cosmi
niesprijeli prowostawic Aoni Mowia Ze mi niewierim
Ami Mowim gdibimi poochocie nacoz nas kowali Zelazem
to taka ochota ,,, Ami rospiski na swoje gospodarstwo
niejami bo ono potwierdzone przez drugiego Aleksandra
okolem Ze oprocz Wascicielia nicht niemoze sprzedac
i oni nas prijechali piechotą 180 wiorst naniejscie i nam
sprwadzic dali i karmowi po 16 groszi na dzien Amatim po 8
i to nas roznemi sposobami chcieli oszukac Ale mi sie nie
dali im przez cali rok co dzien i noc Nayelniji i
wozne Jezdili do nas bezustakami na Wsistko chcieli
rospisu Alemi niedali mi naco ,,, i oni samo rząd
po pieset rubli a przistal i nanas na 20 familij
postawili i Zbi kolo takiego Jedno gorzelnicho Ze
tam i piwo niesprzedaci smrod Wielki ,,, Jmowili Ze
mi was po niewoli tam osiadlim gospodarzami
Amj Mowim Jeszcie nam zabrali sie Wsistko
A wi oprocz zmienci nic dac Wiec Mienoszecie
cognetosie to do 13 czerwca przijechal do nas Nacz
elnik i policiejc Ahof strzech amin z gormonkami
i z spostrzonkami i z batami ,,, A nam juz do karmowego
niedali z miesoca ,,, Ale pozdej familij zakazali Abi
Zidbi nigdze niechodili jednich do drugich A zadrugim
nakazem Jak wam zakazą to winoscie Mungaki na
gori i potich izbow przijdzie A mi sie zebrali po
niewoli Wsistkie do kupi i jidem do naczelnika
Abi nam dat karmowe za 2 miesoc bo z glodu umieramy

Ton Mowi że ja wam dam rospis piniędzi wtej wsi co wam postawili i dacie tam nie wspiskie pate piniędzi Ami Mowim że mi tam niepojdzem i tam piniędzi niebędzem brali ono dajcie nam tu to mi Wezmiem i on nas Wignał i mi sie zaczli do kupi stare i male Stumakow swojch wirzekli sie i poktadli mi sie nazemie,, Toni zabrali Stumaki nasze i do nas przyiwieszli i Mowi Jdie za Stumakami do izbow Ami Mowim niepojdzem Ton nas zaczeli bic batami po romili nas cieszko 6 tobow Zemdlote ledwo co ocknilismi i Nacelnik sie zlok i powiedzał dac proko spisat papier Inas i nas cosmi Najwięci gadali 12 etawiecki zabrat do turmi. i powiedzał że nas zate gadanie wiwiezie na Sachalin,, Ami Mowim że Stam Bug jest Ton Mowi jakiz jest Ami Mowim Pobogu denki Stech 188 dusz postawił 90 strarnikow i powiedzał nie spuszczać nigdze do izbi i zeby nich chleba nieprinosili bo spori kosztuje 15 rubli i tak siedzeli cali dzien kole cerkwi i przijezdza znow Zestroże Nacelnik i jeszcze z wiekszą siłą do nas Ami siedzim Stam sie zrobiła i zchodził o 200 o 300 wiorst na dziwowisko co zna będzie się działa,, Nacelnik tu był powiedzał od egnac Abi swiotłiem niebił co znami będzie robił Ami z ta pojdzecie do izbow Ami mowim nie Ton nas Wszystkich powiedzał powiązac i zawiezli do izbow i oni nas bili i Wiązali i na pori po 10 etowieka poktadli i dodrabin poprzi wiązywali i zawiezli i Nasze Sostre Rozalije Wawriniuzkie zabili nasmierc bo ja ją pogrzebiłem umierała to Nacelnik Mowił że sie ona tak swoje zachore Stara ja po nogach parzic jeszcze pokrzywo Jona za godzine umarła daj Bóg niebożce to nasrzodku drogi,, umarła,, i powiązali nas nazrgie i rozwiązali nas i mowi Nacelnik idzie do izbow cosmi wam postawili A jak kto chce to niech sobie i zbe wibiera która najlepsza i Niech gospodaruje i od jezda Ami Wszystkie powstawali nanogi i Wichodzim z tej Wsi A Nacelnik patrzi nanas i mi idziem i dognał nas i pita nas gdze i Idziem Ami mowim gdze oczi nose Ton postawił 90 strażnikow kotonas zebi mi stego niezsca nieschodzili. Ton raport spisał i pojechał i mi cate lato siedzeli napolu pod golem Niebem zwarte

A Stabi Wawrel nie wiedzieli Stam wiedzieli Stam swiete Stabi wawrie Day Jednasc

Aż sam gubernator na 800 wiorst przyjechał do nas
i mi podał Urzędnem Nacalstwem ... i mi podał przed nim
i mówimi Jacy nas tak Mocno Aon Mowi że mi więcej
Jacy Aja wiem nac Awieci niewolno nikomu wiedzieć
o Zapisanie nas zrobił i raport spisał i pojechał od nas
i mi siedzeli do Narodzenia Matki Boski i znow przijechał
do nas Naczelnik i Mowi że jebi wasza Mat na was
mego narodu sie na was potrzeł 40 Tysięcy i smejesie ziemie że
ja was na swoje ręke niemogę powrocic ... A drugie że wi
i swojej polszczi zatrzimali cotu mieli bic Rosłoni Ale za
wami niemozna sciogac ... i rozwiezli nas na 4 gminy
po 5 familij na zime i rzucili nas tak bez niczego że
Ani kwatery Ani żadnego Utrzymienia ony nas te rusi
przezimowali Zmiłozierdza do lata to mi chodzili za
chlebem Wszistkie do zmiw A wezmiwa Rosni trochi
Zarobili to do tich czas żijemi A dali Bug je wie jak bedzie
i Nas tu jest 5 familij suchoborskiej gminie mi Mi
Wawriniuki Nastazija Fiłipiuki i Dragomi i Cherot ...
swiridruki to mi sie tu widzim kazdi Miesyc i Teraz
Najmujem kwatere i siedzim bo nas dali 2gminie nie
puszczoją bo mi pod nazorem A te co w drugich
gminach to od nas o 100 i od 200 wiorst Jedzieky
Ale latem sie przechodzim pieszi odrazu bo tu gmina
Wiekszra jak unas powiat i tak tu Wszistkie bardziej
i chłod i głod cierpim i przestępowanie bo tu niewrodzą
jusz Mowią 10 lat to i sami tu obiwatele zgłodu umierają
i bijo jeden drugiego zagrosi i taksi wołają Jak unas
trzi podrogat A latos trochi lepsza uroda ... Zimą
nas 45 gradusow Mrozu jest A lima stała o Wszistki
ch swiętich ... A rusi to nam Mowi ziemi sie nigdi
do swego kraju niepowrocim ... Ani latego nami
Nadzieje w Bogu że nas wirwie stej Azij Niszczęsnej
Zakonczo ten list i prosim Wszistkie Wigniowie Dzia
duchownego Wistuchanie naszej nedki i do niesienie do Zmech
i prosim Dzca Błogosławieństwo i Modlitwe i Ofiarki od
pis co nas Jak Najprędzi Zakrytem listem Jakie kłania
mi i zgrodami Wszistkie Wigniowie i katolicy do nog wołi
Adres w Orenburska Gubernia Powiat czelab
o Suchoborsku Wołosc i sieło suchoborsko
Po Liscie Antoniu Wawriniuku ... Ale
Mole co nas słuchac to prosze napisac do nas

Kosztowni Pan postawki jest
Filip Pietruk i Stefan Wawriniuk
i m. o. nas Teres

196

заказное 54 94

В Царство Польское

В городъ Краковъ Бохуту

Владиславу Ходковскому

Austrija Krakow

Mr. le. docteur. Cl. Przestrzelski

Chotkowski

depute au parlement di Autriche

МОСКВА
4
ЯНВАРЯ
1880
КРАКАУ
19
1
2
E
КРАКАУ

Mroszczak Michał

- Nowy Targ 12. IV. 1908.
- Nowy Targ 16. XII. 1908. [nadruk] Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu
- [Nowy Targ] 22. VIII. 1909.
- Nowy Targ 14. XII. 1909. [nadruk]: Powiatowa Kasa Oszczędności w N. Targu.
- Nowy Targ 4. V. 1910. [nadruk]: Powiatowa Kasa Oszczędności w N. Targu.
- Nowy Targ 3. IX. 1910. [nadruk]: Powiatowa Kasa Oszczędności w N. Targu.
- [Nowy Targ 30. VIII. 1911.] 30. VII. 911
- Nowy Targ 26. III. 1912.
- Nowy Targ 26. IV. 1912. [nadruk]: Towarzystwo Kasynowe w Nowym Targu
- Nowy Targ 23. IX. 1912. [nadruk]: Powiatowa Kasa Oszczędności w N. Targu
  [ponadto kartka pocztowa W. Krzeptowskiego do Michała Mroszczaka dat. Zakopane 21. IX. 1912.
- Nowy Targ 26. X. 1912. [nadruk]: Powiatowa Kasa Oszczędności w N. Targu.
- Nowy Targ 2. XII. 1913. [nadruk]: Powiatowa Kasa Oszczędności w N. Targu.
- Nowy Targ 29. VII. 1919 [ponadto weksel wystawiony w N. Targu 1. XII. 1913]
  Nowy Targ 7. XI. 1920. [nadruk]: Powiatowa Kasa Oszczędności w N. Targu.
- Nowy Targ [b. d.]: [nadruk]: Powiatowa Kasa Oszczędności w N. Targu.
  [b. tm. i d.]

szt. 16. + 2 alegaty [w tym 4. karty i 2 bilety wizytowe]

20. Josef Piotrowski, Bussianówka 16/4 I 1898 r.

Dnia 16/4 Stycznia 1890. roku

Niech Będzie pochwalony
Jezus. Chrystus.

Wielebny Ojcze i najczcigodniejszy Ojcze
od ojca List Bardzo kosztat uradowany że
dzienki Bogu wszechmogoncem nasz List
niespodziany gdy wrzapiene ręce naszych niepry
jaciół ara wystany od ojca gościńca da jest
pięć kasiąc rubli talonerom wiem Łaskie nasze
najserdeczniejsze podziękowanie choć na
nałem biednem papierze ale gorącem ser
cem i całujem ojca ręce wszyscy wspólnie
nasi Bracia wygnańcy pomarli drogie dary
i co też ojciec prosi tobyśmy się rozdzielili owszem
my się dzielim wszyscy Wiary tyllko potrzebni
i wszyscy wspólnie ojca dziękujem aco ojciec
pyta co rozumieją nasini że ojciec świętym na
Starym Miesionem Starzyzna Młodem Młody
oni mówią że on jest najstarszym nacałym
świecie patryarchą i że od Biera do chrystusa
pana rospoczęcie i co on nakazuje powinni
go wszyscy Słuchać Wielkowie panowie i prostacy

Wiere oni mowią że ich Mitropolity niedak wiarą
jak powinni znacy Kiie orekli wiare oni mowią
że nasze dziady dawniej Byli pod venko papiesa
ale że iż odervali i teraz oni i do wszyrne sekte
a najbardziej w szlundrystow wierzą w ewangielia
aco obiarano wnich niema i nie kegnają iż i oni
siebie narywają Braci mowo Baptyste ajeśere
i don wdrogie sekte Sekopey ci narodowie gdy iż
oreni ama jur swoje Lub swoje dzieci to musi iż
wyprawić cornacy zaja wypiją i wtenczas przy
podobny akturz nie wchodzi w związek Matrensz
Len wrodzie swiętego ajeżeli porodzi dziewczie to
znacy Boginie i jur kiedy wrosnie i
wyjdzie iż to jur ją wtenczas ubiorom w złote
szaty i całują ji odzienie gdy przechodzi około
nich przechodzą Lez wszubotnikowo to jur
Rewszystkim druskie rzydzi ale że um jich
nie odprowadza od tego Bowszystko jedno
Lemu panu Stworz co i um i wmiesce jedne ofi
ara kachodzi jemu najbardziej szpetna słowo
Leon Trzynasty jemu słowo o papiesu to
samo co djabeł słodkie imie Jezus Kiedy

żabierali W rosie Mego Wujaszka wisiał na ścianie
obraz ojca Świętego to rezwał naścielnik i nogami po
deptał różance porzerzał i porozrzywał i podeptał
oni nazywają ojca świętego rzymski unik
a nasz Katolików mówią że my nieupełnie
Wierzone Bo niemarane murzą Bo unich
Wiedy chrzci dziecko to cała Beczka nalana
wody i popo wiernie dziecko i trzy razy Buchnie
w wodę z głowo a pupurni oshryje na ortery ręnści
na głowie włosow i Marie mirzą mirzą dziecko ma
trzy dni to jeżeli zachoruje to niesie do przyczaśi
co znaczy do Kamanijś wiene do ręgo to podobne
gdyż dziecko zaraz zbliuje a co unas w czasie za
artuych wstanie pana jezusa nośą Figure
pana jezusa wszo oni śiż śmieją Bo unich powi
nien Być wyznienty w krzyżu Chrystusa
a oni w czasie w niebo wstąpienia chodzą do
cek i różańcow na molebien jak Batwo chwaley
robią Kłaniają śiż rzeźbom Stworonym
w czasiż wielkanocnym cały tydzień trwanią
Bez prestanku a naboreństwa nima żadnego
nie jeden z chłopow mówi Kob by prowalili
ze swojim dzwonieniem Bo głowo rozrzywtim
robije

mordy

prytem jeśćie dondźie ojcu ćeruwaszach jesto
narod lecz cokolwiek prawosławny ale że jeśćie
stary Mahomet w jego głowie śiedzi Bo to lecz
násilno prygnembiony do cerkwi prawosławnej
wien oni wćerajśie niedźiel nego nabożenstwa
chodzą do cerkwi co niedźiela inna Familia
wśród nich jest starosta i w niedźielie rano
prydźie podolino i Kirgizy hej hej śrabra
swoja ćerećer w cerkwa stupaj starej Batiuszka
świecki ra świeći to rnacy hej sonsiad idź
do cerkwi bo już świecy napalone amuwił tu
jeden ćriak ospowiedź ćeruwaśra prysło jeden
ćeruwaśryn a pop muwi ćem grešny a ćeruwasz
muwi batiuszka Maśkan hrześćin pop muwi
ja nie proto Da Batiuszka ja i sam wźdu że
nie korotok, Mali sas stupaj Batiuszka Spaśi Boh
Batiuszka ćto niedźlo spowiedat. rnacy
ćeruwaśryn odriat swego Brata Maśkan
ajego Brat Byt gregori co oni narywają hry
śtka a pop muwił nie proto aun myślat że pop
muwi że nie krótki Bo ći narod wi znają
tylko swój pśnryk a świąto u nich wśionlek
aji ch rastawiają świeca i niedźielie to oni

(zmurzały)

muwią popie Wtamiesz Bo muwi napisane
poomni dzień subotni 6. dnia robić a siudmy dzień
sobota prarnuwać powinien bo unich napisane
świętii subotę i przeto Fałsz anowygrok dawniej
Byt unich umiescu z Zydowskim ale raz Wtore
dni furmi po europiejskim Walendarzu
jeście Donoże ojcu ochłystach to sekta Tata ani nalożą
wtedy wody i chodzą do ostota loj Nadki i Kuryca
Chłystem chłystem Boka iscem i furmi wyj
ne wody szatan i wtenczas oni zagaiąq ojcu
i musi spełnić Wardy Grech przeciw Cmu przy
Waraniu Bodkiemu i Wonczrona Furia szatana
i fu niktogo niesciśnia alete iniam Teraz dzienki
Bogu nikt fu nawet i nieuspumni Fuśko najbar
dziej wten czas Kiedy nasrabiczat to po nas dwoje
znatkq bo ojciec Byt napełnienie w chierzonie
przyjechało Wtore Fur Stary i 4 naiechnikuw
i razaz stali wedruwiach w okinach z Micerem
zolem wrenku żeby się chciał przegnać z tym
i to niedopuścił nikogo ani Wrotciem i tak
za pul godziny musielismy się rebrać i iechać
ale re to cud boży re nawet nikt Wtogo rabiczali
nawet nie rapitalat

Jak iż Letar wspomni to aż dreszcz przez po
skurę Boło naturalna Furia Szatańska
przydzie
Jak niegdyś Bogacza Rabsali żarci łakre
i moskal Letar obrał iż popredni kiem Anty
chrysta na podlasiu reby chciał Mościuł
oćperować lo nie wolno Bo reperacia stury Ka
tolickiemu Mościołowi tylko na 150 rubli ajeli
więcej lo nie wolno jeżeli Misionde Katolicki
ochrcił unjackie Misie to Misionde na ciberyje a
Mościoł iż rapiecrentuje w Białskim powie
cie Wsie iż 8 Mościołow stoji pustkami
ale przyjdzie nas na cyberie i opisat re Bez
niemiełne Bo sam cesarz odpisał re Bez
niemiełne Marał wysłał przytem donosie
re Lu sobem Wsaju mornaby ryje jak Kolwiek
ale re Katolickowi pomiendzy Sperezją to nie
stoji niech iż Papiesz drieje wola Boża Niedy
nasze rabrał to ruskiego nie Będziem Brał
Natem i przytem Koniec mojej opowiedanie
acom miał podawał piesń lo popsuł Bende
posyłał dla tego re Letar i tak dług iż na
pisało

Wielebny ojcze po ukończeniu mojego
listu Jeszcze chciałbym prosić ojca ojcowo
nasz Witusa Bymi posturyla dorbawienia
mojego chciałbym prosić ojca żeby ojciec
zacyt napisał moje i mie dobtactwa rozasi
ca świętego Gdyszmy Bandow natem
wygnaniu mamy najskuteczniejszą
Modlitwę rozaniec i przytem prosze Ker
i oktionistkie rożancowy to jest ruzyleta
Dem rożanca i Drogą Ewangielie Lubjasno
i mo Witusaby Byta dla nas Skutecina
Wien le przepraszam ojca że zadaje ojcu
nagłaso Kłopoty ale że przepraszam
i całuje ojca ręce Jano syn i rodak Dzlus
Jurek Piotrowski
Zanosze Ker najserdeczniejsze podziękowa
nia Bracia Kozłowscy i Bracia Jan
i Piotr Abramjan i wszyscy nasi
Bracia wygnańcy wchrystusie pany
dziękujemy Bogu w Trójcy jedynemy
że nas Bóg pociesza przez naszych

Kapłanow i nauczycieli a mariga Matki
Boska ma nas w opiece swojej racz niech
Będzie Dzięki Bogu wiecznie mogonecmy
w tłoju swiętej jedynemu a trzech jego
wszechmocna niech chwała nad Krajem
i wiarą Katolicką przez nieskończone
wieki wieków amen proszę Pan i o odpis

Adresować można Do Rossyjskie

Do Wociańskiego Gimnazyum

Do Orenburgskiego Gubernia
na Pocztową Stanicyo Usaeo
Do Ceso Tuscianowscy Guy Jocuby
Tiomporowskomy ery der na fiolka
Mozowskiego do i Lazina boc jemu najła
twiej odbierac przy poczcie
W. Butanowka
Dnia 16/4 Stycznia 1890 roku

59

Въ Аверіно

Въ Т. Тіраспол

Елисаветградо

Херсонской

austria

Krakow.

Mr le Professeur

Dr Chotkowski

KRAKAU
30
KRAKOW
16
1890
ИСЛЕВО
10
1890

Moskwa

[B.m. i r.]

szt. 1

[list adresowany do W.O i Wojciecha Brzegi]

21. Łukasz Karpowicz. Toruń, 21 II 1890 r.

[Przysłał notatkę ks. Chotkowskiego 1 k.

Forta Dnia 21. Lutego 1890 Roku

Najprzód Pozdrawiamy słowy
Zbawiciela Jezusa Chrystusa
Niech będzie pochwalony Jezus
Chrystus
najprzód Donosze Waszej Wielebności
o naszem położeniu nieszczęśliwem jako
nas zagarnęli nieprzyjaciele nasze
wiary świętej obrządku naszego
Jakoteż, Najprzód daję Waszej wiele
bności wiadomość o naszem pierwszem
przeniesieniu w 1873 r. 26 grudnia
przyjechał na czas krótki starszy niemiecki
żołnierz odemnie sołtysa kazał i rozkazał
całą gminę pod chorągiew stanąć
i ani przeciwnie nie pytał się ich
o wiarę ich Świętą nieznane czasu
dziecka nie ochrzcił od powiedział
mu tak nie mamy gdzie chrzcić a on
odpowiedział bez żadnego za pytania, niemy
się tłumaczą jak te żydy
schizmatyki cerkowcy i skądby mieli
i jeden niemiec drugiemu mówi

a potrzeb z jednej strony i drugiej
i tak byją bez sądzby o nazetnik
jedno wymawją sie że ja pokaże gdzie
kruc i kotuk siedzą wsiosc nakajek
może po jakich słowakajek wtora
to on wtedy podkadzy i każe usmoc
się zgłowy i pyta a ezdo odwiatsia
tan biedny kendże jeszcze gosia i
od powiada ja jedno z mistat
każe siadać zmes na głowe i daj
to tak przez biłka za zy wtedy
każe wstąpić a sam zacznie nogamy
dupkać i bić jak by piekło nie
potrzebnie stworzenie i dokance
lasy stroszyć odsiekt
a wtedy wystraszonej stanelawy
rozjęzony jak tygrys i wrzeszczy
na obec wszystkich na to lenka
tedy wasza mat wtedy studzienka
gromada będąc wodległosci od nas
cztery wjorst pusta na kolana
przed nieboszczkom wszystnie

i naszej wśrzedzy czterech a nasza gromada
stuta i ale zgroba 60 zn i ale pauby
na kolana i za czoł i wymawiać
wyrzekacie się wary rymskiego nauczenia
Dziwaków i wszistkich obrzędow jako i to
trzy razy a wy mu otpowiedzieły
wyrzekamy się stojęcznego kanaka i to
prze trzy razy i wtedy im powiedział
za byscie wszistkii obrzędy prawosławne
przyjmiały i wszelaby tak dzieci
swoie i na mar teck chować i wszistki
ie obrzędy prawosławne spełniały
a natich co robił za raz furmanky
przystąpiły i na furmanky i do
pięcia, nikogo nie dopuscił i
pojechali się. A nas powiedział
i nam nic. I tu zaraz za dobrze
stacu i za bierać wszistko co
jest watu nie chcieli owce krowy
cały tko ja radzicie wszistko
za bierzycie i tak biedy z nas
to gospodarzy przez cztery dny
nas niebrali przez żydzen

przyjechał i za brat z zapytania
z nieb. rebrat gromade i znuf
przyjechał z odludem sie narazow
i staral stac w rzad i widego
zolnierza za pytanie czy bedziesz
chodzic do cerkwy no tu ja powie
dział za pytanie mnie czy
będziesz chodzic dobrowolny ja
mu odpowiedział jak wolno
na sze księża i na sie wszystkie
katolyckie obrzędy chodzic
chodzil a jak mie tacho i
zara głowę z dopuscic tego ja
niemoge a on mnie wyciął wtedy
i skuwiał na tamty wiązego
i tak nas. J. ludzy wiązio do
więzienia i tu nas
w pojatowni miescie w więzieniu
i były nakytanie dwa razy za
pitania o religyji a na drugy
400 rok wyjwiały nas ostrzysta
ludzy w chiersz stoję gubernie
i tam znowu nas wzięły tobidy
zyczenia

bo z dziewaty z nas szkaplerza i
Ruśnice i krzyżyki i Różańce i że
wszystkiego nas obrabiały i jeszcze
do tego nam na g. Dub za wodę
nie dać ny jeść nawet i wody do u
mycia pożałowały chłopom chleba
z was poda nu chleba albo wody
to zapłacy 25. R. skory i tak to ciągle
łazie od 1890 roku do 1890 wosim dziewiątym
rebrat nas kurier z tamowy z wogo stanu
i otrzymał nam że gubernator kazał
przedpysywanam że by wy podpisały się
natarą rozporządzenie że wy będziecie
jak i były katolyckamy tak i tak
i będziecie a tylko żeby ważne
dzieci przyuczały się prawosławij
i na to rozpiszesię no myprowiedzio
ły, chyba na sze dzieci nawinki
kupione że by mi ich oddarmiły
od siebie a u nas nam powiedział
jak niechcieciesię nato rozpiszesię
to was wywiozą z waszą familijo
wo w bułuskie gubernie i tam

w [illegible] roku 18 sierpnia przyjechał
ostanowego naszego wsrud nocy i zaraz
polycejskie schwycily mnie i do stanowego
otstawiły i stanowy dał zapitanie
mo że pan pamiętta jak ja wam
w przeszłym roku otesitywał. 15.
Aprieła ja mu odpowjadam a czemu że
nie pamiętam a un powjeda no cwe
może ob dumałyś zaprzaciść. to
to was odpuszczą na rodzine wasza
a jak nie wospiszecie się to was odwjozą
do rodziny i stamtąd sfamylyą was
wywjozą w orenburskią gubernie
a ja mu ot powiedział chociaż za
ore burskie niech wjozą to my
wsiystkio jedno a ja odrzymskiej
wjary nie ostąpie, i na to nie
wospiszesię un mnie może godzine
męczył i stwarzył że tam ciężkie
powietrze ciężka zima tam trudno
żyć, a ja mu powjadam wydać
wszędzie jednakowa życie przygo
towlona a tylko niewiem zaco
bomy tylko jedno od swojej wjary
nie ostąpim

a u mnie bili kto kuy razy zapitat
i nigdzie nigdy nie korpiseciesie
choć mnie i ra raz niech głowę zdejmą
to ja nigdy swojej wiary nie zmienie
a on ftedy mnie powiedział
tak i dobrze na pędnym stuyście
to najlepy i tedy zacrot chwatie
tam tą stronę i tak mnie odprawił
do guberny nawornin, a w guber
ny sprawnik z nut to samo mnie
umawiać istrasnie a tej jatemu
to samo otpowiedział nu tawas
otprawią woreburskie gubernie
i tak nas jetapnim porządkiem, to
familyj od prawiły woręburskie
gubernie gdzie my już za staby
swoje nieszczęsnie familyje
w takich pustyniach że jak masz
kray nigdy niewidział i rebsy
nigdzie nas niewypuszczają i na kron
i water nam niedają nijakmowich
a wszistka nas doroboty za stawiają
i tak nas wszystka żeby smy ziemie
kraby

a my jm ot powjadamy że u nas i
swoja ziemia jest na co nam wasza
ziemja, no pozniej jakoś dostalysię
do guberny i rajstlysmy do gubernatora
i un wyrat do nas i pita co powicie
a my jego prosim o karmowe a unnam
powjada wam dawaty ziemie w cretabie
wy otkazalysię i tewar niemacie żadnej
pomocy my mu powiedziały że mymamy
swaja na co nam ziemja a um mu powjada
wy tam niczego nieniety towam tu
chcieły dać gospodarstwie my powiedziały
nasza gospodarza a nas z niej zniszczisty
i stym nas otprawił i powiedał ziewam
z ministerstwa pomoc przistały nojesrze nie
rosporądzilysię i przistały nam zazlata
pozwolenie to na osadnictwo tiri ziabysię
vorpisiawisię no mi niechiely rozpisacsię
i tetka piniędzy braci a co prozby pisaty
do samego dwarzy tokevar dano powyka
żeby więcej niepisaty a tetę na prawino bo
my jusz i samorzucnie podawaty to tyu
nic niepomaga bjak widno u portaty że
nic u niego nikwyprosic tilko aby przy
jot prawostawnyje bo byly my u samego
jego ministra i sowietnia że by nam
co pomogł w nasrim interesie to un
nam powiedział wyujsone i tcie wrzkow
to je będzie zawas starać się a my odpowie
dziely żemy zanic o wjawy ratobyczesiej
nie otstapim un rzekł prozbie i no
powiedział jawam nic nie mogie radzic
bo mało wiemy i prozszerajte

przeczytałam Wasze wiadomości ze miedzy innymi

Дворянин Василий
Федорович Кудрявцев
просит разрешения
Губернскую
Управу издать
книгу поэта
Пушкина передать
Лукьяну Кирилло
вичу

Jeśly dyrektor tego
że mamy wielkości
mnie uwydomnić tonam
choć wewnętrzny stronie
nas tylko rozważa
w naszym nieszczęściu
śmierć

65

Рекомендованное въ Австрію

Въ Городъ Краковъ въ Монсиуру Хот

ковскому

Monsieur Chotkowski

docteur et professeur

à l'universite depute

au parlament

à ~~Cracovie~~ ~~правительственный~~ Wien

податель Лука Чартковичъ

List XXI) (Ser. IV. list I)

Otrzymałem 9. 3. 90. w Wiedniu.

(Lubaz Karpowicz)

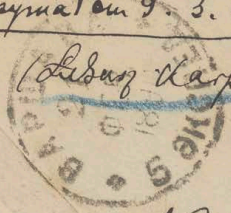

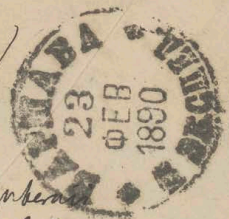

w Sokolecky gubernii
mieszkał w Lubence
powiat Bialski

rodzina ta składała się
z 10 osób.

cfr. list XVIII.

I

cfr. list VI

i list sam

cfr IXX

Do Łabowa

Czy Maksym Sadlak przesyłał 50 rubli i list z Grodzisca
Rad w którym wiadomość wysyłał czy 75 czy 73.
Wpółnej wsi mieszkał
do gminy kancelarja was wzięto w ~~Ha~~ Sytuacja?
Kobiety to były gospodarze, 25— w których Żydzi
co były — czy nie pamiętacie ich nazwiska?
W którym to Gminy wzięto do więzienia? Kiedy?
do którego więzienia? do którego powiatowego miasta
na drugi rok wywieźli 400 ludzi — którego dnia i roku?
Czy gdzie były wywiezieni w Chersońskiej guberni
Pisanie je to się stało od r. 1887 do 1888— więc
Dopiero was w r. 1887 wywieźli?
Gdzieście się mieszkali w Chersońskiej guberni
do którego okręgowego w nowy was przekazali
powiatu
40 familij chcecie pozwolenie wyprawić. Kiedy?
Które to były familie (w wiosce mieszkało o 20 familiach)
kiedy wróciły i jak was więzili
jest że familie was dopytali po drodze. Czyście
im was listy słali
bezpośrednio przysłali do Orenburga
czy przez listy w Buturlinie?—

Moskała S.

[b. m. i d.]

szt. 1.

22. Maksym Karpowicz. Zobrosk 2 III 1890 r.
23. Maksym Karpowicz. [b. m.] [2 III 1890] r
24. Teodor Łypkowski [b. m. i r.] [2 III 1890 r.]
25. Jakub Łojewski [b. m. i r.] [2 III 1890 r.].

[wszystkie 4 listy w jednej kopercie].

Morskin

1913 3 VIII,

Morthowier Jakób

1904 28 IX,

1907 29 VIII

1909 20 I

1914 22 IV, 28 IV, 2 VI, 10 VII

(szt. 7)

: bruliony odpowiedzi Orłucia z dnia:

1913 30 IX,

1914 20 V, 28 IV, 26 IV, 26 II.

XXII

XXII

Mińsk Kobolwa, 2. Lutego 1890 roku

Odpis Listu, od Wyznawców Królestwa Polskiego siedlczej Gubernii, prześladowanych dla imienia Jezusa Chrystusa, świętej Krzyżsko katolickiej wyznawców wywiezionych w Orzbuńskie Gubernie, między różne odszczepieńcy giergiry i tatary. jednak jako prawdziwy Chrześcijanie, katolicy wyznawcy, Jezusa. Chrystusa pozdrawiamy was wszystkich stanu, Jezusa, Chrystusa, a Niech będzie pochwalony

Jezus Chrystus.

List waszej miłobrości otrzymaliśmy 25 lutego, z którego się my mieli wielką radość i uciechę że na gresznikow Pan Bóg nie opuszcza listem jako swoje dzieci, bo niby list tak dla nas pocieszający, jeszcze i pieniędzy mi było wlicie 50. pięćdziesiąt rubli, które postępiano jak o nasza miłobrość pisza

I wszyscy zanosim gorące westchnienia
westchnienia do Boga, niech będą dzięki
i chwała od nas i od wdzięcznego stworze
nia wszechmocnemu Ojcostwości
Boga, za wasze jasmorne osoby nam
drogie, dziękujem naszej miłościwej
za wasze troskliwe oraz pamięć że
taki macie staranie nad nami jak
Ojcie i Matka nad swemi dziatkami
my wam tej łaski wyświadczyć
nie możem, zapłać wam Ojcie wszech
wszechmogący. Boże oraz wszystkim gorli
wym Chrześcijanom katolickim dzisiejszym za wasze
do jasmorin, Panom i Paniom niech
wasze szczodrobliwe ręce. Pan Bóg racz
wynadgrodzić, wnieliczaną racz zapłatę
dzieciom i w wszelkiej pomyślności w tym
życiu i w wiecznosci; nie wasza miłość
pisze jak zimi przezimowali, to jest u nas
zima wielka i śniegu dużo i mróz na 20 stopni
a latycznie było do 30 stopni; a teraz wasza
wasza Miłość pisze jakie mam

uniewanie i żadnej od swoich dzieci tym
się tylko cieszę że jeszcze Rodzice nieboszczki
żony żyją, a tego się wiele się cieszę że pokoju
ani będą żyli to jeszcze nie dowiedzą wielkiej
biedy moje miłe dzieci, pisali że Chowanki
po dwa tygodni na oczy, co gdym przeczytał
musiałem gorzko zapłakać, nad jich niewczasem
i na nadal wspomnieniu żal ogarnął że poro
tyła bez ojca i Matki i bez edukacji, prosze
w listach Rodziców żeby uczyli pacierza i
czytać i pisać mi się mecą to się tego cie
sze, oddaj Boże dobrą pamięć, zdrowie dzieciom
i Rodzicom, zeregobym miał wielką radość,
i pomoc w moim ustrapieniu.

teraz wiem czem jest ważna Miłebnie
I w wielkim upokorzeniu padam do nóg
waszej wielmożności i ośmielam się prosić
waszej wielkiej łaski i dobroci, Ofiarować
Ofiarę mszy świętej Panu Bogu, za zmarłych
drogich mi Rodziców Jana i Maryanny
z żony Jeodokiej, i wpisać w Różańcu
O. Jana i Żonę Jeodokiej bo Matka była
Karpowicz / wpisana

i prosze mi uwiadomic listem o mojm
iędomii Czego pożądam od waszej miłości
Siostrzeńcy. Józef Karpowicz
niektore z naszych braci pozostają w
obowiązku to jest nastawnie. tam i
naszych czworo Starszy Brat z żoną i
córką i gregori, oddaliliśię odnas
o wiorst 20 do obowiązku od 30 stycz
nia, 1883 roku. Ci ras którzy bedą
od nas wszyscy bez obowiązku, ale
iry nadelekiej przestrzeni od
nas a dlesu domich niewiemy.
Jeżeli naszczęście wolą Boską nasze
listy waszych rąk dojdą prosim napi
sać nam na powrot i co by było nowego
na uwiadomie. polecamy was Bogu
i Najświętszej Matryj Pannie, pozostając
na wygnaniu Józef Karpowicz
Adres, norm, Смол, Вяземо
Гер Д Угрименской Губ. Смолен
ской Губер Вя Бобовск
ую Волость Оренбургского Уезда
Максиму Карповичу

List mieści w sobie nastę-
pujące wyrazy tyczące się religij
prawosławnej i ich popów jak
oni wyprawiają orszej do tych
czas nie mieliśmy żadnej wiado-
ści a dopiero ujesliśmy naocznemi
świadkami naród ludzijszy do ce
kwi mało to chachi bo niedzieli
i świąta mało uważają tylko w
lecy jak koniecno potrzeba
wymaga na przykład gdy się
mają żenić to młode muszą dla
tego popa zanieść kilka butelek
wódki i mięsa kilko jaj siana
a młody powinien poślubić ~~ma~~
popowi stuiyć tydzień choć za ślub
po 10 i 20 rubli biorą a naród tu bie-
dny nato musi postednie bydle
sprzedawać, dosyć wiedzi przysłuje
razem 20 i więcy dusz i kozie pow
nno dawać niejaką sumę pieniędzy
a chłoby tego nie wypełni to tego

spowiadać nie będzie powróconej
spowiedzi i komunij zaraz każe
podchodzić i krzyż całować którego
krzyżma w ręku bo każde powinno
kłaść pieniędzi a kroby nie poto
żyd do tema tema krzyża pocałowić
niedą. jeszcze bo żyć bardzo lekko
bo nabożeństwo odbiorcy w niedziele a
cały tydzień leży jak niedźwiedź w
barłogu albo szatlacka konia i jak
szmaciarz jeździ od chaty do chaty
i bierze co mu się popadnie z baśe
mąkie mięso olej kury gęsi
wełnę przędziwo jednym słowem
niczym nie nabiuje cenu tylko
w ręce popadnie, i do w przeciągu roku
powiało się kilkanaście razy od nas
do wsi jak zwane Labyrinie 150
wiorst dwiedrą że sam jest
ziawjany obraz bożej matery coś
oni robią złym obrazem oto robiono
się dużo pieniędzy biorą ten obraz

i to cołą bandą nosą go odewsi do
i jak kwierdzą że kto nie godny
to do tego ixona nie pójdzie a
niegodnym tego rachują kto moto
pieniędzi daje, i jak na zbiorowy
pieniędzi często się zdarzą że zajdą
do karczmy i jak się napiją że jeden
drugiego za długie włosy ciągają
rownież ciekawy interes dał się
widzieć dnia 27 listopada 1889 r,
pop z tej wsi gdzie żyjąc był
wezwany odwiedzieć wiorst do
drugiej gdzie był śmiertelnie
chory gdy on tam zajechał do tego
już umarł więc jego komu
wiadomość zostało się przynim
on nie uważają nanic to się
upił że nasiłu przyjechał i
przyjechał do domu lecz nie pozwa
lił do swego domu tylko do
nas do włości i rachował z nami
rozmawiać a ten komunikanh,

w jakimsci naczyniu i zemnej
korbie połoryt na kuferku co wi
droc jego Surman wziat z kufer
i połoryt sobie w rapanche a pop
zaciot nas nawawiać żeby my
do cerkwi chodili Lobym wam
co dzień dawat po pirogu i duro
i innych rzeczy opowiadat bo byt
barzo piany gdym o tem in Lereio
powiedziot pijaiowi to on mi
powiedziot żeby było wziąć i
schować Lobi go roto ukarali,
mou to go dziwi że ludzie nie ratu
ją maja krow a ni zdrowia tylko
oby mogli ujść od tej ich kari
nej wiory ktorą się oni nasu
cają jak żyd śmierdzącim mie
sem bo oprocz tego ciesce
bym więcy jaktow mogt po
pisać ktorych w tym
liście opuszczam, na tem i
kończe Maksim Korpowicz

Dwie wersje XXIII 4.19

List pozostających na wygnaniu
w Orenburgskiej Guberni wsi
i parafii Dokuczowa familij
Chwegoruni pozostającą z siedmija
dusz powygnania nas z naszego
kraju rodnego dopiero żyjem we
wsi - tak zwano romanowko to choć
w krótkości żywot nasz opisze oto
w miesącu Listopadzie zrobili nas
do kancelaryi i dowoli nam nibyto
karmowe tak nam odczytał oto macie
karmowe od pierwszego Maja po
pierwszeg Sierpniu po pięć rajonjer
Lisko dajcie kardy od siebie podpiski
no to my się nie zgłosili bo było
jakaś zrada wiesi z kancelaryi my
wychodzić nie chcieli dla tego że
nam kwoterow nie dają skarszyna
nam powiedział idźcie sobie my
mu powiedzieli że nie pójdziem bo
niemamy żadnego przytułku a bo

Skrasno rino on się rozeslił i
nakazał żeby wiejska włodza
nas wygnała i tak policyja schodzi
to się przez dwa razy z kijami
i nas wyganiali ale sami nie mogli
wziąść wagi nad nami aż za
trzecim razem skarszyno i z wsi
policyja z kijmi i w ten czas
zaczeli nas mordować i mówią,
precz wychodźcie my odpowiedzieli
że nie pójdziem bo teraz rino ale
trudno było dać opor naprzeciw
takiej siły najprzód powyjmowali
nasze odzienie a potem wzieli się
do nas więc my zaczeli się prosić
i płakać myśleli że się oni nad
nami zlitują ale to nic nie
pomogło bo nie taka to skrono
żeby się. kto zlitował tak nie
można było znaleść litości w
ludzi tosmy się polecili opiece

i Miłosierdziu Bożemu
i tak w jednych koszulach nas
wyrzucili na ulice na mróz i sami
pozostawali nad nami nasmiewa
jąc się i szydząc, znos postawiliśmy
na ulicy i sami niewiemy gdzie się
udać mamy więc prosim jeszcze
o radzcie żeby nam dać gdzie prze
mować na to on nam odpowiedział
że mi nacelstwo pisze żeby wam
kwaterów nie dawać sami sobie
szorajcie się więc niebyło żadnej
rady do guberni dojść było trudno
z powodu złej rzeczy więc znudzeni
takim ubraniem musieliśmy za
ostatni grosz nająć kwaterę i tak
żyjem choć bardzo wiele cierpim
niewygod bo kwatera to bardzo moto
i nieczysto i zimno a rodzice nasi
bardzo ubodzy w podeszłym wieku
mają blisko po siedemdziesiąt lat

dopiero gdy krocherimo zdrowia
wymyślilismy odwiedzić naszych
braci Korpowiczów zjazd. To
było niewypowiedziano radość
bo nas się ich zebrało ze wszech
familii i krajów na ten czas
co oni odebrali list od waszej
wielebności z którego my się
bardzo cieszyli i na każde
dusze z tego listu dostali po
rublu zaco składamy dzięki
nie przebranemu miłosierdziu
i Waszej Wielebności jako
też i wszystkim kapłanom
i czcicielom serca jezusowego
niech wszystkich wyznawców
kościoła Zjymsko katolickiego
ma w swej opiece niepokalanie
poczęta najświętsza Maryja—
Panna. Dziś

Maksim Korpowicz

Waszą Wielebność.
Najprzód pozdrawiam Jemi
słowy niech będzie pochwalony

Jezus. Chrystus.

chociaż ze drżeniem i wielką
nieśmiałością odważam się
prosić Waszej Wielebności
ja Maksim Karpowicz jako
i drudzy jestem na wygnaniu
czyby to mogła się udać rzecz
jako żeby się można dostać za
granicę w taki sposób udać się
w drugie gubernie i gdyby
aresztowano jeżeliby powiedział
że jestem Austryjacko poddany
czyby rząd Austryjski takiego
człowieka przyjął więc oto
prosze Waszej Wielebności

Jeżeliby to było w mocności
podać się do Krakowa to w
jakie część miasta i na jakie
imie i familiję bo jako
przysłowie mówi słońcy
brzydzi się chwilo wielka
było była radość gdybym
się mógł ujrzyć między swo
im narodem i opowiedać
o nieszczęśliwych Unitach
jakie cierpią prześladowanie
Jeszcze raz ośmielam się prosić
Waszej Wielebności na moje
żądanie dać odpowiedz której
z pragnieniem oczekiwać będę
nalem rzecz moi List poro
bający na wygnaniu

Maksim Korpowicz

№ 53 Заказное 74

Въ Городъ Краковъ Австрія

Его Высокоблагородію Гну.

Владиславу Котковскому

Wien

Mondejur Dr. Wladyslaw

Chotkowski

подан оренбургскаго уѣзда зобов

ской волости Максимъ Корновичъ

Reichsrathabgeordneten Haus

KRAKAU
KRAKÓW
CHOLERA-MARKE
CHOLERA-MARKE

5 XXIV Teodor Lyskowski 75

Lyst pozostających wygnańców
Siedleckiej guberni Powiatu
Włodawskiego parafij ostrowskiej zewsi
Tyszowicy Familyja Lyskowskich 12 Dusz
pozostających nawygnaniu Woronbursk
i tegoż powiatu Wsi Michajłowki gdy
nas przywieziono dowyżej pisanej wsi zarus
Dalszym miejscu Wsewłosi czyli Wrzaneuka
rji Wprzeciongu nie jakiym jakiego czasu
żądali nam najmować kwatery a bez my się
nato nie zgłosili kwaterów najmować imy
Do Dziś Dnia natyszamy kwatery pozostajem
nas Dwie Familyi to jest Lyskowskich 12 Du
A Drugy Familyi siedym Dusz Ktore jest
Janowskiego powiatu tomy jest wiedy
wsi i nasiedzy kwatery A Jakie to było nasze
życie Wroku 1888 i Wroku 1889 tak że i wsza
stępnym roku tosamo od 1888 roku to nam
niedały spokoja tylko nas męczyły Dosyć
bonie Daly nam Drzewa prubyć wpiecu bojan
o siobie Jakich gatunek z nawbiernij
i napalym wpiecu żeby nas nygotowac

Dlamałych Dziatek cośmieć tonieDały
Tylko zarus ogień zalejo Wpiecu wodo
tosmy cierpiely srogie u Drętwienie
bonieby to gDzie u gotowac potrzyty gDzie
ci nie gotowany potrawy niejedly bonie
by to mrozy to by ly na 50 stopy tozarus
wroku 1888 mojego starszego Brata Jana
curka A moja Brat unica Anna 18 lat
pomarla 1888 roku Dnia 6 GruDnia za
chorowala u 10 skonczyla życie i stego
u Drętwienia A co u pochowaniu nieboszki
To nikt nam nieuszkoDził nieuszkoDził
myśmi ją pochowały Jak tylko my mogły
A prawosławne Popy nie przystąpiły
Domas bonieniely prawa bomilosci Dzie
Boskiego pacierze przemyjswiętsza broni
Tu że nam niewczym nie u szkoDzili mos
kiewskie siDła bonysami zwjelkim
żalem i u tęsknieniem i tzamisny obie
wali tonasze życie takie Do Dziś Dnia że
nieniamy spokoju bonas niepryjaciel
mency i nienmją nanas żadny bytości
u wroku 1889 20 Czerwca przystroily

ogniowy i strumet wonno o Dzieciątej
go Dzinie zlaly na swo Do ziemato male
Dziatky niepiomarły i strachu bo nas zla
tywo Do ziemieby la i suchy nitky nam
o moj Boze moj Boze co za srogosc niepry
jacielow ziemor Duje nieszczęsnych
Wygnancow i za Dwy milosci niemajo de
pierwszego ~~czerwca~~ września 1809 r.
tere i uratnik i wojt i więcej Ludzi wy
jechaly nas smutno Dalicy i nie Dali nam
jzby tylko my sie narnowali po Dgolym
niebiem bo bjli wiatry i Deszcz to Dzieci
i stare Babcięty mato niepiomarły bowt
ch stronach wtym miesiącu to bywa dilo
Duo i mgły orli Dogubernialecie stuzy i
i male Dzieci mato nam w Dro Dzie niepio
marły tormy ich ostawili w Dro Dzie de
niemczyny pozbyty my Dogubernatora
Worenburg i zujsly my Doniego zeby nas
tam juz nie Drenczyly cochwiesz zmami
rub any Domow najmowie u wszystkich sto
nach niebięn Dziem pusemy nas Dowojt
wtamy. rzieno bomgtu nie przyjechy pozwo
jei ochocie

A gubernator nam odpowiedział że
dotej Wsi gdzieśmy byli już nie tym rozpo
rządzie dużo warn kwatere i my przyby
dowszej cerkwi które nie pozostali wdro
dzie i przybyszmy domich i posły nasze same
miejscie cośmy byli bo gubernator przysłał
żeby nam dali kwatere Mieszczańskie ale
zimna żadny wygody bo tylko ze nie na
dworze bo ciepło tu nima tylko cierpiem
ciemnie mroz bo i woda zamarznie
maty e kwatery tomu le dzieci matonie
pomarzno tak że i stoją rodzice tojest
niemajo zdrowia bo moj ojciec ranjo lat
siedym dziesiot bo były wykursowany gu
berni Wywiezione totam były lat 14
ajakmus zabrały wrosyje toi ojca przy
wieźły do nas Orenburga

za przysłanie pieniędzy Waszej
Wielebności serdecznie dziękuje
Iktorej summy nasza familija
12 dusz dostałysmy na 3 ruble
zrok brat Tierpiowiczow Teodor
Tyszowicz

Za przybyt Dotwojch Braciow
Karpiowiczow ktorzyny o 8 Datone
o Dnich Mi 28 tojuDonich przy
byt nuten samy Dzien Wktorym
oni otrzymali List wktorym było
Wtazano-ru so i Jak że przybyły
jeszcze na ten samy Dzien ze wuch
Familji tonas było dwie Familji
Przy Debrania tego Sy Syrtu torny
się bardzo uradowuły stego Syrtu
i Dziękujem panu bogu że nas
opatrzność Boska nie opuszcza Do Dnje
nam pomocy przez probożnych chrze
scijan Katolykow że onus niezapomi
nujo Dziękujem Waszej Wielebności
zawsze Trwałe wspomnienie onus wzystkym
Gorlywym chrześcijanom Katolykom
Panom i Panion Dziękujem
za wsze jakmozne niech wam pan
Bug Wynadgrodzi Wszelkiego zdrowio
i Wrotnej pomyślności wtym życiu
i wjecznosci

jesere nam wjmienić Daniel
Syt odziony Starobelewstwa polskiego
Guberni Sedlecy Kopiszo nam
że bardzo morduje ludzi bo przy
muszaje żeby swiętowały ruskie
Swięta a Drugie które ślub brały
Wierzkowie to ich rozganiaje i Do
chrestu zabierajo i pieniądze
Kare nakładajo po robły x 20 i po
wiency innych Dziatek morduje
żeby przyjmowały chrzest upo pow
tyru Karajo pokutka rubły Boniech
Bug broni coten nieprzyjaciel
wyrabia i mowi żebiąDzie wyzwo
lił na Krolestwie bo mojszoń
Domnie pisali 6 stycznia roku
1870 to my jest rozłonczone jakie
piekelne zgnuszenie boiom i syner
żom i szmuzer to pozostajo wie Dlec
kiej guberniej ajaworenburgu to jest esmj
porozłonczane Cotuli mieli wiot
dzone i Dzieci pozostały sieroty

od tyss żony pozabierał i Dzieci
a Męzij pozostały wrzdlecy
Jp guberni Tomasz chciał siobie
zostawić choc iedno Dziecko tonie
Duły zostawie tylko wprawły zrob
i zabrały matko Wrozieje ojca
zostawili bez żony i bez Dziatek
A Menia od żony i od Dzieci o jake
Dobyło było iuloine nasze rozlon
czenie i pluci ziewny rozstawac sie
i swojemi żonami i Dziatkami
i żonam od mężow i Dzieciom od
ojcow rozlonczenie było tozmy bz
li Jux pomarle i stego smentku
i żalu o Matko Bozia czenstochow
skiu wjeiziji nanu niezeznanych
wzgranicow czmy od Dulone wtą
Dulenie strony nasz od żony i od
Dzieci a żona od Męzenia zmalon
kieni Dziatkami bo te nobiety
Ktore znalenkieni Dziecmi toim
wjetku biedu wcu Dziej stronie
bo tanie Dzieci bili comieli pul

Sprawiedliwie przestępowanie cier
pieli Conieniał nieprzyjaciel
wszystkich instrukcyi zadny Ty
sitorci tylko menerzy srogo imien
czy przez tytorci i do tej pory nie
dołguje i wszystkich słowach kon
cze mój żyt upadam Boże
Dobrodziej Waszej Wielebności
i panom i panioni i prosze
wybaczyć że niewyraźnie
piszem bojesterny bo dnie
prosci nieuczeni tylko sumo
wicz

Teodor Zyrkowicz

7 XXV Jakub Łojewski

List wygnanego z Siedleckiej
guberni Bjalskiego Powiatu ze wsi
Bokinka parafij Kościelniewiezy (Kamieniewice)
familij Jakuba Łojewskiego

Ciech będzie pochwalony
Jezus Chrystus.

w 1875 roku byłem wysłany za religję
w Chiersonskiej Guberniè, w 1898 roku
zabrano moją rodzinę i wysłano
w Orenburską Guberniè i tego powiatu
do wsi Miritina. i mnie w dwa tygodni
z Chiersonskiej Guberni przysłano za
nimi w dwa tygodni przed do tej wsi
całej mojej rodziny z dwa. na zaraz
przed dat nam starosta kwatyre.
w przeciągu dwoch tygodni wygnat
gospodarz tej kwatyry. i rejsztat się
wielska gromada najęli nam kwatyre
do Mielkanowej. kwatyra nam była
bardzo niewygodno. bo całą zimę ochla
dzie stali swimi cielęta i owcy. co
niemało ucierpieli wiele mrodu i chłodu

bo mrozy byli do 50 ic stopni okna
zamrożone ic nie mac kiedy dzień
a kiedy noc i tak przyjdzie zima po
wielkanocy gospodarz powyrucał nasze
rzeczy i nas wygnał: my zabrawszy swoie
rzeczy naramienna i poszlismy do kancela
ryi w 13 powiedzieli starosci ieb nam
dał kwatyre pononam odpowiedzieli
sobie do stanowego. bo ja nie mogę
wami się rozporządzić, my najęli fo
rmie pod rzeczy i poszlismy jescze w 38
do stanowego. gdy przyszlismy podła
dli swoje rzeczy na ulicy pod jego dome
i siedzieli cała dobe, stanowy spytał
czego tu przyszedł czemu nie ryjesz
tam gdzie was postawiono. my odpowi
edzieli, że nas wyrzucili z domu, co on
odpowiedział jaczibie do pana
ku. Co moja radada odpowiedziała do
prawiącie wszystkich nas niejednego.
na czwarty dzień do prawił nas na nas
tepnej samej ulicy na te same kwatyre gdzie
i byli poprzednio, w przeciągu trzech

tygodni gospodarz powtórnie wyruszył i
tak żyliśmy trzy miesiący na ogrodzie
drugi gospodarz widząc naszą nędzne
życie, ulitował się nad nami i przyjął
nas do siebie na kwatery. w 1889 roku
w miesiącu listopadzie zabrali nas i
zawieźli do kancelaryi razem z Chu
domkami po karmnowie przy
i tak postąpili jak z Chudomkami
z kancelaryi znów nas zawieźli do tego
samego gospodarza dwa tygodnie nie
dzielismy spokojnie a panu nie chciało
nas wyganiać, i dla tak strasznej
zimy musieliśmy za ostatni grosz
nająć sobie kwatery do wielkanocy
dnia 28 lutego przybyliśmy do 100
jch braci karpowiczów, którzy od nas
pozostają o 25 wiorst gdzie mieliśmy
wielką radość, raz że nas tu się tu
zeszło razem z Czterech familijów
się widzieli, a powtóre od waszej
wielebności, karpowicze otrzymali
list tak dla nas pocieszający że

onas Pan Bóg niezapomina, przez
pobożnych Chrześcijan katolików
raczył zesłać nam pomoc w naszym
nędznym życiu, co z waszego listu
i nam udzielono po rublu na każdego
za co serdecznie dziękujem, Ojcu Świętemu
Papieżowi i waszej Wielebności, oraz
wszystkim gorliwym Chrześcijanom
katolikom, Panom i Paniom,
i dzieciom pańskim; życzym wam
od Boga szczęścia i zdrowia za ofiary
wasze wam na wieczne czasy.

Mortkowiczowa Z.

Warszawa 29. 8. 1907

szt. 1 (kartka pocz.)

26 Grzegorz Kontowski [b. m. dr.] [20 III 1907]

Meyrowie Bohdanowie

1928 20 VII

Michałowski

1926 20 I

Michejda Ewa

1919 12 III, 4 IV, 9 V, 1 VIII, 15 IX
Miodowicz V. 8 II 1927 (mt. 5)
Mieczysławski Jan

1925 23 IX
1927 21 III

Miedowicz

Mieczowski E.

1926 23 IX

Mieczyński Stanisław („Księżna")
b. r. 22 VIII
1914 21 IV

Mień Zygmunt

b. d.

List Chrystowy Ermska

List do nieszczęśliwego Wygnańca z W. S. R. K. 81

Ja Niżej Wymieniony Opisuję całe moje Pielgrzymowanie—

W 1871 mc. Roku Wówczas zabunenia Wkrokuustwie Polskim, Urząd Batiuchuatstwa Rossyjskiego, Począł prześladować Naród za Wiarę S. R. K. W. czterech Jeden, niejaki Pojet celebrujący Dyecezyją Płetnisko z jednatsie z syrmo, i zaprowadził całą Dyecezyję i od dat nas Wmoc niepryjaciół, który swoją srogo i zajadłość Potężne Począł Mordować Duchowieństwo i Naród, z Duchowieństwa Wiele Pobłądzili, i Podbalisię a ci co nie zgodzili się spełniać to ich Po Wyprowadzali W dalekie Kraje, i tam Wiele Przyjęli śmierć męczeńską, a które zostali, opowiadali fałszywe nauki, i Przymuszali Naród żeby się Klaniały ich Bogom; Ludzie niechcieli chodzić do ich Batiuchuatstwa, i słuchać ich Syrmatyckich nauk, i modlili się W Domach, natomiast Intryga szatańska Wzięła po mod drugi, Policeyja stała Poniemu naprzód Sąd do swoich Kościoła, które Porobili z naszych Domów Bożych, Sąd Widzieć pozniszczone Domy Boże Po wykamyczane Obrazy, Organy, Krzyże Poniszczone Chrystyy S. ze nima Wcalenić podobnego u nich, i tak Pastuchy Popy zostawali bez Sądu, Wtenczas mordercy Postali Wojska, Po miastach, i zaczęli Rabować, zabierali zboże, Mięso, co tylko należeli Wyżpodarstwie, zabierali Bydło, Owcy, i Konie, Bydły odcinali Nogi, żeby Sąd Pozostawał swojej chudoby, i zgodnat się z ich Wiarą, zganiali Ludzi na gromadę Wśród Ostrey Zimy i ostępie Wojskiem dokoła i Przymuszali z tych Zgołemi Głowami na ostrym Wiatrze, przymuszali gołymi Rękoma kopać śniegi nayliczy i Wyrzucać za Płoty, a gdy tym nie dokonali swojej Pokrzebie Narad, Potrzą człowieka, i postawio Ich Kozakom, z batogami, i bili Po 500, i po 400 batogów, dawali, i nietylko bili mężczyznom, ale i małych Dzieci od lat ich co mieli Lat po 14, Wyrywali na tych Oczach od Rodziców Matkam, i bili ich swoim Chrystem, wyrywali Różańce i Koronki, S. zakazywali śpiewać Nabożnych Pieśni, i Modlić się na polskim Języku, Sąd Opuścił swoje Domy chowali się Po Lasach, i Po Pustyniach, nakoniec zabrali Wielu Ludzi Do Więzienia, i tam nas męczyli Po całym Roku, na ostatek Wysłali nas Wdaleko strony od swoich Domów, Rozłączyli nas z Żonami, i Dziatkami naszymi, i dali nas Pod nadzór Policyj, Rozsądzili Po Jednemu, Po 20 Wiorst, i Więcej, i niedali

nam chodzić Jeden do drugiego Kulinas po 4. Konwoy Wa
Żany i gonili od Miasta do Miasta bo Kherońskiej Guberni
Wydawali przykaz Żebyśmy się i tamnie Modlili na Posieleniu
odbierali nam Książki Różaniec Koronki, i Szkaplerze S. a
Kto dobrowolnie nie oddał to przykrzali go Rozciągnąć i sa
mi z nas zdzierali, brali pomurzami za szyję i ciągnęli
do swojej Cerkwy ale i z tego żadnej Pospieszności nie mieli
i tak nas mszyli 17 Sat. W 1887 r. Jeszcze Postępit Urząd snadziej
zabrał nasze Żony, W środ ciemnej nocy obstąpił Dom Władza
Dorota i zpolicyją i nie dał nikomu przystąpić do poręg
nasie ani Rodzinie ani szsiadom, i znajomym, Małe Dziatki,
przelękłysie od strachu a nie mogły i Żony musieli opuścić
swoje Rodzinne zagrody i odprawiłysie W Sybierską Ziemię
O! Wielki Boże! Jakie to było Rozstanie ze Łzy Krwawe
płynęły z oczu, a nasze Majątki Jak Ruchome i nieru
chome oddali Wrozpoznaniu tym co przyjęli ich syrnaty
Wiarę, zamknęli nas do Więzienia do Biały, tam nas Wepchnęli do
czarnych Komorach, i Donajcięższych zbrodniarzy, i złodziei
tesie nadnami pastwili Całą noc Łomieli przykazane od Rą
du, ale Dyszeryptiny się nie mieli tych Ludzi, bo nie
Łysie rospytali za co my W tu zeni do więzienia, i my im
opowiedzieli ze my za Wiarę, i oni się nie zapłacili, a Dy nas Wy
prowadzili z biały i prowadzili nas do Żelaznej Kolejii, to
nas osłopili Wojskiem, i Policyją Postawili nas po 4 z
Wręd, i przykazali Żebyśmy szli Jak nas Postawili to
przyszedł Naczelnik i zawołał Amino! Tut Wojska
Dobnarylo Szable i Bagnety, Przeszedł po nadnami i
na Wołał Marś! O Jakie to nasze było postępowanie,
Kobiety i małe Dziatki padały na ziemię od strachu
i szczestia, a Jntrygowany przykazali bić kto
Upadnie na ziemię O! Wiele to odkinęły się przy tej
drodze nasze, Wepchnęli nas do czarny Wagonow, z Żela
znymi Kratami, i Przymierli nas do Smoleńskiemy,
pożegnaliśmy Kościół S. ką Matkę naszą i od dali śmy
się na Wolę Bożą, W Smoleńsku, nas od dali W moc Kaj
dannikom, i zbrodniarzom, O Jaka tam była Pastel
nadnami, to niemożna opisać tego, bo Lud bezbarmy,
nadmy nęzat się nadnami, kedymy się Modlili Boga
to oni dokazywali różne nie przyzwoyte Przestępstwa

Jeszcze dyna nas przymierzli do moskwy, to my myśleli że tam
pieką Omoczy Boże, a wiele tam kłodzieji Rozbójnikow,
takie, co nie znajo ni Boga ni Wiary żadnej, których tysiące
mi a jaki tam był nasz pokarm jedne sloty tylko, a tamą
tym nam zapokarm i napoj, i tak nas wiezli okuty ch nikoj
dany aż do Orenburgu, i tak przechodzilismy rożne Wię
zienia, t. j. Biała, Brześć, Smolensk, Kijow, Nizo
tajew, Charkow, Orel, Tulę, Moskwę, Rarezk, Pskow
Samare, Opsburg, a do Orenburga gdyśmy przy
szli to nas zaczeli namawiać żebyśmy przyjęli
wiarę, i żebyśmy gospodarzyli na niej, my odpo
wiedzieli im, że nam nie idzie o ziemię a o wiarę,
my prosili żeby nam postali Księża żebyśmy
się pospowiadali, to Naczelnik Więzienia
powiedział podajcie o tym mnie prośbę my
podali, ale na drugi dzień zamotał nas do
kancelaryj, i mówi że Ksiądz Kapelan, który
się znachodzi w Orenburgu, odezwał się do Was
mówi że wy nie Katolicy, i tak nas oprawili na to
miejsce gdzie ta ziemia, i Domy pobudowali 20 Domow,
od odjechali nas w policyję, a tam było wojsko już przy
gotowione do odprawki nas, to myśli 1200 Wiorst jest
chato, i tak codzień przejdziemy to nanoc do Więzie
nia, takie są ustrojone te tapie Domy po wsiach, i
tak my byli w podróży 46 Dni, jak przyjdziem do Wsi
to nas wepchno do tego Domu, i sami pójdo tylko jed
nego ostawio Moskala z karabinem żeby nam nie dał
nam wyjść nadwór za swoją potrzebą, my przechodzili
w tej drodze 9 tumno Więzienia, Shpitalamy, Wiezh
nieuralsk, Trojeck, i do Te, Czelabińska, Przechodzili
śmy Uralskie góry, po 12 Wiorst wysokości skały
ogromne, a na górach okropne lasy, gdy daleko ta
góra to się wydaje ze z niej Dym idzie, a jak wejdziem
na nio to nie ma nic podobnego, Przechodzilismy rożne na
rody, Tatary, Kergizy, Czuwasy, Mordwiny i całkiem
naród taki że ni Boga ni Wiary nie nawet Wody się
napić ze swego statka a gdyśmy przyśli na te ziemię,
i nie chcieli śmy iść do tych Domow, to nas bili i przy
muszywali do Worow swojech, i pomarzali nas do
Domow ponieśli, ale my nieco pomieszkalina pole

i Postanowiliśmy sobie szatna z płotna i tak żyliśmy
pod gołym niebem, ale nieprzyjaciel karat ich nam popali
i Policyja ich popatita, i my tak żyli cała Lata, Potem
nasze byty Lesne, Potrawy, grzyby, jagody i nie żadne Konopie
na zime porozsyłali nas po Wioskach, i Dawali nam Polbo
szy na dzień a Dzieciom Po 8 groszy i Dali Kwatery a na
miesne do Kalinamto, i Pomiędzieli Jak sobie chcesz
żyjeie, i my tak żyjemy Pomiędzy Narodem bezbornym co
ani swiętą, ani Niedzieli niemają chociaż się Liczą na
ostatnie n... od Dzisi, Ale żeby nasze Dzieci nauczy
ciel, żeby mogli być Ludźmi, ale jeh to Pat Tego po
Psy Pijaki Wprowadzają ich W bagno, my Po Dawali niemal
Prozbum i dopiero nam odczytali że my od Pana Pana
Dozor Policyj, na Dwa Lata, 20 go Maja, 1889 r. i Dalinam
za trzy miesiące, Po 10 groszy na dzień a Małym Dzieciom
nie niedali Dzieci ich całkiem swobodnemi, i tak żyjemy
W nędzy, niemając dobrego nie ni odzieży ni obuwia,
a tu okropne mrozy Po 45, i 47 gradusow, Ptaki nasze
wietrzu marzno, tut 8 miesięcy zimy, my na Wschodzie
Słońca żyjemy od swych Domow, aż 5020 Wiorst, i tak
Konczę ten List, i Prosze Wielmożnego Pana i opiekuna
naszego, zostaję go na pamiątkę a może Bog da że my
się będziem Widzieć, a co nie dokładnie to prosze Przebaczyć
bo nie jestem kaligrafem, i Podpisuję się, Grzegorz Ko
walewski, ze Wsi Dłuszcz, od Miżyrzeca 7 Wiorst,
a od Bartoszewskich 3 Wior, a tut od Jurefa 20 Wio
rzyjemy, List W. Pana Jurefa, adebrał, a odpisałem 10 r.
dlego na Poczcie, Szadrynsk, od Kryti, i Konfiksyko
wali-go, Ale poźni Przez Pana tygodnia zawiadomi
li Jurefa żeby Przyjechał i odebrał ich, i on pojechał
t, i mu dali te 10 R. Pomiędzieli mu że odpawiali
protokół i te 10 R. Okręgowemu Naczelnikowi ale
on im odpisał że Austro-węgryja, zakazuje ta
do gonor, z Rossyją, jakieby-to niebyły zakazne Kore
spodencyj i Polityki, i co by tam niebyło, i komu by to
niebyło od dawać, i my korzystali z tego co każdo
dziennie Modlimsię a podawaczowi skorotnie dzisi
m. że było napisane Podzielić się z Dziećmi bo Jan
człowiek Dobry a Żona bardzo pobożna odbierają bardzo
ale on co sam mowi że Jak Pan nam podaje to i nie
[illegible] nikomu

Zweck Adat List, alesie bat opisac
Wszystkiego, co ja na Imie Boskie pisze,

83

Adres

Въ городъ Шадринскъ Пермской губерніи
въ Окуневскую Волость въ Деревню
(Луговую) Луговую, Челябинскаго
Уѣзда, Григорію Козловскому

Prosiemy odpisać Donas. adres
Panu Widomo tylko że Ja od Jurcza
z pod O 20 Wiorst Jednej Borowcu Barbaruszki
Dapebras Nyrobas Jzuropiro

Kozłowskiemu
na opłatę tego Listu, należany dopiero

3443 Заказное в Австро-Венгрию

84

В г. Краков через Москву и Варшаву

Его Высокородию

Доценту Профессорского Университета

В. Ходковскому

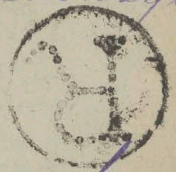

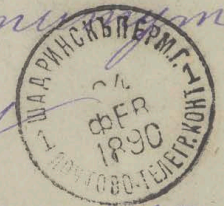

от крестьянина Посьвятчина, живущего на Винокурне Заводъ Б. Шигуры Челябинскаго уѣзда.

W. Pani Chodkowskiemu W. Mie.

Profesorowi Uniwersytetu

Wiedeń

MOSKAU
7
MAR
1890
KRAKAU
22
2.E
KRAKÓW
MOSKAU

Mortkowicz Jakub

Warszawa 28. 9. 1908 [nadruk:] Jakub Mortkowicz
Warszawa 20. 1. 1909 [-"-] G. Centnerszwer i Ska. Księgarnia...
Warszawa 22. II. 1911 [-"-] Wydawnictwa J. Mortkowicza
Warszawa 28. II. 1914 [j. w.]
Warszawa 2. 6. 1914 [nadruk:] J. Mortkowicz
Warszawa 10. 7. 1914 [-"-] Wydawnictwo J. Mortkowicza

~~2 arkusze Konceptów listów W. Orkana do :~~ J. Mortkowicza 20. IV. 1914
Redakcji „Życia Polski [b. d.]
J. Mortkowicza 26. IV. 1914
Redakcji „Życia Polskiego 26 IV. 1914
Bron. Laskownickiego 28. II 1914

2 koperty

szt. 6 (~~+ 2 ark. brudnopis~~ + 3 koperty)

27. Piotr Kosowski. Tzajewo 10/22 VII 1890 r

Wieś Isajewo dnia 10/22 Marca 1890 roku
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Wielebny Ojcze i nauczycielu najprzód
donosim że list ojca podany dnia 5. Marca
w cerkwi było sto rubli № 100 i odebraliśmy
go dnia 15/3 Marca za który całujem ojca
ręce wszyscy wspólnie bracia i siostry
w chrystusie Panu wyganiańce prosim
prosimy Boga wszechmogącego aby bóg
wszechmogący Chrystus nadnami i Kościo
łem Tajemnicami i nad naszym duchowień
stwem prosim polecamy się Modlitwom
Kościoła ś. żeby nam bóg wszechmogą
cy dopomógł dójść do ciebie domowy
a co o naszych interesach to nic więcej nie
słychać tylko to że dopiero mówił nam
naczelnik że my wysłane w orenburskiej
gubernie tylko na dwa lata a po ukończeniu
dwóch lat to mówi was odprawią skąd

Agrie to nieswiadomo bonieckiiat nam
powiedrii ale te i drugi major mowit re
mają nas odpusicii ale winich to Krzcona
wie bo winich to prawdy radnej nie maiz
prytem prosse ojca niech ojciec bgdrie laska
jeseli moina niech przyiele oni Xiązątkie
rozancowa i różanie i Xiąszkie jako tam
Dlamas morc Bytc wigtckna przytem prosi
i całuje ojca ręce Jusef Piotrowski Ifa
My Stefan i Mikołaj Nasowscy przisim
tez Kapisać naisze i miona dobrodzieiow swiat
ca Swiętego polecajonć siz Modlitwom
Wielebnych ojcow Dominikanow zatem
Konczymy nasz List i polecamy siz
modlitwom ojca duchownego co rieby
nam bóg wszechmogonczy dopomugt
i udzielit oco gz Pokorne Błagamy
Stawiąc jego Imie przenajswiętsze
Ktich Bendrie pochwalony Jezus chrystus
po pierwni przyszłem podrizowania od Braci
naszych z osobna a tym czasem pozytamy
uwiadomienie o podarunek

Wielmorna Pani Maturska niech
Będzie łaskawa niech odda ten list
Wielebnemu ojcu i Doktorowi chrześcijańskiemu
mu ociu pani pokornie prosiemy
niech Pani Będzie łaskawa niech
uczyni dla nas to dobrodziejstwo
prosim Pokornie Domas posłuszeństwo
Bo apostolskiego Tydzienia
na Narodzenie Emanuela Jezus
Ceno Jezus Jmię Jezus Tempy
Kościelnemu

Victor Rosewall

Рекомендовано в завтрію

Въ Городъ Вѣну 2/7 87

Людовику Гос. Котковскому

Мдцн. professeur Dr.

L. Chotkowski

Wien I. Franzensring

Ялта Какая

подалъ Лука Харковичъ

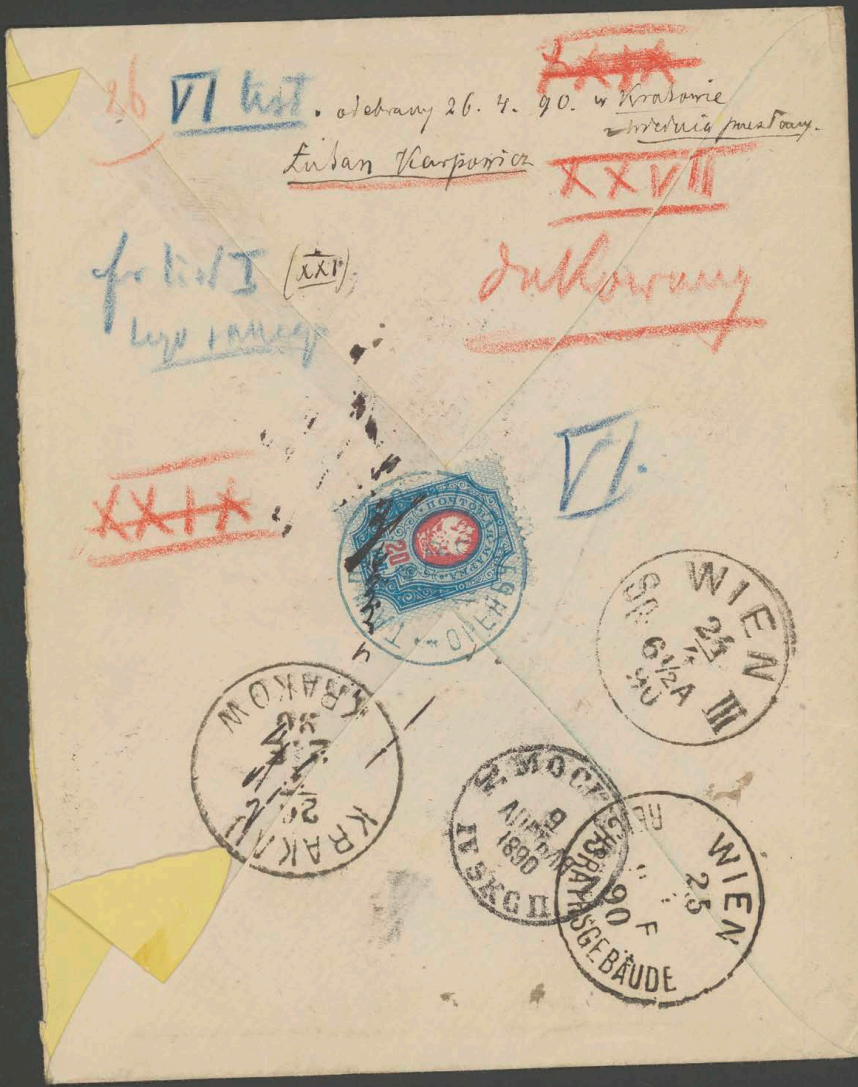
WIEN
25 III
6½A
90
WIEN
25
90 F
KRAKAU
25
1890

Morstin [Ludwik Hieronim]

Kraków 3.7.1913 [na karcie sygnet druk.:] „Museion"

szt. 1

28. Zakarz Karpowicz. Posta 15 IV 1898 r.

Moczydłowski Bohdan

3 bilety wizytowe 1929 r.

Modrelowska- J. H.

1921 5 VIII (Z odjęcia z medalu
„Na Pamiątkę Odzyskania Bałtyku"

Mondschein Józef

1925 19 II

Morawiecki Stefan

1903 1 II,

Morcinek Gustaw

1928) 1 II, 12 II,
30 XI

1928 29 III, 4 XII,

Morozowski

1915 3 XI

28 list

Tosta D. 15 kwietnia 1890 r. rauge odbiory 4 gr

Nich będzie Pochwalony 88

Jezus chrystus

Najprzod donosze Waszej
Wielmożności że list odebrałem
z wiednia 29. Marca w którym
zarazem i odebrałem dwadzieścia
rubly pieniądzy na święta wielkano
ktuvę rozdielyt na cterzy famili
po pięć rubly na kuźdą familiją
to jest dlanas kur powyżenu
i dla tyszewskich i marcinkam
i panasiukam to jest wszystkim
po pięć rubly za ktuvę razem
wszistkie mile waszej wielmożno
scy dziękuyem niech wam
Bug Wszechmogący wynadgrodzy
taską swoją przenajswiętszą
bo my unaszim nieszczęsnim
stanie teraniejszem nic mogiem
task tadich wynadgrodzić niech
was wszechmocnosc bosska wniesem
nie zapomyna jak wy nas nie zapomna
cie

za tem przepraszam waszą mość
że tamten list był za lany bo
wcale nie mogł tem atramentu
lepszego dostać tom pisał takim
jakiegom miał a teraz upjadam
jam waszej Wielmożności znasz
obowjązku w jakim mysię znajduję
i jaką pensyję biorem oto ja Tumasz
wsadzie na miesiąc po osm rubly
a gliegoi wszystko zastrzia na
miesiąc pięć rubly i jemu ordynarja
w miesiąc pud rytniej mąky i
trzidzieści funty pszenney i trzidzie
sty funty jaget 3 foleju 3 funty
soly a ja tilko sześć osm rubly
na nas troje tobyście nawicht
wystarcza a żona i cuzna bez obo
wjązku żadnego bo jegniena a choć
by i bił jaky toony nic
zdolne bo obie stałego zdrowja
obie jakoś zadysnić mają a
co mnie nastawe lata to się do
wiedz do brze coniedaj Boże
ni co mu

Bo pracuję nastawę lata tak żem
za młodych lat nigdim tak nie
pracował jak teraz po dwunastu
piędziesięciu lat i w wygnaniu
będący siedemnasty rok tomusze
teraz wte wygodę tacky wozić
i moszelnicamy siemie i gnoj
dźwigać za tę obim rubly nanaj
tioje mnie sa niemu pracować
na kawałek chleba że bydło
kalictwo zgłodu nie wymarło
nastawe lata po obdzierał i
powyganiał w pusty nią między
dzicz gdzie cztowiekowy noty
patrzac jakie to narody to serce
truchleje a tu jeszcze trzeba
pracować obdarł temsię rodzinie
myślałem że to ja jeszcze ina
odzienie zarobię a jak to dono
sił comijał a teraz żadnej
rady niema do życia choć umrzeć
jusz wiarł wten obowjązek
i nie żyć nie głodny a żić trudno

a teraz Wasza Wielmożność
zapytuję w jakich latach to się
stało to ja wszystko opowiem
najprzód w 1867 (66) roku wzięto
biskupa z chełmskiej katedry
Jana Kalinskiego zato co nie dozwo
lił organ wyrzucać i w kościele
nie zawarał żeby nie śpiewano
i dzwonku domsy świętej że
by nie było no un natonie
zezwolił i jego wsiud nocy
przysądziły z andami i schwicili
jak wilky i wierzy osiem dub
a na dziewiąte dobę umorzily
pod fastrientem gdzie miedar
niedaleko nachodzimsią
a wtedy jak już jego umorzili
postąpił namieście zastępca
katedry chełmskiej popiel + c. Kujawski
i widał prawo że dziękuw i
manstrancij i organ w kościele
nie potrzeba co to wszystko
czudie i dał księżom taką

1.

rozporządzenie że by na pobliżu
jeziora Kawaj nie było organ i
dzwonku i dzwonca i mansztranej
tyż że by to wszystko było podej
dano boto wszystko cudzie
prawniej uradziły się z nacel
nikami że by księżom dać po
400 rubly pieniądzy dorestan
podiekanatach że by ku
żden dziekan wswoim dziekan
stwie podzielił tepieniądzie
niektare księża nowahały się
na tę sume pieniędzy i wzięły
a dużo że niechciały ich zato
no tiż dowięzienia i tam ich
tiż menerono niektare zyto
zibysię nato że by organ nie
bito i wtedy zaczęły wyjty
gminni organi tamaci i dopowjatu
otstawjać i tak to mieszało się
od 1867 roku do 1874 roku
(8 w lutym)
w prawdy nowyrzucały ovany
dzwony mansztranciję i dzwonce

powycynano kwiże nacmentarzach
a purniej powyrzucano wszystkie
świętości stosciołow powstawiano
swoje monostasy i zaprowadzono
po nuw jakichsey zwodcis i
i zaczęły pomału niektórych
do podpisuw zaciągać i ktorych
skwicity na podpis tozura na
stawiły jakimscy urzędnikom
to wujtem to tawniem to pu
wujtem a ktore nie podpisa
tich obrun bozie nawet drze
się kijkiem nastawić i tak jak
to wszystko u stojt
wtedy w 1873 roku zaczoł
chodzić rozdadamy rozkazuw
i napędzać się to do podpisu
o tor ktore niezgłosiły się
wtedy podpisać się kazano
Dziś dzień gania po pustyniach
jusz nas tech 400 gania siedem
nasty rok a kiedy skończe
będzie to tylko jeden bug wie

a teraz u wjádamjám wasza wiele
bnosć w stwim nas roku zabrano
do więzienia to jest 1873 roku
przijechał naczelnik straży
ziemskiej zodrádem stu narazuw
i zebrał całą gminę i zaraz
zaczął zapitania robić stich
które mate dzieci były dowstu
wywoływał po familiy czi będzie
ścił dziecie no niektuve przizeni
a tuech w naszej wsi lubęce
nie poprzistały tich karak bić
na gajáma i to tam bił niełito
ściwie bo bił po 400 sta na hajen
elyjásza zaniewicza i zandarso
senka i pawła maiarmka i robił
za bvat ich dowięzienia 16 grudni
a wtedy wyskoczywszi z kancelarii
i wzikinot naniolenda dudy wasza
mat nasza wieś lubęnka odstą
pita nastrone a studianka u
pada na kolana przed chrystyc
stem i poszol im wymawjáci te
stowa

co niedy Boże odrzekasię papy
pimshato i mansfrancij i cerwom tww
i wszistkich obrzendow katolickich
a oni na odpowiedzieli odrzekami
się i to tak trzy razy zapitał
a oni odpowiedzieli odrzekamisię
i un im powiedział tabar że tysiąc
wszistkie obrzędą prawosławne
spietniaty jako to dzieci nasze
cu ubybrać u matkich chować
i wszistkie a wszistkie obrzędą
prawosławne spietniaty stysiąc
spitał znuf trzy razy oni od
powiedzieli stysiąm do trzechraz
i powiedział stupajcie pomiestam
a wtedy donas powrocicisię a wy
niezgotowe na to co oni a nasza
gromada od powiedzieli razem
wszisci nigdy my na to niezgo
wie tilko pięć zgotowisię
i pódzy tiż nabożana i wyżo
naly taką samą jak by poprzisiędze
i un ich uwolnił od rzeźwej

2.

3.

a nadał powiedział kozakom
że by zachodziły z ziemi i brały
co popadły wotu mnie owsie chleb
więcej kwygensi rzeczy co tylko
po jadnieczie wszystko brać i tak
brały przez osim dni nacałe
batalije rozanow znas 25 gosp.
podawy a 26 grudnia znuf z trzi
szedł do nasej wsi luboenty
zodziadem znuf sto kozakow
i kazał zebrać wszystkie gro
madę oprucz tich nieciu ktore
da ły słowo co będą znetnice
i kazał stać wszystkim
w rzędzie i zaczoł takie zapita
nia czi będziesz chodził do cie
wy. No ja tu zasiedze będę nie
wiedział pita się mnie nasam prze
dziesz chodzić do cie wam
a jamu odpowiedział jak
będą nasze księża i nasze
obrzędy jaki poprzednią to
będę chodził a jak nie to ranie
niepuję 3.

un mnie wciąt w twarz że
ai mnie wocrach poniebenia to
i capna mnie zreńty wyże-
ciała i powiedział tio za nom
mnie wiąć ale nahajami
jusz niebit i tak ca[illegible]ą groma
dę przebrał i nas znuf zabrał
6 cu do więzienia 26 grudnia
to jest na drugy dzień bożego na-
rodzenia 1873 roku tych wpra-
dy wszięto jak powyżej wmienino
& Ojciec zanilwicz Jan Jaroszuk
paweł makarun a teraz Ja
Łukasz Harpowicz Ludwik
szatałowicz Jan tuczińsky
Jakub Tereszczuk myhałay
za niewicz Józef tuczińsky
trzimano nas przez ron w więzien-
w bjatej i wsielcach i w brześciu
po ramkach i bity na ti dzień
po dwadzy za pitania na
konto rebyji a na drugy ron
nas zabrali do chiersańskiej

Guberni t. jest na pierszy
Dzię Bożego narodzienia 25 grud.
w 1874 roku a 13 s. tycznia nas
już zawieziono do chiesonu 187 fu
wiwiezziono 33 naroh wprzudy
a nas dwieście szesdziesiąt
i siedem oto s 24 roh na 25 roh
i tak nas puniemuscaly do
ro boty bić kamienie nomy
nie zgłosiłysię i tak nas
umawiały przez dwa miesiące
miśmysię nie zgłosiliśię nato
puzniej nas povorganiały po
jednemu i podwa nocatem
ciiowsanskim powiecie i da
wano nam spocząku po osim
kopiejek tak mowich do 1921
marca 1875 roku ajurniej
z 19 marca i to odjęły i wszis
nas umawjały do roboty nie
rim dawały ruatary aniekt
nie dają i do dziesiejgo dnia
i tak zaprowszonim chlebem
żyja i do dziś dnia już 17 roh

a nam w 1887 roku stanowy
otrzymał że gubernator warszawski
gubernator przedpisał żebyście
się podpisały na taką zapytanie
żeby już bździecie jak ubiły
katolyczkamy a tu tak żeby wa
ste dzieci były prawosławnemi
a mi jemu tak odpowiedziły
chibanasze dzieci na tak gu
pjonie żebymy jich wdrugą
wjare oddały dun nam nowjada
jakniechcie dopisać się towas
wiwiorą zawaszą familijąwor
burską gubernie a mi powie
dziely choć i zaodenburską
tonam wszistko jedno i tam
w 1887 r 24 familij a wosim
dziesiątim usmim 16 familij
i tam familija widomu zatrato
w prudy a przisłi nas z chiersą
skiej gubernii zamiemy nas
z chiersonskiej gubernij wiersina
chatkow nabutu na jiolkawu na pieczu
na samarzu i do odenburga a tech
co do mu i na moskwe

Zawiadomienie o przybyciu do Orenburga

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ № 17 МАР 1890 № 2

ОРЕНБУРГЪ 1 ТЕЛ.-КОНТ. 12 МАР 1890

ОРЕНБУРГЪ 1 ТЕЛ.-КОНТ. 11 МАР 1890

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ № 15 МАР 1890

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ № 12 МАР 1890 № 1

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ № 18 МАР

Ориг. 2.3.11.90.

Moraiwiecki Stefan

[Tarnów] 1. II. 1903 [dopisani]: [Smreczyński] Stanisław
Armatys [?]
Jakób [Stanisław]
Wałkowicz Stanisław
Wałkowiczowa Zofia
... ?
... ?
... Ludomir

szt. 1. [karta]

29. Antoni Wawriniuk · [B. m.] 23 IV 1890 r.

Maciejowski (Sewer prend.)

4 listy bez daty (1897) sobota, piątek, piątek, sobota

1897. 10 VII, 24 VII, 25 VII, 29 VII, 12 VIII, 13 VIII, 23 VIII, 10 IX, 10 IX, poniedziałek (11 IX st.s.) 15 IX ~~1897~~ 5 X, 6 X, 17 X, ~~2 XI~~, 25 X, 2 XI, 17 XI

(wt. 27)

Oto pisze Dnia 25 dnia kwietnia 1890 r

Oto Mi Bracia i Siostri Wszystkiemi
w progi Wasze i Witami Słowi Zbawiciela
Niech Będzie pochwalony Jezus
Christus

Oto ja Antoni Wawrinuk upadam
do nog Ojca Duchownego i proszę
o rozczytanie tego listu który mi od
piszecie że jako mi odebrali te dwie
kwiteczki że mi się urodowali że do
was doszli nasze listi i od was mi
odebrali list na patnowe Niedziele
A Wiem bil obrazik i szkaplerz i 50 rubli
Zaktore mi Bogu Wszechmogonciemu dzięku
ja za jego opatrznosc i Wam Ojcu Dobrodzeju
mi dzięku stokrotnie za wasze pomnie
jatmolnie że mi Nas opatrzili tu sto
30 dusz co nam mi Mieli poporu pudi
kupic chleba co mi kolo Brat i siostra
Dzięku Bogu Wszechmogonciemu i Wam
dobrodzienom że nas pomiętacie Wiec po
lecamisie Modlitwom Waszim i prosim
Was o przebaczenie co mi tu prosti ludzie moze
co niedobrze napisali

Kochana siostra Helena
ja Antoni Wawrzyniuk kłaniam się ja
do ciebie i ja Andrzej i ja Paweł i dziękuję
ci pokłon niech ci Bug da dobre serce i
Bronicie dewszego złego, bo mi tu żijemi
Jak mi tak i siostra Kostusia z Stiliwonem
i Wszyscy Nasi Bracia Molina powiedzieć tak
Jak nasrodku piekła bo tu niewidzimy nic
dobrego Ani słyszimy bo tu same jest bestia
jalstwo że niema żadnej religiję Ani Boga
Więc Ni kostko robili Wielgą noc Wkupie bo oni
do nas przyszli i razem mi świętowali bo my
niedaleko żijem jedni drugich o 3 Wiorst
to się widzimy kordi dzień oni udankowie tam
w suchoborsku i oczekujem pocieszenia od Boga
bo zimo gadali że nas Wiosno puszczo do domu
A tegos nic niesłychać ... i mi Wawrzyniecki żijem
Wetrzech ojciec i jedrzej i ja Antoni bo siostre
Nasze zamęczili pozaprzeszłego roku Rozalije
i tak żijem jak jakie nasputnie ... i toci
jeszcze powiemi że do nas kochelnik przijechał
i powiedział nam ofowom karnowijke na dwa lata
gadał dano do jetego Maja ti kotorije potno
ictni ... bo on po 5 kop tim kotorije zawinili
prawitelstwu ... a tim niejotetnim nietu boni
nierawinili niczewo prawitelstwu ... i wi kostali
na dwa gody podnadzorom do Maja Mesecu
i Bug Wie co znami Będze Więc polecamisię
Modlitwom Waszi mi Bracia i siostri Niechaj
nie minajcie nas bo ni was do śmierci niezapomnimy
Amen

Adres Polska Kiliko co Nospaszaka Smieg

Najdroższa Siostro moja Helcio i wobec wszystkie pozdrawiam was słowy Zbawiciela

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

ja Siostra twoja Anastazja odebrałam list od Ciebie który od pisany był starki Antoniego wawrzyńca – i oto w tem liście otrzymałam obrazek tak piękny i Skaplerz Serca Jezusa Co my to wszystko dosto na pamiątkę niedzielę dziękuję bardzo ty osobie która my przysłała ten obrazek i Skaplierz bo mnie to bardzo ucieszyło

A oto także dosty nam w tem liście pinędzy 50 rubli Co smy onemi podzielily wszystkich i dziękują tu wszyscy przez usta nasze jako też i my dziękujemy bardzo onym dobrodziejom naszym za dobrodrzystwa jakie otrzymują

i przeprasiamy że smy omieszkali do
pisać dny kilka bo dla zorlana
wody nie mogliśmy do nesc listu na
pocte — moja droga Siostro jestem
barzo wdzięczna stego za tak Czułas
i pamiętas namnie — ale ter ija nie
wypuscam Cie z nachwile z pamięci
i serca i pragne aby Pan Jezus raczył
zlączyc mnie Choc posmiertnie a zebym
była razem z tobo — prosze Cie siostro moja
pis do mnie często bo ja tyle mam radości
i pociechi serca wszelkiej tęsknoci
bo niemam tu z kąd pociechi wzkąd
bym mogła się uradować — ja ter często
pisze do Ciebie moja siostro — aby nie
od biedas niewiem Co się znaczy to mnie
barzo zasmuca — A teraz niemam Co
więcej do wiadomienia jak tylko jesteśmy
zdrowi i wszyscy zegnamy się z tobo my
ludzie rodzony siostry i polecamy się
modlytwom waszym Czułemu sercu
Dzieci waszemu

Kochana Siostro moja
po odpisaniu tego listu bieżysz
jeszcze do mieszkania naprzeciw
odwiedzać od siebie drogą siostro
list drugi takowy który pisany
był 9 Marca — Pożegnaj Ci moja
Siostro najukochańsza na twoją troskliwość i Cnotliwe nadzieje bo tym
sposobem pocieszasz serce moje wtenczas

Moja kochana Siostro donosze
tobie o Cor prosyła uniżoności Ci
o Siostry Marysi ~~Cyr~~ o jej sprawie
wyszła zamąż — wyszła za Ci mąż
dostatni — a ona znalazła dobrą
sobie wygodę zamąż na swoiego
krajanego — żonaty katolickich
wyznania — zato sama Co i ten
ślub swoj uskutecznili katolickim
takiem sposobem jak tobie wiadomy
my mieszkamy osobno zwratem
bo jeszcze tam czasem nieznośna
ale zaraz — Potem
Co ty sprzątnąs sam wszyscy

tu trudnymy i co robiemy to
my niemamy ~~co~~ nic tu dorobo
ty i proc takiego zaciencja
jak to dla stanu niewiast
prosze sposma potrzy lub po
cztry grosy. a dla mensczyzn
niemos innego zajenca jak
tylko prowadzac koło ziemy
ale i to jest dla nas trudniem
bo nasze sie na jakie kolwiek
sturbe to potreba robic niedzelie
i swięto bo tu wtej stronie nie
znaja ony swięta tylko wszystko
jedno pracuja co i wcny powszedny
wyse rzem niedbadzejetwa dobrzy
kury i co latem uzbiraja
zarobiemi i tem sie rzadziemi
Nakoniec donosze ci
siostro moja cos ty pisała wcinie
ci ja odebrała obrazek — wyse
ja uwjadomjam cie rzem go otrzy
mała nanajpierwszem twem liscie
i teras takze drugi raz otrzymałam
obrazek i skaplier serca Jezusa
za ktore jestem barzo wdzięczna
i drenkuje ze szczerego serca
i zegnam sie stabo siostro moja

Адесь горел
в бурскую
Трубу и увидал
пастбущую
поэтий тогда
лучше будто
быть

Заказное chargé 99

Въ Царство Австрійское

Краковъ

Получить Владиславу Ходковскому

Австрія

Mr. le docteur et Professeur

Chodkowski

député au parlement d. Autriche

Abgeordneter Wien

ЧЕЛЯБИНСКЪ ОРЕНБ. 19 ДЕК. 1890 ПОЧТАМТЪ

ЧЕЛЯБИНСКЪ 1890

Mondschein Józef Ł.

Warszawa 19. II. 1925.

szt. 1. [karta]

30. Grzegorz Horłoński-Lugoma, 15 V [1890 r.]

1

100

N. B. P. J. Chrystus

Swoim 15 Maja Uroczystość

Wniebowstąpienie Pańskie.

Naszą Drogą Opiekunie!

i Czuły Sercem Duszą naszych

List Drogiego Duchownego

Ojca z Ojcowskiem Bratem

D. 12 Maja, za Krótkiego Pobytu

jego Dostąpiłam Wielkiej Osoby

stokrotnie za swą Rodzinę

dziękujemy. — mojej Rodziny

Jest 6-no z nami, Ja, Żona, Córka

Anna, 22 Lat, Syn Stefan 21.

Córka Katarzyna 16 Lat, syn

Józef 7 Lat. Ojciec się pyta

Kedy mnie zabrali do więzienia

10 Lutego 1874 r. Siedziałem W

siedlcach 26 Grudnia tegoż roku

L. j. W dzień Bożego Narodzenia

zabrali nas W Chersońskiej

Gubernie, Tam mnie zamknęli 13 go

Stycznia 1875 r.

tam byłem oddany pod nadzór
Policyi W Mieście Nowy Bóg, a
Guzni Wensi Małej Jurka od
Chersonu 100 Wiorst, W 1884 roku
Podałem Prozbe Gubernatorowi
Że Ja nierodnym Lomi Przyznali
Karmone Po 15 kopiejek na dzień
i Przeprowadzili mnie do miasta
Berysława W 1888 r zabrali mnie
z Chersonu Do Orenburskiej Gube.
6 go Stycznia W dzień Grajasza
Pana Wieźli mnie Drogo do Che
rsonu Do Mikołajowa na Char-
kóm Onet Tutę Moskwę Razań
Raiesk Penzę Szamarę Orenburg
i Czelabę i Do Wśi Tugomu
a Tu moja Radzina Już była
Okołomnie Jest 4 Chrześcijan
Ja Bankoszewski Józef Nie
scior Semczuk, i Szymon Jano
szefski Oklówem się Ojciec
D. Pyka Abo niebiedny Jest,

bo W czelabie dobieral 700 r
W Kasiera Wielko sumo Potrzebo
wali smiadkuw do Zej i Sem
czuk. Podpisywali smyzie Jezere
On byt około Odessy Miasta
Wielkiego i lam dosz na zbiekat
Opiany i dopiero takie odbiera
Ale skotoniego biedny sie nie
Zoży wi Opiany tej Wdzieliten
Jurepomi 4 R. Janoszewskiemu
2 R. i Semeruku 1 R. Droga
mie kosztuje Zakaz odebratem
ten List Droga barzo kiepska
a do Szadrynska odemnie
50 Wiorst, Drogi Ojcze z mo
ze to sa i z grzechem ze Za tyle
Wiotem dla siebie, Ale Boy
Widzi ze niemam z posobnosci
Zadnej Lo kupitem Zanar Krome
dla Dzieci, i mowie im Zeby
tylko bydziecie Zejo Mieko
kodleciesie za Dobrodziejuw i

Podaniem, jakiey odebrałem
List to przeczytaniu go Oblatem
że tami że ja mogłem Dosta
piedy Łaski takich dziękowa
ni, i Wspomieć mna Psalmy
nieszporne, co się śpiewa Bóg
Ubogiego rzynoju Wypromaki
i z Księżeminia na Samie Po
sadzi On niesie Radość dlania
Płodnej Matki i Mitemu Domu
jej Rozmnaiaią Dziatki
Oka i moje Dziatki mają radość
z tey ofiary, bo mają Poxawm dla
ciała ytosu omnie niebyło
bo jerdem bano biednego sam,
Prosze Ojca D. niemyślić co
Dziatki mate, a ja bytem
dalony Ja czynitem Ucieczke
3 razy do Domu, i łapany
odprowadzany na powrot,
skamiany Przed Pattakych
Wysokie Władzy, Wodzony W
kijowie Po Sochach, Doich S. =

Wodzono mnie po Wszystkich Cer
kwiach W Kijowie, Damanami
po Rut Rubla na dzień Obiad
Jadłem z Manachami, potem
nikami, aby mnie Umowić do
swej Samorzutnej Wiary,
gdy się starali Opisać Cato te Swoje
Pielgrzymkie tego pomodzenia rzemno
Ale Lobzdrie Księdza, mnie obie

Cali Dzieci Wrzsię do samego Cesarza
i Ucze Wraz z jego Dziećmi abyśmy
Prawostawnymi — no Jana do nieba
iśtem, Ja mógłbym Ojcu Postać
całej Rodziny Polskiej. Niemam
nato sposobu, gdy tamy stanęły a fuda
mentu niemas — Upadają dostęp
łak Drogiemu Ojcu i całuje rzec
łat Wielebne Ze Dno Rodzino
Uniżony Sługa [redacted] i Stryja Gnegon
Kortumski [redacted]

Заказное В Австро-Венгрію

В г. Краковъ.

Чрезъ Москву и Варшаву

Его Высокородію Профе-

сору Университета Г-ну

В. Ходковскому

Mia. Krakowa W. Pani Profesora

Uniwersitetu W. Chodkowskiemu

отъ Григорія Ходковскаго, Д. Муровой

Окуневской Волости, Челябинскаго

Уѣзда, Орен. губ.

ЧЕЛЯБИНСКОЕ ТЕРМ. 1
5 МАЯ

МОСКВА
13 МАЙ 1890
KRAKAU
28 5 2.E 90
KRAKOW

Morcinek Gustaw

Skoczów 1. II. 1928.
Skoczów 12. II. 1928.
Skoczów 30. XI. 1928.
Skoczów 29. III. 1929.
Skoczów 4. XII. 1929.

szt. 5.

31. [Piotr Kosowski] [B. m.]. 2/14 VI. 1890 r.

[pm tem] 4 karty od różnych rodzin podziękowanie za prezenty pieniężne.

Dnia 2/14 Czerwca 1890 Roku Sajowo

Niech Będzie Pochwalony

Jezus Chrystus

Wielebny Ojcze i w uczuciu po otrzymaniu
od Ojca Listu ze stu rublami za co niech
będą dzięki Bogu nieskończone za jego pon
najświętszą Opatrzność i naszym dobrodzie
jom i podawcom niech dlanich spływa Boskie
miłosierdzie w tem doczesnem i wiecznem
wieku Laska Pana naszego Jezusa Chrystu
sa niech będzie z nami i znami na wieki
Wielebny Ojcze i na uczuciu uprasam Ojca
z rozczulonem sercem waszej duchownej Świąt
uznawam się być winnym w tem że po otrzy
maniu od Ojca w marcu miesiącu ter sto rubl
na którę od pisał zem otrzymał a obiecał się
w prędkim czasie za wiadomić od wszystkich
którzy otrzymali po czesci z tych pieniędzy
a jeszcze do tych czasow nie którzy bracia
mnie nie za wiadomili czy otrzymali czy
nie z powodu tego i ja nie odpisywał

do Ojca podawaliśmy adresa do nich
to jes swoję i na Panią Matuchnę aby pisa
li o swojem położeniu niektóre narekają że
daleko od poczty nim się na miską dostać to
u płynie niemałą czasu więc teraz podajem.
zawiadamiamię o tantem z marca miesiąc
ca i teraz które otrzymaliśmy i podzięko-
wanię od naszych niektórych braci wygnan
ców przy tem przepraszamy Wielebnego
Ojca i Panią Matuchnę za nię do wdzięcz
naszych braci że nię dziękują Ojcu i Pa
ni tylko nam chcieli wiadomość komu
podziękować więc że zanich i zanas sami
zanosim nasze serdeczne dzięki i polecamy
się wszyscy w opiekuję przenajświętnej Opatrzno
sci Boskiej i modlitwom kościoła Rzymsko
katolickiemu w nasz nię gorących modlitwach
łączym serdeczne westchnienia nasze za wy
sztkich dobrodziejów i podawców a by Bóg
wszechmogący raczył błogosławić w tem
dotrzesnem wieku w szczęściu i zdrowiu

iby raczył uchylać wszelkich cnót Bożkich
a w przystępie zbawiennie przez przyczynę Naj-
świętszej Maryj Panny a nas wszystkich
w utrapieniu pocieszycielki. mamy tu
nadmienić o naszych nic kloryeh interesach
i słuchach to tych czasach mowił nam nacze-
nik że nas tu wysłali na dwa lata a po
upłynieniu dwoch lat mają nas od pra-
wic z tąd tylko niewiadomo gdzie i dokąd
z Petersburgu mowił jeden konsler co się
z wami robi to w rosiij niemożna się do-
bic co się dzieje z wami tylko mowią
za granicy nam przedstawiają w gazetach
o roznych wiesciach a zeby się dowiedzieć
kto te słuchi wynosi za granicę to nam
trudno się do wiedzieć a jusz cała Europa
wi o głupich postępkach Rossiij ale to
mowi rossija pracuje na głowę swoją kię-
dyś się upamięta ale nie wcześ Bóg
Wszechmogący raczy wszystek mamy
nadzieję i ufnosc mowię się i kto do
czeka błogich lat jeszcze

106

Въ Краковъ
въ Австрію
Юлію Матушекой
Сварог Австрія
Julii Maturskoi
Ulica Kanonicka
№ 25

Lit. IX 32

22. VI. 90

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ

4 ИЮН 1890

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ

6 ИЮН 1890

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ

9 ИЮН 1890

Donosze wam bracie że nas tysko pytano było czym się
zajmujemy Amy odpowiedzieli jm czim się mamy
zajmac to było zapytanie zkąd wyjechali a przyslane
wyjerdu abyśmy nas spytac to prosze was my odpisie
czy was pytoły czy nie

Mamy 3

Podziękowanye dobrodziejam Wierzym
Wielmamy nadzy dobrodzieye o seruscie chrystusie
kotoleyey Wielebnye nasze dobrodzieje
Dziękujemy wam za tak wielky podarek ktore
my opatrzny Bogo i waszy dobrodzieiem
opatrzony Dziek wam pan Bok płacy niebem
nawdzięcy toky dobroć i miłosierdzie ktore
oras pamyslale o Niewinnich wjonoch
Jiasle podpisuje się Adam Jemeniuk

Powtorny prosze was piście proby że bysmy
mogły się wjrwac z ich ręnk pisie do nas
to my wam do powiem bo nas wesle nijma
komu proby napysac Kopiec Kamuk

Ja Stanisko Mamuk

Kamanieckiego Kamiencu Jozefin
Agaty Semeniuk

Konanykolsky 25 Maya 1890 roku

List od Adama Semenicka Niech Będzie pochwalony
Jezus chrystus Najukochansry nasz drogi bracia
w Jezusie chrystusie nayprzod donosze wam
kochany bracia onaszym zdrowiu ze zastanym zdrowy i drogi
Dobrego wam zdarky naywyzszego zdrowia i My wam
kochany bracia zyczym szczescia i zdrowia wszelkiej
pomyslnosci czego sobie zadacie od pana Boga
wszystkiego dobra kochany drogy bracie. korowsky
donosze wam ze otrzymalem list od wszystkich
spingdrany rosmyty i roblany ktore w jym
pisaly nauczytyje 4 Jamsty i odpisuje wam kochny
bracie i dziekuie wam drogy bracie bardo szczie
zawsze trwo niech wam pan Bok wynagrodzy stokrotnie
zawsze truda kochny bracie korowsky prosze ja
was ze bysie My odpisaly od kogo Ten podarek Mamy
wjmy ze przysiany zagranicy Nie wiemy od kogo
kochany bracia zanosmy Modlytwe gorocna do Boga
zatych dobrodziejstw ktore ony nas pamietaja Niech
jm Bok Sliebm placi zatych dobrodziejstwa ktore
gnas pamietaja o nieszczesnych wjznaiach
kochny bracie korowsky prosze ja was niemyto
bocko odpisie nam co tam u was slychac more jakie
nowosci bo u nas zadnych nowosci niesłychan
bomy w takiem mysecu glodnym siedzym
ze tylko las jeden gory My do swoich bracio
nadaly odezwanye

108

3

Wielebny ojcze Kanonik nasze najserdeczniejsze pożegnanie całujemy ojca
serce i nogi za ojca dobrodzieja modlitwy
i trudy niech Bóg zapłaci i wynagrodzi
wszelakiemi niebieskiemi prezentami poleca
my się Modlitwom ojca i całego Kościoła
i Matce przenajświętszej
Dziękujemy też Siostrze za Fatygę
i przysłanie pieniędzy które odebraliśmy
za Tam Abbamium xxx dziesięć rubli
i ja też dziesięć rubli Jan Chrzycki

109 4

Drogi moi Bracie Prosze
Pozdrowienie Sam zdro
wenko wtym Gregor
Zyczy Bóg wam
Wsic nie dziekuiem za
pomiene zemna nie za
pomiemacie iadostatem
ni Jana Panosiuko 15
rubli ktore on powiedzial
ze dlamas 10 a dla Marcinkow
Sitak iadostatem do Mar
cinkow 5 a wiecej niemam
co pisac zdrowi wszyscy
nazawsze Gregor

Odpisz

Wieś Najwyżarna 28 Mar. 1890 r. 110

Kurgan

Najpierwsze słowa

Niech będzie pochwalony J. Ch.
ja Jan Panasiuk z rodziny z rodziny z żoną moją z żoną moją z żoną moją

ia zanosim podziękowanie Samu Bogu
i wam także sprzący waszej nam po
dane to iest Andrzej i żona Katarzyna
i Andrzej syn i cantii Kordiia i Katarzyna
to iest nas 7 duszy. życzymy wam wszy-
scy. Aby zbawiennieysze podziękowanie
niech wam Bóg Miłosierny wynadgro-
dzi wszy sobiego nieba i wasz nigdy nie
zapomnie jak wy nas nie zapominacie w tey
ciemney puszczy. Aby powinnie idziecie
pan Panasiuk

Modzelowski J. H.

Gdynia 5. VIII. 1921.
Gdynia 5. VIII. 1921. } [fotografie medalu „Na pamiątkę odzyskania Bałtyku"]

szt. 2. [2 karty]

32. Józef Piotrowski. Buzanówka, 15/3 VI. 1890 r.

[przysłał niedrukowany wiersz:] "Piosnka wieśniaka w stósunku Rossyjskim guberni orenburskim powiecie orelabińskim i orenburskim złożona 1890 roku."

"Duchu święty daj natchnienie, nam grzesznym oświecenie
W wierze Twojej świętej utwierdzenie a potem zbawienie.

Dnia 15/3 Czerwca 1890 roku

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Ś.

Wielebny ojcze i nauczycielu w najpierwszym rozpoczęciu naszego listu danajem serdeczne podziękowania za dobroczynność ojca i pamięć onas wzgl naszych za co serdecznie dziękujem całujęc ojca dzeń i pasierza Jezusa co dziękuje w Modlitwach naszych aby ten dobry Ociec pan raczył dać pomoc w ojca pracach i całej rodzinach co też i my wszyscy wobec braciów wygnanej polecamy się Modlitwom ojca i niepokalanej ojcze Mary świętej całego Kościoła rzymsko Katolickiego co ten Wielebny ojciec pisał być w ep: w zwięto w stanie stawa bardzo nam żal że nikt niebył ato z tego powodu że Marpowice leżą daleko tak że i wobowiązku więc że un nie mogą być onas przeto nie uwiadomił więc jeżeli by Wielmy takie zdarzenie było to najlepiej pisać do Piotra Moskowskiego on najbliżej Miasta i może być Koniecznie dla tego że od nas i piotra najbliższa droga boć tylko 76 Wiorst a ocoż tyczy onaszych interesach dopiero zapytywali ciągle my się zajmujemy ciągle czasami Kto nie pośiał ciągle domu nie Kupił ciągle nie służy ciągle się zajmują ciągle więcej czasu

i tak po opiayvali i ztem odjechał a naiezdnika
żona pojechała mowiła naszym braciom
że wasze mowi dzieło Konczone wzy tio wzytane
tylo nadwa lata ale to duzo nawet mowią że na
dwa lata ale to kupełnie nam nie wiadomo
co ten wgazetach to dopiero piszą że maią zrobić
chełmskie gubernie napodobnie Ktorato Gubernia
będzie złożona z powiatow Włodawskiego Bialskiego
radzyńskiego i Konstantynowskiego siedleckiej Guber.
i z powiatow Hrubieszowskiego Zamoyskiego Krasnostaw
skiego i Tomaszowskiego Lubelskiej Guberni
i takowe gubernie maią przyłączyć do małopolski
ej i to jak oni piszą bidiet chciała stara Gubernia
a co więcej to nic nam nieswiadomo co będzie
ojciec stypiał to niech nam opisze przytem jescze
ojca proszę apalent i obraniec i Xiążeczkie nabożnosci
i Xiążeczkie nowy Testament pana naszego J. Chrzytu
jeżeli będzie okazyja przysłać do nas ato bez sukienec
nie dobrze do mawiać ato bardzo ojca proszę i całuję
ojca ręce poniżonie wary i cało gorącowścia serca
choć tu na tem kiepskiem papierze ale jestem

Przytomny gorącem życzeniem jeżdże chcę przeżić ojca
ojca no wiec obiecuro nie tylko ja ale i nasi bracia
pragno żeby W. ojciec Bóg łaskaw żeby przysłał
mi swoją Fotografie przynajmniej kiedy bym
spojrzał tamże bym sobie przypominał ojca i dobro
dzieja tak Wielkiego i jeżeli by ojciec przysłał niech
podpisze jako dla mnie przysła ato nasi bracia
Bardzo wzdrożyli coteż i przepraszam ojca
że ato ośmielam się prosić niech mi ojciec
Wybaczy dla miłości Jezusa Chrystusa
przysłam też List wierszem pisany
co daj Boże Aby zaszedł i prosze ojca
po odebraniu mego Listu odpisać
Bo tam pisane przeciw Konowi to mi
Strasznie Boć kato postał mogę w Katarzy
nie i przytem Konicze mego List
Niech Będzie pochwalony Jezus Chrystus
1890 roku w Bilanówce
Jurek Piotrowski
Bozec albo na mnie albo napiotra Kozowskiu

В Оренбургскую Л.
на П. Сто. Исаево въ Село
Бузулановку Тер Уезду Пензенской
Губ

Pieśń unitów w Sybiérí Rossyjskim

gubernii orenburskim powiecie orskim i orenburskim
złożona 1890 roku

Duchu święty daj natchnienie nam gorzkiego cierpienie
w wierze Twojej świętej utwierdzenie apostolskie zbawienie
a naszych niepryjaciół skarz ich boże na ich ciele
za łamanie wiary
chrześcijanie Katolicy prosim posłuchajcie
co wam opowiadać będziem pilnie uważajcie
Byście dobre zabierali z poprzek złego Brali
dla cierpienia wiary
Posłuchajcie nas wygnanców jakie pod nie mieli
z rodzinnego kraju wioz unitów tak wielki
W Biały do ramki zadrali jeszcze wyrok wymalili
Jakoby ze zbójców
roku Tysiąc ośm dziesiąt ośm ale dnia mego
niepryjaciel iż dumyślał aby znas krew wypuścił
aby świętą wiarę zniszczyć abłędno sprzeczne zasięgnie
W naszym polskim kraju
Ale Bóg tak wszechmogący cierpi jego złości
cierpi jego panie wielkie i wszelkie przykrości
patrzy naszych syrmatystów ale Bożni Katolików
cierpi owe zniewagi
roku siedemdziesiąt srwartym wyprzat w szczęśliwem staraniu
Kul mordował porozłączał od koni i działek
ale w wiarze mocno stoją jego mieniem iż niebojo
dla honoru wiary
Miłosierdzia wniego niemasz na rany nierozważa
ufa wswojej szkodzej chlubie nas sobie za klątwę ma
i jeszcze znas szydersze sercami nas mianuje
co papieża wierzymy
głodem orem więzieniami wszelkim okrucieństwem
aby wkrótce nie wierzyli jeno w Batiuszkę złotowłosego
żeby boga nie wierzyli nazwiskowe iż pokorzyli
do rzymskiej drogi
Bo stolica Apostolska mocno zbójowana
w piotra świętego opiece jest nasza obrona
Bo św. piotr kluczę trzyma jich torum pozycie niema
Kto głowo Kościoła
My Polacy Katolicy chrześciańscy dzieci
Wiarę przyjęli naszę samie aż do samej śmierci
świętego piotra przykrzno krzyżowym jeszcze dziana
od zarzepienia rzymu
Kościół św. piotra opoki jest mocny skrzętski
Jaśniejący Wspaniały aż na świata końce
jemu piotrowi powiedział jestes opoko Bożą wiedział
i wtobie zbawienie
W naszej polski niepryjaciel jest im Bardzo skąpy
pod alenpay swoje przed stawia ery aż kto nie zbliży
Bez wpopuw Kuli a zrów wierzyć aobogo iż zapomnić
nato Bardzo żałuje

Nad grody un obiecuje i Bogactw tak wielie
Reby ludzie niedychali co mawiq w Krościelie
tylko wstawiennie i wstawiatwie wniebogestos ie andrzeja Lustra
to zgrzeszy Artykuł
oni sami siq wzgrzeszaja ze son chrześcijanie
a nas niewierneszczych mszcza jakoby tyranie
nima un iakiejsi ducha tylko złego czarta duchna
Bo un jego sługa
panowiqt wielie krościelow wpolasti napod łaśw
wszczej niżli 40 interzgrusce wteraz niegszym czasu
ścrepione swoich sqsiadkow chce ratowaćie Katolikow
I siq mu niemda
Ale Bóg tak dobrotliwy dał urmocnienie tarkie
aby od tarlich uciskow mieli cierpienie znaki
Miłosiernym daje dary wzywajocym siq dodaje
z niebia wysokości
Aby pornat niepszyjaciel ze my znosim kary
Matc dziatki bez ustrzeżen Trzymajq siq wiary
z głodu zimna omdlewajq niepszyjaciel splatajq
za nieuwmość swoje
nie naszjet siq un Haro pismenno ze dziecat
Korabkow do polski przylat bez z skor nim pozdzierat
Wszelko wojsko z miejcow swojich z brzemiem ciężkim
honor to jich partie nocy ciemnej
tabowali cale domy oddawali strachu
pozdzierali z ścian obrazy złak wielkiego gmachu
Wszystko to z pospolowszej chary nie majqcej wsiqgu wiary
tylko w Zebubie
pisarowie i wujtowie pomocniey tego
sołtysowie prawotniey złej ze wiary
tak ze sołtysowie
zalu wpolsce narobili jak mszow zdon dzielili.
Boże ciąż dzieje
Dzieci zgze zalamuje ojcow swych ratuje
a ojcowie z żalu nadlejq dzialek swoich rezygnuje
jak ojcom zgze wiarolomi dziatki z żalu omdlewali
pabrzq o nalo swojie
Zone od psycha od męża by siq nie rozgnata
zbaz sobowie swe oczy by siq niespatraty
i sprelaja na placzących by nie wydzieli łzawnych
o chrzestnich swych Boże
sawolaja na wrzenice i na wrzy sadzq
zabierajq nas drapiesznie do Zamku prowadzq
prowadzili nas nawzy ze siq dzieje mocny boże
przenień to jich złości
Skarżniey nas prowadzili jak Bog jasne świeci
nie dawali nam siq ciągnąc zrzedzonemi Krzemi
zranili nas Klimierstwami Boże złitey siq nad nami
odpuś jim to niesprawości
Powiedli nas do Miasteczka Biały Bardzq chirq
nie dawali znas niktomu z skilac siq przed krzyżem
Bame krzyc z Lwarzeniami Boże zmiłuy siq nad nami
ratuy nas ustem Bożu
niechay Zydzie Zogu chwała na wysokim niebie
niech nas jezus od kary pozlojem Ktorego nam potrzeba
swiq si panowy z aniołami prosicie boga dla zbawienia
i nawieki wiekow Amen
ze dzieje nie zakładnie to przepuszczam bo niejestem pisarz tak
dokonały apostrofie ji ich pisania krótko z przebrać karmiłem
zwielkim Piotrowskiq

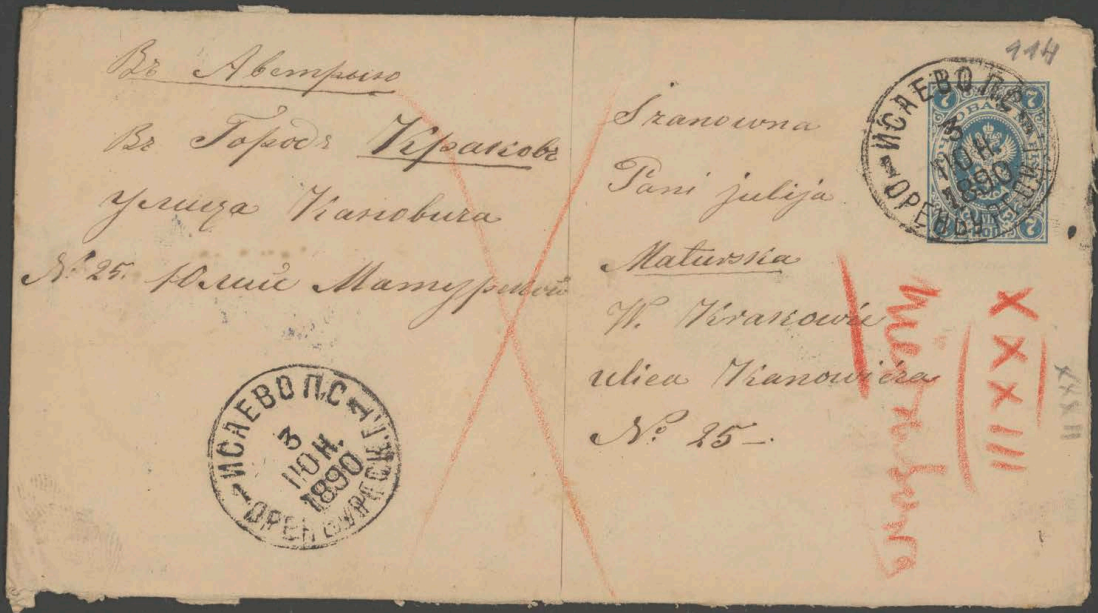

Въ Австрию
Въ Городъ Краковъ
улица Янковича
№ 25. Юлій Матурскій

ИСАЕВО ПС 3 ИЮН. 1890 ОРЕЛ-КУРС. Ж.Д.

Szanowna
Pani Julija
Maturska
W. Krakowie
ulica Janowicza
№ 25.

ИСАЕВО ПС 3 ИЮН. 1890 ОРЕЛ-КУРС. Ж.Д.

114

XXXIII

Zmarła

Moczydłowski Bohdan

[3 bilety wizytowe z powinszowaniem Nowego Roku 1929 do Orkana ?]

szt. 3.

33. Antoni Wawrzyniak [B. m.], 26 VI 1890 r.

[Bez tom. 2 k.:] 1. list do Anastazji Filipczuk i spis rozdziałów książki pieśni duchownych przez A. Wawrzyniaka.

Machay Ferdynand ks.

[Liptów] 7. 5. 1914

szt. 1

dnia 26 czerwca 1890 roku

Witam słowi Zbawiciela

Niech będzie pochwalony

Jezus Chrystus

Ojcze Antoni Wawrzyniak upadam do nóg Ojca Duchownego i całuje w oczie i proszę o Błogosławieństwo Ojca duchownego dla nas tu żyjących Więźniów co mi dnia odpisujem że mi żywe i zdrowe i co mi list odebrali od was 23 czerwca co wniem było sześćset 60 rubli co mi się spodnie podarli 20 familij potrzi rubla Wspolnie Jako Więźniowie i Bracia ciergnijcie żebi niebito gorzelnu ....

Więc Ojciec duchowni chce onaszem powodzeniu się dowiedzic Więc Ojcie duchowni takie nasze życie że tu jest 3 lata żijem zarobic to tu żodnia familija sobie nowicie niezarobi wtech stronach bo tu urodzaju niema ono co przeszłego roku to urodzaj był to wzimie zarobita familija

niektora za 30 40 rubli zarobiła to nasza
rok tyle zarobku, Alatos znow urodaju
niema bo do Zielonich swiątek drzewo sie
żadne nierozwijało ono stoi i chłod Aż
na swiętego Antoniego ciepło i susza
i deszczu niebyło do dziś dnia Zboże
pozniejsze nieszło to taka tu strona
to mi tylko żyjem łaskawości Bożej
bo nam tutaj i zwierzowi pozistało
pieniędzi żaden po 10 rubli i od nas
to chleb tanio bił to mi mieli życie
żydowskiej Opatrzności i ludzkiej Aż
tymczasu tu to żadnich Arbitrów to
tu żadnich nierobim ono Boskiego
Miłosierdzia Błogosławi Abi nas spierał
i zmocnił swojej Łasce Najświętszej
bo gdyby nas Opatrzność Boża i
ludzka nieratowała tobi żgłodu
mi pozumierali bo nagięcmi tu
przyjechali Ale Bug przez dobrech
ludzi nas żywi i odziewa i
pociesza i zmacnia swoją opatrznos

Ojciec duchowni spomina ci mi odzenio
mami mos odzenie takie jaki nasze
powołanie od Boga takie życie i przikrycie
i mieszkanie bo taki niektora familijor
Wrowności jest ta stode groszi wstrube i
żijoz jak mogo Ani którzi Mate dzeci
i Bedniejszem powołaniu i położeniu
że nie mojo do przikrycia sposobu ono
się turbuja kawotkiem chleba Jakbi
ofiod ha spokoje swoje czeladkie ~~i~~ i żeby
Boga Niebrozie Wświeto i Wniedziele i żeby
swoją czeladkie Miec przed swojemi ocima
tbi niegrzeszito to trzima przisobie ojciec
i kwatere opłaci i chleb kupuje i Wigloda
czasu pocieszenia bo tu taki narod
że ofi nastrube pojdzesz to niemoszs Ani
swieto Ani niedzeli Ani Bozego słowa
Ono sodomstwo i swawola O Boże
Boże Wiewi nos stej otchłani
roboti to nasze takie latem kwarte mleka
zarobisz czem nieboge lub kawatek
chleba Jak co komu pomodzesz Imionowicz
babi

A koto ochrzcisz 16 [illegible]

Opisze to nos ja 1 Paweł Wawrinuk
2 Dawid Filipiuk 3 Swirid Andrejczuk
4 Jozef Maciejuk gminy Olszanskiej
5 Zachar Jakubowski gminy chustaw
A powiatu kostantinowskiego
mi 5 familij 6 Piotr Bilecki
7 Antoni Morchunowicz 8 Jan
Kordosiewicz 9 Tomasz Miasto
9 Jozef Kuczinski 10 Stepan
Janiewicz 11 Elijasz Janiewicz
powiatu Bialskiego 12 Jan Czech
13 Jan Telegaj 14 Frac Bogus
powiatu radzinskiego 15 Stepan
Chawriluk powiatu sokolowskiego
16 Demian Leczota 17 Maciej
Dragan 18 Blozej Kosowski
19 grzegoz us 20 Piotr Szubarczyk
20 Maciej Siniawski Wsiskiej
gubernii Siedleckiej Gubernii A tom
ilij co pozo nas wrok prziwiezli
to 1 Jozef Kortoszuk 2 Jowoszuk
3 Kozlowski Simion niewiem

A koto oznamowuje
to wsale niewiem

A dzieci tu u nas niekrzczonych
jest kilkanaście dusz co mają
10 7 13 9 lat 18 co tu będą
się bawić Wasze dzieci Wie
Boga się nas kilka
Bóg Najwyższy Nasza
Opieka Najświętsza
Pozdrawiamy się dojścia duchowne
nego i prosimy Waszych o
modlitwę i błogosławieństwo
Boskie dla nas Wszystkich
Wich grzeszników

i Atonia się do Pani
Julij Matuszkiej i do Wszy
stkich Sostr prosiemi o
Modlitwe i o Błogosławies
two Boskie A prosze do pi
sie ci nowos czego niestishac
onos które wos całujem
serdecznie sostri w chrystusie
Amen
Adres Orenburskuju
Gubernin a powiet czelab
insk suchoborskuju Wołsc
i seło suchoborskoje odebra
Antonu Wawrinuk

Antoni Mawrynuk otrymał 60
Rubli pieniędzy do Państwa
miłościwego i dziedzictwa na dwadzie
ście Familii po trzy dubli —
ja Elias Harnienicz otrymał z dubl
Stefan Harnienicz otrymał z dubli
Jan Jelechon otrymał z dubli
Józef Chucrynski otrymał 1 dubel.
Antoni Markunowicz otrymał z dubli
Szymon Orlowicz otrymał z dubli

ia Maczej Dragan odebrał 5 rubli
od Antonego Wawrzyńuka z podania
państwa mijtoszennijch poprzebij
swijnia Andreiczuka rozpijsałsze
Maczej Dragan iako ia swijn-
ia od Szijmalenn 3 rubli
przy codziennych Modlitwach nasz
ych za nasini prośby do Pana Boga
Ażeby Bóg Miłosierdnogoncy raczył
nadgrodzić dobrodzijcom naszym to
co sobie od Pana Boga żądają

moja najdroższa siostro iescze
Ci donosze że otrzymałi smi
nie dawno list Skrakowa od
księza wkturem przysłano było 60
rubli pinsdy do Antoniego wawry
nuka – wisc te pinsdy rozdany iest
na wszystkich tu nas familij i
z których ja otrzymała 3 rubli – wisc
i dzienkuie ja spokoy ojcu duchowne
mu za dobrodrejstwa jakie otrzymuie
mi i wczesnych modlitwach błaga
mi Boga za wszystkich dobrodrejow
naszych – i Ciebie proszę moja siostro
Od nies podzenkowanie ty Osobie ~~odem~~
Odemnie i odnas wszystkich

od Anastazyi Filipczenk.

adres jéj:

Orenburgskia Gubernia

Czelebinskij powiet

wieś Dankowo

Iwankowo

Заказное chargé. 120.

Въ Царство. Австрійское

Австрія Краковъ

Получить Борису Юлиановичу

Матурской въ Краковѣ въ переулкѣ

Канонической № 25 w Krakow

Pani Julia Matursko

w Krakow ulica Kanonicza

№ 25 Pani Julia Matursko

ЧЕЛЯБИНСКЪ ОРЕНБУРГСКОЙ ПОЧТ. КОНТОРЫ 19 ИЮН. 1890

ТРИ КОП. VII СЕМЬ КОП.

Machay Ferdynand K.

1914 7 E

34. Józef Bartoszewski. [B.m.], 1 VII 1899 r.

List do wiadomości najmilszym braciom w Chrystusie a osobliwie szanownie drogim osobom naszej łak. bolesnej i dalekiej niewolniczej podróży

Najpierwsze słowa listu mojego Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus Ach my nieszczęśliwe wygnańce zaczynamy ojca duchownego co za smutna i łak. bolesna krwawa nastąpiła nam wroku 1888 w Miesiącu czerwcu zaraz popołnocy gdyśmy jeszcze spali ewangdym snem przyjechali nabrzeżnicy z pojedem zelkrążo wo rężono patarzami i lewowerami łakże kilka wujtow gminy i przy gnali wielko mase formanek zelobo i łak fatalnie okrzyknęli domy nasze klure łak bolesnie strachem przerazili serca nasze a osobliwie małych dziatek naszych klure łak nagle nas zelnu porwali na formanki i do pytając może zgodzicie przyjąć nasze wjare bo zostaniecie wdomu i lepi wam będzie a to jak nie zechcecie to wywieziem was w tibir woreburskie gu bernie ale my niezgadzając spełnić ich namowy i strasznego rozkazu słowa dali my odpowiedzi nato co niezgadamy bo łak jich ta nachalna wjara dała się nam uznać przez 14 lat bo prześlepły ten co je powchocie przyjmuje ale bo pragnie doni bo 73 roku i w 74 jak apostolskie lej wjary przyjechali donas nakoniach worężone klurech było kijcami i nasta knolbu leże na mej wjary klure łak okrutnie bili nas swojmi batami co jak zaczno swo je ewangielije czytać to aż baby swiszczo aż im nasza krew oczy zabryzgu wała ale jich aniołowie bjoro nas potakim bicin i dotwego piekła wbrzuca je jako czarci grzesznodusze a jeszcze dolego pojedli nam wszystko woły i krowy porżneli i t d a ojcow naszych zagnali zetwych ochlanu i wy wieźli w chersońskie gubernie a nas przez tych 14 lat ciągłoudręczali i wy li wtuchąc te powijach te kapiduszy rożnemi szkrapami nas gubili i takie odpowiedzi dalismy im nato co niebędamy wiary łak oni łak nagle zabrali nas naformanki co ani z krewnemi ani z sąsiadami i pożegnać się niedali i z takim szturmem odwieźli nas do miasta bjały i wtrącili do więzienia gdzie siedzieliśmy przez 2 tygodni a majętność nasze ruchomo dozwolili nam i przedać tylko niebyło czasu bo to w tymże razie było tak my przyporecyli sołtysowi i dwom ludziam klure zamało cene mutili i sprzedać a grunta nasze posiewy budynki i lasy wzgo sam poprzedał i zamało cene a pieniędzy do ratowne kasy złożyli i łak nas w więzieniu przez 2 tygodni trzymali namawjali do lej ob rzędy i zadawali nam rożne sługuchi a żeby tylko dopona dotpowiedzi to zaraz nastrzelo dodomu łak było kilka takich dusz z młodzieży co się zlękli i spełnili jich rozkazy to jich odpuścili dodomu a my klurzy niedalisie nale zdrade to nas po cy partiliej zabierali do wozy ki i wygnali nas nadziedziniec z więzienia otoczyła nas wojenna woli cyja worężona gołemi patarzami i lewowerdami a jeszcze dolego otoczyło nas wojsko worężone dookoła i karabinami i ostremi bag netami i z takim szturmem i łak gwałtownie poczęli nas gnać do kolej do czarnych wagonuw iz żelaznemi kratami i łak nagle nastę pijąc napięty nasze co ani krewnym ani znajomym przystępu niedali ach jak żałosne i bolesne było dla nas to rozstanie i pożegnanie swego rodzinnego kraju gdzie tylko z bolesciq serc naszych i z łak okrutnym żalem żalewającie łzami co tylko głosem żałosnym wołalismy do ludzi klure poprzyjeżdżali na pożegnanie ojcaki łak łak gwałtowny płacz narzekanie i ręk załamywanie bo nietylko co nas wywozili a wie le było takich co po trakowsku ślluby pobrali i potilka lat a nas żeństwie żyli to jich rozłączali ojca wywozo a matka z dziećmi zostaje

albo też matkie z małemi dziatkami wywożo a ojcu zostawiajo
o jakież to było zatośne rozłączenie i pożegnanie t.kure tylko gtotem wo
łali my żegnamy cie święta polska ziemjo i droga ojczyzno nasza ku
ras od urodzenia naszego nas na tobie naszej dłoni nosiła i jako rodzona
matka swoim plonem karmiła dziękujem tobie za wszelkie wygody
bo już musiemy cie opuścić a iść w dal. dalekie cudze i nieznajome kraje
żegnamy cie kościele święty dal. droga i litościwa matko nasza i dzię
kujem tobie zato co nas jako litościwa matka do swego świętego
łona pod opieke macierzyńską przyjęła i żegnamy was duchowni ojcowie
nasi i dziękujem wam za dar wiary świętej coście nam wiary chrystu
sowej chrystu świętego przez swoje ręce udzielili i przez usta swoje
słodko nauko swoją do sercach naszych utwierdzili na ostatku żegna
my was nasze ojcowie i matki bracia i siostry synowie i curki krewni
i znajomi i dziękujem wam zato coście do nas na pożegnanie przybyli ach
patrzcie jakie nasze bolesne rozstanie się z wami, pożegnanie jak trz. dro
ga ojczyzno nasza jak bezbożni chciwcy za niewinnie mordują two
ich ubogich sierot. ach patrzy słońce i miesiąc a daj świadectwo świata
o naszej niewinności tu gdy już przybyli nas do kolej to wepchnęli do
czarnych wagonów za żelazne kraty pomiędzy najgorszych zbrodniarzy
świata t.kurych nasi bier wzięli i zabrali nas do Smoleńska do turmy
gdzie siedzieliśmy przez dni 4. a potem wgnali nas na dziedzieniec i jeszcze
znami kilka set golców co mieli put głowy i pot brody pogolone i za
kute w kajdany i żelazne łańcuchy od szyi przez bok i dni także
w tej turmie ucierpieliśmy wiele złego także i od straży tej turmy u
cierpieliśmy bardzo wiele bo bardzo dana wola w tej turmie i naczalstwo
bardzo złe co i mówić niedaje i dal. znowu na dziedzieniec przybyło wojsko i
poczęło nas rewidować ze straży tej turmy t.kure dal. nas ogołocili bo wie
le rzeczy naszych powyrzucali i niedozwolili brać z sobo a jeszcze więcej
żołnierzy rozkradli bo i na wagonach popruli worki nasze i powyciągali
co lepszego a po rewizyi postawili nas we 4. szeregi i tłoczyło znowu woj
sko i gdy rozsyli z miejsca to znowu nanowo strachem przerazili nie serca na
sze bo gdy zaczęli nażołnierzy naprawo i nalewo mawet to już rozsyli
z miejsca to się zerwał wielki pyt i ogromny świerk strzelał i trzask z kaj
danów i łańcuchów co ujrzeć nie widać było i niemożna było jeden drugie
go słowa przez nie usłyszyć i dal. także zagnali nas w czarne wagony
i zawieźli do Moskwy i tam znowu gnali nas od kolej 7 wiorst przez
Moskwę do moskiewskiej turmy gdzie przez całą tę naszą podróż
od Białystoku aż do moskiewskiej turmy wiele ponieśliśmy wielkie przy
kroś i udarunek ach najmilsze bracia przesyłam do was zato słowy
słowy niechaj wzrusza serca wasze bratersko miłością a litujcie nad
naszą tako podróżą westchnijcie serdecznie do miłosierdzia Boże
go a żeby to wasze serdeczne westchnienia połączyły się z naszym
cierpieniem a by mogło dojść przed tron Boga wszechmogącego i
wyjednało u miłosierdzia Bożego wolność kościołowi katolickiemu
oraz i z ludźmi bo w czasie tej bolesnej podróży o jak często i jak bo
leśnie odbijały się przykłady srogie o głody i bark nasze kłuły
zajadłym uderzeniem tylko głuchy jęk wydawały a my jako trupki
od wiatru padaliśmy na ziemię a gdy zagnali nas do moskiewskie
turmy wejrzeli jak było do wyrzuty to tako straszno pokazało się
nam moskiewska turma jak piekło i ta wszystka straża tako
straszno nam się wydała jako byśte duchy bo tak żałośnie przyszło
li do nas poczęli nas rewidować i odzienie nasze rozrywać rozrzucać i
po korytarzach mydlać a po rewizyi zagnędzili nas ogromny gmach
turemny pomiędzy kilka tysięcy aresztantów zbrodniarzy świata ruz
nych sekt w których jak się rozsyli naprzeciw nas chcąc się pilnie wy
dowiedzieć skąd i zaco i dokąd nas prowadzo to ogromnem bym
gmachu od tego narodu jak się zerwał gwar strzelał świerk i trzask z kaj
danów to dal. jak by ogromny grom zagrzmiał czyli straszne piorony
uderzyli a pokorytarzach wedrujących i wokuach jeszcze i inne echo
odbijało się dal. jak by wrzeby zatrąbili albo worgany zagrali takie
echo wydało się i dal. wśród tym narodem siedzieliśmy jeden ty
dzień ale ten naród tam niemógł nam tak wiele uszkodzić bo tam

i naraźdego wielki ucisk i jara i wichr bardzo niepski tak co w żadnej turmie niebyło gdzie my byli tylko tam wiele bolesnych policzkow od moskiewskiej straży otrzymalismy bo ciągle owo pereszy nych ganiajo na roboke to i nas gonili a jak tylko kto powi co niepoje de kto jeszcze niewi albo nie ochem kolwiek niepraw i to do pot 122
śmierci bijo a rano i w wieczur wyganiajo wszystkich na zobytarz na powietrze i postawijo we cztery szeregi jak wojsko uszykowane to jak przyjdie pomocnik moskiewskiego to jak z rozkazu nie przestrzegli tego gotowi śmiertelno to kazdy weszej skurze zadrzy skurzeny jest nas wszisko kosztuje to i niełakie ludzie jak my ale najgorsze zbrodniarze i jego duchowne lezajo a takze i nas przyglądali do tejże moskiewskiej turmy kilkuch tydnych więźniow i pozilenia z chersońskiej guberni które juz 14 rok jak byli my wysłani i polski tak że tym samym sposobem skurzy juz wiele roznych turmow i takich miastow przejszli i juz wiele tych prawosławnych manelii i zielaznych łancuchow na swojch rękach przenieśli skure i juz przyzwyczajli my sie do tych potrachow i do takiego ciężaru przenosic jako skarzy zołnierzy do wojny bylo co juz swojch rzeczek nie zabrali my bo juz byli odesłane z moskwy co razu pierwszej partyi bylo jeszcze zabrali my ostatnio partyje skurech powiedzieli my jako nowo obrańcow do walki z nieprzyjaciołmi wiary chrystusowej z skurem i juz razem wyprowadzili nas iz moskiewskiej turmy do etapu i znami juz nie było wiele aresztantow i grodjagow skure zaraz nam opowiedzieli w moskwie o naszych braciach tych co byli wysłani w orelskie gubernie w przody naroku przed nami to zaraz nam wszystkich mieszczan powiedzieli jak ich czat dony na ziemie i na domy przyjmowali co jich bili w gzdi do swojch telegrow przywiązawali i do tych domow ich ciągali bo te brodaczy tam byli na ten czas i to widzieli jak czat dony patrzilisie nad naszemi braćmi to gdy my usłyszeli obem to tako boleśno przeszli sie serca nasze do jakiego to celu nas gonio a ciemnie uzbroili zapomoc Boga wszechmogącego pełno odwagi i nadzieje w tych słowach co tam chrystus powiedział co niedopuszcze na człowieka tego co by niemogł wytrzymać a gdy juz nas wyprowadzili z moskiewskiej turmy i tych kilkunastich aresztantow znami to przybyli juz drudzy konwojne żołnierzy takze uzbroj i juz inne naczalstwo przyjęło nas pod swoje straże skure juz dużo lepsze i naczalstwo i żołnierzy zaraz nad nami zatrzepie i juz rozumny oficer konwojny prowadził nas do miasta ważytka to i na wygonach wozobne wstręczył nas z pomiędzy tych aresztantow i zawiezli nas do ważytka wyznańcy guberni gdzie siedzieli my 2 tygodni to tam było naczalstwo dobre i litościwe nie czem nam żadnej krzywdy nie dy nie wyrządzili i przykazali straży żeby niedopuszczali zła dzieja nam żeby nam niemogli nic czem uczynić i takze wyprowadzili nas do wagonu gdzie jeszcze powiedzieli my naszech y starszych niewolnikow chrześcijańskich skurech drugim kawałem wiezli z chersona na bulko i tak juz razem zawiezli nas do pezy to i tam juz było naczalstwo rozumne i dobre i uchybt na lepszy tam siedzieli my dni 3 to znowu nas zawiezli do tamary to i tam było dobrze nawszystko to takze było naczalstwo rozumne i dobre i wszystka straż naczelnicy często zachodzili do nas i pytali sie nasz o nasze młodzież chwalili co tak czysty lud polski i wiele z nas o zwyczaju naszym zamąż zostałe nasłych dziewczyn które dawali odpowiedzi na to co my do naszej cerkwi i do naszych popow nie pojdziem bo oni nas meneczyli i jeszcze mencze a gdzie my nasze prawdziwe wiare chrześcijańską to jest wszystko katolickie i t. d. to wten czas mowia pani zamąż i tak juz nam było dobrze wszych z turmach wyprowadzili skure wezie i wsamary tak sie nam wydało jak by my byli naród nowy bo można było swobodnie turmy spierzała na bożych pieśni rożanca matki nieustanne litanij to całym chorem wyspiewujemy to widzieli straznicy i naczalstwo słuchali i mowili nam co może

śpiewać i uchwalali co ładna melodyja u nasz[ych] modlitwach tylko co mało słow polskich mogli zrozumieć a melodyja podobała się bo [illegible]cho po ogromnym gmachu turemnym trzy krot razy wększe i ładniejsze widziałoście i tam siedzieliśmy y dni a potym zawieźli nas do Mjasta vrębuvgu. tg jest u nocy. już wszyscy spali gdzie jeszcze zastaliśmy swoich braci 2 partyj a na pierwszą już była odstana do czelaby a te które jeszcze byli i jeszcze nie spali to usłyszeli nas pogotowie jak nas do drugiego numeru wprowadzali i już tak niecierpliwie oczekiwali dnia żeby mogli nas jakim sposobem prędzy zobaczyć którzech nazajutrz nam powierzyli i nadziedzieniec wyputicili które z wielko radościo przyszli do naszego numeru i powitali nas i pozdrowili temi słowy którzemi się pozdrawiają prawdziwe chrześcijanie katolicy N B J Je Ch i tam już zebrało się nas 16. familij i nas y co z cherzgtskiej guberni nas wieźli a u naszych czeladek niebyło bo byli odestane do czelaby a my bawili już temi 2 tygodni i przyszli do nas do numeru naczelniky z guberni i zaczęli nam opowiadać co my was odeszlem do czelaby do powiatu i tam zato bitzyrska wojewodzkowik wotości pozostawili dla was domy i dużo wam ziemie koni krowy wozy i t. i. i będzie wam bardzo dobrze i tam waszych unijatuw dużo jest i dobrze żyją a my odpowiedzieli co my nie jesteśmy unijaty bo już rząd unię skasował i my rządowi bardzo słicznie dziękujem za wszystkie kazionne takie podarki i nic niechcemy tylko niech nam rząd wszystko powraca co nazabierał a to my nie zaziemie wyjdziem tylko zbujare i naszej ziemi niechcemy tylko niech nam oddadzo nasze ziemie i wszystko co zabrali i my niejesteśmy unijaty bo już unij nima a które wy jesteście chrześcijanie jesteśmy katolicy i prosimy was dopuście nas do końca do końca dnia dotychczas bo my już dawno byli to my wam zato podziękujem a dobrze żeby to można do was z tego dnia powrócić czy może dowas do numeru przyjść my mowimy co zakodrzym dozwoleniem może przyjść oni nowio to napiszcie prozbe do guberniatora o tem to my sami do was z tego dnia powrotim tak niby napisali prozbe i przez 3 godzyny pozdali niby na drugi dzień znowu do nas przyszli i nowio nam co z tego dnia kapelan niechciał do was przyjść i mowił co wy unijaty a przyjmie to co wam rząd daje to lepi wam będzie a to rozerzło was po jedne familij po baszkierach to ja niewim co wże wy wiecha zrobicie zaczęli opowiadać rozne strachi i wszelkie dolegliwości życia jakie wy będziecie jak u was nic niebędzie u nas. to dobrze wiemy co złe jak nic niebędzie a tie i to dobrze wiemy co znowu rząd wszystko zabierze bo my nigdy niechcemy prawosławi i przyjąć to znowu rząd zabierze wszystko. a jak u nas nic niebędzie to niebędzie miał rząd czego zabierać tak oni mowią to i my niewiemy ale jeśli tak będzie jak my wam mowimy to powiedzcie nam coże wy wiecha zrobicie a my mowiemy a nic niezrobiemy tylko jeśli się tak chce rządowi nas zgubić a niepozabijat nas nanuj jeu to i tut ofiaro padniemy to choć będzie wieczne świadectwo dla całego świata tak oni od tych słow nic nam niepowiedzieli poszli a na 3. dzień nas wywołali z tych czeladek już y tygodnie jak jech do czelaby odprawili to i nas do czelaby odprawili i jeszcze znamy kilku aresztantuw to i znowu nam podróż bolierna była bo do czelaby 800. wiorst gnali nas tychoło gdzie przechodzili my bardzo wiele wsi i tarttzie i nieczyste więzienia prowadzili nas żołnierzy to nowoje przez tak pustie stepy do Mjasta sterli a mateu gdzie bawili my y dni i potem znowu prowadzili i wprowadzili nas w takie pachmurne lasy pomiędzy ogromne i kamienne góry i pagorki skały i jakie bałki i obszerne i pustie doliny gdzie tylko dzikie i drapieżne zwierzęta mieszkają o niedźwiedzie i białe wilki gdzie ucierpieliśmy głodu i wreszcie nendzy gdzie nie można było spotkać chrześcijańskiej duszy oprócz tatara baszkiera i [illegible]

i tak dali przechodziliśmy i weszli
pomiędzy uralskie góry gdzie ucierpie
liśmy głodu pragnienia i dokuczył nam
ogromny skwar ze słonecznych upałów
i tak zaprowadzili nas do miasta Wierchno
uralska gdzie siedzieliśmy 3 dni i znowu
wyprowadzili nas pomiędzy ogromne ural
skie góry tylko było i ciężej bo przecho
dziliśmy wśród uralskich kozaków to choć
można było dostać chleba kupić tylko du
li znowu pogorszyło się bo wciąż dyszcz
sługa a dali jeszcze dołego rozwiązało śnieg
po górach a my byli lekko odziane i tak przez
szliśmy góry i zaprowadzili nas do miasta
Wojenna gdzie siedzieliśmy 4 dni i tam odeg
rzeliśmy się i wyprowadzili nas to już była
pogoda i lasy zgórami skończyły się i droga by
ła równa dobra do samej Czelaby gdzie przy
szliśmy 11. października i tam komendanie
rotmistrzy zdali nas policyi gdzie bawiliśmy
dni 4. ale już zwolnili nas można było i ku
pić chleba kupić bo dawali nam kar
mowe pieniędzy po 10 kopiejki na dzień nasto
wieka a potem sprawnik dał paszporty
nek i z uradnikiem odesłał nas do woło
stnika do stanowego i stanowy nas pod
mawiał żeby pojechać do tych domów co go
stawili dla naszych braci ale my powie
dzieli co i widzieć niechcemy niebyło bra
ci naszych braci tam niebyło bo już
byli rozesłane powiatach pojedynczej familij a
tylko na jednej stacyi gdzie nocowaliśmy
to Kałdony i mieliście i rozpytywali nam
tak naszych braci męczyli co 12 oraz objaś
wo polegało od ich uwięzienia i wszelkich
niewygód i znęcaniu się stanowy znaś
protokół spisał i zuradnikiem paszportami
odesłał nas do naszych żon i dziatek które
już także byli powiatach pojedynczej familij
i dał nam na drogę prowiantu przy
tym Kałdonam gdzie zostajem pod
nadzorem drugi rok i z gruntu dali nam
dom do mieszkania zopałem bo tak było

przykazano od naczelstwa i dawali
nam zarmowe pieniędzy na człowieka
po 8 kopiejki a na małe dzieci po 4 kopi
jki i to przez 6 miesięcy dawali a
potem odkazali nam zarmowe i do
my to kupuj zarwoje pieniędzy domy
do mieszkania najmujem i drzewo na
opał sami kupujem i pisaliśmy w
ministerstwo żeby nas odesłali nazad
w chiersatkie gubernie jak do domu
niechco puścić to w chiersatkiej guber
ni można sobie zarobić na życie bo tam
państwa dużo i cieplejsza strona a tu to
jie niezno[illegible] mroźy złorech trudno wy
trzymać a le odpowiedź otrzymaliśmy
bez posłedstwa a le widać naczalstwo
od siebie pisało od swego widu bo za
czeli nasze dużo naskarżyć pisać
i dżo za uprzedzonym pozwo to, takie by
li co po 5 dni chleba niejedli zgodali żeby
umrzyć bo i wyprosić było trudno bo
był nie urodzaj przez 5 lat to w grudniu
odczytali nam co z ministerstwa przyszło
co ministerstwo i departament policyj prz
ykazali dawać starym i takim co
już mają po 20 lat po 5 kopieki dziennie a
małym i takim co jeszcze niemają 20 lat
nic i podnadzorem mamy być przez 2 lata
takie i te potrobij przez te 2 lata to jest iz
89 roku od 20 maja po 91. rok po 20 maja
to już nam dali tego potrobija za 5 mie
sięcy a wiecej bardzo trudno odebrać a
tu i do powiatu daleko do czelaby 200. wjorst
a do tego wolnego starszyny choć i pujdziem
to czaldon czaldonem nic nie dopomoże i
dali niewiemy co będzie po tych 2 latach
tylko prawie czaldony gadają co po 2 latach

od czytajo nam żebyście przypisać w
oreburskiej guberni a to nieznce prszy
pisać się dobrowolnie to wyszło wodda
lenne sibiery wanisiejskie obłasci i
więcy nic niewiemy co jeszcze znami
zrobjo bo tak. to tak. zostajem podnad
zorem niczynio nam nic tak. złego ni
dobrego tylko prawda co jeszcziny wy
stani na naj gorsze szydestwo i skrzyga
nie wyrłaki a osobliwie w takie bied
ne i dalekie strone co ani kościoła 124
nima ani żadnech prawdziwych nima ani
żadnego zarobku nima bo i paszu nima
i byt nie urodzaj przez 5. lat. tylko co w
przejrzałem roku co porodziło się wszy
tko a tego roku znowu niezrodzaj bo
wjosna była bardzo zimna i sucha i dy
szczu jeszcze niebyło tak. wszystko wy
sycha a to jeszcze więcy szarańcza na
czyniło wyjada zboże tak. co niejscami
jusz naczyniło wjadła nietylko zboże a
i trawe wyjada a tu jeszcze i narud
taki gruby szydzonie znas smiejonie
mówjo polaki warszawie nakarlosz
kach prospali i niewiedzo nam co za
wjare tylko wszystko mówjo co za
bunt a to i naczelstwo niewierzyło co
za wjare tylko co jedna młoda kobieta
była wywieziona a mąż się został
wdowa bo jego niebrali awozłaczyli
tak. ona więcy jak rok była coś zedwa
lała i bardzo nudziła i płakała to pi
sała do swego męża żeby jej ratował
choćby i ich wole a czynić a żeby ją
z tąd wyrwać a była takich co pokra
kowiku ślub brali tak. mąż jej cho
dził do naczelników i do gubernatora

do siedlec łuk. jemu wydali paszport i pu
piery do cerkwy żeby w cerkwie pójść do
ich cerkwy i żeby pop ruski ślub po
twierdził to może to wziąść ze sobo do
domu łuk. oni łuk. zrobili to zaraz jusz
nacelstwo powiezyli co zaszjare ale ma
my łatwo widomość w kraju co jak zajechali
do domu to zaraz łetapi duzy gonili ich
do popa do powiedzi to pop ttce jo spowja
dać. pytanie jej czym grzeszna łuk. ona mó
wi co niczem niegrzeszna i łuk. ich gonijo
do popa często to niewiadomo co zrobijo dali
my jeszcziny 5 tydzieny wjorst od swojej
strony i tu zanami tylko jedna gubernia
pernitza do kraju ato jusz lodowity okija

A teraz przeprastam wielmożnego ojca
duchownego co nie odpisałem całej liści
bo jakiem zajechał nayczte za listem łuk. roz
piecentowali i zobaczyli piniendzy i zacze
li protokut pisać niedali mi ni piniędzy ni
listu i zaraz żandarm mnie zaprowadził do
nacelnika żandarmskiego i nacelnik chcia
mnie aresztować ale ja zatwijadczyłem się
z znajomemi kupcami co łak jest jak niewie
i on mi powiedział jak oddadzo list żeby do jego
zanieść ale za 5 godin list oddali akonwerj
piniendze zatrzymali aż wedwa tygodni dali
mi wjadomość jechać po piniendze i powiedzieli co
tej korespodencyj niewiedzieli i oddali wszytko
ojca odpisałem przez ręce podałem 2 listy i proś
łem żeby do ojca duchownego odesłali ale widze
co nie bo niemam żadnej wjadomości olem niz
wet po odebraniu łatowego listu przez domnie
odpisać i zawjadomić a woźtowski mowił co
miał list od ojca duchownego to piniędzy mi
oddzielił 4 ruble zakuwech nie Bóg wynadgro
dzi słoxrolnie a listu łatowego niepokazał to
ja widze co namnie coś dużo fałszywego wy
mat bo wjego jusz łatwa natura co przez kłamstwo
żyć niemoże żegnam ojca duchownego i uprasza
o łaskawe pamięć data dnia 1. lipca 1890. roku
Józef Burkotzewski adres ten sam co łuk

Заказной 125 № 487

Въ царство Австрейске
Черезъ Варшаву въ Городъ Краковъ
получить Его высоко Благородие
професоръ университети
Хотковскому

Do wielmożnego pana
Profesora uniwersytetu Mr. le.
Chodkowskiemu w Krakowie

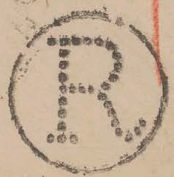

Maciejowski Ignacy (Sewer)

Dotęga 10.7.1897

Dotęga 24.7.1897

Dotęga 25.7 [~~1897~~] 1898

Dotęga 29.7. [1897]

Zakopane 12.8.1897

Zakopane 19.8.1897

Zakopane 21.VIII.1897

Zakopane 23.8.1897

Kraków 6.9.1897

Kraków 9.9.1897 [data stempla pocz.]

Kraków 10.9.1897

Dotęga 5.10.1897

Dotęga 7.10.1897

Kraków 15.10.1897

Lipsk 17.10.1897

Kraków 24.10.1897

Kraków 1.XI.1897.

Kraków 2.11.1897

[Kraków] ~~7~~ 7.11.~~1897~~ 1898

Dotęga [b.r.] Sobota

[Dotęga] [b.r. 1897?] Piątek

[Kraków] [b.r.] Piątek

Dotęga [b.r.] Wtorek

Szt. 23 (w tym 8 kart pocz.)

+ 2 Koperty dołoczone

35. Biste Hosvialu. Sarajevo 28/11b X 1890 vs.

Tsajewo Październik 24/6 dnia roku 1890
List otrzymany 23/11 b. m.

Niech Będzie Pochwalony
Jezus Chrystus

Po otrzymaniu od was wielebny Ojcze
i Pani Maturski listu ze stoma rublami
zanosim swoje szczere życzenia i podziękowanie oraz dobroczynnom i podawcom
naszym wszystkim prosim Boga wszechmogącego aby Bóg wszechmogący raczył błogosławić w
cnotach w łasce miłosierdzia w serdecznem żalu
za grzechi nasze wszystkich opiekunów dobroczynnych podawcom w tem doczesnem wieku
a w przyszłym błogosławieństwa
u wiadamiamy wielebnego Ojca o pierwszych
sto rubli klorosny otrzymali podział czynili listowny ale to nie prendko u wiadomienie otrzymali
i nie który z sobą się nie pogodzą a drugie
sto rubli to listownie u wiadamialismy aby nieli
prendkiej dwa interesa to jest duszny i cielesny
pobudzali żeby podróże i daje do spowiedzi
i otrzymają dobroczynno ofiarę ale i to nie

7 dus. 11 d ~~5 dus~~ 10 d
jest tak dostonały Panowiuki Tyszewski Charyski
5 dus 6 dus 5 dus 4 d 5 d
Abramiuki Wereszki Tymicki Morczukow Tyski wszyscy byli te Familie wspomnieni a Tyski to
się z Tyszewskimi i z Morczukami czesto się
z sobą widzą i mowili że otrzymali osim rubli
ale oni rodzą się ze pisać nie umieją i tak
się i czytać bardzo mało prosiłem Tyszewskich
i Morczuków aby oni ich jak mogąc upomi-
nali ażeby choc raz w rok mogli się dostać
do spowiedzi ale do tych pór nic ich
nie interesuje tak się sobie ciągają z chłopa-
rami z chałupy do chałupy a tak po
rozmowie Bracia to jest biedactwo
Tyszewskim mowiłem aby pisali sami on po-
wiedział że ja bardzo źle pisze i niemogę
A Marczuk wziął adres mowił że będzie sam
pisał do Ojca wielebnego ale on też już wyjechał
nie dawno w kijowskiej Gubernii on pocho-
dzi z powiatu Radzinskiego parafii Kalembrod
ze wsi walinna żona mu umarła przed tem

gdy mięli zabiżrac w Orembursksiż guberniż
teraz pozostają sami iż chłopcáw a sam ety samy
młodszy 18 lat od urodzenia teraz stoży chłopcow
swojch opiżra i obżywa sam biżdak
a o Taroszukach to wcalż teraz niżwiem gdziż
oni pozostają w Kiżrsonskiej Guberni jakżesmy byli
to siż czesto szobż widżeli a teraz to niżwiadomo
mo gdziż tylko to wżadomo ze w czelabskim po-
wiżcie boc razem z moją Familiją jechali z pol-
skiej a do braci i do Matki swojej pisałem w czelabin
to oni miż które w sąsiedztwiż powiedzieli gdziż kto
pozostają a o Taroszukach to pisali ze do skonalż
niżwiedzą czy w samym czelabiż czy gdziż około
czelaby boc pisał moj brat Klaży Kozuski ze od nich
do jest z Andrejewskiej wlosci a wsi wakanowo sto wiorst
do czelaby i pocżta czelabin z tych pisemszek kto-
rosmy od was Ojcze welebny otrzymali postałem był
do czelaby raz pżenc rubli to otrzymał wiadomosc
ze otrzymali drugi raz postał też pism i adres do
Oja na Domią Matuszkiż i prosiłem aczeby sami

od siebie posłali wielebnemu Ojcu i Pani Malurski podziękowanie i uwiadomili owszystkich gdzie kto powstaje a tem czasem i domnie nie masz żadnej od powieści i wiadomości czy oni otrzymali czynię wielebnemu Ojcu miałbym interes o pouredzie o swojej nauce Mój Ojcze S. Pomnięci nie umiał czytać ale oni myśli ochotę żeby my chociaż kolwiek znali we dworze Kobit jeden cieśla z naszej Familij z samiedzkiej wsi i ienes kwaterę miał a Ojciec S. pomnięci prosili go a żeby mi rozkazywał na lemenlarzu wieczorami pomału ja za zimę lementarz przeszedł słabiecz i nacrotem czytaniem potniej do owczara chodził do dworu a na drugą zimę oddał S. P. Ojciec na Folwark tez do owczara nie co się przyuczy czytać a pisać w cale nic nie umiał w 14 roku nacześ się na podlasiu pojawiać szkoły z Ruskiego rozporządzenia jeszcze uczyli po polski czytać i pisać i mnie też był z P. Ojcze posyłał i ja się przy uczył nie co pisać a to jeszcze było dorobiły jeszcze mało kiedy było w głowie pisanie aż do 24 roku jak

zabrali do więzienia wtedy to już dosc czasu
myśli się ucieczę uwięzieniu boć niebyło trudno
na to bosmy siedzieli w Brzeskiej krepości na
dwachcu wiadomo tę ktoś siedzieli pokreminalny
to tym trudno było i poczytać bo książki odbie-
rali i mojich książek kilka przepadło też w Biały
a w krzepcu było na to już dobrę pisali czytali i śpi-
wali nikt wtem nię przeszkadzał a to jak zabrali
w kięrsonskię gubernię to też nię miało było czasu
ale i dużo się lenił jak czytać tak też i pisać
Bogu niech będą dzięki niezkończonę za nas
raczył tem małem prześladowaniem nawrzekłeć
bo gdyby nię te prześladowanię i do więzienia nię wię-
działby jak ucić Boga takie i bliźniego ale nię
tylko ja prawię każden który jest zesłany poznał
Baga bliźniego tak też dogmat swojej religij Rzy-
mskolicko wzięłę znaszych Brecii i Siostr sobię przy-
kład i szemrzę w tem do zwiadczenia chociaż to ma
to cierpliwość tu teraz boć w całę teraz żadnego
prześladowania niemasz to i łża w tem wątpię

jeżeli troska boga wszechmogącego nie będzie
w zmacniać to wola duże zepsuje a przestawania
nie każdego zmacnia bo czasem więcej cierpi
człowiek tem twardszy staje a jeżeli nieprzyjaciół
za pomina nie za ponni niżej kaden raz wpa
mięci ma za co człowiek cierpi a czasem tak
pomału ciemnieje pokon staniż jak lud kościół
daleko a czas przekadza to zbyt gorąco to deszcz
a bo zimno i tak upływa czas a z czasem i wyb
ja się z głowy to wszystka co przed się wzięli
a podługie nie śmiałbym wiślebnemu Ojcu tego
do nosić bo to może z grzechem kogo listownie
obmawiać chociaż i sprawiedliwie a wszystka
niechaj będzie Ojcu wiadomo jako opiekunowi
naszemu prawie kaden Ojciec który był zosta
ny w Inflanckiej guberniej od swoich dzieci tako
od żony w to krotce razy dorej cierpi przestawa
wanie i nanekanie jak od naszego nieprzyjacie
la cielesnego wiadomo dzieci bez Ojca po zos
stali i lekce sobie ważą a matka dzieciom pa

budko jest mówią żeby nie ty to bysmy tu nie
byli a to za tobą my tu przepadamy a zwłaszcza
te które mało u mszy czytać a ke cóż czytać kie
dy wiele takich że nie mają na czem Bogu się
pomodlić a nie tylko żeby mieli jakie uważy
żeby sami poczytali i dzieci upominali a wszyst
ka nie toby była boć wiele takich rodzin że wra
dne bractwo nie w pisani żeby pociągała do
spolnej modlitwy a wszystka by się zmacniała
Za pomocą wielebnym Ojcem mogę się pochwalić
Panu Bogu wszechmogącemu dziękować nie
w cale do jakiego czasu nie cierpię od swoich dzie
ci mam dosć rożnych książek do nabożeństwa
i rożnymi rożnoty wszystkich ss. Ofierowanę
niepokalanę o Sercu Pana Jezusa mamy się za
nie czem zabawiać i czas upływa niepostrzeżenie
kiedy a krótka droga do życia pobożnego taka
zachęcająca że nigdy się nie nabuczy
Przytem ośmielam się wielebnego Ojca prosić
o duchowną pomoc jeżeli można wielebnego O.

Ach Miłosierny Boże przebacz moję niepawo
ści i ten Ofiarę Swiętego prosze odpuscie mi rem
sie tak wystawić niepodobnie nie obmyslał sobie że
to jest trudno iż zagranicy dostawiać boc
które ja odbieral iz krakowa to wszystko adresowane
iz Warszawy niech sie wola Boska dzieje a wiekuy
Ojcze niech nadarzy zeby Ojciec taki klopot z nami
ponosił Łaczym serdeczne swoje szczere życze
nia w ranuych wieczernych Modlitwach nas
niegodnych wszystkich Opiekunów dobrodziejow
i podawców naszych czcząc wieczną świętobliwej
godnosc wielkich cnót od Boga wszechmogą
go życzący Wasze niegodne sługi Piotr Kosa
ski Maryja K. Mikołaj K. Stefan K. Marcela

Adres na Teresa Piotrowskiego boc latwiej
nam otrzymac jeżeli na mnie adresowane to
poczta listy kompromituje a na Teresa to ja tylko
sie podpisze i nie rozczyta bo zabyto z dorzeczce
niem zeby tak co złego to nie tylko zeznajomił
sie zemną a Ja pewno nie wiem

Австрія
въ Краковъ
Ея Высокоблагородію
Госпожѣ
Юліи
Матурскій
Улица Каноница
№ 25

180

Austryja
w Krakowie
Pani Julia M.
Maturska
Ulica Kanonicza
№ 25

Magiera Michał Adam

[b. m. i d.]

szt. 1. [bilet]

36. Józef Piotrowski. Butanówka, 12/30 XI 1890 r.

XXXVI Bulanowka Dnia 12 Października 1890 roku
30

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus —

Wielebny Ojcze i nauczycielu my tuteczni
Wygnańcy Kanonizm nasze najserdeczniejsze
życzenia z całą gorącością serca i duszy
Życzymy Wielebnemu ojcu szczęścia zdrowia
i dobrego powodzenia (i szczęśliwej podróży
do świętego Miasta aby Bóg Wszechmogący
Wysłuchał Modlitwy nasze i przeprowadził
ojca szczęśliwie do tej stolicy Piotrowej
co raz dać Panie Jezu Chryste)
teraz donosimy W. ojcu o naszem życiu i
powodzeniu dzięki bogu zostają nasi bracia
Wszyscy zdrowi i cokolwiek zdrowi tylko z po
wodu ciężkiego Klimatu dużo chorują
na Febre i na bul głowy bo tu bardzo
nierówny Klimat Latem było ciepła
aż na 47 Stopnie i tak dnia gorąco
jutro Mraz aco się zaś ma on ażem inte
resie to jednakowo jak i Było co Missiona
rze naczelnik stanowczy ono raport i podaje

do gubernatora autem rąpsorcie piszą
re my Ryjem spokojnie sprawiedliwie
żyjm się Wto zajmuje i do cerkwi nie
chodzą nawiosnie odebralis my odpowiedz
z waszej broszury co imy podawali na imie
Ministra dziet wewnentrznych dat nam
odpowiedz taką że unicii urystanie woren
ouskie gubernie na dwa Lata odpuszczenie
nieznie dwuch Lat gdzie Wto chce
i mowił sam powarzny Pan gubernator
że odpuszczą nas dadomu wiąc że my czeka
li uwolnienia o świętym Piotrze ale
że nis nie Wyszło i teraz nima nis
Widać wrzo a taka prawda jak w
Piotrowego Pana teraz nawet wstydzą
się że rawiane tylo mowią że nie urna
naszej wiary i pocrytali nas za Sektantow
Polsko Jezujickiej Propagandy a teraz mu
wi urnali Wasze wiare jako prawdziwa
i teraz mowi was odpuszczą ale nie przo
ale to jim tra tam mowią areby my byli
niemie wzieli toby Bejt woeit bez Konca

Boć i teraz Wiedy zajdziem do gubernatora
i Prozim o sposobnyjia to mowi biskiie niemu
ale my odpowiadamy że my mamy swoje
i nikomu imy nie sprzedali swoji
atak ciasno trzyma że i rewizii nie da wyjść
Jeden znaszych Braci oddalił iż to przysło
rili 25. rubli Kary albo 15ciu dni Aresztu
a co zwiaro to niemamy sciśnienia cośie
tyjery Podwody to drzyki Bogu i ojcu bardzo
dosłonały bo to i um ucierpiał nie mała
Jeśire nam radzą dobre ludzie chcemy iż
do nicoli Xpstrobą do cesarza Austryjackiego
albo do jakiego i mego Monarchi Katolickiego
A nimi radzą Bodaj iż na europejskiej zemi
oto. prozim Wielebnego ojca orade bo sami
nie morem siebie rozsondzić jak nam bę
dzie lepiej bo u naszego matuśka nima Mi tos
aco będzie ojciec mugł nam donieść more
co dlanas pocieszającego że swiętego miejsca
to niech Będzie łaskaw nam donieść
i acom prosił Koperonicę to i teraz prosze
nay bardziej Patent prawa i prawnicze i Wsion

opolografiję Crosse i całuje ręce i nogi Wojca
a co Wielebny ojčiec chce Wiedzia i le nas
Wysłano Wiosku 1888 to niewiadomo
Boć nas Cabliżych w orzęburskim i orzeckim
Powiecie jest zarem 16cie Familiję
a dusz zarem 104 a ertery Familiję poźli
od nas daleko az za 700. Wiorst w cielabinsk.
Powiat i od nich nie mamy żadnej wiadomości ale oni biorą Harmowac i zieją
to zato nam żiz zdaje za niedobrze robią
boć kiedy niechcemy ziemi z rondu
to nie treba i najmować to i nato
Potrebujem rady Wojca a co więcej nowin
to dopiero zabrali i starych rotnierzy i żegotnych
czy to żedynak czy nie jedynak zabrali wszy
stkich spodziewają żiz wojny ale mówią
że naszemu carcu nichto nie da rady
Bo nasz car batiuszka niemoj Bok
Ruda ne obernet sia Wiedzie jeho
dela i dziat oni jego mają jakoby za
Boszka i ci ludzie to rupetnie wpod
obienstwie Pogan crarodziejstwo wtarbia
rstwo cudzoteustwo to u nich to w dzielce

co rzubi to zaraz do wrózen czarodzieji
głowa rabolí czem prędzej do zamawiacy
nawet kosz Babiarska i to czarodzieja
ma sobie strzałkie takie jak to bywają
strzałki w margliu i to co Mogo boli
to i dzie do niego aux krzyzary a prowadzi
i to muwi reto gromowaja strzela i co ii
tam zrepcze i to ma pomuch aco gospo
darz Wardy na domowego to jest czarta
w domu i muwią re. Bez niego nie
może być żaden dom a Wtura Kobieta
Brzmienia to jż taki czart też ciężkie
zajerdzi ze strach patrzeć nanią
i to nie jest żadna powieść ale sam
Wydarzałem zdarzało na cielie muwią
Kobiety że do dwunasty Kokoni Mur
nie ra Pieje to spać nie da ale to
ni ma dziwu Boć jak żiż widzi
to to czyste Koganie gorze od najgo
rzej zony Boć niby narzucają żiż
chrześcijanie a gorzi dziżiż tam niż
Biaurmanie aż strach Zabrać nato

Zatem Wasze mój list całuję
Wielebnego ojca ręce i nogi polecając
się Modlitwom Wojca i całego Kościoła
rzymsko Katolickiego oddaj nam
Panie Boże abyśmy mogli uwolnienie
i otrzymali czego pragniemy
Adresować albo na Kosowskiego
Albo na moje imie

Bo Rossiiskiego Ministerstwo
Bo departamentu F.
na N. Sm. Mcabo bo ecco
Bycanowicz Tuy Josefy
Plompobenomy

Jurek Dobrowski

134

Въ Австрію-
Въ Городъ Краковъ
улица Яновича
№ 25. Юлій
Матурескій

Mecedona Julija
Maturska –
an. Kraków.
rue Janowicza
№ 25.
Emp Autriche –

36 Kop.

KRAKAU
26
10-
1 90
KRAKÓW

8

XXXVI

XXX

XIII. 36

26. X. 96

Magierski Henryk

[Zakopane (b. d.]

szt. 1.

37. [Josef Svátroň]: Bukarešť, 6/25 XI 1890 r.

XXXVII
37

Bólanowska dnia 6/25 Listopada 1890 roku

Niech Będzie pochwalony Jezus Chrystus i t

Wielebny ojcze i na uczyjelin i opiekunie nas dzieci
Wygnanców w najpierwszem naszem synowskiem przemowie
niu zanosim nasze serdeczne życzenia z całego serca i duszy
życzone Wielebnemu ojcu na wrazjem zdrowia
i dobrego powodzenia choć tu na tem Białym i Kirmem
Papiere ale gorącem sercem prawdziwiem ojcu
Wszyscy razem Bracia wygnańcy za ojca dobroczynność
i przychilność i pamięć onas Wygnańcach bo jak żebym
mógł cie W. ojcze i opiekunie nasz nazywać i nacieszyć się
jesteś zupełnym i nie omylnym naszym ojcem
Zatem całujem ojca dłonie po nierzczone razy i dzię
kujem ojcu za przysłane nam sto rubli Które nam teraz
wielkomo potrzebne Boć tu nie tu ręce trudno i wcale nie
morzebnie co prawda niektóre nasi Bracia Musza chleba
prosić boć i nacierej ręce nie mogą co też onasz tych i interesach
to nie słychać nic nowego co ojciec muwi atem że mówił
że onas nie niewiedzą cieszy to może Być prawda przecież
un od nas odebrał prozbów co by jur na tny wosy nie
zabrał erasami dawać i jako kolwiek odpowiedz anajwięcej
Bez pozlet słowija i jeszcze mówią że nie wiedzą ale ci judasze
to oni wszystki tak mowić boć widać teraz trocha się Boją
Dopiero tu wrozyji zabrali starych Rólnerzy i Legotowe
do ucrenia Musztra i dzieci od Lat dziesięciu powziach
ciej Musztra widać słyszą Bicz na siebie ale że się nie
poprawią aż przydzie czas jak niegdyś sodomiton i Gomorejczy

Dopiero w gazetach publikują że robią Mielnickie gubernie
i przytoczą do Małorossii i grożą po dziele na wiosnę tak
oto idzie już najłatwiejsze będzie dla niego choć tym to
nałapie najwięcej ale bóg na niebie co chce to uczyni
ale nie um i to dołączą wszystkie unity 4 powiaty od siedl
ecki Guberni a 4 od Lubelski i to jusz dzieło zaczęte
na tem Wielebny ojciec pyta czy jest szkoły na pod Saśiu
Bardzo dużo i Gemnazyje gdzie nie gdzie ale wtych ciężko
Tach uczą że dzieci syz- a dobrych ludzi tam niechodzą
Boć tam trza się uczyć lat trzy to się nauczy Murowski
Da Pitusiłka da Sevenkowo Korlicka Historyja pro
carewicza i wana pro Kaiserja Bizurmana pro nastazję
car dziewicu pro Kolotuję Car pticu pro złata Przywaho
Monka Da pro zerowo wołka i pro Babuszkę jaku Mosi
anuju li nobu a obogu tam niktogo nie uczą ja sam
uczony wdomu na uczycielem mojim Byt atczy
i i mny uczyłem się czytać pisać po rusku i pospolsku
i malenko po łacynie. i tak zawarczam że Wardy znaszych
Braci nie uczony i naczej Bo jak się idzie do szkoły tkiedy
zabraniają nawet mówić po polsku nie tylko czytać albo
a ci co się uczą wdomu to czasami przyleci policyja i na
uczyciela do Więzienia a dzieci osondro na Karcz czemu
nie i dą do szkoły ana podłaziu kurczą taki uwarodzie
reby Wardy umiał przynajmniej czytać Bo ber Mejonszk
wstydzą się iść do Mościoła Katepizmu uczą się też
dzieci dobrych ludzi i strzegą spowiedzi chociaż trza
strzegać gdzie i daleko ale to się robi wszystko cicho
czekają tam ludzie Austryjackiego cesara albo Wilhelma
jakoby zbawienia ale że cos nie masz słonko jasne zachmurz
Boć wiadomo nam Moskala jesere przypomina nam
Piesień stepana Batorego Moskal nieck nie zapomina
w europie on jest wiecznem niech się wodko tengą

Wszyna niech śmarzuje Boży dziechcem
ale cuz zrobić ktem ojcym niedzymy pod jego wolą
co ten Wielebny ojciec upomina nam kebyśmy opisali
Narodzenie Bardzo żałuje i serdecznie przepraszam
Boć u nas zych listach oto niebyło przirono zapewnie
ukarpowiczów my Dzimy do wiosny już ich dowiedzieli
i z czelaby do Karpowiczów Bardzimy ich prawdowie
dzieli oto teraz niektórych tu podaje o których akóratnie
wiem najpierw podaje z powiatu Konstantynowskiego

My Piotrowscy ojciec na imie Jan
z unitów Matce na imie Anielia
z rodziców dziadów i pradziadów Katolickich
za syn Józef ochrzcony w Kościele Katolickim
w Górkach Parafija nasza Gorki
Wieś Skpaki teraz Bolanowka

Wszyscy ojciec Józef ochrzcony w kościele Katoli
ckim Matka siostra mego ojca Apolonija
synowie Łukasz Jan Adolf z granico
Konstancja Katarzyna
rewizi Skpaków teraz Przyobrazenskij zawod
orski Powiat

Jan Tymicki synowie Józef Jan Stepan
Stanisław Aleksander rewizi Skpaków
teraz Piotrowskoe wszystkie Fryjdnej wsi
Mateusz Semeniuk żona Katarzyna
syn Adam corka Marzyjanna wnuczka
Józefa Parafija Głuszkow wieś Dziatkowskie
Powiat Konstantynowski teraz Korowni Kohz.
Zawod orski Powiat

Jan Abramiuk Parafiji Ostrów żona Katarzyna
syn Piotr córka Julijanna wnuczka Maryjanna
z Rewsi jam | teraz Dymitrowska | z Powiatu Włoda
wskiego Dmuchowskie

Jan Ponasiuk żona jéreba syn Andrzej córki
Fronyna i Katarzyna Brat Andrzej żona Katarzyna
z Rewsi Saskow parochiji nie wiadomo Powiat Włodaw
teraz jarmolowska

Jan Charyeski żona Maryjanna synowie
Antoni Szymon Jakób córki Magdalena i Anna
dzieci troje i mion nie wiadomo z wsi Tomaz
Parafija Tomary Powiat Bialski teraz
Aleksandrowska

Wielebny ojcze mysle reby napisać po rosku i pod
ać w redakcyi Peterburskoj cokolwiek proszę
nato dać rade i co będzie wiadomo to proszę
nam donieść aco będzie treba ter proszę nam
wspomnieć zatem i przytem polecamy się
Modlitwom ojca tagre i za tobą Wielebny ojcze
i dostojnitku wiary świętej Boga Błagamy
Wszyscy wspólnie Braćia wygnańcy

Adres Do Apostolskiego Gubernium
N. Em. Ucałuj Ceno Bogosłowia
Josafy Siemaszkowicz

137

Въ Аверкіево-

Въ Горки

Кіракову

Юлій Матуркой

улица

№ 25.

Madona

Julija Maturk

auf Kirakow

rue Gorki

№ 25.

a Kirakowie

XXVI

24

KRAKAU
13
11.
1
90
P.P.

Maksyś Jan

Rozwadów 8. XI. 1919.
Warszawa 23. XII. 1919.
Rozwadów 21. II. 1920.

szt. 3.

38. Antoni Wawrzyniuk. [k. m.] 3 XI 1890 r.

38

Dnia 3 listopada 1890 r. 138

dzień zaduszni

Miłi i Kochający Nasz Ojcze Du:

Zasłani od nas Wszistkich pozdrowienie

Jezusa Christusa

Niech Będze pochwalony Jezus Christus,

List który Wisłany Zelonich Świątek 23/9.00.

Otrzimalismy 20 pozdernika, w którem bilo 100 ru

piniezy, któremy podzielili rodzin 20, popięc rubli

Więc Zawobrodzejstwa i litość, Ojca Duchownemu,

i Wszistkim Naszim dobrodzejom, dzenkujem Ze

serca, i w codziennich Modlitwach polecamy Panu

Bogu, Wszistkich nas opatrzujących.

A teraz Życzenia Ojca Duchownego, o spisania

Rodzin, i miona i Nazwiska, posibalismi 24 lipca

po odebraniu rubli 60, Aniemami odpowiedzi,

chociaż w tem naszim ostatniem liście, nie

Wszistko napisaną bilo, Więc przepraszami

Ojca Duchownego, że tak niedokładnie bilo

napisane, spowodu niewiadomości, że trzeba bilo

Gmin parafij i Wsi, Więc teraz obiezdziem

Wszistkie Rodziny, zapitując skąt która

pochodzi, bo sam niewiedziałem, bo żyjem

szeroko jedni, od drugich, osto, i so, wiorst,

A teraz po zapytaniu iech odpisujem, że my jesteśmi wszistkie 20 rodzin, jednej siedleckej guberni z powiatow 5 a z gmin 9.

Z powiatu kostantinowskiego rodzin 5

1 Rodzina Dawida Filipiuka. Dawid Filipiuk umar w katernosławski guberni, żona jego Marijanna umarła w jejże guberni orzeburskej dzieci iech pozostałe Filimon Anastazija i Marijanna z gminy olszanski wsi i parafij prochenki

2 Rodzina Józefata Maciejuka Józefat sam umar w kiersgski guberni, a żona jego Sekla umarła w orenburskej guberni, dzieci iech pozostałe Paweł Andrej Stepan Katerzina Teresa i Anna z wsi siedlowska gminy i parafij jejże Pro.

3 Rodzina Świrid Andrejczuk a żona ewa umarła w jejże g. o. a dzieci jego pozostałe Roman Paweł Sekla. Dorota wsi i gminy olszanskej a par. jejże.

4 Rodzina Paweł Wawriniuk dzieci jego Antoni i Andrej. A Eupruzinija umarła w jejże g. Orenburskej ze wsi korcowka a gminy olszanki a parafij jejże prochenskej — te czteri rodzin jednej gminy i parafij

5 Rodzina Zacharijasz Jakubowski Żona Anna
Dzieci iech Michał i Ewa Powiatu tegoż Gminy
Mustew parafij Omszani Wsi Działkowski
6 Rodzina z powiatu sokołowskiego emelijan
Gawriluk Żona jego Jozefa umarła wdowiec
Dzieci pozostałe Stefan Jozef i Michał
Gminy Jabłonna Wsi i parafij gródek
7 Rodzina z powiatu Bielskiego Jakob Rodzin z
Jozef Kucinski Żona jego Sekla i Brat jego
Paweł Dzieci Jozefa Jan Mikołaj grzegorz
i Mikołaj, z Gminy Lubenka i Wsi i parafij
Łomazi
8 Rodzina Elijasza Zaniewicz Żona jego Anna
dzieci jego Domicela i Piotr i dzieci jego umarłe
wdowiec, Brat elijasza Stefan Żona jego
Marijanna Dzieci ich Daniel Ludwik i
Helena Ma i Babka iech Marijanna
Gminy i Wsi Lubenka i parafij Łomazi
9 Rodzina Antoni Morgonowicz Dzieci
Jozef Katerina dzieci jej Aleksander i polonija
Marijanna Żona Francuzka Wsi i Gminy i parafij
Łomazi
10 Rodzina Onopri Kartaszewicz Żona jego Sekla
Dzieci Jan i Stepan Wsi i Gminy i parafij Łomazi

11 Rodzina Piotr Bilecki żona jego Anna Corka Anastazija z dziecmi swemi Michał Magdalena i Józefa ... Marcela dzieckiem swojo ewa ... Michalina Marijanna i Anna Wsi i Gmini i parafij Łomazi Powiatu tegoż Bielskiego i ~~12~~ Powiatu Rodzinskiego Tarcze Rodzin 5

12 Rodzina Grzegorz Wosowicz dzieci żona jego katerzina dzieci ich Maksim selwester i Jan dziadek ich szimon Wsi kosti Gmini Zelezna parafij Łomazi ...

13 Rodzina Andrzej Sinowski żona jego pelagija dzieci ich Mateusz Marijanna ulijanna ewa i felikss zdziecmi swemi Julijanna katerzina Marijanna i Jan Wsi Osowa Gmini Zelezna parafij przegalina

14 Rodzina franciszek Bogusz żonawa jego Tekla dzieci ich Paweł Marijanna katerzina Tekla Józefa i franciszka i stanisław Wsi i parafij przegalini Gmini Zelezna

15 Rodzina Jan czech i Basil sin umarli u Guberni orłowskiej żona jego Agrifina z dzieci katerzina i Marijanna zdziecmi swemi Marcela Anna Wsi i parafij Rudno Gmini Brzezowitzy ...

12 Z Rodziny Bileckich Anastazija stwojeno dziecmi
Marijanna z jednem, A mąż ich pozostał w swojej
13 Z Rodzini Sinawskich, Mateusz W. A żona
pozostała w K. z dwoma dziecmi
14 Marijanna i Feliksa W. stwojo z dziecmi
A mąż pozostał w swoje
15 Z Rodzini Bogusza Paweł W. A żona
pozostała w swojo z dwoma dziecmi
16 Z Rodzini czechow Marijanna W. z dwoma dzie
cmi A mąż pozostał w K.
17 Z Rodzini Kosowskich Tomasz W. A żona
pozostała z dwoma dziecmi i także Anna
Wiwiżona z dwoma dziecmi A mąż został
18 Z Rodzini czechow szimon W. A żona
pozostała z dwoma dziecmi w K.
19 Z Rodzini szubowczikow Marcin W. A żona po
została z jednim dzieckiem i Anastazij Mąż
pozostał w swojo
20 Z Rodzini Dragunow Karol W. A żona P.
i Katrolina Wiezona z dzieckiem jednem

Koniec Wpisania tego, Więc
Jeros co mogłismi tosmi godali Ojcu Duchowne
mu, A nawescie prosim przebaczic niedunięt no
sci moszej bo nawięc zdobie sie niemożemi

Drogi Nasz Ojcze Duchowni

Usmelamisie tu pisać, A zawrzem Ojca Duchownego, O wisłuchania Naszej prozbi, Wnaszej niewoli; W Braku niemożności, Otrzimania Sakramętu Małżestwa. Więc prosim, Ojcia Duchownego czibi niemożna bilo Wiaki sposob, przisłania Mętrik, bo Mżeb mi i tu Mogli Otrzimać, A tak to Niemożna. Więc prosim Ojca Duchownego te prozbe nam od pisać Naosobnej Korteciće Można lub nie.

A teraz jeszcze prosim Ojca Duchownego i barzo pragniem żebi Ojciec nam przisłał swoje fotografoje Jeżeli Będze W Możności, to prosim Oto Barzo

ja Antoni Wawriniuk otrzimałem 5 rubli z rąk Ojca Duchownego i Wszisci 20 Rodzin po 5 rubli. Więc dziękujem Wszisci dwadzescia Rodzin ze serca Ojcu Duchownemu i Wszistkim dobrodziejom Naszim, W tok którem nawet niejesteśmy Wstanie o Wdzięcze tich łask której otrzimujemi, Ale Bug jest Wszechmocni którego Błagami Wszedzienich Modlitwach ,, i Was prosim Omodlitwe zamą

Adres Gub Orzburskija Gubernia W pow ujezda Orzebobskiego Wsuchoborskija Wołość i Selo Suchoborsko

Podpisał Antoni Wawriniuk

16 Rodzina Jan Telegaj Żona jego Helena dzieci
Ignaci Teodor Andrzej Grzegorz Sylwester Mikołaj
i Katarzina Wsi Zmiennego parafij Parcew
Gminy Suchowola — — —
Spowiadał Włodowskiego Rodzin 4
17 Rodzina Abrozi Kosowski umarł w drodze
Żona jego Marijanna dzieci 8 Józef i 5
Żona jego Anna Tomasz i Anna Zdzisławi
sweni Tomasz Ludwik i Marijanna Wsi
i parafij Połubicze Gminy Gorodiszcze —
18 Rodzina Demian Szczotka dzieci jego
Szyman Makar Wawrzek Sabla i Katarzina
Wsi i parafij Połubicze Gminy Tejże Go.
19 Rodzina Mikołaj Szubarczuk Żona jego
Magdalena dzieci Piotr Denizi Marcin
Maciej Anastazija i Marijanna Wsi i
parafij Połubicze Gminy Gorodiszcze —
20 Rodzina Maciej Drozdowski Gospodarz jego
Matrona dzieci Macieja Kacper Józef i
Karolina córka swoja Marijanna Wsi
Dubicze parafij i Gminy Gorodiszcze
Ateroz jestem Ojcu Duchownemu chcieni
Opisać Rodzaczone Małżeństwa ci

którzy śluby Bractwa w kościołach katolickich
do czasu zniszczenia naszych kościołów
Wizci Wileiej Nieprzyznane Urzędu Rosyjskiego
Zakonemi, i Znas tu 20 Rodzin Rozłączonych
jest 22 par Małżeństwa, to jest że niektore
Corki zamężne zdziecmi za Ojcem Matuzi jich
pozostały w kraju, i także niektore sini Liche
Ojcow zt Wiwiezone, Matuzi ich pozostali w kraju
Więc teraz chciemi podać ich imiona i st skło
nych pochodzą Rodzin,
1 Z Rodzini Wawriniuka Antoni Wiwiezoni za
Ojciem i Żona jego pozostała w kraju dzie
ciekiem jednem,
2 Z Rodzini Maciejukow Paweł Wiwiezoni i Żona
jego pozostała dzieckiem jednem, i st.
Katarzina Wiezona A Mąż został w kraju
6 Z Rodzini Gawriłukow Stefan Wi. i Żona
jego pozostała w kraju z jednem dzieckiem
7 Z Rodzini Kuczinski Jan Wi. i Żona
pozostała z dwoma dziecmi
9 Z Rodzi Mroczkowicz Jozef Wi. i Żona
Jego pozostało w kraju z jednim dzieckiem
także Katarzina z rodzini tej Wi. 3 dziecmi
i Marijanna z dzieckiem jednem i jich Mąż
pozostali w kraju

Заказное Chorge 21

Въ Княжество Австрійское

Въ Краковъ Получить

Юлій Матурска Шереулокъ

Каноничи № 25

Austrya

Pani Julia Matursko

Krakow ulica Kanonicza

№ 25

142

МОСКВА
10
ДЕКАБРЯ
1896
МОСКВА
12
ДЕКАБРЯ
1896
KRAKAU
27
12
E
90
KRAKAU
5
DEC
1890

Maliszewski

[Łódź b. r.]
4 III 1909

szt. 1

[pieczątka:] Dyrekcja teatru polskiego A. Zelwerowicza w Łodzi

39. [Piotr Korowicki] z Butanówka 5 I (24 XII) 1891 r.

[Dwa tam niedrukowane:] Pieśń o prześladowaniu Unitów
na Podlasiu w r. 1874: 1. Boże, co sterowyś cerkwie naszą ruską,
Zostałeś Synem, by nas zbawić Męką, [Łaski
2 Maryja Panie, Królowa nasza cały kraj
Ze łzami cię wprasza.

[podpisany] J. Piotrowski

XXXIX.

143 1

Bolanowska dnia 5 Stycznia 1891 roku
24 Grudnia 1890 roku

Niech będzie Pochwalony
Jezus Chrystus-

Wielebny Ojcze i nauczycielu i opiekunie
nas dzieci Wygnańców w naszym pierwszym naszem
przemówieniu do ciebie Wielebny Ojcze Kalonicany
Wszyscy wspólnie bracia wygnańcy nasze syn
owskie uszanowanie i serdeczne życzenia
Choć to na tem dzisiejszym papierze ale gorącym
sercem zatem uwiadamiamy W. ojca o naszem
życiu i zdrowiu dzięki bogu wszechmogącemu
Kostajem żywi i zdrowi tylko jeden z naszych
Braci X.X. grzegorz Tyszewski umarł z powodu
obrzmienia nogi gangryna się wdała i zjadła
dużo to robi złą z powodu tej służby ruskiej
Bo po jedno że święto trzeba gwałcić a podróże
człowiek dziecięce a najbardziej młody a tu nam
można żyć jak Kolwiek i bez obowiązku
ale dużo pośród nas turbe jak to Marcinski wszyscy
Tyszewscy Panasiuki Skarpowiczów rozkato tylo
czworo a ci wszyscy pozdrowi służyć Łojewski Dostał

Pożałowanie od gubernatora dat mu dom i jeść i pić
i wiatło i opat no i bydź ale niedozyć natem po
oddawat dzieci na słoźbe a sam z kond sig rostat
a ta słoźba po miendzy tym narodem nierboźnym
to Bardzo nie dobre lepiej by Było żeby zyli z wyro
bku i z pomocy Któro nas ojćiec wspiera ale to Kaidy
rozumi niby po swojemu wielebny ojćie unas tu słych
ać że Turecki Sułtan niby Wygnał patryarchie
Prawosławnego z Jerozalem i cerkiew jim zapart ale
to nam jakoś sig niewierzy a od nich to nić sig zrobić nie
morna co Prawda chcieli tutejsi rusey isć do Jerozo
to Gubernator jim odmówił powiedział że tam słabo
ludzie umierają adrodzy Powiadajo że ma bydź wojna
z Prusami i Austrio i Włoży to ni By pozer to niepuszczają
tu unas Pop Powiadał do zgromadzonych Moliciu boha
prawosławny chrześcijane cirkob nieprzyjateli Wiktory cho
ciuł naszemu carowi wojewać cirkoby wsiu po Kaleli co en
acty po marli i co niedzieła Modło sig w cerkwi żeby umie
rali ći Wtury cho jego wojewał co Prawda oni sig ogromnie
szykujo na wojne Wojska wszystko i do do warszawy
dzieci ucco od lat 12 Musztra i starych ter ucco powtarnie

co ten onaszem interesie to nic nie stychac wolnosci z
żadnej nam niedaje ani Krolewiem nie wyehac chodzili
nasi bracia do gubernatora do powiatu Kto was tu wpuscił
a rajdrieca do naczelnika stanu to ten mowi ja was nie
mogie rozpuscic mnie Gubernator nie dozwala was rozpuscic
i tak Posyłaja od jednego do drugiego ale jak Kto gdzie chce
iść to aż jego nie dozwala Pinienszy Ktore ojciec przy
slał to rozdrielone po przykazu ojca tylo niektore nasze
bracia Blisze od nas to oni ostali więc Ktore nam
Blisze to ja Podaje My Krazowscy Abramiuki Tyszewscy
Marcinski Panasiuki Syzki Tymieni Wereniki Semeniuki
acii Postali Blizy Karpowiczow teraz Podaje jesliże
Niektore rodziny rodzina Panasiuków Jan i Andrzej
rony jich Józefa Katarzyna dzieci jana Andrzej Katarzyna
Fiedyna ze wsi Saska Parafija Podajaj ~~Ka~~ Carcewo
Powiat Włodawski teraz Mieszkanie Kurkowa w
Imieniju Hrapa drobt Marcinski Bazyli synowie
Józefat Filip Maksym rewizi Malinna Parafija
nieznam Powiat radzyński teraz mieszkanie Tarła
w Ministra Finansowa Skarzyński Jan dzieci
Antoni Szymon jakób Anna Magdalena Szymon
Magdalena Piotr Parafija Tomasz wsi Powiat Bialski
teraz Aleksandrowska

Filipinski Jan żona nie wiem synowie i curki
vond Antonina
Piotr Mikołaj Stepan Paulina Aleksandra zemi
ogrodniki Parafija Sarnaki Powiat Konstantynowski
teraz W Michalicach co zaś wiencej to more Pobadro
Karpowicze Boż ja jim Pisalem otem teraz donosze Woja
opachodzie Tabynskiej i Wsowy obrazu Wczoro unas dopiero
nosili ruskie Popy tak powiadajo że niby było ji objawienie
Takie niby tatar rasiecł po wodze adam u zdroju stoji obraz
wize że un jako Mahomet niewierny wziął siekiery rozro
sbat na dwie ieneści ten obraz i zmaczieminiał wize że ten
tatar bardzo się zlonki i ociupawszy te obie połowy obrazu
zbiegł i oni skali w jedno ale że w zlluż nie trafił boż jeden
na połowa dłuższa i Peter to nie trafia oko jedno przeciw
drugiego tak że jedna połowa dłuższa i przez to jedno oko
niżej odrugie Węzy i taki ten obraz czarny że nawet nie
podobno nosić jego teraz popi ten obraz nosio bez przestanku
po wsiach i chodzo postarzym domu i służą Moleben za
Wczoro to Moleben bioro rubla i ¼ zł złote a jak jest biedny
to uwaro i bioro 50- kopiejek ajaka to służba i do popi od
domu do drugiego domu i służo moleben na drodze ajak raz
do do i by to chachiajon przyszli że to znaczy pocaluje i za
to zapłaci i dalej marsz do drugiego tak chodzo dzień
i noc bez ustannie popi jedni pijo wkarty grajo

Andrzey nosieg Piniendzy tak daro wzio se w Fry dzii
ledwie wiosco a wtym Fabynstku to powiadajo se Kaz gjo
sotku Musi Pop albo sig po wiesii albo z rozumne rejdzie
a wszystko przez piniendzy bo na grabi jerdoni to purni
ukradno i dlego musi boje okazyja pytalem naco to tak
nosieg to powiadajo se tam kaidzo motko Trensawiasko
to tam nie mozna Cerkwi: odnowiac to Przeciwiatajo
Bohorodzica Pozykarala nozie jejo Po dwiatu tak jo i
nosio to jak sig popalnyjo naten Pochod to cerpla o Deja
Batwochwalca ten narod to tak umenczony od tych
pojsow zyje jak wpiekle byt tu umiech Popatolny
coznaczy Parafijalny Pozrnik wielki to byt prawnicz
boi naj bidniejszy burtak pryszius garniec wudki
i Baciuiseku pryzwat prawdziwe policzyc jak
sie oni to popi popili tak o obiedni nie slizyli boi
stary Proterej leiat jak byk spity to bylo na Pokrowe
jesiere tu ruskie majo obraz przeciwatej Bohorodzicy
Troje drzerzay z trzema ventkami nie wiem dobrnie
naco to tylo powiadajo se gdzies tam po mojej pluta
to Bylo potrzebna trzecia ventka az z dwoch tego Wyjazu
co oni tu robio to cerpla oblida a nanas wszystko

mówią że my nie za wiarę tylko za bunt cara chcieli wojować
ten Tyran niebożny nie objawi zaco jście Rypam
ojca żeby nieonacna było pisać z zagranicy w Petersburgu
redakcyje o naszych interesach niech Bg im wiedział
i wróciał bo im wszystko powiada że nieuwi przytem przy
Wiekebnego ojca Jeżeli by ojciec mógł nam przysłać
pieniędzy bo coś Polskie przez tak długie wieki i tam
to co śmy prosili tak że obrazek Twarzy Pana naszego
go Jezusa chrystusa na Krzyżu Modlitwa obrazeo
nasz bo we wojnej awojnej za obliże chrystusa Twego
zbawienie ludzi mówi Pan uczniu jego uciekaj wołał Bg
i co Bg dzie wiadomo to przyjm nas uwiadomić najbardziej
otem przeczytamy Przez ten Przemówił Pan słowo Budujo
nasze dla otrzymienia Ducha po między nami przez to
Wojca niech mi ojciec napisze Kiedy Poczej od zbat od prawosł
Katolickiego wyjakim roku z Polski piszą że teraz spo
kój nie prześladują Dlatem i przytem Konicie to listowo
rozmowe Polecamy się Modlitwom ojca i całego Kościoła św
i ka ojca tez Boga przyjmy aby Pan Bog dał racyj udzielał
Łaczęcia zdrowia a po skończonem życiu Królestwo niebieskie
oddaj panie Jezu Amen adres taki zaraz do Piotrowskiego
W Bulanowce

Pieśń o prześladowaniu Unitów
na podlasiu w roku 1874.

Boże coś Stworzył człowieka swą osadę
Zesłałeś Syna Boy nas zbawić Matkę
Który oświecał duchem świętej wiary
gdy szły za tobą Tysiące bez miary
Wybrałeś sobie cześnie Apostołów
Piotra i Pawła jakoby Aniołów
aprzy tem jiśce dziesięć Ludzi Który
Wierzyli w Kościół Który Syn boży
ustwierdził Piotra głową wszystkich wiary
Którego nazwał i dał jemu Klucze
opokę jest i na tej opoce
zbuduje Kościół nad piekielne moce
Którego żaden nieprzyjaciel srogi
nie przezwyciężny ani retre mu drogi
gdy się powarzy przeciw świętej wiary
niszczyć dom boży Który jest nazwany
Kościół nazwany rzymsko Katolicki
gdy wszystkie Kraje Matkę go liczą
Którzy wyznają Katolicką wiarę
i wniej żostają tak ntodzi jak starzy
Lecz nastąpiło w dziewięćnastym wieku
W. Królestwie Polskim wnie Którym ustawicznie
W. Karzyskiem był rwany pospolicie
Który przestąpił rozkaz boski i mienie
Który był ojcem duchownym nazwany
Który zaczął wydawać wnaukach odmiane
porzucił wiarę zbawiciela swego
a zaczął rzymki Bardzo wielie tego
Przyjął on wiarę szyrnatycznie zwanie

Szczęśliwy Kto, gdzie [illegible] do Bruku się wciąż na pokłonie [illegible]

Zaczął menerys tierne chrześciańie
By się wymekli wiary katolickiej
Ieby przyjęli sekty sy[illegible]matyckie
Więc duchowieństwa wielie po Błondziło
Którzy się jego roskarom podali
Opowiadali naukie Falszywą
Byli na naród bardzo wielie mściwy
Wzbraniali modłow Spiewać nie dawali
Porannieć święty Koronki dzierżali
Nieważnom którzy rozpisani byli
W księgi arcy bractwa aby się Modlili
Za wszystkich wiernych i za inno zmarłych
Za wszystkich grzechsenych i za odpuszczenie
Co się mścili na Świętynią pańską
Chcieli rozerwać bałwany poganskie
Siudzie od wiary nie odstępowali
W kościołach Bożkich nowiście stawali
Oprawce różne z wojskiem przystąpili
Wielie narodu do śmierci pobili
Strzelali zbroni na Ludzi płacroncych
W kościołach Bożkich w Chorych się modlonych
Podziurawili Kościoły Kulami
Obok wielkie kamiły się nad nami
Zrabowali Kościoł organy zabrali
Obraz Matki Bożki Kodeńskiej wyrwali
Odszczepieney oprawie vom borzy zniszczyli
Co było świętego wszystko wyrzucili
Postali wojsko po wioskach rabować
Niszczyć zabijać i Ludzi katować
Zganiali Ludzi by na mrozie stali
Ab stanęli wojskiem drogi się niedali
Morderca woła z imienia każdego
Kazą podpisać na roskazy jego

Bijono po twarzy Tech co odmawiali
roskazów jego Spełniać nie chcieli
roskarat Kolnierom By ludzi katować
Bić Kamieńkami jeśćrę się spytywać
Jak przyjmą wiarę Cyrmatyckie kwanie
W ten czas poprzestą cielesne Karanie
Bili okrótnie panienek Mężatek
nie mieli Litości i na małych dziatek
Takie co mieli po lat czterynaście
Siekli ich srore Bez Kadnej Litości
Kodziców swojich cotasnych opuścili
awobce strony sami uciekali
Kozłonczając się z przyjaciułmi swemi
Keby nie Byli Wiernie preklentemi
Ktie Lylko ludki dość się napastwili
Jeśćre i niemc Bydlenta Męczyli
Kbijali rogi nogi od cinali.
a na nie Kturych i kbroni Skrelali
Zabrali ludzi wielie do wienrienia
Kturzy prenie eli wsrelnie ukrapienia
Sam ji ch oprawce rośkie mordowali
apotem k Polski wrosyjcie wygnali
W Kajdany Kali po cztery za ręce
Trzysta uniatow rosyjskie morderce
Sześć tygodni tak ji ch z Kowanych gani.
Kadnej Litości nad niemi nie mieli
obore wielki daj Ludziom wytrwanie
nie przyjaciołom daj upamiętanie
nawróć ji ch drogę do kościoła swego
nie daiż zagubić człowieka grześnego

o Matko Boska przyczyń się za nami
nawróć narody nie wierne pogany
By jedna wiara powszem świecie By
wiązek Piotra wraz wkościoł wierzyła
owszyscy święci Biskupi wyznawcy
Wspierający swą mocą męczeńskie wygna
Aby przetrwali to prześladowanie nasz
dać jim do pomocy Ferie chrystus Panie
Amen

Pieśń 2.

Maryja pani i Królowa nasza cały kraj Polski
ze Łaski cie wspiera
ratuj nas ratuj jak swojej własności nie
daj za grzechy od Moskiewskiej złości
Bo w okręgu świecie nie przyjaciel drogi
zburzył mordersko swięte nasze progi
Wszyscy święty krzyż za wiarę Katolicką
ale od wiary nikt nie odstępuje
O krótkie czasy dzieci nam przyniosły
nad krajem polskim pogrzebi się wzniosły
Księdzy i Starców niewiasty i dziatki
mordoje Moskal ścina wiary kwiatki
Wygania Domów w nocy ciemnicie Moskal
Jeśce do tego krzywdy wprowadza
a miłość Boska tak jich za grzewała
że zima śmierci żadnemu nie dała
O krótki drogi prześladowca wiary
nie ma litości na młodzi i starzy
Więzienie wtrąca i wkaz dany służe
ale od wiary nikt nie odstępuje Amen

Piotrowski

148

Въ Австрію
Въ г. Краковъ
Улица Каноника
№ 25.
Янѣ Матцуренкой

Macedona
Julija Matsurenko
an/ Krakov
rue Kanonicka
№ 25.
Empire Austrija

39 лист
XXXIX

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ
24
ДЕК
1890
ОРЕНБУРГЪ
24
Дек.
1890
ПОЧТ. ТЕЛ. КОНТ.
KRAKOW
13
1
91
KRAKOW

Maiczyński Mieczysław

Warszawa 23. h. 1925

Warszawa 21. 11. 1928

szt. 2.

[15 I 1891 r.]

40. Teodor Chwedoruk. [k. m.] 30 XII 1890 [8 I 1891 r.]
41. Józefat Karpowicz [k. m.] 30 XII 1890 r.

Malinowska Aurelia

[b. m.] 9. X. 1924.

szt. 1.

XL 1 I C List 1 D 149

30 Grudnia 1890 roku

List wygnańców. Rodzina Chwedoruków składająca się z ośmiu dusz następujących, Józef, Agafija. Kościór, Teodor, Julijan, Jon, Katarzyna. Agafija! List nasz mieści w sobie następujące wyrazy. Niech będzie pochwalony. Jezus Chrystus! teraz i na wieki wieków. Drogi nasz opiekunie O... D... kłaniamy się dostojeństwu waszych nam rzec godnych, i dziękujem wam za waszą pamięć o nas że o nas nie zapominacie, posłaliście nam ofiarę czterdzieście rubli którąśmy otrzymali przez ręce Karpowiczów, dziękujem Panu Bogu, że nam raczy resztki spokojnego życia przez wiernych Chrześcijanów katolików! Dziękuiem wam serdecznie drogi nasz opiekunie. O. D. zawarza dobroczynność, i troskliwe serce nad nędzą naszą, niech wam Pan Bóg wynadgrodzi

wtym i wprzyszłym życiu zawsze dobro
czynność. Kłaniamy się i dowas Miłmo
żni Panowie, i Pani z waszemi miłemi
dziatkami, iwszystkim braciom i siostro(m)
gorliwym Chrześcijanom Katolikom.
Dziękuiem wam pokornie zawszo jałm
ośc, Ktoryście nam podali, w Zimie
Pezusa Chrystusa, składając na wyce dobr
odzieja czci godnego O... D... któren nam
dorzeczył 40 rubli. niech wam Pan Bóg.
wynadgrodzi stokotnie. bo my niejesteśmy
wstanie wam tej łaski wynadgrodzić tylko
Boga błagać zawas. żeby wam Pan Bóg
dał zdrowie i szczęście wtym życiu doczesn
ym. A pośmierci zapłacił Królewstwem
niebieskim., niech warto szczęście niem
inie niemine teraz i w śmierci godzinie
czego sobie i wam życzym!
Donosim wam oswoim życiu i powodzeniu
1888 roku z 6 września postanowiono

nas we wsi Romaniwka, i nam najeli dom
gromada wiejska, apozni się odkarali imo
wili temu gspodarzowi, żeby nas wygniał z
swego domu, ten gspodarz nas wyganiał prze
dwa razy, takie nas chodziło się ludzi do
100, dusz, znachodzili się tacy co nas żałow
ali ale więcej takich co się z nas naśmi
wali i szydzili, i jedni drugim podbijali mo
wiąc że oni niechcą naszemu Cesarzowi służyć
lecz my nie ustąpili mówim kto nas posta
nowił niech nas ten isprowadzi. i z wielką ch
ęcią ustąpim i pujdziem gdzie nas oczy ponio
są trzeciem razem, w Maju miesiącu 1890 roku
zebrał się wiejskij Urząd. Starosta i policejskie
ch wiele dziesiątków. i wiele nachodziło się
jakby najakie zjawisko. i nas wygnali. stojm
nanliczy i niewiemy gdzie iść mamy świat wiel
ki a dla nas droga ciasna. bo miejsca niedają a pod
nadzorem trzymają, i powyjmowali nad drogię nas
ze tłomoczki. letnio pora gorąco nieść było
trudno. bo Rodzice mają po lat 70.

A wtakiej nędzy żyjąc i młode upadlina sił
ach, i mowim między sobą przepodło nietyle
niech się i to zostaje nadrodze, i poszlismy
do Kancelaryi, do Wsi Aleksiejewska,
12 wjorst od Romanowki, wejszlismy do
Kancelaryj, ale i tam nas niemaiszą,
i prosilismy starszyny żeby nam dostawili
nasze tłomoczki, bo jeżeli niedostawją to
pujdziem się skarżyć do gubernatora —
wiec on napisał żeby nam wydali tłomo
czki i wydali, najelismy formankie za os
tatnie 3 pudy mąki co imy sobie narbiera
li na życie, tłomoczki złożyli do Kancelar
yj, a sami całe lato żylismy nadworze
pod gołym Niebem! Ojciec chodzi z rach
lebem torby z pleciow niespuszcza, boraw
bić nima gdzie, młodzi chodzim popolu i
zbieramy suchie bydlęcie gumniaki na
ogień czymby jeść zgotować, bo lasu we
całe nimo, bo i gospodarze robią zgnoje tak
zwane kiziaki na opał, (...)

i tak lato przeżyli jakoślwiek nadzwyczaj. i za to dzięki Panu Bogu, gdy nadeszła zima, mieli my starzyzna, żebyśmy sobie szukali kwatery, bo jawas Ukanczaryj, trzymać niebędzie, ale popatrzył kilka razy na nasze nieszczęśliwe życie, i litości go wzięła nadnami że pozwolił nam żyć Ukanczaryj. Chociaż wygody niemamy bo ujpośledniejszemu musiemy godzić, bo nasz los taki, niech tobędzie Pany Bogu. nachwałe niech on nawiększe sławę, że tak cierpim za wiarę świętą katolicką Mszarę! ostatnie zimie tego roku tobyło choć cokolwiek żyć taliwiej tobyło lepsza Uroda, to chodzilismy całe lato zbierać kłosow po polu, i wycierali ziarko i tego wielie się żyjili, znachodzili się tacy ludzie co przykazowali nam żebyśmy chodzili na ich pola zbierać kłosow, abyli i tacy co co nazekali mowiąc wy chodzicie amoże zmandli wybiercie, co my odpowiedzieli gdybyśmy chcieli kraść, tobyśmy chodzili do szpichlerza nie napole,

wtym zaś roku były wielkie upały. że miyśca
mi i sami nie mieli czego zbierać. więc inam ży
cie trudniejsze, chociażbyśmy chcieli postąpić w obo
wiązek to wcale nimo gdzie bo i sami jedni drugy
ich się proszą, o życie, chociaż nas ten obowiązek
niecieszy wiele untrasza. bo unich stuzyć to mu
sisz święto i niedziele opuścić. Pan Bóg przykła
zał, pamiętaj abyś dzię święty święcił, aunich
tego nima, bo oni wiedziele i święto robią robią
wszystko! bo cały powie mają od swoich popów nato
wich popy najmują jich dorobky. i robią unich
w niedziele wszystko kosą sino rąbią i wożą jednym
słowem wszystko, więc naste wiele obchodzi. bo
usłużbie co Pan każe sługa musi, i zaprosenia
tyi żyć trudno bo iswojch dziadów wiele takie
jedni drugich potrącają, wiele dokuczają
bo i sami nie niemogą, i dlanas trudniejsze
życie, dziękujem Bogu zajego opatrzność świętą
że nam raczył zesłać sposób życia przez swo
ój lud wybrany chrześcijan katolikow, ktore

litując się nad naszą nędzą, podali nam ofia
rę pieniężną, co nasza Mielebność przyznaczy
ła. nam na 10 dusz 40 rubli. więc my uzgod
owali że na każde dusze przypada po 4 ruble więc
nas okazuje się tylko 8 dusz, jmy z Karpowic
zami, i Łyskowskiemi, Uradzili tak że
naszych 40 tu rubli. 8 rubli oddać dla rodziny
Filipjukow, i jeszcze osobno znas 6 familij
oddzielamy od każdey familij. podwa ruble co
będzie, wszystkiego 20 rubli dla Filipjukow
bo jm niemożna nic ni pjotrowski i kosowski
tak jak oni mieszkają w znajomości i Karpo
wiczami, wjednej wsi i domie z Łyskowski
emi, wkancelaryj, wprzednich listach
co byli przysyłane pięćdziesiąt,
na rzece Karpowiczow to byli odzielane dla
nas tojest Chedonokow, Filipiukow Łysko
skim i Łopuszkim, wtym zaś liście dla
dalszych jest przyznaczono, Który od nas bardzo
daleko dela Filipiukow niema przyznaczonych

więc nychcieli te pjatnaście rubli co przy
naczone Marczukom chcieli oddać filip
jukom, bo domas pisał Piotrowski że koro
wskij udzielił Marczukom 11 rubli a pia
rowskij udzielił Semeniukom 10 rubli
więc niesmielismy pańskiego słowo zmie
nić cokomu jest przyznaczone to ibędzie
oddane. a filipiukom. udzielamy sami
odsiebie, i podwa rublie od familij Marczu
kow i Semeniukow, jak jest wyżej opisano
i oddajem. Marczukom. 13 rubli a Semeniu(k)o(m)
18 rubli, a filipiukom 20 rubli co bydziem
wszyscy dowolni i przepraszamy wasz
Wielebność, zato żeśmy śmieli itak się
rasporządzić bo jnaczej niemożna było bo
jeni dostają podnigim razie a filipiukom
niebyło i rur. oprocz co wtamtym roku do
stali 8 rubli od Karpowiczowo,
więcej niemam co dopisania Klaniam się
do nog waszej Wielebności, Teodor Swiedoru
k

№ 13

153

Рекомендованное

Изъ Австрии въ Городъ Краковъ

улица Каноника № 25 Госпожѣ

Юлій Матурской

Recommandé

Mesdame Julija Maturska a/

Krakovie rue Kanonicza 25. pmp.

Autstryja

Подать Госпожѣ Матурской

Добровской Волости оренбургскаго уѣзда

KRAKAU
MOCKBA
31
ДЕКАБРЯ
1890
ЭКСП.
V

1890, roku Dnia 30 grudnia

List, pozostających na wygnaniu w Orzeburgskiej Gubernii!

Rodzino, Karpowiczów! składających się z Dziesięciu osób następujących Łukasz, Eliasz, Grzegorz, Ozafat, Maksim, Jan, Sofija, Tekla, Katarzyna, Maryanna pierwsze nasze słowo, Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Jak najuprzejmiej donosim waszej, Wielebności! że list Pański za wolą Boską! rąk naszych doszedł, w którym było dwieście ribli i ofiarowane na nas wielu nieszczęśliwych wygnańców! z gorzcz[illegible] westchnieniem, serca i Duszy, wzlychamy do Boga! i dziękujem Bogu, Jego opatrzność świętą, że nam mocy zostać sposób, do życia przez swój lud wybrany, Chrześcijan katolików!

Chociaż tym na was wieśniaczek, czy listy nasze dojdą

Wam zaś Drogi nasz opiekunie, O... D... Kłaniamy się Dostojeństwu waszych nam czci godnych, Dziękujemy wam zawarszą dobroczynność, i troskliwe serce onas za wasze trudy i kłopoty, że wielkie staranie macie nad nami jako Ojciec, nad swemi Dziatkami, żądamy wszelkich łask Boskich. Dla waszej osoby duszy i ciała; aby Pan Bóg, miłosierny, raczył wam udzielić zdrowie i szczęście w tym życiu doczesnym. a wprzyszłym życiu posmierci, zapłacił królestwem niebieskim! za waszą miłość i dobroczynność

Kłaniamy się J. Dowar. Wielmożni. Panowie! i Pani, z waszemi miłemi Dziatkami, i dowaszystkim Braciom i siostrom. w Jezusie Chrystusie! gorliwym Chrześcijanom katolikom! osobom Dobroczynnym, którzy dla miłości Jezusa Chrystusa niebrzydziciesię naszym ubóstwem, przyznaiecie nas swojemi w spół brzemi, litując się nad naszą nędzą, dla miłości Boga! i bliźnich waszych podaliście, nam ofiary składając na ręce Dobrodziejów, czci godnego O... D... który nam dorzeczył razem dwieście

Rubli. Dziękuiem wam serdecznie, niech wam
Pan Bóg! wynadgrodzi stokrotnie, bo my niejeste
śmy wstanię, wam tej łaski wynadgrodzić,
tylko nam się pozostaje Bogo, Błagć zawas aby
Pan Bóg, miłosiemy raczył wysłuchać niegodne modły
nasze, które polecamy za zdrowie wasze, aby wam
Bóg! dał szczęście i zdrowie, wtym życiu doczesnym
awprzyszłym życiu posmierci zapłacił królews
twem Niebieskim, które zgotował wybranym
swoim od założenia świata! niech was to szczęście
nieminie. Czego sobie i wam życzym! bo sam
Jezus Chrystus! nas upewnia że kto uswięty
wierze katolickiej, żyje tego te szczęście wiecznie
nieminie, lecz Czart, zazdrości nam szczęścia
tego, któren całe wieki znienawidził dozłego. i dz
is tosię robi z podszczenia jego, co cierpi naród
w Polski, od Cesarza, Rosijskiego, Od Cesarza, Rosij
cierpi naród w Polski, bili, Rabowali, ludzi bez li
tości, świątynie, Pańskie, kościoły, poniewowat
a swoich Bożnic, wiele pobudowat, wszystko
tosię robi szatańsko sztuko, by wytępić wżarł fałszy
wy na nikoz,

wkażdej Wiosce. pobudować Szkoły. Uczyć każą
Dzieci. nawet ponieważ. aktoby niechciał wy
ysłać Doszkoły. Dziecka swojego. nakładają kary
rubla. inatego, wszkole niewolno Uczyć pisma
innego tylko Rosijskiego! i to się robi złego du
chod sztuką. chcąc młodych wbląd wprowadzić walczyną naukę! niestety. mało takich
pozostanie którzy Dotrzymają. swojej świętej
wiary, i tak juz Diabet. skorzystał wielce bo
juz wbląd wprowadził 30 tysięcy, bojed
ni zapiniądze. Duszy zaprzedali, Drudzy
co Mayątków, tyż poratowali. potroeili wjare
aswojat Unitowali, innych wiele rabowali
strasznie bili natowali, i złych wiele nary
nie wytrzymali. i ponieważ wyparlisię świętej katolickiej Wiary! Ojakto ciężko tej wia
ry Dotrzymać, lecz zapomocą Boską mysiejej
trzymany, i tego wszystkiego bylismy świadka
mi, i te wszystkie kary ponosili sami, więc po
nas tego nie niewskórali. wostatku nas wzieli
i wszyber zestali,

Nas i zmajątkow ogołocili z żonami i dziećmi nas rozłączyli, 4.000. wyrżnęli nas do nich oddalili. Od swych przyjaciół, i Polskiej krajny, przywiedli nas wszędzie strony między ludzie nie znajomy między Mordwiny, i Małykany, Rusy, Czuwasy, Giergizy. i Tatary. którzy nieznają, ni Boga. ni Wiary, gospodarować. nas tu niewalali lecz myi. zato podziękowali, nie chcemy waszej wyznawać Wiary i niebędziem wam tu gospodarowali! ponieważ żyć nas tu zastawiają, sposobu dożycia żadnego niedają, i bardzo ciężkie życie prowadzimy Jedwo żyjemy do pomieszkania domu niedali, tak jak tutaczow nas popychają, samym do siebie najmować dom znajmować niewalają, przystał Stanowy. dokancelaryi żeby nazimę, nam kwatyry dali, a na lato żeby do chliwa wygnali. Oto taka odszczepieńska wiara co katolików, do bydląt zrównuiato, i zsię wystawia że jest chrześcijanin, a robi jakby najgorszy poganin bo różne wiary swoje święta, mają a Rosijanie niedzieli i święta. zanic nieprzyznają, apocalym kraju nazuca się swoją wiarą odszczepieńską jak żyd śmierdzącym mięsem, ponieważ łatykają

nawet naśmierć. zabijają aby przyjąć jego wjarę
lecz kto jest mądry, to jej nieporządna bo dobrze
rozumie rozumie że jest wjara błędna; i tak
nanas różne wymyślają kary, aby nas wjędzie
Do swojej wjary, lecz żadna jego kara nas nie
nstraszy. bo cała nadzieja. w krzyżu naszą, choć
Ciężkiej krzyż niesiem. i pod krzyżem upadamy
lecz. Dnjato przedwszystkiemi do powjadany
niebojm się ni więzienia nijakiego utrap
ienia, ani głodu ani chłodu. bo ufamy w Panu
Bogu! Dziś by gotowy naśmierć paść ofjarą
za swoją Świętą Katolicką Wjarę!
Teraz żyjemy w kancelaryj, nawet zgotować
czym by jeść niemamy, latem chodzim odwa
wjorsty, zbieramy gałązki, niesiem na ramie
niu i tym jeść gotujem, zimi do kancelaryj
drzewo wydają. lecz się mało palitylko jeść
zgotujem, adam niezgrzany od mrozu bidu
jem, bo stróże nam mówją pokąd was nie
było to się podwarary nadrig paliło, ateraz
raz i to mało awiebłak że i wcale niepalą, ranami
i swoich mrozą,

Domisko to ogromny napodmurowce wysoko
wzniesiony. a fundament nie nie wyporany
podpodłogo jama w 2. łokcie głębogo z podpo
togi wjater wijje jak przez rzyy bogdzie nie
spojrzysz to w podłodze driury. wbitach niemoina
wytrzymać. wtym domie. bo ai krzcą kosci. ano
niewiernych ludri niemamy żadnej litosci.
i tak małe niemowlątka tulą się dopiersi swoich
Matek. aby się posilić pokarmem! tak my tulimy
się dopiecza aby ogrzać swoje grzesne ciało. lecz
tylim się naprzino. piec poobcierali i odrienie
powydzierali. aciało nie ogrzejem bo i piec nie
ogrzana. jakie odzienie mamy to wszystko cio
gniem nasiebie. dzień i noc. wszy ciało gryzą
jak pyłki. azamjast łóżka podłogo dospaniia.
sami się marnujem i odzienie się wala. bo cio
gniem chodzą i nawszą błoto. trzeci rok tu
żyjem ajeszcze podłoga i raz niebyła myta.
z podpodłogi wjater ai na wskroś przejmuje we
wnatrz dreszcz przechodzi. oto posłuchajcie
wierny ludu Boży. Bracia nasi drodzy. jakto
za Wjare męczą ludzi srodze!

trzynastego listopada, Zima nastąpiła iod pier
wszego razu taka straszna była, że domowe ku
rzy, i polne ptaszęta, walałysię podrodze od mroz
pomarzniętę, anam do 1. grudnia drzewa nie
niedali. Chodziliśmy na cmętarz, i namogiłach
po walone krzyżyki zbierali, nosili rąbali i
tym jesc gotowali, Unch nakażdej mogile ras
ją krzyż. ten krzyż. 3. łokcie wysokości, a 3. cale
grubości, chodzi wszystko po cmętarzu tykrzyce wy
walają ioni się podrodze walają, bo U Rosij, ta
ki porządek. Cmętarz nie ogrodzony. po ich mogił
ach. Depcze świnie. Bydło, i konie, na około
Cmętarza, krzyżowe drogi gdy spojrzysz
na ten cmentarz, to aż dreszcz przechodzi.
Loci pies podrodze i na cmętarz wchodzi siada na
mogilę, i poswoiemu robi, jak za życia odbajo
tak pośmierci mają przy poich mogiłach
swe wesela grają, jak przysłowie mowi że
jaka wjara taka ofjara,
tu następuje obrys ich mogiłek

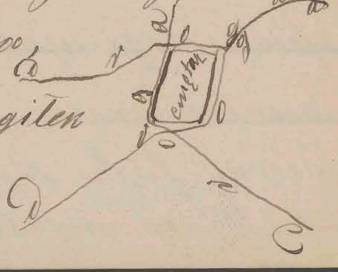

Święta Bożego Narodzenia! przeprowadziliśmy tylko okawałku suchiego czarnego chleba. bo taki naród że irapinądze niemożna nic dostać. tylko szczęścia że raz wtydzień bywają targi wtej wsi, to natargu choć zapięzdzi można kupić co do życia: Podawaliśmy prozbe, do Ministra. dzieł wewnęcznych. że nasze wszystko zabrali anam niedają kormowych. i jak nasze Majątki porostają. i żeby nam wiadomili, Ministerstwo. robito zapytanie Siedleckiego Gubernatora. Siedleckij. Gubernator. Doniósł Orenburgskiemu Gubernatorowi, a Orenburgskij. Gubernator, objawił nam że nasze gospodarstwo. Łukaszowe. Elijaszow. Grzegorz Sirafatowe. Maksimowe, sprzedano przez licitacyję, wszystko za 2691 rubel 30 kopiejki i te pieniędzy. wniedługim czasie będą nam wysłane. z których będą wyrachowane wszystkie żołdowe koszta, które wydali nim nas przeziedlili w Orzburgskie Gubernię;

tak jak by myśię ich oto prosili żeby nas
tu przesiedlili, więc my tych pieniędzy prz
yjoć nie obiecujem, bo myby swojch Maja
tkow. za 10 000, niesprzedali, porarli więcy
ieeh zeiro i reszte gdy się im tak spodoba
To. niech to będzie Bogu nachwale, aludziom
naiwiększa słowe! podawaliśmy prośbę do
Gubernatora, okarmowe bo wcale nie
mamy skąd żyć, i słownie mówili to
mówył że wydadzą, wasze karmowe jest
wysłane Uprawnikow, pytał się czy nam
niewydali co my odpowiedzieli że żadnych
karmowych niebierziem, powiedział że wo
m dawali karmowe awy się odkarali ini
chcieli się rozpisać, my mu odpowiedzieli
jeżeli tak będą wydawać jak wydawali
to iteraz nieprzyimiem, bo nam dawali
tylko za 3 miesiący, i tylko po 5 kopiejki
i ktorym niebyło 20 lat. i ktorym było 60
tat takim niebyło, karmowych,

A podnigim mówim że nam się należą z
1888 roku z 5 Września. a nam niedali
co on odpowiedział. że wasze pieniędzy jest
u Sprawnika. a co nam ponich kiedy nam
nie wydają. Gub. odpowiedział idcie dosiebie
będą wam wydane, tylko otych co już przejrzało nie wspominajcie. a my mu mówim
że się będziem upominać zawszystkie lato!
Sprawnik. to jest taka figura. Co zawiaduje
całym powiatem, i rząd wydał karmowe
najego ręce żeby nam wydawał. bo nam
pierwszego roku naczalnik zamku mówił
że na was Ministerstwo, wysłało półtora
tysiąca rubli karmowych. i wam będą
wydawać, lecz Sprawnik. nas męczył bysię
zajmowali gospodarować akarmowych nie
wydawał, lecz Pan Bóg. i jego skarał. że
nagłą śmiercią Umarł. dnia 19 listopada
mający 42 lata. Co całe Miasto wgłos (1890 r)
zakrzyczało że taka figura umarła myśle
li że wszystkiem już koniec przychodzi,

bo ludzie żyjący wroskoszy nie myślą o śmierci. ale dy robacy śmierć duszy przyjaciela, tawdy ich dopiero przejdzie że śmierć nikogo nieminie, tylko ten o śmierci myśli kto w nendzy żyje,

Donoszę waszej Wielebności, o rodzinie Łojewskich, oni teraz w mieście Orzburgu żyją. Rodzina ich składa się z następujących z dusz, Jakub. Feklo. Zacharyjasz. Józef. Jan. Katarzyna. Paraksewa niedali im kwatyry w Mikitini, Józefa wzieli do wojskowej służby w Miesiącu lutym 1890 roku Ojciec chodzit ranim do orzburgu i tam dokuczał gubernatorowi. żeby im dali w mieście kwatyre i życie i gubernator kazał mu przychodzić do orzburgu, i przyznaczył go do najemnego domu co całe miasto się składa na ubogich, i wydają po dwa funty chleba nadzień i podwa razy dają sto we nadzień i Łojewscy tam żyją, lecz życie i tam bardzo trudne bo gorzy jak w kromin

wielka nieczystość i brud bo zcałego ciała
szchodzą się podobrierawszy nawet koszuli
nasobie dlatego żeby ich przyjmali dotego
domu, i oni tam żyją między takoż zgrają że
istnieby piekło było to gdybyśię śmiercią nie
niekończyło. a Józef już rok dochodzi jak leży
w Wojennym szpitalu, czyli w bliższej wojne
widziały że niezdatny dowojskowej służby.
bo niektorzy naszych widzieli ich wszystkich życ
ie. i oniby niewadzi już tam żyć, ale niemają
gdzie się podziać muszą cierpieć wole Boską
do czasu, Teraz donosze onastępujących rodzin
ch. ojciec rodziny Łykowskich. Umarł dnia
31 grudnia. Imie jego Baryli wieczny pokój
jego duszy. teraz pozostaje rodziny Łykowskich
11 dusz następujących, Emilijo, Jan, Stefan
Teodor, Salamejo, Maryjanna, Dominika
Rozalijo, Maryjanna. Baryli. Jan!
Rodzina Filipiuków składających się
z siedmiu dusz następujących
Józefy Kapnoburzy

Jan. Antonina. Piotr. Mikołaj
Stefan Paulina. Aleksandra.
Rodzina Marczukow składających się z 4 dusz
następujących, ojciec z 3 ma synami.
Bazyli. Franciszek. Filip, Maksim.
Rodzina Piszewskich. składających się z następ
pujących dusz. Michał. Maryanna Szymo
Marcin. Kanciszka. Anna. Rozalija.
Karolina Jan. Józef. — A nystarzyj syn Mich
ała Piszewskiego, Grzegoż Umarł dnia 20 paźdz
iernika 1890 roku wieczny pokój jego duszy;
Teraz przepraszam waszą drogą osobą żem nie
pośpieszył rozpisem bo jest taka racija,
piratem listy do pobliższych swojich braci że
by przychodzili i odpisali kuzden list odzielnie
i chwedorek przyszedł. alyskowscy i filipinka
przysłali list że ojciec słaby to niemożem odejść
my z chedorkiem zaczeli odpisywać 30 grudnia
a trzydziestego pierwszego grudnia przyjechał
Teodor Lyskowski, żebyśmy jechali doniech

napochowanie ich Ojca. bo umarł najeliśmy
furmanskie i pojechali nacała noc. i dnia
1. Stycznia 1891 roku (w dniu nowego roku) wyprowadziliśmy ciało do
grobu zmarłego Barzego. Ojca i wiśpana naszego
którego rosijo męczyła od 1825 roku jednak
dotrzymał swojej świętej katolickiej wiary i
otrzymał zwycięstwo nad nieprzyjaciołami
swojmi, pogrzebaliśmy sami jak umieli. apo
py tutejsze i władza rządowa. niemyśla
o nas żadnego utyku ani przyjaźrania!

Dzieci będą wydane według waszego
rozporządzenia. z wyjątkiem tylko 20 rubli.
Cośmy udzielili dla rodziny filipinskom
z kazej familij pudra rubli, i 8 co zosta
je uchwadorniko na 10 dusz ajch się dno
znachodzi tylko. 8. jak będziecie wiecej
uchwadorniko liście jest opisano obsz
nie, Oco wasza Miłosnośc pisza o ludzi
ikn szatałowieru bo my nie niewiemy
napiszem list dodomu żeby nam podali

wiadomość onim awtedy my uwiadomimy wam / a o Józiesie ogrodniczku niewiemy i dowiedzić się niemożem bowy onim pierwsze słyszym od was! Fyszkowscy i Filipinki do siebie listy napisane i wysłane.

Do Różańca ja niepisałem ożyjących tylko żądałem wpisać. Dusze zmarłych juesz zeszłych z tego świata, na Imię Panna, i Jewdokieję, rodziny Kacperowe papierowo ani nie niewysyłać tylko złożyć do kapłaństwa. Różańca świętego gdzie jest rozpowadzony różaniec święty, jak waszej wielebności o tym lepiej wiadomo jak by złym postąpić, mnie tylko prawe słowo napisać w liście czy mamo tak zrobić, przepraszam o... Duchownego proszę mi przebaczyć jako niemającemu człowieczeństwa wiele utrudnionym, jeden dostęp waszych wielebnym ukłonem. Józafat Karpowicz, Adres. Norm. Cman. Dzdobo ycpuncko Syn. Bz Cuio Bodobo opendyprckaro yrzda Fiacopy Karpecbuus

42. Józefat Karpowicz [B m.] Zdołbuno 28 I 1891.
43. Łypkowscy, Michajłówka 21 I 1891 r.
44. Stefan Filipiuk, Michajłówka 21 I 1891 r.

Magiera Michał Adam
(wizytówka)

Magierski Henryk
1 list b. d.

Makryś Jan

1919 · 8 XI, 23 XII
1920 21 II
(nk 3)

Malinowska Aurelia

1924 9 X

~~Malinowska Emilia~~
~~(list do Stanisława Szczepańskiego)~~

Moliz Jan
list b. r. 13 IV
1901 6 II

XLII.

1162

List 21 Stycznia

Niech Będzie pochwalony, Jezus Chrystus.
Kochani Bracia i siostry Chrześcijanie
katolicy. List Wygnańców. Owieczek
Chrystusowych! błąkających się po pu
styniach, bez pasterzów, Dobry pasterz kła
dzie Duszę swoję za owcy swoje, słowa
Jezusa Chrystusa! zapisane w Ewang
elij Świętej! A najemnik ucieka gdy
widzi Wilka, i wilk rozprasza owce
jego, w niebardzo dawnych czasach w Królew
stwie Polskim, przyszli wilki żarłoczne
na owczarnie Chrystusowe, i zastali
pasterzów śpiących którzy mało cz
wali nad swojemi czodami, iczęli
owiech szarpać, te pasterze obudzili się
chcąc się bronić, gdy widzieli że się owcy
ich bronili, ale już późno było, bo wilcy
rozjadłszy się na owiece, rzucili się do
pasterzo, i pasterzow poszarpali i gdy
na śmierć pobili, i owiec wiele

Jeżeli było miejsce zawiedz przy list do innego listu do drukowania

naśmierć pobili, wiele poranili, a wiele
rozsprzedali po pustyniach. ci błąkają się
bez pasterzów, wiele się złączyło do kolow
i dziś tak żyją z wilkami i kozłami. —
a wiele raz Mądrych owiec podrisdzię błą
kają się po pustyni, szukając swoich pa
sterzów. Pasterze, słyszą głos swoich owie
czek, ale niemogą zgromadzić do owczar
ni. swojej, bo wilki nie dopuszczają szar
pią owiec i rapią pasterzów, owcy słyś
zą głos swoich pasterzów, ale niemogą prze
jść przez Ciernie i głogi, i niemogą dojść
do pasterzów, i owczarni, swojej bo wszędzie
kilki przechodzą i niedopuszczają, się zgro
madzić do owczarni, szarpią owiec i
pasterzów! Kochani bracia i siostry, Chore
scijanie katolicy, spodziewam się że mój
list, będzie wiele czytany, i wiele będą czy
tać takich co się tylko uczą, i nierozumi
ejąc, cojest, owczarnia pasterz i owcy i wi
Ciki

owczarnia, jest to Kościół Święty Rzymsko katolicki, którego sam Jezus Chrystus, najwięcej żyjąc zbudował, którego bramy piekielne nie przemogą, Pasterze, jest księża czyli kapłani, które postanowił Jezus Chrystus! namiestnikami tego kościoła! owcy wszyscy ludzie którzy wierzą w Święty Kościół Rzymsko katolicki! którzy się mianują Chrześcijanie katolicy! nieprzyjaciel tego kościoła, Szatan, który cały wieki napowstaje nakościół święty chcąc zrujnować ten kościół, i wystąpić w tak wielkich wojny święty katolicką, i zlaczyć owieczki Chrystusowych, z kozłami i wpaść do piekła. Gdzie jest płacz i zgrzytanie zębów na wieki... Wilki jest wszyscy źli ludzie którzy z pokolenia, Szatana, całe wieki, napadają na na kościół i wojny Święty Rzymsko katolicką Kochani bracia i siostry, Chrześcianie katolicy. w Królewstwie Polskim jest tym wielkiem zarbocznym, tak zwany Moskal, który

z podszczenia Szatana, ludzi nabuje, kościoły święte rujnuje, Chrzest w ludziach wytępić, wiarę Świętą Rzymsko katolicką: a zaszczepić swoją sekte Schizmatyckie.

w Królewstwie polskim, w dwuch Guberniach, Lublińskiej, i Sidleckiej, była jedna Dyecezyja, tak zwany Grecko Unity, który ich wiara czyli religija, Jedna z kościołem Rzymsko katolickim, więc Moskal. chitry jako wąż, i zdradził księzioo. Unija tekich, po obiecał im wiele pieniędzy i żeby spełniali obrzędy tak jak im zad przykaże, i niektórzy nato się zgłosili dali żadu słowo takie, jak paraffija przystanie to my będziem spełniać! a swoim parafijanom tego nieogłaszali, awszystko robili tajno pomiędzy sobą i niektóre obrzędy pomału kasowali, w niedługim czasie ludzie się spostrzegli, i zaczęli szemrać pomiędzy sobą, Księza, słysząc to szemranie

powzeli ludzie, prosie i umawiać, nieszemra
jcie nieszemrajcie, parafijanie jak my byli
waszemi pasterzami, tak i będziem, tylko
wżde nam nakazuje, żeby niebyło w kościele
Unickim. Mystranicij, żeby niebyło Organ.
żeby niebyło przenoszony Mszał przez Całą
Mszą Świętą, i żeby nie wymawiać Papieża
we mszy Świętej, i żeby niebyło kazanie i
suplikacijy, na polskim języku tylko pomu
lu, i żeby niebyło śpiewany Różaniec iza
one pisni polskie, w kościele Unickim.
możecie sobie Różaniec i pieśni śpiewać
w domu, Nato słowa ludzie wzewno
rzesłuchali i odpowiedzieli, pokąd byliście
naszemi pasterzami, to śmy was przyjmo
wali, a teraz was nieprzyznaiem swoimi
pasterzami, bo nie jesteście pasterzami gdy
ście nas zaprzedali wilkom żarłocznym.
I zrobił się wielki rozruch i zamieszanie
pomiędzy ludźmi, Księża widząc,

że się lud niezgłasza na rządowe przykazania, cofnęli się nazad. ale już było zapóźno, cerkiew rządowa, wzięła się mocno do roboty, i do wszystkich prostych ludzi, najprzód, księżów, innych w sybir zesłali innych do więzienia pobrali, inne wyjechali do drugie gubernii, inny zagranicę, a niektóre spełniali co rząd przykazał, te pozostali na miejscu, i wiele ludzi na łono cerkwi nawrócili, do pozostałych parafijów rząd nastał rosyjskich popów. tych popów powyrzucali wszystkie świętości nadworu, i podeptali, ołtarze obrazy, i porozbijali i porozpalali, podłogie ściany i sufity zrobili i wyświęcili wszystko po swojemu. ludzie nie pozwolili do tych popów, rząd na miesiąc wydawał po 100 rubli popom na utrzymanie. bo ludzie się od nich odkazali, w 1874 roku, Nadzedniki, z wojskiem tak zwane kozakami, jeździli od Miasta do

Mjasta, Odewsi do cebi, ludzi rabowali bili za
cinali poniewoli gnali, i wiele wpędzili do tych
pojów, bo Jedni Majątku pozostawali adru
dzy kary nieuchronnali, a gnych wiele co
przejęli wszystkie te koleje, i te wszystkie
kare poniesli odonich nie pozbi, tych podzi
dzię męczyć nieprzestają rozmaite nanich
kary wymyślają, Kościoło unitom chadzić
zabraniają, jak błędne owcy Chrześcijanie kato
liey posłuszeństwo się błąkają, brakuje Kapłan
ów, abysie posilić pokarmem Ciałem Chrystu
sowym, i tak wiele schodzą złego i wyjdzie bez
spowiedzi S. i Sakramentu świętego, Kapłanu
radziby przyjąć anawet wiele przyjmują Cho
i zbojaźnią, bo policyja tak zwane Strażnicy
powszystkich Mjasteczkach i wjorkach jest
ich pełno, i śledzą zawszystkim, Gdy wyde
dzą, że Ksiądz unita wysłuchał spowiedzi
świętej, podają do Starozhnika, i naczelnika
nakiędzą nakłada kary, od 100 do 300 złt
i wiele wsyber powyjmują

po roku po 5. i po 15. lat niebywali

w Niedziele i swięto, z pod kościołów ponyw
ają unitów, i sadzą do aresztu i pieniężną
kare nakładają, podwozach łapią i dowier
ienow wtrzcają, i po domach polskie kuf
szki dobierają, i śpiewać zabraniają, u
wielu domach codprawiali Majowe nabo
żeństwo, tych gospodarzów, Strażniki pod
ali do Naczelnika, i Naczelnik natych gos
podarzy natorzył, po 150 rubli kary, wczyim
domie było odprawowane nabożeństwo, i osta
tnie bydełto poleciłowali, do kościołów w
przód niepiscali strażnikі ażeby Naczelnik
odczytał żeby sami parafijanie niepuscz
li Unitów bo kościoły poranyka w Lacer
rządowa jak będą Unity chodzić, i u wielu
parachwijach, księża powiedzieli parachw
ijanom, jak macie ludzi niepuszczać
to lepiej nie niepuszczie niech zamkną
kościół, ażo wielu parafijach wijanie sami
co tylko nam wiadomo postanowili warte i niepa
serdli

Unitow do kosciołow, w następujących
parachujach, w Janowskim Powiecie w
Janowie. w Sarnakach. w Górkach. w Ilz
zlewie. w Siemojkach, w Kodyniowie. awtorko
wie księdz, zaplakał i powiedzia jak macie ludzi
niepisczać to bęji mnie niepuszczie, w Bjali
skim powiecie, w wsi Lucza tuczna, aw
Włodawskim powiecie, w Ostrowie. Mysko
iw Wiszniacach. Ksiądz, proboszcz przykazał
parafijanom żeby niepuszczali, parafija
zgodziła wcznie dwoch zbójow co stali z
bulawami jak zbojcy przykosciele, w Siedri
iele iswięto, rozbijali ludzi niepuszczali
do kosciola, ojaki to żal Człowiekowi widząc
takie dziwowisko, patrząc że owieczek Chrystusowych
wilki niepuszczają do owczarni jego. Ielud Chodząc
pozacmętarzem rzewno płacze, że się w kosciele
odprawijo ofjara Mszy Swiętej, a turzbijcy
niepuszczają do kosciola, i niejednemu bula
wami nakładli pogłowie i ramienio.

wszystkie ludzi na cmentarz, jak zdrowego na jarmarku, nieustanny gwałtu krzyczą co widziałem nasuwało oczy, bo bywałem kilka razy w tym kościele, Ksiądz proboszcz z Ambonii mówił kto nienależy do kościoła prosze niechodzić, bo kto się z sprzeciwia Cesarzowi to się sprzeciwia i Bogu tych por jest pośredem, dotego kościoła, bo niepasterz a najemnik, kiedy niepuszcza owiec do owczarni, Chodziłem do Bjały, co było wjorst, 18 do wisznie wjorst 10. w 1885. roku zchodzili się wrio Antychryst. mówili że on pochodzi z Austryj, i coś on tam zrobił między Grekami jakiś fałsz i chciano go tam ukarać, lecz on uciekł do polski, był to człowiek wysokiego rostu Familij Dobrzanski, tu mu wiadomo tak wiele że jeździł około wiele od kościoła do kościoła, przykazywając proboszczowi i parafijanom

żeby niepuszczali Unitów do kościoła bo mam
prawo kościoły poramykać, teraz iyże w
orzeburzskiej guberni, i pisałem do domu
czy w wiśniowcach chodzą do kościoła wie
mi odpisali że i teraz niepuszczają / Unitów
najwięcey pożarają po odzieniu, akto ubo
gny poszlachciechy tego niepoznają więc
robią taki sposób, żeby kuzden idąc do
kościoła, miał przy sobie książeczkie tak
zwana legitymacionna, w której opisano
iakiej guberni i powiatu, i bez tey kazdey
w drugim powiecie aresztują, i pojetapie
od prowadzają. i napisano iakiego wyzna
nia i powieści, łacynnikom napisano
Rzymsko katolickiej, a Unitom było wpier
pisano greko Unijaty ateraz wszystkim
piszą prawosławnej i potem poznają,
i niepuszczają, i tak męczą jednych
na miejscu, a drugich wygnali do tysiąca
dwa wiorst, i głodem i chłodem męczyć nie
przestają i tak nieszczęśliwi Unitey jak bydło
ne owcey poniewieście się błąkają.

Słyszeliśmy że w Cesarstwie Austryjackim
Jest Grecko Unity, i czytamy w gazetach
rossijskich że chcą ich przyłączyć do kościoła
ola Rzymsko katolickiego, a oni się wy-
rzekają i niechcą się przyłączyć, o jakiż
to niemondrość, wasza kochani bracia
i siostry greki Unici, może się wam
Dziwny wasze listy czytać bierzcie przykła-
(bo jedynie tak do was piszem)
z naszego życia że my wszystko opuścili
naświecie aby otrzymać wjarę świętą
rzymsko katolicką, nas poniewolu odrzu-
cą my niechcieli się garnąć do tej owczarni
o jakiez wy nie mądrę, my zadrościm wam
i czycie, że macie takiego Cesarza, co może
(a to was pewnie zdziwi że ceka)
cie się przyłączyć, prosim was na miłość
Boską! garnicie się do tego kościoła Rzym-
sko katolickiego żebyście nie żałowali po-
rasiż kolędzie zapewno, polecamy was Bogu
czego sobie i wam życzym, i pilnie oczekujemy
waszej Miłej odpowiedzi napisanie może co niedokładnie
pisałem bo jesteśmy nie uczone prostacy, i prosim
do pisze żebyście dać czy listy nasze dojdą, pisze
ten list. Józafat Karpowicz. Urodzony w
1851 roku dnia na lat 40. listy pisane
28 stycznia. 1891 roku

168 13

Pisze wasza Wielebność! że spis
dusz wam jest potrzebny to się spod
ziewam że niewadarmą jest potrzeb
ny, więc chce jeszcze podać trzech
Rodzin, Imiona wszystkich dusz!
Jedna Rodzina, Łyskowscy! z Siedl
eckiej Guberni. Mozowieckiego Powiatu
Gminy Firmienica i włościan ich set
88. to 88 roku wywiezione w Orenburgskie
Gubernie, tegoż Powiatu, tylko niewie
jak się ta wieś nazywa w której oni
pozostają, słyszelismy że im kwatyry
niedają, a co dzień im inna kwatyra,
chodzą po całej wsi od domu do domu
przezyją jedne dobę w jednym domie
a nazwtrzi dzień przenoszą się do drugiego
domu, i tak żyją, ale im tyż żadnego
wsparcia do życia niedają tak żyją jak
i my, Rodzina ich składa się z pięciu
dusz następujących Jan... Michał...
Demitry... Maryanna... Anna... Łyskowscy.

A Dwie Rodzin, z Siedleckiej Guberny Bjalskiego Powjatu, zewsi Lubenka, w 1887 roku wywiezione w Orzburgskij Gubernie, w Czeliabinskij Powjat, 1. Rodzina, Kanicwicze, skladajaca sie z dwie wiecu dusz nastepujacych,

Maryanna... Stefan... Maryanna... helena... Daniel... Ludwik... Elias... Anna... Dominika... i Kanicwicze pozostaja we wsi Piwkina

2. Rodzina Kuczynski, skladajacych sie z szesciu dusz nastepujacych, Józef... Tekla... Pawel... Jan... Grzegorz... Mikolaj... i Kuczynskich niewiemy wjakiej wsi oni pozostaja,

Ares. Ages

Sepulskoi Gub. Cmepmuacmak
skaco Gwozda Marmobas Cmanuuia
Dadobo bz Ceno Bodobo Openoyp
skaco Gwozda Jocnepy Kapnobury

№ 54

169

Рекомендованное

Австрия въ Городъ Краковъ

Улица Каноница № 25. Госпожа

Юлій Матушекой

Madona Julija Matuszka

a/ Krakovie rue Kanonicza 25.

Imperija Austrijje

Подан Гисперъ Карповичъ

Села Водова Оренбургскаго Уѣзда

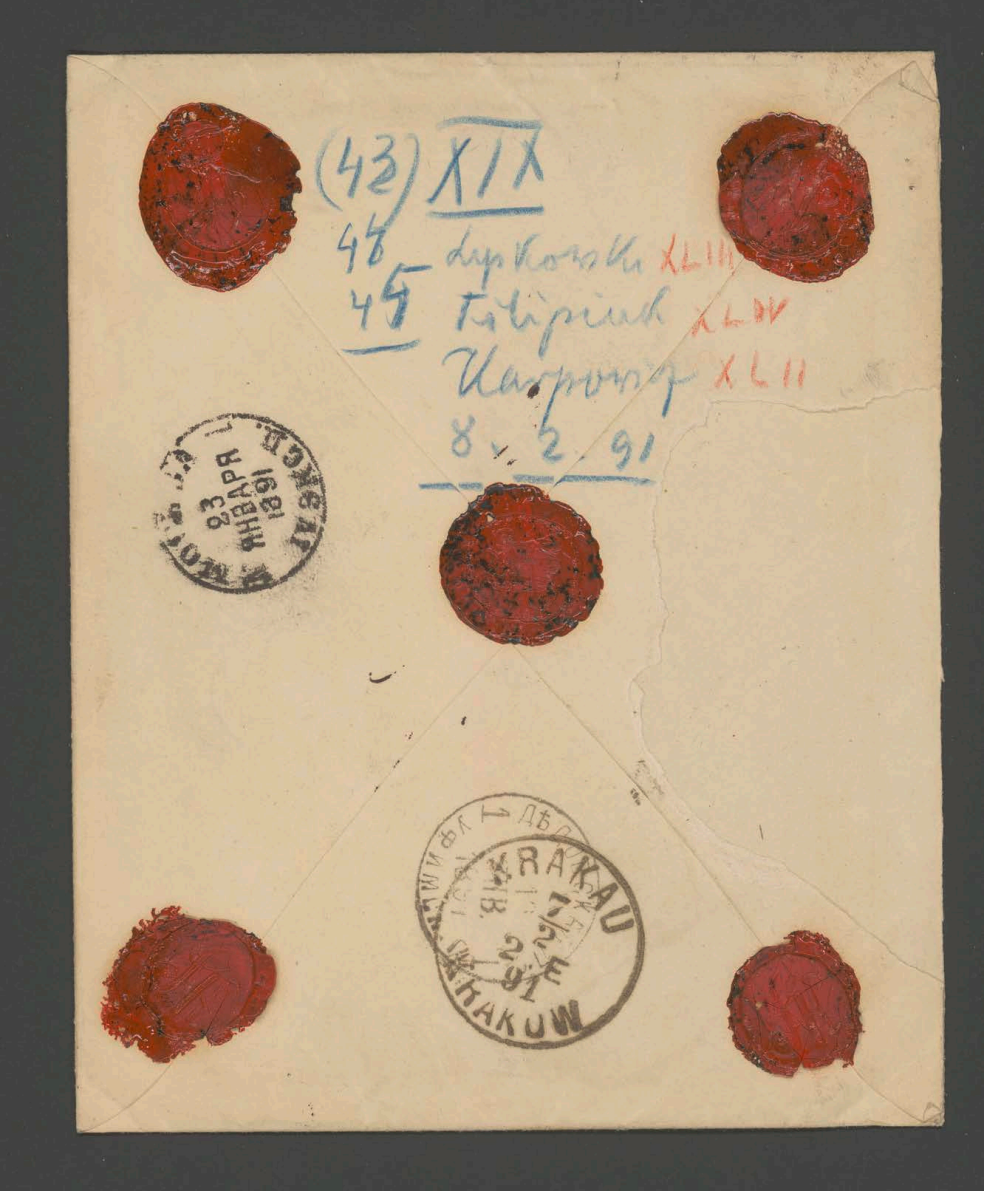
(43) XIX
48
45
Dyrekcya XLIII
Tabiprisch XLIV
Kasprowicz XLII
8. 2. 91
23 ЯНВАРЯ 1891
KRAKAU
7.5 E
2.91
KRAKOW

XLIII

170 1.

Michajłowka 21 Stycznia 1891 r

List wygnańców pozostających w Orzeburzskiej Guberni, Rodzina Łyskowskich, składających się z Jedynastu osób następujących!

Emilija... Jan... Stefan... Teodor... Salomeja... Dominika... Maryanna, Bazyli... Jan... Maryanna... Rózalija

List nasz niech wam wszystkim następujące wyrazy, Niech będzie pochwalony!

Jezus Chrystus! na wieki wieków

Tak najprzykładniej donosimy. żeśmy otrzymali List Pański. Dla nas tak pocieszający, że niejesteśmy w stanie tej Radości opisać, że jeszcze i o nas Pan Bóg! niezapomina. bo inżal nas potępił ~~wszelka~~ pomarła prawda na świecie a fałsz i niesprawiedliwość panuje, Miłość świętość wszędzie bo wiele nawet jest takich uczniów nawet z swoich Rodaków co nie radzi co my żyjem

Dziękujem Panu Bogu, że jeszcze są ciągle ludzie jest nasiniec, że i nas nie zapominają i wiele dają pomocy w naszym utrapieniu, bo gdy nas tu przywieźli to sądy niemyśleli i roku przeżyć, w takim utrapieniu, a już trzeci rok żyjem, tu, i tutejszy naród dziwuje się naszego życia, lecz tu wszystko opatrzność Boska nami rządzi i sprawuje, i nas przy życiu zachowuje. Miłosny nasz Panie! Drogi nasz Opiekunie. Kłaniamy się nizinteczko dostoju waszych nawczej godnych, dziękujem za waszą dobroczynność. za waszą Miłosność, przysłaliście dla nas 75 rubli, co my otrzymali, z których udzielamy 2, rubli, dla Rodziny Filipinków, którzy żyją w leśnej wsi i w jednym domie znami nas wszystkich razem 18. dusz! Dziękujem Bogu! za jego opatrzność świętą, że nas zachowuje przy życiu, i przez lud swój wybrany Chrześcijan katolików, zsyła nam pocieszenie i sposób do życia; Kłaniamy się do wszystkich Panów, i Panien, i do wszystkich

Bracioro i Siosto, Chrześcijan Katolikow.
wyznawcom Mjary świętey i Czcicielom imienia
Jezusa Chrystusa! Którzy dla miłości Boga
i bliźnich waszych podaliście nam jałmużne
Dziękuyem wam serdecznie, niech wam Pan Bóg,
wynadgrodzi stokrotnie, bo my nieyesteśmy wstanie
wam tey łaski wynadgrodzić, tylko błagać Boga,
aby raczył wysłuchać niegodne modły nasze
które polecamy zdrowie wasze, aby wam
Pan Bóg! Dał zdrowie i szczęście w tym życiu
Doczesnym, a po śmierci zapłacił Królestwem
niebieskim, Które zgotował wybranym swoim
Od założenia świata; i my kiedyś byli ludźmi
takiemi co my się mogli dzielić z ubogiemi ale
raz takich lat Doczekali, co sami o jałmużne
rzec wyciągamy, o jakie ciężko jałmużne odbi
rać, nieradby temu życiu wolałby umierać.
Lecz kiedy Pan Bóg nas przyznaczył na to, nie
ch będzie Chwała Bogu i cześć, bo wierzym
że pan Bóg, ubogich miłuje, i onimbie dla
nich Królestwo gotuje!

a przez ubogich pan Bóg. Bogaczów upewnia
że wasza jałmużna niebędzie daremna.
co zapisano słowo w tej Ewangielij,
to się na wieki nigdy nie odmieni, mówi Jezus
Chrystus! Kto w Imię moje bliźniemu
swojemu poda kubek zimnej wody, tego
ja na wieki (powrotam nagrody) mówi Jezus Chrystus!
wy nam niekubek wody podali, ale ście
wielkie ofiary składali, podaliście nam
pieniędzy wiele tysięcy, niech wam Bóg.
w niebie zapłaci bez końca, niech was to
wiecznie nie minie, teraz i w czasie śmie
rci godzine. Czego sobie i wam życzym
najmilsi Bracia i Siostry Chrześcijanie
Katolicy! — Teraz was uwiadomimy
jakie życie mamy mamy w tym tu cudzym
kraju, rozmaite panosim tu niewygody amy
wiencej cierpimy od Chłodu i głodu, bo
tu mrozy wielkie do 40 stopni, przez
całą zimę tak pieczo jak ogniem,

Odrienia Dobrego niemamy, Szpanie niemamy zaco bo jaki grosz mamy to spr
zymujem aby najaki czas przedłużyć swoje
nędzne życie, Ojciec i Matka w podeszłych
latach, Ojciec 13. lat był w Kirszańskiej Gu
erii, a 1888. roku ojca naszego i nas wszyst
kich, przywieźli tu. Ojciec codzień chodził
po wsi Chleba prosić, i nas wszystkich żyw
ił. Dwatygodnie Chorował nasz Ojciec aż do
nia 31. Grudnia. Umarł, pochowaliśmy
w Dzień uroczysty, nowego roku, smętny sm
etny to nam był Dzień ~~nowego~~ roku gdy nam
śmierć zabrała naszego Ojca, w tym cudzy
m, kraju, przybyli Do nas napochowani
nasi bracia, kurpiowicze, i Chodorusk
którzy cierpią wspólnie z nami, i mies
kają o 35. wiorst od nas, jakaż to była do
nas radość widzieć ~~się~~ w cudzym kraju
swoich rodaków, aco większa i opisać
trudno. widzieć się w takim smutnym

smutnym czasie wktórym śmierć nam zabrała naszego rodzonego Ojca, ! co Dla nas byli wielką pomocą i rozwagą naszego smutku ! I tak natym syberze z naszej Rodziny, Umarło dwie dusz, Imie jch. Bazyli. przeżył lat 70. umarł 31 grudnia 1891 roku, Anna przeżyła lat 12. Zmarła w 1888. roku 10 grudnia, dostąpiwszy ali swojej świętej katolickiej Wiary, i przeszedszy żyzli nieprzyjaciela, któren trapił, tak jak i nas trapić nieprzestaie,

trzymają nas Rodomie tak zwany Wołość. co znaczy po Polsku. Gminna Kancelaryja Domisko to ogromny ale nieopatrzony dobre, wjednej połowie pisarze piszą, drugiej połowa tak zwana zbona gdzie się wszyscy schodzą, i tu my mieszkamy, zimno tu ogromne bo się ciągiem schodzą i drzwi nie zamykają, pod podłogą można często wiekowi chodzić, a pod podłogą wyżej

wiatr wieje że wsiłach niemożna
wytrzymać, nopodłodze siedzim odziemię
i kładziem się dospoczynku, i trudno
noc przedrzyć noc, nano wstawszy dano
dlitwy, to pół godziny niemożna niemo
żna książki wręku utrzymać, bo zaz
iębne ręce, Dwie siostry, z małemi dzi
ecmi, a ich Mężowie, pozostały w Polski,
Dzieci płaczą od głodu i chłodu, a tu mi
ma rady, bo niemożna im dać żadnej
wygody jako małym dzieciom, bo myśmy
niemy zacy nas męczą, dzieciom nie
niewiadomo, bo oni niezrozumiejąz zacosię
męczą, nędzne życie mamy bo nie a
miemy żadnego rzemiosło, bo tylko mi
li jak robak ziemie kopyć i stego życie pr
y owadzili, ogdy nam odjęli ziemie to
głodu ponosiemy, zarobku żadnego nima
bo wiele biednych rusów, i Tatarowie
le i jeszcze zimię, najmują się na

Lato do roboty zawsze ceny i dzwarze
przy zgodzie biorą pinądzy, iarime
pieniędzy przeprowadzą, a latem odrabiają
ją, nie którzy z naszych innych braci
porozchodzili się po obowiązkach, i rzy
cią mają lepsze od nas, ale tu jobow
żarku trudno znaleść, choć nas i obow
żarek nieciesy a wiele zasmęca, bo tu
wobowiązku zastawiają dorroboty w niedzi
le i święto! co to nas najwięcej utrapia
bo Pan Bóg, przykazał pamiętaj abyś
dzień święty święcił, ale tego nieprzyno
szą, a są stare i mate co wcale i niemo
gliby zarobić, i tak żyjem w nędzy zarobić
niemożemy i wyprosić niemiemy, bo tu
dno i wyprosić, bo nieurodzaje wielkie
w tym kraju, że i gospodarze nie mają
chleba chleba i wiele się podało żeby im
rząd wydał zarnowa, pokornie dziękuyem
waszej Wielebności, wszystkim braciom i siostrom
gorliwym chrześcijanom Katolikom za waszę ofia
ary. Kłaniamy się do stóp waszych. i Polecamy was
Panu Bogu! Wszyscy Łyskowscy.

XLIV

174 1.

Michajłowka, 21 Stycznia 1831 roku

List Wygnańców, Siedleckiej Gubernii, Sarowskiego Powiatu, we wsi Ogrodniki pozostających nawygnaniu, w Orzeburgskiej Gubernii Tegoż Powiatu, we wsi Michajłowej, w jednym domu z Łyskowskiemi, Rodzina Filipiuki, składająca się z 7. dusz następujących. Jan... Antonina... Piotr... Mikołaj... Stefan... Paulina... Aleksandra...

List nasz niski w sobie następujący wyraz. Niech będzie pochwalony.

Jezus Chrystus! na wieki wieków Amen

Kłaniamy się do stóp waszych nam czci godnych Wielebny Panie! droga nasza opieko, i dziękujem zapamięć, donosim waszej Wielebności, że z Pańskiego listu i nam, Karpowicze, Łyskowscy, i Chwedoruki, Ubodzieliśmy dwadzieścia rubli, Dziękujem waszej Wielebności! oraz

wszystkim gorliwym Chrześcijanom katolikom, za waszę Ofjary, niech wam Pan Bóg, wszechmogący wynadgrodzi stokrotnie, za waszą dobroczynność, - bo my nie jesteśmy wstanie wam tej łaski wynadgrodzić, wstychamy do Boga! z gorącym westchnieniem, aby wam Bóg udzielił szczęścia i zdrowja w tym życiu doczesnym a po śmierci zapłacił Królestwem Niebieskim, które zgotował wybranym swoim od założenia świata, aby was Bóg przyjął na te Gody wieczne za waszą dobroczynność.

Teraz Donoszę wam o swoim nędznym życiu, jakie ponosimy Cierpienia, niemyjąc od głód i chłód, nieszkamy w kancelarji w zbarnym domu, nas dwie Rodzin z Synkowiemi, razem 18. dusz, do tego domu codzień kacapy to jest ruscy, jak nastanie Boży dzień to się drzwi nie zamykają, i te kacapy takie jest niedobre dla nas, że chcieliby nas tu jednej godziny wymordzić wszystkich,

bydła niedają żeby choć trochu piec ogrzać, wydają nam z powrankiu na obiat tak zwane kiziaki, i to bardzo mało tylko co się upary strawa a nie ugotuje się, to i mieszali temy kiziakami, bo te kiziaki robią się z gnoju, na wiosnie na worki kupe gnoju, i wody worą beczkami lejo to ten gnój krimi miesza i wymiesza tak jak jako glinę, a potrni nakładają w takie formy jak się robi cegłę, wykładają suszą i składają w skierty, zwrimię tem palą, bo tu niema drzewa blisko, a daleko przywożą to drogo kosztuje, fore drzewa byłoby na 3. razy w piecu napalić, to trzeba zapłacić, 60. Kopiejki, co rnaezy 4. złoty Polskich, latem chodzilismy za 2 wiorsty zbierać gałązków po takich krzaczkach co rosno po błocie, i to nam niedozwolili te kacapy, mówili jeżeli złapiem to albo na miejscu skarany albo przyprowadzim do zboni i nakażem rozgami, i więcj niepozwolili

boby pobili, i tak mieszkamy wtym pomieszkaniu. To pomieszkani takie ogromne jak owczarnia, sciany od podłoji sniegiem oswiecone, awyżej do sufitu woda zapocone, a sufit mchiem obroniętym domisko wysoko zniesiony pod podłogą można chodzić, a podłoche pełno dziur, i tak cierpim wiele od zimna, jak dzień tak nocą zawszej w odzieniu, i to od zimna trzęsiem się aż nie można się wstrzymać, odzienie się powydzierało, bo wdzień i wnocy wjednym, wnocy ścielę się niepodbiję, a wdzień znowu się nabieramy wteraz akiedy wypadnie wiejsko, to do naszego mieszkania przez sciany snieg na wierzch, i takie my tu różne mamy utrapienia że aż samym strach pomyślić otakim życiu, ajak się modlim to tutejszy naród się naśmiewa znaszej Modlitwy, znachodzą się i tacy co i nasze Modlitwę przyznają, lecz mało się takich znajduje

Gdyżeliby chcieli zaśpiewać pieśni
nabożnych, to wcale niemożna, bo przy
chodzi stróż, i nie pozwala śpiewać.
i tak nam tu święta czas przechodzi
że niemożem nigdy rozweselić swojego
sumienia, bardo nam wielki żal tego że
niemożem poznać niedzieli ni święta, i nie
możem bywać na mszy świętej, ani posły
szyć nauki lub kazania, z ust kapłańskich
co nam bez tego najgorzy się przykrzy, a
a najbardziej w niedziele i święta! i nam
tu ciężko żyć ale choć ciężko, ale serce
się raduje tem że Bóg, nas raczył bronić
od tego tak strasznego nieszczęścia, żeśmy
niedali temu nieprzyjacielowi podpisu
i nieprzyjęli jego pieczęci, któren chciał
zapieczętować duszy nasze na wieki, to
mamy w Bogu nadzie, że może Bóg
miłosierny, choć pośmierci nas wybawi
z rąk nieprzyjacielskich, to nas tylko

ciszy i rozwesela serca nasze, ipotem w swoim nieszczęściu smutku i ubolewaniu ogromnym, w żalu w sumieniu uczucie omilościerdziu Boskim, zgorzkym westchnieniem i z wyrazem temi słowy, Ach Boże, nasz Boże! zmiłuyść nad nami, a wyzwol nas z tego uciemiężenia, zły ch rąk barbazyńskich z pod tak surowego katownika, któren nielituje się nad tak wielkim jęczeniem naszym, i nad płaczem małych dziatek, niewinątek które inierozumieją zaco sie ta się męczą jakby na ogniu się paliły, Ach Boże nasz Boże! jakich że to my lat doczekali jako to spadła na nas straszna plaga, na tym doczesnym z życiu, Jest tu dwie kobiet z małemi dziecmi, w jednej jedno dziecko a jedno zostało w polski przy ojcu, a w drugi dwoie i dzieci małe, niemają w co

Dodać i czynszy pokarmić nietylko sobie
niezarobią ale i dzieciom nawet niema
stanąć nidzie, bo zarobić trudno jak je
st opisano w drugich listach, że inny za
mi tu nie mozem nic zarobić,
Donosze tutrudy naszych Rodziców, jak
pójdą powsi chleba prosić, to przejdą
dziewięć domy zaledwie wdziesiątym
dostaną kawałeczek chleba, i to bar
maly, przechodzą pół dnia, a przyjdą
sz tyle że jakby jadł dosyta jakto nie
ji wdomu się jadło, toby w dziesz
ten chleb zjedli odrazu, a ten chleb to
taki gorzki, że gdyby taki chleb ktoś dał
wpolskiej, to by takowego żaden człowiek
niemógł potknąć, ale tu jakiego trudno
dostać, tu powsiach totaki nawet nie
chrzatny wielka nieczystość podomach
ai trudno opisać, jeh powodzenio
jak oni tu żyją w tym Syberze,

Co ta syber tam przynosi nam do dyme
kolisi serca, jeżeli bóg nie wejrzy okiem
łaskawem, to ten syber wypije ostatnią kroplę
krwi naszej, bo jak nas krew wypija jak
suchie błoto wode suszy, tak że i nas suszy,
jedno że nie wdostatku, a jako to człowiek
żyjący myśli odalszy wzięć życia jeżeli
bóg pozwoli życia komu nadalszy czas to
sami nie wiemy jak dniem żyć, ostatnie
dzwonie dobijamy a innego nie może
my sobie zarobić, wcale nam nie idzie a po
drugie jak opisane wyżej, jeżeli by się. O
bowiem nie byłby chrześcijaninem, bo
musiałby pracować jako oni niedziele i
święta Wielebny ojcze upiekamie nas
poddamy dostoje naszych nam ociągodnych.
i dziękujem za pamięć i wszystkim oprócz
chrześcijanom katolikom, dziękujem za pamięć
i za waszą ofiarę niech wam bóg wynagro
dzi stokrotnie polecamy was Bogu w opiekę

Stefan Filipiuk.

Malisz Jan

Nowy Sącz 13. V. [1901 ?]
[Nowy Sącz 6. VI. 1901.]

szt. 2. [w tym 1 karta]

45 Josef Bartoncelli, Okuniew 25/13 [18]91 r.

XL

List od Józefa Bartoszewskiego ze wsi 1 178
Okuniewskiej dnia 25. stycznia i 13. Januara 1891. ro

W pierwszych słowach listu mojego Niech będzie pochwalony Jezus chrystus upadam do stóp wielmożności ojca duchownego razem z mojo czeladko to jest z żono i dziatkami mojami A także i ze wszystkiemi wespół Bracmi mojemi i syostrami i ich dziatkami śliecznie i pokornie Dziękujem za powinszowanie nas swiętem i we sołem narodzeniem pana naszego Jezusa chrystusa także i swiętym nowym rokiem i życzenie nam w tym roku lepszego losu i czego wszyscy zajemnie przyjmy dla wszystkich prawdziwych chrześcijan Katolikuw wcałej Kul. ziemskiej i A powtórnie posyłamy wszyscy nasze pokorne podziękowanie wielmożności ojcu duchownemu także i wszystkim szanownie drogim osobom za tak miłosierny uczynek dla nas nieszczęśliwych wygnańców z Kochanego Korzystamy bośmy wcałości otrzymali i podzielili się i tak też było pomjanowane od wielmożności ojca duchownego z tego listu co wysłany wiedeń w parlamęcie dnia 16. grudnia 1890. roku i poprzednich dwa z Krakowa i i wieliczka otrzymałem to o tamtech zawar i odpisałem (chociażże ten co z wieliczka był mi za aresztowany alem go dostał dlatego w przyszły list a wedwa było dni trzech i pinięndzy a więcy ni ojakim liście i pinięndzach niewim wcale i o antonim bartoszku niewim zkąd on i gdzie on teraz tylko pamiętam co w najpierwszej partyj było nas 30 i razem nas wysłali w małorosije 15. w chersońskie gubernie a 15. w Ekaterinosławskie

to też był Antoni bartoszuk a lic ja go nieznał bo nie
wiej turmie siedział co ja tylko tak pamiętam co w bro
ścin litewskim obuch nas zavęce żelaznym łańcuchiem
zamknęli jak nas wywiezli na ruskie w mało rosyje i
józefa ogrodniczuka znałem bo wjednej turmie byliśmy
w cielcach 5. tygodni a potem 5. w bjały i mnie wywieź
li a on jeszcze został i tej pory o nim nic niewim a
Michała andrzejczuka dawno znam a ostatni raz ni
działem się znim w mieście Mikołajowie nad czarnym
morzem jakiem miał jechać za interesem do Adessy ktu
remu teraz tłicznie dziękuje za pozdrowienie mnie na
tym nieszczęśliwym syberze a tego w cale niemożem się
domjarkować co jest napisane co mają nas gdzieś zwołać
to unas otem nic niesłychać a co do jaworzuków to czy
mam ojciec a jan jego syn tylko jana wrok ponas
zabrali i dostawili worębuskie gubernie aco na za
pytanie o tych co wrok przedtami wywiezione to oni
od nas 200. wjorst to onich troszki nam słychać co ma być
troszki lepi bo oni bliży Miasta czelaby to niekturzy
z kobiet także i z dziewczyn w mieście służo a menszczy
zny i chłopaki także służo i koło czelaby jest zawod
wielki to jest gorzelnia to i tam słychać co dużo
naszych służy a stare i małe wraz zostają po wsiach
gdzie rozesłane a nam jest gorzy dla tego co blizko
Miast nima ani żadnych folwarków ani jakiego
państwa tylko prosty narud to choćby troszchciał
służyć to nima u kogo i zarobić nima gdzie a co
też o ich adresy to wcale niewim bo choć niektu
rych znam co jeszcze wkraju byli w turmie też
i w chersońskiej guberni to tylko. znam Macieja
dragana fawanciszku bogusza grzegoża usa andżeja
szaniawskiego

błażeja korowickiego zacharyjasza jakubowicza
kiego elijasza zaniewicza ale dokomętnie niewim
gdzie w jakiej wołości to jedno a podrugie co oni
czytać i pisać nie umieją tylko błażej koro
wicki zewsi polubicz wiem co umi czytać i
pisać z kury był w ekaterynosławskiej guber
ni to i tego niewim w jakiej wołości zostaje
i teraz zimo trudno do nich dojść żeby się do
wiedzić u nas tego roku gtud prawie całe la
to deszczu niebyło tylko upał i ogromne wjatry
to wszystko napołu zatechło a jeszcze dotego
szarancza nalieciała i takie konicy co skoro
to miejscami nuczysto wszystko wyjedli nie
tylko zboże ale i trawe nuczysto wyjadła tak
co dobytek niemiał wyżywienia gtud wielgi
cierpiał tak co miejscami ludzie powyjeżdżali
w dalsze strony i dobytek po uganiali i teraz je
szcze wyjeżdżajo gdzieś podkilejskie granice do
kopalni złota coś więcy jak za ośm tysięcy w
tu to kopalni złota ale jeszcze nieponieszcza
jo i w cale tylko co nie wyżywić a zarobku nima
tak na kazionny szczot jado dali a co gdzie zo
stało cokolwiek jakiego zboża co szarancza nie
wyjadła to zebrali w sierpniu w październiku
ziemja zamarzła a 1 pierwszego listopada od wszy
stkich świętych śniegiem pokryło i w prędce się
wziął mróz na 27. grudny a w czasie wigilij
Bożego narodzenia był na 23 gradusy a teraz
to 18. to 17 karmowe pomoc dali nam po 10 sierp
nia ruskiego a to jeszcze niedajo i niewiemy czy
dadzo dali czy nie bo od 10 sierpnia niedajo i to

Dawali to tylko starszym po 10 groszy na dzień
A małym i coś do 17. lat nic niedawali i nic niewie
my dlaczego tak robią i nic nieslychać tylko nie-
tyre czatdony gadają co jak kto nieprzypisze się tut
do nich to wyszło woddalenne sibiery a naczalst
wo jeszcze nam otem nic niemówiło tylko to nam
mówili żeby więcy prozby niepisać dopetesburga
bo już wat nigdy dokraju niepuszczo daremnie i
nieklopoczcie i to groszki słychać co na wjosne coś
znowu mają robić koło 20 Maja kwatyry sami
zatwoje piniędzy najmujem i drwa na opał także
kupujem spiski nasze formalnie nacoś do wołości
przysłane zajców i zdziadów i tak oczekujem tej wjo
sny a niewiemy co znami będzie a teraz u nas mięso
bardzo tanie najlepszego Mięsa funt 6 groszy także i
ryby przenica także dwoży rubla niebywa i wszystko
niebardzo drogie a taki głód takiego ubóstwa co drwi
prawie nie zamykajoże i wcale żadnego zarobku nima
i bydła owiec prawie tylko trzecie część zostawili dla
tego co wykarmić nima czym koni także tatary dużo na
mienso wyrzneli co niema czym karmić tak i my już
bardzo się troszczyli co i donas głód dochodzi a tu nis-
kąd sposobu niemożem mieć i zarobić nimu gdzie pisałem
dopamiliji familija moja uboga znniszczona niemogła mi
nic dopomożc pisałem żeby pozostałe szmaty nasze sprzeda
li i choć cośkolwie powałowali tu mi odpiszo cała wieś
rzeszewica uspalilasie i nasze wszystko spalilosie pisałem
do brata w chersońskie gubernie brat przysłał mi 3 rubli polem
karmowych dali 12 rubli a tera znowu Bóg miłosierny tak
przez ręce ojca duchownego spuścił promień opatrzności swie
tej i całkiem oddalił się głód i kłopot wszystek. zaco wszys
cy pokornie dziękujem wielmożności ojcu duchownemu i
bardzo upraszamy odpisać nam czy nasz list doszedł szczęśliw

Następujące spiski 3 180

Z vadzyńskiego powiatu stavo
Międzevzyckiej parachwij czyli
stavego Miasta ja jestem józef
Barłoszuk zewsi Krzczewicy Moja
Żona Anna syn józef cuvka Ma
vyjanna druga józefka trzecia lek.
la czwarta chelena to na 3 mlod
szech parmowech niedajo na józie
lek.lucie i chielenkie a jeszcze jest
u mnie najstarszy syn Andrzej kyl
ko został przyjęty do obłudy pra
wosławnej Żona u jego kuzimieva
syn leonard drugi pjoter Żona iz
Miasta Lukowa kucynnego obrzędku
i dzieci wtoiciele krzczone i kat. zos
tają i służył on w warszawie gdy zabie
rali i jego zabrali dobijały późni i tam go
namówili do swej obłudy a Żony i dzieci nie
przyznał mówił co to nie Żona tylko taka
sobie kat. jego zostawili i teraz żyje w war
szawie i pisał do mnie list z wielgo żałościo
żałuje mnie za takie przestępstwo i ja mu od
pisał z upominkami a on Żony serdecznie
my jesteśmy zewsi Krzczewicy siedleckiej gub

Szymon Jaworzyk radzyński
po powyżej rewizowany paweli
przegalin syn bazyl żona bazyla
Maryjanna cuvka Anna syn sta
nisław cuvka Katarzyna na
stanisława i Katarzyne Kuvno
wech niedajo Drugi syn szymo
na jan co był w chiersonskiej
gubernii trzeci Mikołaj czwar
ty Andrzej piąty piotev i cuvka
Maryjanna u cuvki 2 dzieci
jedna pawlina druga emilka
to łatwe na tech 2 Kuvnowech
niedajo a Mąż Maryjanny a
tych dzieci vjciec jan syrycyk
i on został wdomu bo vzad
nie przyznaje zakonym co
teżvietny szlub bvali tacyn
nego obvzadku tak jego nie
zabvali A wszystkona jeszcze
pozostali cuvki wdomu był
to tutke dumni zamenżem
A tu jest ich 13 osób

Siewczuki łukże vadzyn
skiego powiatu Zewni i ge
vafij gieni skury lewczuk.
Nestor żonu Martu syn
joachim cuvku Anna druga
nazulija nenazulije łukże
kurmowych niedajo i jesz
cze syn jeden byt w wojsku
A teraz wkraju jusz go tu
niedotłumijajo nazywasie
wawrzeniec A samy skav-
zy syn co byt w chievzki
gubevni jan to on tam
w krakowcu w chrubie
go tubinskiego co wyje
chał spolski tam jest
i drugi paweł Mivęczuk
skury byt łukże w chiev
zkiej gubevni to łuk
że w pana chrubiego
tubinskiego w krakowcu

A kozłowskiego niepisze
bo on mówił co tam ojciec
sam lepiej ja zostaję wewnątrz
duszniewskiej i avotrzuki ode
mnie owijówkę wewnątrz za
dziewna czyli guzczyna
lewczuki za tym wjóvat
wewnątrz kołdry jałowej a
kozłowskie 20 wjóvat w
ewnątrz kugowej wszystkie
w jednej wołoci bo jusz
my najdali zanumi jusz na
tych nima lepiej przyjeżdżam
tam ojca duchownego co
niedokładnie pisze bo nie
jestem uczony a tylko ja
ze Kmieć i tamo uczku A
lepiej żegnamy ojca duchow
nego życząc dobrego zdrow
ja i wielkiej pomyślności
co daj panie Boże zdobvego
nowego życzenia Amen

355
2 a

182

Zakazane

Ze Stowarzyszenie Austryackie

we Grodzie Krakowa ze wysoko

Szlachetnie rodzin Matyrskich

Do własnych rąk wielmożnej

pani Julii Matuszewicz na ulicy

Krupniczej pod numerem 25.

w Krakowie

15 1891

Małopolski Związek Młodzieży przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem w Krakowie.

Kraków 27. 11. 1925 [podpisy:] Wincenty Styrylski ?
Kraków 21. 12. 1925 [-"- :] -"- -"- , Lachendro

szt. 2.

183

Niedrukowane.

Listy Miłosz IV

Seryja III. (IV)

poczynamy od Marca 1890

List XXI — XLV

Peccatores intenderunt arcum, paraverunt
sagittas suas in pharetra, ut sagittent
justum.

(antiphona f. - Off. II. Ord.
das Spitze)

184.

Drukowane

Odpowiedzi Redakcji

r. 1889 – 1890

Listy. Seryja III.

XIII – XX.

Drukowane w

Kurjerze Poznańskim i Gaz.

II